



OGŁOS  
PROCESSOW  
CRIMINALNYCH  
na Żydach.

*O różne Excesy, Także Morderstwo Dzieci:*

*Osobliwie w Sandomierzu.*

*Roku. 1698.*

*Prześmiadzone.*

W PRZESWIETNYM  
Trybunale Koronnym,  
PRZEWIEDZIONYCH.

*Dla Dobrą Pospolitego*

WYDANY.

Od X. STEPHANA ZUCHOWSKIEGO  
Obygá Prává DOKTORA, &C.

*W tej sprawie niegdy Aktora:*

*Zdowoleniem Stárszych.*

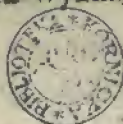
*Roku. 1700.*

*Gawon*

NA HERB:  
J. W. I. M. X. BISKUPA KULIAWSKIEGO.



Trzy Roże trzecia Infula halsnia:  
Gonce bez metu wyższą ominują.



11837



JASNIE WIELMOZNEMV  
JEGOMOSCI XIĘDZU  
STANISŁAWOWI  
NA SŁUPOWIE,  
SZEMBEKOWI,  
BISKUPOWI KUJAWSKIEMU  
Mojemu Miłościwemu Panu y Dobrodziciowi,



Ile takie zbrodnie, lecz Wielkie tytuły,  
Służnaby śpiewać Świętney twej Insuły,  
Wielki Biskupie! coż gdy ná połowie  
Zaiakł, y zálakł, Wierisz się w pierwszym  
Boć to nie madrey mówią rozum głowy, (słowic.  
Stać Laur do Delphu, á do Athen Sowy:  
Y Wielomówność pod Roża nie grzeczy  
Milczenie lepiej vda wielkie rzeczy.  
Więc żec nie niość Rodowitość Domu,  
Ani Honorom stawiam Hippodromu  
Gdzie zapędzonym Gońcom sławá w tropy,  
Ściele Kwiatami Oczyste Piropy,  
Wybacz niedoli: tych zaś kart oddanie  
Niemiey zá iákie nieuszánowanie,  
Y Pástorału y Páńskiey Osoby,  
Ze przed cie kładę żydowskié žaloby



Nie ná to Muzá wzbudza z pieklá lárwy,  
W Niecnoty włafney przyftroione bárwy,  
By z niemi weszła ná Páńskie Pálace,  
(Niegodne tego, kárty lichy prace).  
Tám kędy flawá nie z Diálspruściány  
Ani złotem ftropy bińior utkány.  
Lecz iáko Skárby caley Europy.  
Heroow ſwiátu prezentuie tropy.  
W ktorych to ROZE zák witáiac Slády  
Rozwiliá fię w pokoy y Obrády  
Wznofza złocone Amálthee rogi:  
Co niemi żyły, niegdy fame Bogi.  
W Przyńiankách niegdy drogie Státuy Glázy,  
Swoich Prádziádow ftawiał Rzym Obrázy,  
Aby z Oycowkich Cnot Originalu.  
Bráli ſynowie Prototyp pomálu.  
Lecz y te ſwiętne ftárożytne Cery,  
Ploneły wftydęm przez nická wálery,  
Y nieśmiertelne vpadły Coloffy,  
Czás ná ich ruinę rzucił met y loffy.  
Pod kortynámi, lecz komu fię zdárzy  
Widzieć Heroow tego Domu z twárzy  
Oycow Oyczyzny, á Bellony ſyny,  
Y doyść z Historyi wyrázne ich Czyny,  
Przyzna: nie fámá że rodziłá Męże  
Spáttá ani fám nofił Rzym oręże:  
Y tu kolebki widziáły Alcidow  
Gámillow Mężnych, odważnych Lepidow.  
Kto.

Których to Świętne Oyczyſte zaſzczyty,  
 W Sercách Synowskich znayda Obraz ryty.  
 Trwálſze ich cynow wiekuia Portrety,  
 W żywych Obrazách nie lępione z krety,  
 Takowe biorac Succęſyi działły  
 Aby: noſili: wieczne ſpoliały  
 Chwałebnych Dziádow: przydając do złotái  
 Złotái: Ktoremu valor: czyni cnotái.  
 Dla tego iák raz ná nogi ſtáwili:  
 Atláſowie ſię takowi rodźili:  
 Ktorzy ſili ęmi ſwęmi rámionái:  
 Wſpierali ten Dom ánie Porfirái:  
 Pierwſzy w tym kole Mężow rey prowadźi:  
 GERLAK z Schembegku który nim zaſádźi:  
 Oyczyſte ROZE: krwia właſna obleie:  
 Czyniac z wyrokow te ſobie nádźieie:  
 Ze iáko w Sáſkim zakwitły Peſtánie:  
 Między Laurái, naprzod w Aquisgránie  
 Ták z Sáſkich Xiażat Wielki AVGVST Wtory:  
 Rożáne w Senat: przenieſie kolory.  
 Ita Purpura Krzeſłái: záczerwieni:  
 Ze z ſwego Kráiu z ſwoiey ręki pleniey:  
 Zaſzczytęm y: ſwiat y: Polſkę ozdobi.  
 Zelázne wieki w Rożáne przerobi:  
 Tuſz: przez pięć wiekow Męże: czynia toru:  
 Ślad Henrykowi: który dla honoru:  
 Ceſárſkiey władzy Rzymowi wodſieczy:  
 Idąc, zwatpione iák Fábiuſz rzeczy:

Około Ro-  
 ku 1313.



Stawia ná nogi: Apuliy Krolá  
Zraźiwszy, z biera Laur zwycięski z polá.  
Pod Cressyákiem znowu ná Fráncuzy  
Kiedy przywodzi męzne Arkábuzy  
Zycie stráciwszy, zwycięstwá odnosi,  
I ná gorny się Cápitol przenosi.  
Zá siebie w Marfách rownie Boiówniká  
Pozostáwiwszy Syná Fryderyká,

*Carlá  
V. R. C.*

Ktorego Męstwo u Károlá waży  
Tyle: ze z swego Skárbu go obdárzy  
Dánina wieczna: y iego odwagi  
Szácute drożey niż złoto ná wagi  
Z tego to potym |Piotr ledźwi pochodzi:  
Ktory gdy Synów czterech zacnych rodzi,  
Tey im przyczynia oraz Successyi  
Ze Kleynot nowy odbiora w Aukcyi,  
Przy iego Boku Rożami opoki  
Wieńczone wstáia, po nich lotne skoki  
Gdy dżikie Kozy w łowách odpráwuia,  
Máximiliáná Sált tu vkázuia

*Máxim: 2.*

I Rhod śmiertelny: ktory iák przebedzie [dzie  
Przez wierność PIOTRA: ná znák tego wrzę-  
Pierzchliwe Gońce przyda do kleynotá  
Aby pámiętna PIOTRA była cnotá  
Ktora dotych czas kiedy się rozbiia  
Echo rzetelnie ná skálách wybiia  
Tyrolskich, że się Opoka PIOTR stáwił;  
By życiem swoim Páńskie życie zbáwił.

Rázem



Rázem go także niebá błogofławia:  
Iáko Nilowe gdy się Nurty wipláwia,  
Ten wielorákich wezbrawszy szeregów,  
Wypiera zyzna wodę, w polá z brzegów.

Tak krwi tey promień w rózne się wywiera:  
Kráie, gdy Szczęście pole mu otwiera:

Záledwie Tyrol utrzyma Henryká.

Do Márchii się Edoárd pomyka.

PIOTR Pruská ziemię z przyiáźnią obiera.

BARTŁOMIEY Gońce bodźcem fławy w zwiera:

Pod znáki Orlá Polskiego okryte.

Gdzie zá zasługi iego známienite:

August Polskiemu przytrzymago św iátu

August 1.  
Krol Polf.

I náda wolny dánek Indygenatu,

Ták gdy miékkie mi Rozámi záściela

Przy Orle Polskim gniazdo swoje: mieła

Záraz náń biie Páńskich Serenató (rá

I Nayaśnieyszych Thronów; wczem mu fá-

Przyiázne służa, że iák sobie wroży

Zdobić Máieftat będzie wdzięk tey R o z y

A tu iáko świat inny; inne dzieła

Vczona ręká rzeźwiey dosádziła

Ná drugiey stronie, żywe Konterfekty

Mężów y Domów Zkrewnione áffekty:

Poczynáia się tedy wszyscy w Togách

Tákiego wdzięku iáki niegdy w Bogách

Widział stáry wiek zá Sáturná Czásów

Gdy złote trwały wieki bez háłasów

W przodi

W przód z MIKOŁAJEM IANA STANIŚŁAWA  
Wiekopomnemu wystawie sławą  
Świātu, za przykład Aktów Heroicznych  
I Wspaniałości y Czynów Dziedzicznych,  
Obok dwóch Braci Obraz stoi technacy  
Minę Gradywá: ręká rozdáiacy  
Miecz tysiąc śmierci ieszcze żywo toczy  
Szczerym paláia Marsęm twarzy oczy,  
Vnog się polá podáia ogromne  
Ktore okryły niegdy wiárołomne  
Trupy Wołoskie y Tatarskie łuki  
Szwedzkie Kornety y Moskiewskie juki.  
Z tych wszystkich Oni po piękney wygrány  
Zbieráia Laury z Wielkiemi Hetmány.  
Bo gdzie ZAMOYSKI zátkał swe Kopie:]  
Tám y HIERONIM z ALEXANDREM biie.  
LEW CHODKIEWICZA dokąd się posunáie:  
Obá Ci Brácia iákoby w Piorunie  
Zpadáia zá Nim: że równa potęga.  
Gdy pod Smoleńskie Okopy zásięga.  
Tám ALEXANDER Wielkich Xięstw tyuły:  
Skárbiac Oyczyźnie przez wszystkie Skopuły  
Ná Moskwę wsiadłszy sam w pogromie owym  
Polega Wieńcem ozdobion Lauro wym.  
Potych swe máia rytráky Prátaći  
Zygmunt y z Bratem FRYDERYKIEM, á ci  
W Oyczyście ROZY poświęconym dárze  
Złobia przykładnym honorem Ołtarze  
Potych



Stratę zaś pierwszą Niebą nadgradzają  
Gdy za jeden kwiat stracony wzbudzają  
Pięć osobliwych w Godność latorośli  
Co animuszem y rozumem rośli.  
Ma nánich ZYGMUNT y WŁADYSŁAW względy  
Ná których dworze trzymają rzędy  
Nie tylko skárba ale powierzają  
Zdrowia im swego, bo wierność ich znają.  
KRZYSZTOW y PAWEŁ zagają Seymiki.  
GABRYEL znośi respektow intryki  
STANISŁAW wolnym głosem ná Publice.  
Strzeże wolności iák w oku zizenice.  
Krolewskie Sceptum, ląbko y Koroná  
ALEXANDROWI w ręce powierzóná  
Ná Zamku Kráckim áby wielooki  
Burgíabstwá iego dozór te zewłoki.  
Ná czym całego Krolestwá fortuná  
Należy: niegdy iák złotego runá  
lasem przestrzegał zá co ná Wáwelu  
Pamięć w oliwnym ząkwita mu zielu.  
Po nich FRANCISZKA rytrakt; á tu.  
Nie zęby Cádmos ścieie twarde światu:  
Ale Lucyná z Roż równianki wíie  
Ktoręmi Wielcy Synowie okryie  
Oćiec wam skronie; y pobłogosławi  
Ze się fortuná przyiąźnie wam sławi  
I będzie wśzytkim z Polikrátem nieślá  
Pieczęci, Łaski, Insuliy, y K. z. słá.

I. W. I. M.  
P. Kąpiel.  
Kamienie.

Ten



Ten sposobiony od śamcy natury  
 Do wspaniałości; gdy obce Arkturey  
 I Politye y Guberny zbada.  
 Złotey wolności fundament zakłada.  
 Nieraz go Sędzia widza Trybunały  
 Notuiac w Aktach rozładek wspaniały,  
 Sprawiedliwości prawa zachowane:  
 I zgubne Sprawy Sieroce wygrane.  
 Nieraz y Seymy w Poselskiej wyprawie  
 Gdzie wszystko robi ku Oyczyzny sławie  
 Intryki glądka włacnia wymowa  
 Załzczyt Wolności trzyma rada zdrowa  
 Przy tych funkcyách odbiera w nadgrody  
 Zwładza Themidy iasne Bieckie Grody  
 Gdzie Dekretami Sprawiedliwość wspiera  
 Bez prawu drogę przez karcę zawiera.  
 Z ktorego Stołkã Nayiasnieysza władza  
 IANA Trzeciego na Krzesło przesadza  
 Potymgo wyższe Honory witania  
 Gdzie Kámiennieckie Pergamy powstaia  
 Znać było lego Osobę w Senacie  
 Ktora przy Páńskim niosac Máiestacie  
 Gotow był łożyć na wieczna ofiarę.  
 Máiaczy za Cel Stáropolska Wiarę  
 Przeciw Thronowi: iák nieście, przyssowie  
 Pewne spocznicie było Páńskiej Głowic  
 Na iego pierśiach; niedziw bo z natury  
 Roza ma przyiem y wdzięki Purpury.  
 Kiedy

*Kápietan  
 Sárocki.  
 Potym Ká-  
 mieniecki.*

Kiedy wystawia od grantu Fábryki,  
 Wiedną prowadząc Święte Zakonniki  
 Druga ku chwale MARYI poświęca  
 W tym się wydaie pobożność Panieca  
 Piękny to Snopek wktorym y Lilie  
 I Roże kwitna wręku y MARYE.  
 Z nich KAZMIERZOWI gdy wita Koroná  
 Hierbownym czyni sobie IAGIELONA  
 Zá cogo wzaiem tat BOG błogosławi,  
 Niebiánom sámym Kolligatęm práwiey,  
 By go vczyńił: liga wieczna zwiáże  
 Z ROŻAMI w piękny Przymierz Odrowáże  
 Iuż tu nie z Cypru Syn płochy fromotne  
 W sercá zápuszcza: ale złotogrotne  
 PIENIAŠZKOW STRZAŁY iák do metu z mierza  
 Gdzie sáme lotne ná Cel Zwierze bieża.  
 Więc gdy pobożność w święte idzie ligi  
 I Madrość sáma przyłmuie obligi  
 Z czym w Hiacyncie Niebiánie się droża  
 To wraz z Kleynotem w syny Godne włoża  
 A gdy tę Niebá do siebie zabiera  
 Inna z SRENIAWY Nurtow mu przybiera  
 Conchę w pobożność rownego wyboru  
 Pełna powagi czystego humoru.  
 Widzi świat (z obu) w Trzech Prálatách wprzo-  
 Światobliwości wyraźne dowody [dy  
 Zktorych Imieniem y Wáwel powstaie  
 Trzem Rożom troia Koroná dánk dáie

S. Káři-  
 mierza w  
 Krakowie  
 y w Ziele-  
 nicách.

Zofia  
 Pieniążko-  
 wna z De-  
 mu.

Rupnio-  
 wska z De-  
 mu.  
 W I. M.  
 I M X. Mi  
 chał. I. X.  
 Antoni I.  
 M. X. Lu-  
 dwik Ká-  
 nonicy  
 Krakow!



Ci iák zákwiła do Swiatnice Roża]  
 Wnieśli: niechay się Sábeyskie niedroża  
 Kádźidlá więcey: miłsze Bogu wdzięki  
 ROZ. tych z Práckiey posłubionych Ręki  
 Potym w trzech Swieckich ktorzy iák do pary  
 Z pierwszemi niosac Niebu ná Oliáry  
 I życie sámo zá cálość Korony  
 Iey nádítawiáia pierśiami obrony  
 Bo z IANEM Trzeci m naprzodu Choćim]  
 Iák z Alexándrem Efeltion, z Krymu  
 Iz Afyi cáley Woyská sprowadzone]  
 Przez szable znośił STEFAN podniesione.]  
 A potym ktore sprowadza obozy.  
 Z całego świata przez Donáyskie łoży.  
 Bissurman frogi nie ná sáme Mány.  
 Wiedeńskie: ále wszystkie Chrześciány  
 Zkad iákby nagłym z Oblokow pioronem  
 Zátřasł y sámy m strách Cesárskim Thro-  
 Rzeszy Niemieckiey iák do sercá siły (nem.  
 Zebrane: ciężkim rehem się iuż duśily.  
 Lękał się y Rzym słyszac o tym w domu,  
 Ták iákoby iuż od tego pogromu  
 Mur lećiał Lácki, gorsze od Attyle  
 Łodkę Piotrowa obracały Scyle  
 Podniósł IAN Trzeci splendor swoiey Tarczy  
 Aż Luná Thrácka émié się nie dostárczy,  
 Pierzcha ná głowę potęgá nie zbity  
 A Wiedeń. Królá Zbáwicielem wita

I.W. I.M.  
 2 Kápiel.  
 Wojnicki.

Przy



Przy którym boku między Towarzysze  
Zwycięstwa sławą jego także pisze.  
Zwylanych posok y z pobitych Moru  
Nábraly ROZE krwawszego koloru  
Zá co tenże Pan: áffektem dowodnym  
Czyni go Krześlá Woynickiego godnym  
August w niezgodzie cięższy niż domowy  
Doznał wierności jego rzeczą z słowy:

Referendarzá biegłego dowcipu.

*W. I. M.*

*P. Referen-  
darz.*

Ktoż nie świadomy? y iák z Eurypu  
Wymowy słodkiej? potrzebney praktyki?  
Ná dobro Pánstwá przez rozne ięzyki?

Przez co u Thronu do takiego miru

Przyszedł ze sercá nawet swego styru  
Pan mu powierza: zkad y Przywileie  
I Pánskie valor máia wielkie dzieie.

Agdy Pan Woyská prowadzi w Inflánty  
Kłádac zá Pánstwo y zdrowie ná fánty  
Zna y on wierne ku Pánu obligi  
Pomaga ráda attrakować Rygi

Stárostá trzeci iák vmyśl wyśoki

*W. I. M. P.*

*Franciszek*

*Stárostá*

*Bocheński.*

Nieśie do Wielkich Czynow, práwie w kroki  
Wstępuiac Stárszych że co złoto w probie  
Ták on u wśzytkich czyni stymę sobie.

Porych Stryieczni odedwu Rodzonych

Stoia iák w mecie dzieł sobie wrodzonych

Tych promowuiá ná godność Obozy

Drugiemu pięknie stoi Kościół Boży.

*W. Ichm.* KRZYSZTOF który cię poprzedził do Tomu  
*I. M. X.* Niepuści primum w rozumie nikomu  
*Kzysstof* FRANCISZEK ręka też Łaskę piastuje  
*Kanonik* W Kąpturách, która Buzdygan armuje.  
*Kutawski.* Lecz te ozdoby te wszystkie honory  
*I. M. P.* Naywiększey w tobie doszły razem pory  
*Francisek* W tobie ogołem wszystko się to spoi  
*Porucznik* Czym Dom ten w Niebie y na Ziemi stoi  
 Szczep Hiacynthow fruktem cię tym zrodził  
 Oktory Párys Boginby niezgodził  
 Pállás tak młodość twoię sposobiłá  
 Ze się przed światem obcem niaszczyciłá  
 Iowiszá Corá y tá ze swych ręku (ku  
 Przydálá wízytkim ákcyom twym wdzię-  
 luno przy twoiey státeczney w wadze  
 Formowálá cię do wysokiey władze  
 Masz przytym w sobie żarliwość lwona  
 Iacka pobożność: coć we krwi fortuna  
 Dálá; ty własne czynisz sobie cnoty  
 Chcąc mieć y ze Krwi y z Siebie załoty  
 Zásiadasz ná tey Biskupem Káthedrze  
 Z ktorey notuje w nieśmiertelnym Cedrze  
 Wáwel Pásterzow: ROBERTA KORABIE  
 Dobroć niosące: y LIPSKIEGO GRABIE  
 Práwem wślawione: TYLICKICH PODKOWE  
 Tropámi swemi zdobiáca wymowę [ki  
 Zárliwych w Wierze ZEBRZYDOWSKICH zná-  
 Teraz GODZIEMBY zaśczyt wieloráki.  
 Więc



Włec twoicy Rożr]kiedy uſtępuie  
(Lub ſobie y tę w Bráci trzech wáruie)  
Wzáiem te cnoty Toba oddać rádzi  
Iz ápplauzem cię w Káthedrę prowadzi  
Przy którym oraz y ták zacney Scenie  
Twych Antenatów? co tu ma kwilenie  
Czynić dziecinne? lecz z ſwey krwi ſzárſa-  
Dopuść przed ſoba ſtánać Purpuratem [tem  
Do kogoż ręce wznosić będa ieżli  
Nie do Paſterzow? żeby ich przemierzli  
I Krwi nie ſyci wilcy nieſzárpáli  
Ktorey iuż więcey tu w Polſzcze przelali  
Niżli co obce piſza o ſwych Kráie!  
O iákoż ná to ſerce ſię nie kráie  
A ieſzcze zá to przez wſzytkie niewſtydy  
Pánowie bronía iák przez głowę żydy  
Swego Biſkupá miał Symon w Trydencie  
Ktory krwi mścił ſię w groźney ręki pręncie  
Ciłna ſię pod kray Száty twoicy dźiatki  
Ktore wydały ná rzeſſámie Mátki  
Wſtydzi ſię Muzá że do tákley Sceny  
Wzruſzyć muſiałá czyſte Hypokreńy  
Lecz y te menty kiedy ſię witały  
Dobrze że y w nich Muzy<sup>o</sup> ſię przeyrzały  
Bo y potomne wieki ná te izpadle  
Będa przeſtrogi mieć iáko w zwierciádle  
I te hyády zruca oſkominę  
Ktorą otarli o ſwięta dziecinę

Pod

Pod twej zaszczytem Rożowey Koronę  
 Iak więc od ręki Persea Gorgony  
 Legły pod tarcza wczoney Pállady  
 I Łby spadały że ani mu iady  
 Ani wzrok szkodził ktorym brzytkie cienie  
 Pátrzacych ná się d żiergały w kámienię  
 Ták tym ziuszonym Cyklopom okrutnym  
 Iako ná sto rak ták ná figle rzutnym  
 Nic nie pomoga y z piektá Meduzy  
 Ná ktore każa iako ná trzy tuzy  
 Nie vmkna zdraycy od Piorunow z szyją  
 Za twa żarliwa da Bog protekcya  
 Zá cóc vprosza w Niebie Niewinniátká  
 Ze twoiá będzie trwác wiecznie pámiatká  
 I krwi złotemi spisza Cháráktery  
 Twoiey pochwały żarliwości szczerey  
 Lub zaś nie moga Muzy się odzywác  
 Zeby pod twoię miály wylátywác  
 Infułę, chociaś niżli Achilóa  
 Skrzydlátsze plemię przemogłá ich Stoa  
 Iedná pod twoie nogi y z Korona  
 Cisna się swoiá będzieś im zassona  
 Obroni wietche Kurwáterz pápiry  
 Zeby dla żydow nie zgryzły ich tyry.





# O G Ł O S

## Processu przewidzianego w Try- bunale Koronnym R. P. 1698.

**S** Trąwe powiem, okrutna niesłychanej zbrodni,  
Jako krwi Chrześcijańskiej Żydzi iak psi głodni,  
Na Czary czy Cffary czyli swoie Phase,  
Iak łagne skłoli dziecie niewinne bez zmaze,  
Srogie Niebá czemuście na te złość patrzyły.  
A w momencie wto Mieysce Ogniem nie miotały;  
Snac pogotowiu máiac pioruny w obłoku,  
Zaczekała Nemesis ludzkiego wyroku  
Iakóś Sad niechciał Świety mieć złości bez kary.  
Muza náciag Processu do twoiey Cycháry.

**J**est Miasto położone na pięknym znatury.  
Wierzech Gory obronne y mieyscem y Mury,  
Ziedney Pomony dary z bogácone strony.  
Zdrugiey na Wandalowe widok ma Trytony.  
Sławne wielkiego niegdy dzieło Kázimierzá,  
Lub na Cyplu Wandala że tam San domierza.  
Lub że jády wokoło ma niepomierzone,  
Sandomierz zdawnych czasów y teraz rzecz zone.  
Xiażat naprzód dziedziczne Imie y Zemiéd  
Drugiego z Synów potym Krolewskich Stoli cá,  
Teraz zaś Woiewództwa głowa sie nazywa.  
Coż potym gdy mu co raz ozdoby rbywa,

Pod San-  
domie-  
rżem  
San wpa-  
da w  
Wisłę.

Sarnitius  
libr:

Niegdy najwybornieysze miewało gąleny  
I wdzięcznych Orpheusow, y Tokaryskie weny,  
Teraz iakże go Szwedzkie rosparły machiny,  
Tak do ostatniey prawie przyszło iuszu ryny.  
Ze wierutne w nim pustki, mury zobalone  
Nedza dla zdzierstwa Pánow; práwa Pogwałcone  
Náwet y Ludzi niemáß; ládákto przewodzi,  
Nikt niepomóże; ieżli prsdzey nie zaskodzi.  
Co gorßa, brzydkie Szyje, Zydzi mówie, wzięli  
Góre nád nim, y tego máta Twy dopieli,  
Nie tylko hándtle, Kupie że wßelkie prowadza,  
Ale nád Chrześciany, ná co sie wßadza,  
We wßytkim dokázua; te Párchy, Browáry,  
Gárce, Szynki trzymaia, y we Młynách miáry.  
Do Gdańská co rok zboża Szlacheckie spuszczaia  
Oraz sumnienia Páńskie znimi záprzedáia.  
Bo Zyd w Mieyscu zakupi, y chłopy, y Zboże,  
Pan przysieje, Zyd taka Clá sztuká przemoże.  
Wtakowa presumpcyá y hárdóść podbić.  
Tym sie niekontentuiá iák wilecy niesyci  
Gdy do kóßar bezpiecny, zewßad przystep máia  
Woczy biora bárány, y woczy targaia.  
Tak oni máiać wolność rowno z Chrześciany  
Owßem wiekßa dáleko: rownie iák bárány.  
Albo wiaitkách ná przekup złożone Cieleta  
Rzyna tyráńsko, y náße Swiete Niemowletá  
I lubo to sie przedtym w tymże Mieście stáło,  
Ledwie iednak od stárszych slyßec sie doßtáło.

Ze



Ze wteyże gǳie y teraz własnio Kāmieniecy,  
 Zǳstawy Apteckarskie Chłopy na wlicy,  
 Zwabili za piernikiem do korzennych sklepów  
 Podobni do żiǳliwych przemierzliwi Sepow,  
 Tam zśedły sie Rabinie nie tylko zǳbili  
 Poprośtu, lecz do woli gǳy sie napǳtwili,  
 Zeby niepokǳǳli okrucieństwa ślǳdu,  
 Pełni bestyǳalskiego zǳarcia y iǳdu,  
 Brytǳnowi zieść dǳli, porabawły w śstuki,  
 Ktorego wnet otruli, zeby zścierwu kruk  
 Niedobyl y Ciałkǳ, w ziemię zǳkopǳli,  
 Lecz Boska Sprǳawiedliwość niecierpiǳłǳ dǳle  
 Takiey złość, Bachorek, na wiǳrę ochrzczoney  
 Wydał wśystek proceder złość zǳgrzebionej.  
 Czynilo oto Miǳsto (grozǳ wspomnieć otem)  
 Zǳkazǳłǳmu Zwierzchność przekupiona zlotem,  
 Do teys Krew Chrzcześćiǳńska przychodzi z niewagi,  
 Ze wiekszej zolta ziemiǳ, niźli onǳ wagi,  
 Teraz żǳś tak okrutney y przekletey rǳdy  
 Świece mamy dowody y iǳwne przykǳłǳdy  
 Wroku mowie Ninieyszym kiedy zlotorogi  
 Bǳran puścza Tyłǳnǳ miedzy swoie progi,  
 A Phabe rozczǳśnie wǳrkocz zlotowłoty  
 W dienkiey Cerze, na ten czas zndć ze padly łoty  
 Na Berkǳ Alexandrǳ wielkiego w swej sekcie  
 Lecz y w wielkich Pǳnów wiekszego w respekcie  
 Maia bowiem w Tǳłmucie tajemne wyroki  
 Żyǳi przez swoie fałszywe śtw erdzone Proroki

w Marcu,  
 ktorego  
 Znak Ba-  
 ran-  
 Po No-  
 wiu.

Przyczy-  
 nǳ, dǳ  
 ktorych  
 Enico.

K-wi po-  
trzebuja

Evicomē  
popolsku  
Pomożci  
P. Bogo.

Najęcie  
to vro-  
dziło się  
1695 die  
23. Iunij  
Ex Metri-  
ca Ecclz.  
S. Petr.  
Sandom.

Euicomen to jest krwi lub w niestonym Chlebie  
Lub w winie zażywanie, a to ku potrzebie  
I obrzadku swiat swoich, za lubileuse  
To mniac y Czystzenie tym sposobem dusze,  
Drugim Cielsko dotad sie krwi płynieniem ropi,  
Poki na nim niewinna Krew wrzodu nie skropi,  
Nawet ze obojey płci Luná bol sprawuje  
Tym sie Syropem zdziattek ten defekt lekuie  
Dáia tey Krwi y Pánom aby byli prawi  
W ich interesach glownych na Zydkow łaskawi  
Wiec na kogo los pądnie chociaśby żywotem  
Miał przypłacić za boystwa, tak przemyśla o tem  
By dostałszy dzieciectwa Krew z niego wyroczył,  
I albo z cienkich rabkow Tuwálne wmoczył,  
Albo czysta wosobne wycedził naczynie,  
Ktora sie dzieli potym, wśystko zgromádzienie  
Wiec y ten dosyć czyniac swych Rabinow woli,  
Niecnotliwa Niewraśte do tego niewoli,  
By mu Corke przyniosła. Na tak zacne swieta  
(Lepiey swoje kocháia bestyie sscenietá,  
Niz tá zapámietala, y swoich wnerzności  
Tyránká) iakóś czyniac dosyć tego złości,  
We trzech leciech dziecine włásna Malgorzátę  
Niepámietna wrodzoney checi daie ná te  
Nieslychána robotka. Komuś sie to sniło?  
Aby sie mácieryńskie ná te odważyło  
Zbrodnia serce? czy Mátki godnaś ta przewiska?  
Kiedy bestyie gina dla swego Łóżyśká

Gorba



Gorza nadd Danaidy które nadd Meżami  
 Własny piaciadzieśiat były Tyránkami.  
 Okrutniejszy nadd Progne która piękney oney  
 Zniwagi siostry swoicymśzczać sie Pándyony  
 W, tuki Syna grabawşy, podałá zá wety  
 Meżowi, tak mu płacac Niewştydu ponety  
 Tá bez żadney przyczyny, iákaś obietnica  
 Nádgrody wiedziona czyni niewolnica  
 Na meki Corke swoie, áni sie roşkwili  
 Zjalu chociaş porznieta odbiera pochwili;  
 A porznieta tyránşko; bo máiac pogode  
 I umyśl napastwic sie, Zdráycá ná vrode  
 Wdzieczney niedba Pánienki, nic lice rozáne  
 Nie pomoga purpura wsta zfarbowáne.  
 Nic dzieciece şepienia şlodyczy y wdzieku  
 Peine słowká, şcisćkania y składania reku.  
 Zatkáł byl Tyran oczy: cieşkie zatkáł wşy.  
 Iáko Lew agniwany kiedy sie rozuşy  
 Bardziej sroşy, oczy mu plomieniem páłáia.  
 Grzbiet náieży, á kudły na lbie sie mótáia.  
 Tu lubo sie dzieciná iáko może broni  
 Nie przemo e, poczáwşy tegi raz od skroni,  
 Oká lewego gwałtem odrzyna powieke.  
 A potym saluatele, wlokcú lewa reke.  
 Sáfhené iáke w nodze lánceta zácina.  
 I lub záloşnie pláczé y krzyczé dzieciná  
 Tak że lza lze pobíia, y iák perły drogíe  
 Płyná zoczy y zekrúia. Rádámanta frogie

P. Mařen  
 lib. 2. c. 8,  
 § 72.

Idem ibi.  
 § 13.

Obdukcia  
 ran Corā  
 Actis Ci-  
 vilibus  
 FERIA 6ta  
 ante DO-  
 mi: Con-  
 duct. In  
 Castro.  
 vero Sab:  
 post eā ē  
 Dñicam  
 Cōductus

Serce

Serce sie nie poruša, owšem sie przebiera  
 Do Serdecznych kánałow, gdzie żywot zawiera  
 Náturá, iáko wskárbie, y zamtad wydaie  
 Pošilky wšyſtkim Członkom, támpod pácha kráie  
 Lewa ciáło ku pierſi, y ták żyły skryte  
 Roſciná, płyna zdroie, czyſtey krwi obſite  
 Iák cieſko zátym rážem ſerce wbolewa  
 Wpuł żywe wpuł amárle. ádziecie omdlewa  
 Z cieſkiej rány, przyczynia ſeść ku Sercu rázow  
 Miedzy zióbrá zádáných. Niepodobna zglázow  
 Káſpiyſkich Tyran zložon, nie žludzkiego Ciála,  
 W którym naymniey ſie ludzka ličość niewydála,  
 Ná lewey nodze rázow pietnaście. ná paſe  
 Dwá lecz znácznie zádáných. Ná práwey kárwaſe  
 Nodze plata trzynaście. Po plecach y boku  
 Œeść, ná krzyžách dwá wielkich: O okrutny Smoku  
 Gorſzy nád Krokodylá, bo ten gubiac płáczé  
 Wtobie záś od rádoſci Serce ztego ſkacze,  
 Ná co pátrzyć niemožna suchymi oczemá  
 Owieré w Zydach ſercá y Smoczego nie ma;  
 Dáley ieſzcze kátwie, krwia zbroczon po łokcie  
 Wſyſtkie w rak ſpilkámi wſkroś kole páznokcie  
 I krew wyciſkáacy ledwie nie odžiera  
 Skorki, która ſie zgwałtu wgeſte zmárſezki zbiera.  
 Ná koniec okrutnego morderſtwa dokonczy  
 Ze oſtátniá krwi krople niewinney wyſonczy  
 Zżył pod garłem roſpietych, y zwierzechu nábrodzie  
 Gdy ták wſyſtkie námaca, żyły. y pobodzie  
Instrumen-

23. Marty  
 50 dzie-  
 sie v kto-  
 10.



Instrumenty Ciałeczko, dopiero psiey iuchy  
Konce pt iako wytworny zwiła wpieluchy  
Napo, nussy wodkami dziecie Serdecznemi.  
Pocz yndiace robic pierśmi śmiertelnemi  
Nazad Matce oddać; przez rece icy leci  
Zwywu trupek, takowe miłości pieczęci  
Mścierzynskicy ponosząc na pokłótem Ciele  
Oczema miłohernie tylko coś niewiele  
Pomrożywszy, z pod Sercą gwałtownie westchnienia  
Posyła, ale w Matce mało w zalenia  
I to sprawi, bo serce niebożnym zakłatem  
Tak stąnło, iakoby uczynkiem zuchwałem  
Coś najlepiey zrobiła. Znać że użytnym trunku  
Zachłystnęła przyprawę, że tego frasunku  
Nie poczuła na ten czas, iak sama wyznała  
Gdy przyśedłszy do siebie, już niewczas blochala.  
Wiec kiedy złe, y niewie daley co ma czynić,  
I kogo w tym nieszczęściu chyba siebie winić  
Bierze y niesie do dom ścieżki wiadomemi,  
Wkoło sie ogladać, daley kryjomemi.  
Sposobami narabia, fortelu zażywa.,  
Za piecem dziecie w Cieniu Chrápiace ukrywa.  
Zmyślonych żalów, płaczom rospuściwszy żagle.  
Lamentuje że dziecie umiera icy nagle.  
Tato zdrada, ten to konst, oczy pomydlila.  
Ze sie ledwie przysiega już niewykrecila.  
Matką, Domownikami świadcząc przyrodzona.  
Ze dziecie śmiercią żeśło wszystkim naznaczona.  
Iakóś

Wodki  
kieliszek  
wypila:

Wwinio-  
ne dzie-  
cie kry-  
jono Nie  
sie od  
Zyda ex-  
Confessa-  
tis in Prz-  
torio  
Sand-19.  
821  
Aprilis  
connota:

*Ja koś coby sie działo niewiedząc, mniemali*  
*Ze to prawda, co na to skonanie patrzały.*  
*Donze- Bowiem do trzeciego dnia, Mękę tę cierpiało*  
*cie: dnia* *Gdy od Czwartku, dopiero w Niedziele skonało.*  
*konato* *W Niedziele, która Kościół Męki Chrystusowej*  
*to jest w* *Nazywa, a zaś Biała zowieć zafsey mowy*  
*Niedzie:* *Tak Pan mając zawisnąć, na krzyżowym drzewie*  
*Biała w* *Pod Krzyż głowę położyć kazał mały Ewie.*  
*poście* *Położyła, y jako krwina była obmyta,*  
*umarło* *Krew oddała. w tym przyznać część uyznamięnita,*  
*Ze Mátkę za Iudaśa, za morderce Żydy*  
*Miała z Bogiem dla niego cierpieć te ochydy.*  
*Dziatek roszczki miały śląc oliwne wiedziały*  
*Predzey tygodniem krwi swej purpure wstala,*  
*Pod nogi Chrystusowi, za nim wstule białey*  
*Osanna nocac wliczbie Pánienek nie mały.*  
*Dopiero Mátka widząc takie nieprzelęk,*  
*Ze nieśczęsna pozbyła marnie piękney dziewki,*  
*Cieśko soba zaciwoży, y strąśnie sie żżyma*  
*Jaako błędna chodzi. choć iey nikie nie ima,*  
*Lęk sie, y przed ludźmi rozmąycie ydate,*  
*Zgoła y o pogrzebie y o Śmierci baie,*  
*Tycyusa Sep strąśny wnetrznosci pożera*  
*A co wyd. ze, naraśła, że żyć ma umiera*  
*Taki Sep y w Sumnieniu złego sie zalega*  
*Ogień w popiele skryty przecie sie zażega,*  
*Winny zawsze sie swego mowia boi cienia*  
*Tak y ona nie niosła Ciała do grzebienia*



Iako zwyciężay do Fary, aby śnadź od Xieży  
 Nie postrzeżon był wzorek, takich rązow świeży!  
 Ale ie przez pultrzeći Niedziule trzymała  
 Na Gorze czy w Komorze, a w tym wdawała  
 Przed rożnymi, rozmáyeie: ná miejscu świeconym,  
 Potym pod Bożą Meką, że iest pogrzebionym.  
 A tu myśli gdzieby go wynieść naybezpieczney,  
 Boluboby utać mogła złość skutecznay,  
 Gdyby w ziemię zagrzeblá ládągdzie pod płotem,  
 Ale baśnie Żydowskie mocno twierdza otem;  
 Ze to bydź niepowinno: bo iako Amánom,  
 Czynić się miłosierdzia niegodzi Pogánom,  
 I wszyscy co do szetetu zginaćby musieli,  
 (Daj to Boże) kiedyby pogrzeb obmyśleli  
 Takim Ciałkom, wiec oná gdy się tak wwodzi  
 Zmyślanu gdzieby podzieć, sposób iey przychodzi.  
 W sławney ze wszystkich miar iest Collegiaty  
 Sandomirskiej Kośnicá, z oknami bez kraty,  
 Wymiarowana między Pilastrami dwiema  
 Ná wzwyż się dośiac może rekami obiema.  
 Tam iako purpurowa sutzenká zaświta  
 Wokółtauna Szrode, w która powstałego wita  
 Świat Chyştusa z umártych, w konwi po Cmyntarzu  
 Ciałko martwe zanośi/ O brzytki Grubarzu  
 Co czynisz? iak zaświecaś wesoly dzień nástał,  
 Gdy Pan Chyştus z martwychwstał, a ciebie tu zaśtał  
 Ná takowey Grubarcy. z Chyştusem powstały  
 Uślá Świetych ná on czas, y widzieć się dály.

Inquizy-  
 cye Miey  
 skie to  
 w sobie  
 mała.

Śląsko-  
 wski lib.  
 de ludzis  
 Gap: 31.

w Kośni-  
 cę wrzu-  
 ca-

We Szro-  
 dę Wiel-  
 konocną.

Wskrześ Bog lub nie Dziecie, lecz twojeś niećność,  
I wyiawi ię światu. Nie na te roboty  
Trzy Mąrye tak rano do grobu powstały,  
Zeby żywe nie zmárłe Ciało ogladały.  
Iakoż tegoż dnia wyszło na iaw, bo gdy kości  
Umykała dla ciatka, znać z nieostrożności  
Kilká gołych Kalwaryi na ziemi wypadnie  
A w tym też ku wieczoru Swiatnik gdy napádnie

Świątnil  
postręga  
naprzód

Kości się tarájące; swego przestrzegájac  
Porządku; czyli litość nad zmárłymi májac,  
Każe podnieść drugiemu: wrzuciájac ten zoczy,  
Ze na wierzchu coś leży, od stráchu odskoczy;  
Potym się ośmieliwszy z niezwyčajney trwog,  
Dziecie wzgrzebney kośulce wyciągnie za nogi.  
Aż też zaráz w ci.ś tropy na to dziwowisko  
Gdy się schodzi co żywo dojdzie wieść poblisko  
O tym do Burgrabiego, każe sobie stáwić  
Ciatko owo; aż wszyscy poczną zaráz prawić:  
Ze to tey á tey dziecie, y właśnie Żydowska  
Robota tak nieludzka, a prawie lotrowska.

Biorą go  
do P.  
Molzyn  
skiego  
Skarbni  
ka Nur  
skiego.

Do Ko.  
ścioła go  
z Zamku  
odnoszą

Matka  
Mroczko  
wicowa  
albo ha  
stowana.

Rzadko się tak okrutne zaboystwo wkręwa  
Wychodzi prawda na wierzch iak tłusta oliwa,  
Ieśsze się niebadáia, á już same znaki  
Wyddáia iako wsta. rany, casus taki  
Zániosá nazad Dziecie, y złożą w Kościele  
Aż śmer, aż kupy ludzi: už w głos mówia śmiele  
Ze to jest Kátarzyny z Mátki hástowáney  
Azás Mroczkowicow y, od Mejá nazwaney.

O nie.



O niegodną ząprawdę, iák Wielkiej Imienia  
 Minerwy Chrześciańskiej, chyba zątrącenia  
 Na iákę Swięta była dla Wiary skazána  
 Tá żeby cieżcy kółem była potąrgana.  
 Niegodzić się pociągąc piorem iey niewstydyw  
 Iák z młodu wszytek swoy wick prąwie w Żydów  
 Trawiac, potym złe z mężem żyjac odbieżánka  
 Y bez niego dostawşy, została tyranka.  
 Ale że to rzecz iákwna, y przestrożę kwóli,  
 Aby drugie podobncy strzegły się swawoli;  
 Ktorych wstyda niehámuie potężwość y wiadrá  
 Niechże następuiaca tudzież skroci kárá;  
 Bo iákó bydło łacno wykole się zworu  
 Tak y takie nie wyda obelę y rumoru.  
 Iákó się y zta stało. bo kiedy rozumi  
 Ze nieczbożny uczynek, Kośnicá ząclumi.  
 I nikt tego nie doydzie, y nikt nie wygrzebie.  
 Aż ia słuchy docbodza że Dziećcie od siebie  
 Zárzucone znáyduia; dopiero się widzi  
 Wzłyłch terminách, y swego uczynku się wstydzi,  
 Bá y leka; złe o mnie, (mowi) Gospodyni  
 Złe pównie temu bywa który też złe czyni  
 A czemuż złe? bo dziećcie mowi ználeziono,  
 O iák wśadno nieboge, tym samym znáć tkniono  
 Wrzód się nigdy nie da tknąć, choc go kryia suknie  
 Nożyce się odzwa, kiedy kto w stoł puknie.  
 Ledwie tego domawia, aż Instygatorá  
 W drzwiach widzi mementu tegoż, y wieczorá

Życie iey  
 iakie.

Trwoży  
 sobą po  
 znaleźie.  
 niu dzie-  
 cięcia.

Proces w  
Mieście  
Biorą ią  
do Wie-  
żenia Fe-  
ria sta an-  
te Condu-  
ctus.

Sądzą ią  
Feria sta.  
ante Cō-  
ductus.

Revizya  
Cialka  
przez Cy-  
rulikow  
Feria sta.  
ante Con-  
ductus.

Ktory zaraz na Ratusz poyść ieę káže z sobą  
Y nazajutrz sprawić się, przed Sadem osoba  
Zadrzy ieę pod kolány, y wśystką zblednieie  
Iako chustá; twarz znaczy co się wewnatrż dzieie;  
Iuż nocy oney nieśpi, o tym tylko marzy,  
Iakoby się wykrećić, iakieyby potwarzy  
Na to záżyć, aby się w tej toni obronic  
Sprawę złe iuż zázeta na dobre náklonic.  
Nazajutrz przed Sad Mieyski stawá obwiniona,  
Dzieciná téż z Kościoła tamże przyniesiona.  
Włoczy iá práwie kole: ále iak obtudnie;  
Obaczywszy zaraz wplácz (iako to nietrudnie  
Białogłowie iest słochoć, y w tzy się rosplynie,  
Pocznie y tãrgać włosy, padnie ná dziecinio,  
Y całować iá pocznie; o moie kochane  
Dziecie! od kog ożes tak strasznie potargane?  
Iakoby niewiedziála, wniczym się nie czuła.  
Chytra liska, radaoby z łapki się wyzula.  
W tym Cialko Cyrulikom káža rewidować,  
Y pod sumnieniem zeznać rázy connotować  
Przynichże Pisarzowi. Ci zgodnie vznaia  
Ze okrutnie porzmeće, rany się wydaia.  
Ták pożyłach iako téż y po wśystkim Ciele  
Instruimenty zadáne; y tyle iak wiele  
Zích podania maś wyżej iuż connotowanych,  
Pod Aktem w Xiegach Mieyskich y tu opisanych  
Zopytana y Maská potym wedle prawa,  
Zkąd iest? iako się zowie co u y zá zabawa?

iak to



Jak to dziecko zmarło? dawno ziółkiej miary?  
 Zkąd te blizny na Ciele? y krwawe przywary?  
 Ziółkiej ie okazji wniosła do Kosnice?  
 Odpowiada lecz prawda futruie na nice.  
 Ze na kaset, czy kółki dobrowolnie zmarło.  
 W dolkumem ie chowała y tak ie pożarło,  
 Coś z gądziny? drugi raz zgania że to sejury,  
 Albo Kości podarli na gorze pazury.  
 Zem też niemiała za co pochować w Fary,  
 Ażas Xiadz darmo niechciał tamieczny Wikary:  
 (Co że nieprawda była, zjad sie pokazało,  
 Ze sie ich w Konfyslorzu dwuch odprzysięgało.)  
 Potym mowi Dziad, darmo niechciał kopać dołu,  
 Musiałam y tam ułożyć, do kości pospolu.  
 Plecia że sie, jednego drugie nie trzymało,  
 Jednak ze Miasto zyska do czynienia miało:  
 A podobno też sprawy niechciało rościć, ać,  
 Zeby potym nie przyszło kościem jey popierać.  
 Nakazuje by tego świadectwy dowiedla,  
 Co mowi; a potym sie z swymi odprzysięgla:  
 Ze go zaś nie pogrzebla, trzymać w chalupie,  
 Trzy dni przesiedzieć miała za szyć przy Stupie:  
 Wiesz żeś jedne zanie w brew temu wywođu  
 Ze to złość Zydowskiego iawna jest narodu  
 Potym sie y Surrogat Duchowny w to włoży,  
 Widząc w tym wzgardę Wiary y dyshonor Boży,  
 Ktorego z ruwością nad Ciałkiem wzruszone  
 Oraz litość a serce, sumnienie pieśzzone

Natto  
 wszystko  
 datur iey  
 dilario In-  
 quisionis

X. Wikary  
 owie z lu  
 nij przyię  
 gli in Con-  
 fit: Sando-  
 nia to iako  
 ich nie re-  
 quirowala.  
 oto 34

PoR'edu-  
 ctas Inqui-  
 sitiones  
 Vrząd ka-  
 że sie iey  
 odprzysię-  
 Fer. 4 poR  
 Domnicā  
 Cōductus.

Andrzej  
 Brotnicki;  
 Kānonik  
 Sandomy.

Nie

7 oraz Sur-  
rogator o-  
to się wy-  
mnie.

Feria sta-  
post Dom:  
Cōductus  
Decretum  
prius De-  
creto po-  
steriori  
cassat.

Miastogo-  
re po zabi-  
ciu pierw-  
szego dzie-  
cięcia  
teraz Wi-  
sta szkody  
wielkie po-  
robila po-  
wodziami  
po dwa  
razy.

Tortoro-  
wana. Fer.  
sta. post  
Dominica  
Misericor:  
scu die 18.  
Aprilis.

Confessata  
icy pierw-  
ze we Wto-  
rek y nie-  
żywe Zy-  
dowi za-  
niosła.  
Dla tego  
tak  
mowila.

Nie mogło tego przewieść, żeby takie kary,  
Nie miały za swe zbrodnie odnosić zapłaty.  
Wiec mnie wzywa do siebie: tu dosyć funkcji  
Czyniac moicy Pasterskiej, do Jurysdykcji  
Rekurs czynie Xiazęctwa. Co zym kaze czynię,  
Kogo w okolicznościach takich trzeba winić.  
Xiazę, gdy sie w takowey Sprawie rospatruie,  
Sadzić Miastu inaczey sprawe nakazuje  
A nie tak lekko puszczać tak wiatr mimo wsi  
Krw. wolania niewinney. Ktora Niebo kręży.  
Aby tak tak za pierwszym niegdy przepuszczeniem,  
Bog niepokarał Miastą; Ognia spustoszeniem,  
Lub y teraz z potopow mamy idwna plage,  
Wiec wziawszy wszytek Proces na lepszą uwagę,  
Białogłowe skazula na zwykłe tortury,  
Tam i je i raz mocnem przyściagniona bnyry,  
Pocznie spiewać, zem dziećcie zaniósł na nie żywe  
We Wtorek przed Niedziela biała, na złośliwe,  
Namowy Alexandra. w lzbie ie na gorze  
Oddałam mu gdzie żona oboje w ko morze.  
Złożyli ie na stole, a mnie przysć pochwili  
Rozkazali; y tam ie sami kłóczyli.  
Bom w godzinie przyśedby nie całe zaślali,  
Ocom na nich oboje zaraz narzekala:  
Glupia dotam sie twieść na żydowskie słowa,  
Woczy mu to wymowie przy Sadziem gorowa.  
Dwie rzeczy tu fałszywe wyznala, mniacy  
Nadziecie, wybrnąć z tego, czy ochramiaczy  
leśsze



Jesteż Berka, we Włórek, że dała nie żywe.  
 Ktore w Grodzie odwoła, słowa nieprawdziwe.  
 Korcił ten Dekret Żydów, którym na Questye  
 Skazano Białogłowe. W nocy blisko było  
 Katuszy nadszakać i wyrywać nie mogą;  
 Co ona spienąć będzie, co się zna nieboga  
 Będzie działo na mekach, aż kiedy postyła,  
 Ze Berka winnym czyni; dopieroś zadyła,  
 Nieraz się wisić chęć z podarunki,  
 Do niektórych nazajutrz Raycow, te trefunki  
 Obnosić: Ze Ratona z wierutnego iadu  
 Prawi to, czego nigdy nie było przykładu,  
 Co nam po zmarłym dziecku; Żyd ten z pokolenia  
 Aronowego idzie, trupem się zpożyżenia  
 Taniec brzydki, nie tylko żeby go miał tykać,  
 Dopieroż go y rzezać; musi to polykać,  
 Co napieła, bo wiecie dobrze, że się bawi  
 Alexander arenda; nie ta brydnia prawi.  
 Ma się dobrze jako Pan, u Byłkiego dostatek  
 O niego, a co by to na starość za statek  
 Jego był trupy rzezać? nikomu nie wadzi,  
 Ani się nie naprzykrzy, choć handel prowadzi  
 Rozmaitych towarów, do Gdańska sam pływa  
 Kulkorgiem Stąrków zaufie, nikt go niepożywa  
 Nigdy o nic, Wam samym zaufie był uygoda  
 I teraz dajcie pokoy, a pewnie za škoda  
 Nie będziecie, nie potym te rzeczy y głoście  
 Których niedowiedzieć że niemogła znościć,  
 Zbolesci pleść unosiła, rozum z sobą mieście

Kono

że się spo-  
 dziewała  
 iść z wy-  
 nąć iako  
 iey Żydzi  
 iść obie-  
 cowali zga-  
 wże.

Udawali  
 to Żydzi że  
 to był żyd  
 z pokole-  
 nia Arono-  
 wego.

Poter to  
 raki Żydo-  
 wski, pże  
 nieć na  
 bórgi biora  
 a potym  
 płaca z  
 Gdańska  
 powroci-  
 wży.

Prawdą to  
że po 30.  
bit. cal. da  
wáli dru-  
gim ale się  
ich upomi-  
nają żeby  
niebráli: y  
niebráli.

z Falsowa-  
li Confessa  
ty o co się  
Pisarz  
Mieyski P.  
Motkow-  
ski prote-  
stował sub  
Actu De-  
creti FERIA  
4. post Do-  
minum Con-  
ductus in  
prætorio  
lati.

Różne opi-  
nie gdzie  
Żydzi Sa-  
dżić

Konfuzyi iakiemu zacnemu niechcieyście  
Czynić czteku. Na dobre wam to niewynidzie,  
leśli do turbacyi iakiey Berek przyidzie:  
Taka proźba y groźba w on czas zachodzili  
Na Mieśczan, gotowi dać pewnie hoyno byli  
Byle chcieli byli brat, co drogie pierzciecie,  
To talerow, to żonkom ich drogie nośenie,  
Różnie ofiarowali, ale w tym przestrogi  
Sluchali; żeby Swietym niegrodzili drogi  
Sadam, corrupcyami ieśli bili plaza  
Dotad o sive urazy za Boska obraza  
Wielu się: teraz czas mieć te niewola  
Zrzucić: w który im żydzi do żywego solą.  
Tak kiedy łagodnymi niewskorali dary,  
Poczęli fortel z inney fabrykować miary,  
Dostali na Torturach owey Confessaty  
Extraken, od iakiegoś właśnie Barapaty.  
Który posalsowali? Ale ta kortyna.  
Niezasłonia Excessu. bo iako rozwina  
Na Sadach y postrzegaż kad to pismo wyszło,  
Protestować się oto Pisarzowi przyszło.  
Wiec kiedy Processowi otwiera się pole  
Z żydem w Mieście, y bydło zworu się wykole.  
Niemilościernych mordow nad Swieta dżecina;  
Kozni na różne strony z Praktykow się kina:  
Czy Sadzić, czy nie sadzić excessa takowe  
W Mieście? bo Crzyminaly świeże sa Grodowe:  
Inni że y Grod nie ma w tychże zbrodniach Prawa,  
Sadzić żydy, samego Wolewady Sprawa.



Tu Mieszczanie sie skręca, wielkiey na sie zwałić,  
 Boia sie inwidy, y gdyby obalić  
 Ten sie miał ciężar na nich, jużby nie powstałi  
 Wiecey nigdy choć w mnieyszych sprawach niewskorali  
 Z tymi parchy, dopieroż gdzie idzie o garło.  
 Iednak wstyd ich y hańba gdyby sie zatęło,  
 I wysł mialo Żydowi. Naostatek zwiezo  
 Wskystko to, na Ratusz sie zbedsy, y odważa  
 Vnać sie o niewinney świeżo krwi rozlanie,  
 Choćby im przyszło za to poność karanie.  
 Zeby im przecie kto grzbiet trzymał przed ta plaga,  
 Do Xiazęcia Włeczka, prośbac by powaga  
 Iego świetney Naleczy, byli zasłoniemi,  
 Także do Woiewody wrześnie zaleceni,  
 Nimby Żydzi ubiegli. Tudzież do Stárośty,  
 Marszałka Nadiwornego, wzięli rąkiels posły  
 Obuima iako Pasterz te sprawy donosi,  
 Obuduu: rounym żalem y affektem prosi  
 Aby złość oczywista nie tryumfowała  
 Przez coby do wiekłego złego gore brała.  
 Pełne prawi sa Grodzkie, pełne Mieyskie Xiegi  
 Iako żydow włos z głowy nie spadł krom przyśięgi  
 Katholikom na stosie drew oto spalono  
 Oco na Żydow palca y niezakrzywiono  
 Żywa krewia płyna w Ciałku niedaremne rany  
 Mowia cudownie blizny aby był karany  
 Winny zaraz bez wszelkiey w terminach odwołki,  
 Owzlanie krwi idzie, nie opśiey posłoki.  
 Na ten usł Woiewoda iako który wazy

Xiazę I.  
 M. Biskup  
 Krakow:  
 pisze do  
 I. W. Ich.  
 PP. Stefá-  
 na Bidáin-  
 skiego Wo-  
 iewody.  
 Iozefa Lu-  
 bomirskie-  
 go, Mar-  
 szálka &c.  
 Stárołly  
 Sándomier-  
 skich.

List taki  
 właśnie  
 był od Xiaz-  
 zęć I. M.,

Respons I:  
W. I. M. P.  
Woiewody.

1692.  
w Chmiel-  
niku.

w Pącz-  
nowie.  
1698.

P. Dzi-  
nost-.

*Wielce sobie Xiażecia nie tylko ze stary  
Przyjaciele sobie sa ale ze wrowadzić  
Nie umie sie respekty koto plotow chodzie:  
Trawdzie nie da, y iako zwykl, honor piasutow  
Boski zawse, niedawno kazawsy zruynowac  
Zbor. Sektarski, w tenze czas takze zyda stracic  
Cosie smial z Chrześcianka, w niewstydzie pobracic  
Y temu na co dlugo borgowac powiada  
Podwertowac. Zaboyce, powieszac nalada  
Drzewie, iesli na niego zlosc sie ta wynurzy  
Taka ma bydz zaplata, iaka kto zasluzy.  
Wiec y Marsalek takze na te instancya  
Posyla Commissarza by informacya  
Slusna mogl miec; lecz listy Zydz i wprzod zwachali  
Xiazece tak czym predzey na Wisnicz biegali,  
Vdaiac ze zaden raz rzmet ani kloty  
Ale ziemne robactwo poradlo lub koty.  
Daiac oraz znac Panu ze iuz na wiezienie  
Wzieto nieslusnie Berká: aby miał baczenie  
Na Arendarza swego. Niewierzac niewiescie  
Co popletla znamowy na torturach w Mieście  
Kazali iey, Mieszczenie, na niego powiadać  
Winni mu wiele dlugow; y tym sie chca skladac  
Zeby wto iak Pan weyrzal, do niego nalezy  
Sluga iego, nie Mieyskich Sadow, y ich wiezy.  
Ziezdza z tym Commissarz, o wszyko sie pyta  
Obdukcyę tak Mieyska; iak y Grodzka czyta  
( Bo zeby Mieyskiej falsu zydzi nie zadali*

*W Gro-*



W Grodzie drugi raz rąży wszystkie opisali.)  
 Na ostatek zażyje tego też sposobu.  
 Prosi żeby mu dobyć, ciałka tego z grobu.  
 Ktore dla ciepłych czasów, tam było wstawione  
 Ina schodach pochylo nogami wpuszczone.  
 Ledwie dobeda na wierzech, y odkryta wiekã  
 Ztrumienki w ktorey bylo; aż tu tak zczłowiekã  
 Żywego krew sie lunie: rany sie otworza  
 Krwia sie zarumienienia; wszyscy sprawie Bożã  
 I Cud widza; bo już mchem przypadło na twarzy:  
 Było dziecko; iakoz to kto mądry uważy,  
 W Siedmiu Niedzielach martwe aby krewia płynęło  
 Przyszrodzonym sposobem nigdy to nie bęło;  
 Tym czasem też y w Raycow nowe weszły duchy:  
 Bedacy pewni Páńskiey zobu stron otuchy  
 Ze sie żydek nie zedrze tak możny im zwendy  
 Ani go tytuł Páńskiey obroni Arendy.  
 Dala Pozwy Żydowi, y przed sad sie stáwie  
 Kaza, ow lekce wáży, ani sie chce sprowadzić (kjem  
 Mowiacy przed Burgrabia: iak przed Namiestni-  
 Stárosty chetnie stána, ale nie przed nikim  
 Innym pewnie. Wiec Miasto o to sie pokłoni  
 Burgrabiemu. Czego sie Alexánder chroni  
 Sadu, niech sie wywiedzie, nie potka go inny  
 Dekret, tylko chwalebny, jeśli jest niewinny:  
 I Niewiašte o raka kalumnia skárze  
 Prząd, y Ludziom jego niewinność ukáże.  
 Burgrabia poyść mu'káże, wiedzac że sie boia

Przy I. M.  
 P. Dzia-  
 notym  
 Krew się  
 z Ciałka  
 naprzód  
 p ułzcza:

Żyd się  
 sprawi  
 niechce  
 przed  
 Wzrędem.

Zyd mię-  
dzy Dardá  
mi iść nie-  
chce.

Szuka Zy-  
dowska Zy-  
dów innego  
Białogło-  
wie obijci-  
nt prout  
de Actu  
Sabbatho  
post Dnić  
Misericor  
diaz.

z Maki v  
Zydów flu-  
giwał.

Swego cienia Mieszczanie, y o to nie stoia.  
Aby kiedy przychodził zyd ten na ich sady  
Komory ich rzecz Sadzić, nie takie Wielblady  
Wiec że przyśli po niego na Zamek zdardami  
Prosi żeby siedł wolno, między Mieszczanami  
Nie iak Wieżien na Ratusz; tak zyd dumna robił  
Fántazya; żeby rzecz swoje iak mógł zdobył  
Ale koby był weyrzał do serca iak młotem  
W pierśi bilo. boco sie z nim dziać miało potem.  
Różnie wrożył, lub teraz ten grzech pokryć umiał,  
lednak co sie stać miało, tego nierozumiał.  
A nim go przyprowadza: iakowa zachodza  
Szuka na Białogłowe; obcego przywiedza  
Przed Sad Zydów: leśliby tego obwinila;  
luźby sie Alexandrá niewinność odkryła;  
Ze wini nie znaiac go. iakie samolowki.  
Maia chytrzy Sophiste; dla swoicy wymowki?  
Iak je wlot wymyśleli? Wic tey Białogłowie;  
A toż jest Alexander, (mowia) y surowie  
Przykazuje aby mu wymawiała woczy.  
Ona że iść nie mogła; ku niemu sie toczy;  
Przypatruie sie pilno y wzrok w niego wlepi.  
Iak to po mekách słaby; powie ten, gdy lepiey  
Potym mu sie przypatrzy; nie ten, rzecze, zbroda  
Tám ten żolta, znam ci go jesseze bedac młoda  
Dziewczyna. Mącká morá, v nich slugiwala.  
Iam mu wode noсила, y chusty pierala.  
Tám ten odjedł, czy zniknal obłudnik sławiony.  
Gdzie.



Gdzie? nie wiedzieć, bo kto był? yż kad sprowadzony  
Nie można się dowiedzieć: tylko ja wcyrzeniem  
Swym omamił, co samą potym z podziwieniem  
Powiadała, że się jej w oczach tak zacięło,  
Iakoby ja co wielkim gwałtem poraziło  
W głowę, że zgola radzić nie mogła w tym sobie,  
Czy to Zyda widziała? czy w jego osobie  
Larwe iaka piekielna? tak naleb Gorgony  
Kto się niegdy zapatrzył w kłamię obrocony  
Ziebnieć y trzeci musiał? a w tym Berek stanie  
Ze ten jest powie zaraz na Sada pytanie  
Ale gdy y ten z oką ramięmi ruszył  
Tak omamiona znowu do żalu poruszył,  
Ze się przy nim nie tylko wszystkiego zaparła  
Ale go jeszcze bronie poczęła go garta.  
Zem to z bolu prawiła; lecz ani on, ani  
Ja wiem, zkad bliźny w ciebie? a z całym zmieszaniem  
Rozwida się Sadowi, iemu poyść na wolne  
A uzięcie, a te kaza znowu w sadzić w dolne  
Dopiero? gdy tej nocy czyli sporządzenie  
Biskie, także przed oczy, w Katuszy widzenie?  
Czyli phantasma winne sumnienie stawiło?  
Czyli się też sleskniony dziecie tak przysniło?  
A to Stąrzec za rękę prowadził sedziwy  
Wdzięczności y troydy iakieys osobliwej  
Dziecine najmileyša, już nie wzgrzebney ście  
W której ja pochowała: ale w apparácie  
Iakimś wysmienitym. Ta A. dice v syie,  
Kwie-

Widzenie  
iey takie  
w więzie-  
niu.

Sub Agi-  
bus Feriz  
zda post  
Dñicam  
Iubilite  
w oczy ży  
dowi wy-  
mawia Bia-  
łogłowa.  
Feriz zia  
dilatio ad  
cōferendū  
cum Patro  
no. Item  
ad muni-  
menta  
Fer. 6. ad  
porrigēdā  
Propositi-  
nem  
Feriz 4tz.  
post Domi-  
nicā Can-  
tare o De-  
latōrā  
prosi.

Wwieśwśy sie płonne czyni delicye.  
Pátrz nieśczęśliwa Mátko, iák sie miło pieścić  
Zcorka Mátkce? y kiedy nie mogła sie zmieścić  
Ztoba ná biednym świecie, iednak cie sie chwytca,  
Wyznay grzech? a pokutuy y tam cie przywta.  
To widzenie przed ludźmi, gdy we dnie słumaczy,  
Płáczac rzewnie wyznáie, że nie jest ináczey,  
Tylko żem ia y z Zydem winna, y salona  
Co czynie? Zydá bronie! podobnom zmamiona  
Toż sámo ná Ratusu kiedy mu wymowi,  
Przed Sadem nie raz woczy, Instygatorowi  
Roskáże Sad popierác. Zyd sie sádzic zbrania,  
O Delatorá prosi y tym sie zástania  
Ze kiedy sie pokaże to bydz Calumia,  
Iák sie móia nádgrodzi taka konfuzya?  
Na ktoramem, (przyśiegam,) nigdy nie zárobil  
Zly czlowiek, kto mnie vdal? bogday go Bog pobil.  
Y przytym sie zásadzi, kroku nie wstapi,  
Dopiero kiedy wiego xpor Vrzad wstapi.  
Y wważy, że to jest práwie niesłychány  
Exces przeciwko Wierze złości wyuzdány  
Do tego kilka rázy, woczy mu wymawia  
Mátká; niech obwiniony zaraz sie rozprawia  
Nád to roskaże przynieść z Kościoła dziecine  
Aby widzieć Zaboystwa znaki, oraz mine  
Iáká ná ten czas będzie ná sobie wyrażał,  
Czy ze stráchu ztruchleie? czy będzie odgrázał?  
Boc to jest ná zloczynców probá postolita

Z twa.



Ziwar y częśtem co we'wnatrz dzieie sie wyczyta'  
 Ledwie co wiekã z trunny pãcholek wsunie  
 W oczach Sadu, Pospolstwa, w oczach żydã lunie  
 Krew sie z porzniętych rãzow: ledwie nie przemowia  
 Rany wszystkie; kiedy sie tak krewia osurowia:  
 laktę świeżo żądane. płynie aż krew z trunny  
 Wszyscy wstana: na taki Casus niefortunny  
 Patrzata; żałua sie; mowia że do Bogã  
 Krew ta o pomste wola y ta mekã frogã  
 Drugi raz już wytryska, na on czas w Kościele,  
 Teraz znouu powtornie, choć siódmej Niedziele,  
 Po zabiciu dzieciecei. Potym zkad sie bratã?  
 Krew ieszcze? kiedy wszystkie wygnieciono z Ciãłã,  
 Tãżylek pryncypalnych: tak kiedy truciżne  
 Cenne drogi Achates, gestym surowizne  
 Obmywa z siebie zaraz potem y wydaie  
 Co przeciwna zarãza na niego powstãie.  
 Tek y ta droga Perla, krwawe toczy znoie.  
 Gdy blisko niego stoa, winnych ludzi dwoie:  
 Zdawnego doswiadczenia te powieści slyna  
 Ze przy zaboycach rany zabitych krewia płyna  
 Nawet biale w Lucernie wyschley reki kości,  
 Krewia sie zlaty przy zboycy swego obecnośc.  
 Czasem natura czyni w takich sffrawach dziwy,  
 Podobniey że zabitych, mści sie tak Bog żywy:  
 Matka to widzac płãcze; serce sie iej krãie,  
 Nie rychlo swoje głupstwo y boleść wyznãie;  
 Kiedy iã krew pobua, krew nie cudza inna,

Ale

Drugi raz  
 na Ratuszu  
 krew się  
 rzuca.  
 po zabi-  
 ciu w Nie-  
 dziele  
 Siedm.

Na Zaboy-  
 cow krew  
 się stroży  
 Seengelius  
 tom 1. de  
 lud; divi

Zydzi to  
Calumni-  
ansur że  
gołębi  
krwi nala-  
no.  
Appelluie  
do Stáro-  
ry iako  
Intermedi-  
um Iudicé

Znowu  
Excipuit  
Forum.

Lipski  
Cent. 1ma  
obser: 100  
n. 5. de  
Iudeis.

Alias by  
nigdzie by  
nie spra-  
wiali.

Gravame  
zakładają

*Ale iakby iey samey, kiedy zniey dziecinna;  
A Zyd iakby mu wybrał oczy precz odwraca  
I ledwie nie wymowi: co w sobie wyśpaca.  
A potym ząda Miastu to w Proceście glebiey,  
Ze to ná złość nálali w dziecie krwi gołe' iey?  
Ale przypátrz sie lepi: y? á nie hámu y piora  
Do písania Dekretu, á masz Delatirá.  
Apelluie od tego Zyd zaráz Dekretu  
Do Stárysty, lecz przecie spráwić ieśsze sie tu  
Dáley musi; terminem zwykłym gdy go zráża  
Y experyment dalśy odpráwić nákáža.  
Iuż tu grubo odpowie: (ná Zyda to forum  
Mieścáninem sie licząc) excypuit forum,  
Wiedział o tym ná iego strone co służyło,  
A o tym niechciał wiedzieć, co w brew Práwu było.  
Zydzí w Mieście mieśká'ac iednym Práwem rzadzić  
Powinni, y przed támtym Vrzedem sie sadzić;  
Zwłaszcza w spráwách gdzie czynia o ich zabobony,  
Nie powinni z Excepcyi forum mieć obrony.  
Gdzie krew leia, niechay też tám becza kozina,  
Gdzie drugich z światá gładza, niech tám sami gina  
Ale to prozny wywod: Nic po Woiewodzie;  
Nic po Mieyskich Vrzedách; nic ciele po Grodzie,  
Wszystkie te instáncyje obleca, obieza  
Zmierza Práwo naylepsze, kiedy siły zmierza  
Aktorá, ieśli nie má zkad kóscow dokładnie?  
Dla tych samych instáncyi wrosprawie przepádnie,  
Y tu iuż sie do Grodu wynisć gotowali,*

Kiedy



Kiedy bez Relacyi pozwy zakładali:  
 Y Gräuamen od czegoś, albo na obludę  
 Iaka Sedziom, albo też żeby iaka zmudę  
 Uczynić, niech się wleczę, kiedy się powiechrzy,  
 Przedzys się Miału y strzedz y sadzić naprzykrzy.  
 Aleć nieotrzymali y tey Dilacyi,  
 Przynamniey do wyiecia z Aktow Relacyi.  
 Wiec też już niby prosta droga się wdała,  
 Kiedy się odpowiedzieć stronie zabierają.  
 Iednak tak dyszał mądra y w tey drodze krzywy,  
 Gdzie indziej zamierzają, gdzie indziej cieciwy  
 Y luku naciągają: puścili języki  
 Troche przedtym, że przednie z Krakowa medyki  
 Miał posyłać Starosta, aby ci uznali,  
 Czy to Dziecię porznięte, czy koci zachali?  
 Wiec na te wieści grąba, iako na trzy rury,  
 Groza Miału zwierchnością, iako lbem meduzy  
 Ieśliby z rady Pánskiej ten szodek odcieli  
 Wzrąca potęy sprawie, na co się to piełi  
 Oadana swego czasu ta gra komuś będzie  
 Nie ładaiako guza przyszłego z będzie  
 Ale niechay brykaia niech oni y groza  
 Niech się wścieka z furyi? na syie obroza  
 Swoje klada; kiedy tak Wzrad poważaia  
 Lekko, wloczegami się sami bydz uznają.  
 Wiedzac że nie wskorali y taka wyietczka,  
 Y że z plewy wietchee oddano im śieczka.  
 Na Inquizycya się tedy zabierają,  
 Ktora gdy już wywodzić na czas pewny mają,

E

Wieść

Ale Rejt.  
 cyi nie po-  
 kazuia.

Bo już Ce-  
 chystredz  
 niech iały  
 w katuszy  
 Wigzniow.

Stychać to  
 było z ich  
 samych v-  
 dania fran-  
 cuskiego

Groza  
 Miału iak  
 ko zawnie  
 groziło.

Na Inqui-  
 zycya się  
 zabierają

steiey nie. *Wiesz nieplonna z Seymiku, nowa sie odzywa;*  
wywodzi. *Ktora Zyd zaraz chwytca, y chetnie porywa;*  
w Miecicie. *Zkad do Grodu tej sprawy Proces odylcia.*  
bo z Sey- *Tak sie wiecey mieyskiego urzedu wzbrygdia.*  
miku ode- *Dopieroz tu na Miasto wywra swa furey.*  
stano spra- *Dopiero calumnia iawna sie odkrycie.*  
w do *Co slina im do gaby zlosliwej przynieście,*  
Grodu. *Szpeca, maza, skaluia, ze ktorys wyrwie sie*

Tak to har- *Sromota to jest prawi, naska, ze nas chlopiz*  
de pogin- *Tak mocno obracala, tak duzi Cyklopt:*  
stwo. ze *Ale przysieda faldow, pogodzi sie wzodu*  
imieli mo- *Ktory na nas zbierali, poydzim znim do Grodu.*  
wic Vrzę- *Tam sie rospuknac musi, ale sie y sami,*  
dowichlo- *Choćby porospukali, nie wskordia znami.*  
pi nie bę- *Nie beda na tych godach przedzy sie nalepta*  
dziecie nas *luchy ich psi, nizeli Alexandra, zdepca;*  
sadzić. *Kiedy siła; y co go, teraz, obracali.*  
Póllim tá- *Na kogo sie porwali, dobrze beda znali.*  
kie scem- *Potym nie tylko w slowach, wywra swa furey,*  
mata, scze- *Lecz zaniosa w Lublinie y Protestacya:*  
kato. *Jako sie tylko sprawa do Grodu wytoczy,*

Feria sta *Biegna do ziemstwa tamze iakby wybral oczpo,*  
post Pente- *Ktora calumniami frogimi nadzroia,*  
sistent in *Dobrzy Astrologowie rachwał umieta*  
Actis Ter- *Dni swiego Procesu, ledwie nie godziny.*  
restribus *Wesym t.j tylko jest prawda, daley z fałsem sliny*  
Lublinen *Przyidzie rzas, ze te mściwe y mruczne niedzwiedzie,*

Pórácho- *Obarza ze sie im w tych iadach niepowiedzie;*  
wali wnicy *Niezbeda wlozonego na pysk swoy kaganca*  
dobrze kto *Choc*  
tego dnia   
y iako sa-   
dzil vrad   
decetero   
kalkze.



Choć tak dużego z Miastem idą w czas targane.  
 Tyle tu saltow w Mieście, y tyle przeskokow  
 Oaprawili: y gdzieśby? spytać się Prorokow!  
 Wiele potym w pieniezney gotusa kálecie  
 Wykretow? iaki polow beda mieć wodomście,  
 Sprawy tak zatrudnionej? ale y z tey toni,  
 Pan Bog wydzwignie, y krew niewinna obroni.  
 Sejmik mowić nastąpił, na keorym consuley  
 Odprawiający, publiczne powstały assuley  
 Zarlwe Woiewodztwa, na tak wietkie zbrodnie  
 Zydowskie, wprzod żeby ich dochodzić dowodnie.  
 Potym: z kad okrucieństwa tego się wazyli?  
 Kicay niewinne Dziećcie tyransko zabili,  
 A żeby tym podobne nie były przykłady  
 Napotym: zgońne stana ich Mościow obrady.  
 Niechay Grod nieczekać kwereli zaśiada,  
 Y tego w swom Laudum wyraznie dokłada;  
 Znaćac ich Mościow Grodzkich Cnote zalecona,  
 Y sumnienie piśbzone; pobożność wrodzona,  
 Ku Wi-rze Chrześcijańskiej, która sprofanowāt  
 Śmieli Zydzi, gdy Dziećcie śmieli zamordowāt.  
 Wiec niedbaćac na żadne fakcy tey sekey  
 Ni Panskie instancye; wcinne respekey  
 Niechay Vltimariē sadza w swom Grodzie.  
 Chwalebna żarliwości o piekney zawodzie  
 Wolnych Glosow Szlacheckich? kiedy na te smoki  
 Takie Lauda piśecie, y takie wyroki.  
 Staropolska Pradziadow walcych godna cnote  
 W krzepacie, kiedy Wiary takowa fromote

Seymik  
 Die 18 A-  
 lis w Opé-  
 towie.

Hec forā  
 la Aringi,  
 w Laudum

Vltimariē  
 Terminē  
 iest dobry  
 to iest prę-  
 cisā appela-  
 tione.

Zwyczaj  
Królewski  
na Ewan-  
gelia szá-  
ble doby-  
wać: Cro-  
mer:  
Wojewódz-  
two Sando-  
mierzkie  
pierwsze  
Sereniffi:  
Nominuje  
ypotym ná  
Koronácia  
Posty wy-  
wyśla.

Ná co vlti-  
matie wto-  
żono?  
Wszystko  
sie to spraw-  
dziło in vi-  
teriori czu-  
ie processu.

Znošitie z Wojewodztwa wášego Stolicy;  
I Głowy Sandomierza; powinny Światnice  
Pánskie wam zá to wdzięczność, że wilcy niekarni  
Nie beda mieć przystępu do świętey owczarni:  
Kiedy zá pierwsza wiešćia co tylko słyšćie  
lak ná Ewangelia, miecz ten podnošćie  
Świętey sprawiedliwości. Nie tylko inż złotey  
Wolności u was cena, którašćie zochoty  
Przeciw Pánu, y pierwszy raz Nominácia  
Utrzymali y potym záš Koronácia.  
Ale też krew niewinna y wiara waloru  
Nietrać. w pełnych sercach świętego humoru  
Wiedzielišćie, powierzyć komu należało  
Takiey sprawy, lub wašey nie wedle sie stało  
Intencji; gdy z Grodu znouu sie wywlecze  
Do Trybunału; (Bog da) y tam nieuściecze.  
Tak to wrok nieznáiony miešca ludzkie rzeczy  
Ale przećie ma swiec, Bog ná dobrej pieczy  
Y tá przezorna náder była niedaremna  
Reflexia, Respektow; bo ziwsze tájemna  
Fakcyja w takich sprawach, ma swoje wytieczki;  
Nie nowina popuścić, gdzie nietrzeba; przecki;  
Ustymarié ná co? w takonym terminie  
Chćielišćie znać wyrázić, że wiele Uplynie  
Czásu: wiele y košciow; y turbácii wiele  
Podiałby, koby zechćiał wykorzenie žiele  
To śmierdzace; gdyby sie spráwa wytorzeła  
Gdzie daley: w Grodzie trzeba; żeby sie skonczyła  
Y przyšla z Aktorami takimi do skutka

Którym



Którym Żydzi mogą dać dziesięć razy szukla.  
 Bo Miastu na poparcie, zkad stanie Intraty?  
 Co za zysku takiego y co za zapłaty  
 Spodziewała się za to; kto im dopomoże?  
 Kto Praktyki zaślapi; obleci po drożę?  
 Od kogo Instancye? y kto się narázi,  
 Ze Panom prawdę rzecze, choć ich tym obrązi?  
 Prawdą zawsze z Żydami Panów bardzo lechce.  
 Nikt zgółymi rękami prawdy słuchać niechce  
 Żydom poydzie wszystko wład, gdzie o zabobony  
 Zwłaszcza sprawa zachodzi, z piekła Tyryfony  
 Porużają na czary, a żeby dokazać,  
 I tak straszą makule z swojej Sekcy zmazać;  
 Bada spść pieniądźmi; prawdzie stać za płotem  
 Przyjdzie, kiedy Żyd mieśnek otworzy ze złotem.  
 Bada mieć Instancye. Ktoż się za to wstydzi?  
 Gdy się za nich wymiur. Zwłaszcza kiedy Żydzi  
 Ani drzewi zawrzeć dadzą, aż liśty odzierżą  
 Choćby raz nieuczynił to na nim wymierzą.  
 Bada mieć pewnie dobre do sprawy Praktyki,  
 Którym osiwe przeskoki, wykretnie Intryki  
 Nie trudno. przytym poyda dylancye prawne  
 Wszystkie to okáže bardzo są niestrawne  
 Niezdolnym; zgola kto wie w tych trudności ciężbie,  
 Czy nie beda mieć swoich y w Sadowey łzbie?  
 Owo rzecz niebezpieczna; trudna, zawiślana,  
 Jeśli się nie osadzi w Grodzie, już przegrana  
 Gotowa Miastu będzie. A zátym co idzie?

Wszystkie-  
 go tego by-  
 ło potrze-  
 ba; y było.

Żydzi do-  
 kazuja  
 Czarami.

Pienia-  
 dźmi.

Instancy-  
 mi.

Praktyka-  
 mi.

Dylancy-  
 mi.

Oto to

Náto się  
zinoiło  
bardzo.

wszystko  
to ná nas  
mowiono  
i jeszcze  
sami Try-  
bunaliści-  
wie.

Zydzí to  
tylko mo-  
wili że  
przećię  
w Trybu-  
nale lepiej  
mu zginąć  
niż tu.

Oto to, że wszystkiego Żyd naprzód wynidzie?  
Predzey potym ná wszystkie zbrodnie się odważy  
Kiedy się taki wykręt, Párchowi wdárży.  
Bo ktoś będzie popierał: gdy Miásto wstanie  
Trudno ich też niewolnić ná to papieranie  
O ich to idzie skóre, gdyby niedowiedli,  
Mieliby z káśel biedy, tymby też już ziedli  
Żydzi ich do ostátka: nie mogąc pogodniey  
láko ná ten czas mściwzy zapalic pochodni.  
leśli się też tey sprawy Xieża przy nich ima;  
Dopieroż zaráżeni Izráelska ryma,  
Sarkáć beda ná Xieży; rzekł: że dla zysku  
Niewinnego przywodzi Żydá do wójsku.  
Náuczylí się picniać: y swoje prywaty  
A nie dyshonor Wiáry, przywodzi Prálaty  
Do popárcia tey Spráwy; zgoła dobrze chciało  
Woiewodztwo czy Duchem Prorockim wiedziało:  
Ze się wszystko stać miało: iakoś w kóło płotá  
Niechodząc daley tego: ó Boże sromotá  
Wieczna náśá! że czyieś widome respekty  
Wszystkie te pomieśały Seymiku áffekty  
Ktośkolwiek temu winien, niech mu to Bog płaci,  
Ná nim przyschnie to wszystko, cokolwiek się straci  
Ná Proces á dáremnie, iednakowoś w Grodzie  
láko y w Trybunale, pomydlić po brodzie  
Było Żydá. A potym kazać dáć po kárku  
A nie mierzyc w kropu y niewárzyć w gárku.  
Żyje Bog! że się znówu Woiewodztwo wzbudzi  
Tstanie



Ystanie przy duchownych, kog ośco w nos cudzi.  
Ze nie z Zydzy nie wskorał, widzi Boskie Sady  
I swoje niepotrzebne fakcye y błady

**D**ni przysły kiedy Kościół Choragwie podnosi  
W Publicznych Processyách y Bogu zanośi:

Modlitwy, ustawiczne, na to aby rośa  
Spadła na pola zryna, y potym Niebiosá  
Niestrzelały pioruny, ni miotály grády  
A żeby Gospodarze nie same poślady  
Zbierali z pol, lecz buyne swoich prac zarobki  
Chwalac Bogá wiazali y sprzatali snopki.

Wte Grodowi nappierusze otwiera sie pole,  
Swiezo zlecona sprawa Sadzić y kakole

Te vprzatanac dalšego nie czekájac zniwá;  
Acz sie go doczekály w Lublinie prawdziwa  
Iurisdykcya tedy Grod swoje fundnie.

I Stronom przez Woźnego stánać nákázuies  
Pokázue Zyd termin z Remissy od Miásta  
Stawa tájme przed Sadem oraz y Niewiásta.

To potwierdza, ziznalá, co y przed Wzredem (dem  
Zyd sie prze, chcąc zbyć tego, iák mowia psim swe-  
Pátronow mu y Grodzkich, y obcych przydádzia  
Od Zydow zaciagnionych nie po ich sie zdádza.

Plecach drudzy iák ludzie, dobrego sumnienia  
Ktorych przy Indykcyi nášey maś Imienia

Trupem sie páśc niechcieli bo nie sa Sępowie

Przeto parchem nie traca iák tam ci kozłowie

Magistrat máiac wieksze trudności; záprzadac

W te sie

Post Da-  
minicam  
Rogationu  
Pocęs  
w Grodzie  
Sędzia I.  
M. P. The-  
odor Sie-  
mianow-  
ski Czes-  
nik Wieś-  
lowski. Pi-  
sarz I. M.  
P. Dunin  
Karwicki

Ia Iulio E-  
zekucya  
Zydá  
w Lublinie.

Confessaty  
Niewiasty:

Grodzki  
był Kozle-  
wski, á  
z Grábow-  
cá y Lu-  
blina dru-  
dzy.  
Bo z adé in-  
ny z Grodz-  
kich Sán-  
dom: nie-  
chciał sig  
podiąć.

Grod Ma-  
gistratum  
Actorem  
vult esse

Ná Inquisi-  
cya sig zá-  
biera.

Mutua  
Communi-  
catio pro-  
hibetur.

Gravamen  
zá Dworé  
I. K. Míci  
nie do Try-  
bunału.

W te sie kłotnie niezbycie, niechce áni placác,  
Správa tak záwiklána. Ale kiedy musí  
I Grod kaže. troche sie przy sprawie ostusi,  
Zyd sie bierze ná wywod: láko w Opátowie  
Wtenże Wtorék byl włásnie, w który Białogłowie  
Zda sie že sie to stálo: on tam ná ráchunkách  
Báwił sie, przytym chory, o tákich trefunkách  
Nigdy áni pomyslił. w Cudách též niebiegły  
Zeby ná dworygu rázem mieyscách byl odległy,  
Był, y oraz przytomny, wywiedzie sie snadno  
Szláchta tak rodowita: že ich trudno w súdno  
O co tchac: á co wieksza: do świádectwa hendzie  
Y ten sam v ktorego Opátow w Arendzie.  
Miásto ná Inkwizycya také sie též bierze.  
Do dni dzieśieć z Dekretu. Tym czássem do Wieże  
Pod Ratusz poyść Zydowi kaže; ná baczeniu  
Tak že mieć to, á żeby nie wiednym wiezieniu  
Z Białogłowa Zyd siedział, niech z soba nie iedza;  
Nie pija, y nie mowiá. o sobie nie wiedza.  
Od czego Zyd Grávamen zarázem zánoši  
Iesli tego by w dole nie byl, nie vprosi  
Iákoś czeste do Sedziow lataia motyle  
Y posłowie powážni, žeby miał Zyd tyle  
Ile Páński Arendarz respektu, y sláby  
Bo ná chorego také wytrzymác siláby  
Wiezienie nie uciecze Zyd tant; wygody  
Potrzebuie; umorza pewnie go tam smrody.  
Pierwszy co sek ná Zydá; pierwsza též y probá



Na Sędziów, co tu rzeka, y jeśli żaloba  
 Tą ich wzruszy? y czy też dla takiego względu?  
 By żyd na wieżchu siedział, posła do Vrzedu.  
 Otroche to nie było. Lecz sie Pisarz sławi  
 Dekret zaśedł, już tego żaden nie poprą.  
 Jeśli ote Arende tak bardo wam chodzi,  
 Nie ieden sie podeimie a kto sie nagodzi  
 Choć zabije, przepadnie; będzie miał gotowa  
 Protekcyja Arende trzymać takowa,  
 Co między Chrześcianka a żydem różnica?  
 Żyd na wolnym uwięzieniu, ta tak niewolnica,  
 Pomeczona do tego, będzie w dole siedzieć? (dzieć  
 Lepszy ma być niż Sztachta Żyd, czemu niewie-  
 Których pod czas Kápturow zgubiły rozboie.  
 Oboje przewinili, niech siedzą oboje.  
 Pod Ratuszem lecz przecie niechay Zydek głębiey?  
 Ale Żyd chory bardzo? bardziey sie naziębi  
 I zdechnie przed Dekretem? Coż z tad tymże lepiey;  
 Babka zwośka kółkom łzey. Nikt sie nie gączepi.  
 Kiedy go sam Bog skarze; tym samym odkryje  
 Złość sie reg, kto winien, tego niebo bije,  
 I bogdayby go była, zła śmierć nie minelá  
 Tamże zaraz; jeżeli tá spráwa poczelá  
 Tak sie wikłáć tak macić, y tak bardo motáć  
 Ze ia Trybunałowi przyśzło aż rospłotáć.  
 I to z iaka trudnością takie to kółcuny  
 Zawikłane Żydowskie, niech y ie pioruny  
 Wprzód ogniem swoim spala, niż do rospłatania

F

Ludz-

Posyła  
 ale Vrzed  
 Decretu  
 się trzymać  
 ad literant.  
 I. M. P. Pi  
 sarz Grodz  
 ki o to się  
 łopponie  
 żeby w do  
 le żyd sie-  
 dzał.

Pisárzá  
Zydzi Ca-  
lumniatur  
niecnotli-  
wie.

Falsze to  
były, wśry  
sko, ale  
iako się na  
nie zdoby-  
wają bez  
wstydu?

Dawali on  
biemá ale  
brać nie-  
chcieli.

I. M. P. Pi  
sarzowi  
ráia Mój-  
ność.

Ludzkiego kiedy przyida, bo sie zámotania  
Wiekšego trzeba lekcie. Tu Zyd co sie bożył  
Dopiero, wnet pośedśy ná dol sie rozfrożył  
Bo gdy Sedzia ná Wiśnicz popilnie wyieżdża  
On geby niecnotliwa wywársy; doieżdża  
Tu Pisárzá: Niewiemy co zá człowiek taki  
Ze do niego o zboże Interes nieiaki  
Ma Berek, oto sie mści; potym wieści, skoro,  
Puścza niby ná kontempt iego, że mu pıoro  
Odbiera dla tey Sprawy, kiedy tak surowie  
Idzie z Berkıem; myśli mu znáć pewnie o Głowie.  
Ktośby spisał te fałse. Zydek sie vkroci  
Zá czásem Lábec ná śmierc, ieszcze mu zánoci  
Ktory niepi y teraz tak niegdy y w Rzymie (mie  
Peak czuwa, kiedy strażnik zbroyny w murách dr, y  
Gdy tak nie niewskoráia, y żadlá wyżłona  
lászczurowe, wieści też; iako słomá, spłona  
Be przy siwey niedużości gdyby w sobie ználi  
Sile y moc takowa nogami zdeptáli  
Swiátby wśystek; lecz skreć pod sie gdy ogoná  
Musá; postać y bárwe tak Chámáleoná,  
Odmiány; biorá ná sie; podárunki kuśa  
Sedziow umysł omamie: to pieniedzy rusá  
To fúter y Soboli. ale trudno mowić  
Nie dáli sie tápkami takimi włowić.  
luż im y Máłétność; y pieniedzy ráia  
Bez Cyrografow żadnych, tylko niecháy máia  
Nád Chrześćianką biedną swoje wżalenie

Wszak



Wszak y oná iak drudzy Boskie jest stworzenie  
 Zeby mogła bytć wolna, y przebrnąć te frzańki  
 Wktore sie głupie wdala: O Zydzie zaś wzmianki  
 Nie czynię. Cypatam? Zyd iako? powiedza:  
 leżeli on wolna? lepiej sami wiedza  
 Co y z Zydem uczynić. Ktory sie wywiedzie  
 I procz tego bezpiecznie; kiedy Sad zaśiedzie  
 Do słuchania świadectwa. iakoż dobrze grali  
 O Wtorek pomieniony. Bowiem sie zgadzali  
 W tym wszyscy wprowadzeni od niego świadkowie  
 Ze go właśnie widzieli w ten dzień w Opatowie,  
 Ale y tu Bog Żydów niespodzianie zmieści  
 Ze nie jeden znouu nos podniesiony zwieści.  
 Niewiasta gdy Sad od niej Confessaty bada  
 Ona sie poprawuje y tego dokłada  
 Iakom prawi do Grodu tu zwiezienia wysła  
 Iżem sie omyliła w czasie, myśl mi przyszła  
 Y w tymem zle prawiła żem Dziecie Żydowi  
 Iuż zmarle zaniosła. bom gwoli zyskowi  
 I nadgrodzie we Czwartek przed Niedziela Biala  
 Żywem mu dała dorak, a potym zbolala  
 Dziecinem odebrała, Słońce zapadało,  
 Nikt nie widział, choć wiele ludzi potykało  
 Zmarła idąc w loktussem niosła wwinioną  
 A płakać też nie mogła tak będąc zranioną.  
 I niewiem Gospodarstwo, czy sie domyśleli  
 Ale pewniey że ani tych rązów widzieli  
 Bo za piecem zmarła: po śmierci chusćcina

Na Wto-  
 rek się od-  
 wadzili  
 Żydzi bo  
 Alexander  
 w ten dzień  
 nie był  
 w domu  
 ale potym  
 o Czwar-  
 tek nie-  
 chcieli.

Confessat  
 Białogło-  
 wia popra-  
 wuje. y że  
 znaie że  
 żywe y że  
 we Czwar-  
 tek przed  
 Białą Nie-  
 dzielą  
 dziecie Ży-  
 dowi za-  
 niosła.  
 1. Na pun-  
 kta odpo-  
 wiada.  
 2. Czy kto  
 widział.  
 3. Czy płá-  
 kało?  
 4. Czy Go-  
 spodar-  
 stwo wie-  
 działo?

Głowkę tę też związała drugie kółeczko  
 Rązy były zakryte: ta choć się skrwawiła  
 Była, ale się w wodzie krew świeża puściła.  
 A że zaś nie jednako; lecz co raz inaczej  
 Powiadałam przychodzę całe do rozpączy.  
 Niewiem co mi się dzieje: żem także przez knory  
 Imię próbowała, niewspomniała o tej  
 Prawdzie szczerze co teraz: bo mi się tak zdało  
 Ze za to nie Żydowi y mnie bydz nie miało  
 Teraz kiedy z sumnieniem sama się rachuje  
 Nikogo nie ochrania, ni sobie folguie.  
 O Czwartek Dekret staie. Dopiero to Sad słysząc: na wszystko odwożąc  
 Roskaje się Żydowi; ale trudno chodząc  
 Przeciw wodzie a prawdzie tak się zaraz skreśli  
 Ze y z Apellacya za Dworem wyleci  
 Spuszcza quinta, y iak ptak bez skrzydeł wpada  
 Iuz daley kończyc nieche: Miastu odpowiada  
 Ze Niewiaste nadełi na to iako dudy  
 Zeby nowe biała na niego obludy  
 Końca temu nie będzie: jeśli co raz świeże  
 Rozścyniać będzie baśnie, iako czaśto zdzieje.  
 Widzi że cieśko wybrnac, ścich to nieodbity  
 Dzień Czwartkowy: na niego węzeł nierozwity  
 Trzy dni słuchają Inkwizycyi. Cięższy niżli Gordyjski, iuz całe ożyło  
 Co się tak obwijało, y tak bardzo kryło  
 Trzy dni też iuz słuchali Inkwizycyi w Grodzie,  
 Swiatki świąt. Daley Święta chwalebne były na przeszkodzie.  
 Święta Duchą Świętego, gdy na Zwolenniki



Wcznie Chrystusowe ogniste lezyki  
Z Nieba spadły, Duch Święty a za sam zażreć  
Twzbudzi prawe serce, nikt sie niespodziewie  
Zkad iako piorun błysnie: że sie nie obali.  
Choć sie sprawa nakłania, tym gorzej, co daley.  
Odłożona za tydzień ten tu czas otworzy  
Co Żyd myśli gdzie skoczył, choć to skrycie morzy  
Iak kiedy dżaka z mieysca poruśa ogary  
Awpo sie wysnie, co ma tchu y pary  
Dobedzie, że sie albo nogami wysiecie  
Al' o iak sie który pies po niego zaciecze  
Klem go tnie y poraża: ledwie gdy sie złoży  
Tonim wszytkie wraz śily, zwała y poloży  
Tak y Żydowi pole ten tydzień otworzył  
Zo żeby Prawem dalszym to wszytko vmorzył.  
Do Trybunalu skoczył y tam uż Prákyki  
Przekłete poczał robic, do ktorey fabryki:  
Nieśkoyiny Duch pomogł zarówno udawał  
Żydami, że niewinien Berek ani dawał  
Do tego okazyi sami to Mieszczanie  
Na karb Żydá zrobili, trzeba ty karanie  
Odnieści, Berkowi zaś winni długow wiele  
Y iak chca tego Żydá zażrzebać wpopiele.  
Toż y izbie donoszą y zamtad wyprawić  
Chca Remisse, gotowi beda sie tam sprawić.  
Gdzie Sprawiedliwosc sobie Gniazdo założyła,  
O krew idzie, potrzeba, by sie tu sadziła,  
Wtedy tu prawo złożone wszytkich nas Światnicy  
Choć

Tak vda  
wali se  
4000. Mla  
sto winno,  
ale to nie  
prawda bo  
ex Laudo  
Civil. oka  
zuie sig in  
Iulio !  
Sancito w  
Trybunale  
iako pro-  
sza o Re-  
misę.

Choć wode przecie smaczniey wyczerpąć z krynicy  
 Niż z strumyka. Zle prawda, kedy choć dwu rza-  
 Ale tam bezpiecznieysza, kedy wiecey Sadzi (dzi-  
 Im jest wiecey przezornych oczu, widzu wiecey  
 Tu zrzenice wybrane z tak wielu tysięcy  
 Wielkich ludzi w Koronie. Kedy weyrza w sprawie  
 Obacza że nic nie maś: Na to te odprawy  
 Wezma z Izby że w cudze Trybunał Vrżedy  
 Wdawac sie niepowinien pytać sie też kedy  
 Co sie stało, nie tego Sadu to powaga.  
 Prawda że wrowney mierze na tym miejscu waga  
 Iak Paniu tak Zydowi, ale iej wydzierac  
 Nie bedzie Sad Grodowi. Drzwi sie już zapierac  
 V Katuszy nie moga przed rożnych naciskiem (skiem  
 Złoczyńcow; jest dość ptaśkow wklatce takim pi-  
 Niechay tam pospolitym trybem Dekret stanie  
 Wprzod, a potym Remissa, ale na udanie  
 Gole bydz to nie moze. Grodom rozkazowidc  
 Nie naśa, bez terminu ich wladza tamowac.  
 Kedy tak odprawiono Zydą, wiec fortelu  
 Iuż innego żążywa, znouu iak do Celu  
 Mierzy, y pod Mārśalką Scipion podpada.  
 Tam niewinność (syn to był) swojego p zekłada  
 Oycą obwinionego, że sie da w tym vżyć  
 List pisze do Sedziego, prośbac by przysłużyć  
 Chciał sie Trybunałowi; żeby takie zbrodnie  
 Odebrały zapłate na swym miejscu zgodnie  
 Niech weżym Remisse nie vchybi miery

Odpowic-  
 dziano im  
 niewsmak!

Fortel Zy-  
 dowski  
 pod Mār-  
 śalką pod  
 pada tego  
 Alexádrá  
 syn.

Listu Co-  
 pia.

Pewnie



Pewnie Sprawiedliwości, nie beda sam wstrecy  
 Ani remory żadne, zwłaszcza kedy idzie  
 O Boska cześć y Honor. Owielki niewstydzie  
 Żydowski! że śmieś matce ludźmi tak godnymi  
 Ciekasz, lataś, okrywasz bardo niesłusznymi  
 Płaszczykami twoy excess, wbiegasz y przodem  
 Sprawiedliwości zawód, żeby tym powodem  
 Itak dalekim Sprawy przewozem zawisłe  
 Opadły cie ie węzły w Grodzie na cie ściśle  
 Tamże po iedney drodze, czyni przed Ziemskiem  
 Protestacya Akty, fałszami wszytkimi  
 Narabiac, do końca potepić Mieszczań  
 Chcac y w nich oraz wszytkie prawie Chrześciana  
 To spramowusy przyleciał, aż wieść razem gruchnie  
 Iako kiedy Aquilo swoim sumem dmuchnie  
 Miedzy drzewa: wnet listki do siebie semraia  
 Y selest iedne drugim chylac sie podara  
 Tak y wten czas uż sie to y do nas doniesie  
 Ze sie do Trybunału ta Sprawa przeniesie  
 Listy przyszly, nie tylko maiać Instancya  
 Lecz y Remisse w sobie, y z deklaracya  
 Trybunałska, iuz tu Grod daley njepostapi  
 Kiedy Trybunał z takim Mandatom nastapi  
 Dziwna rzecz! prawda zrazu) prawie niesłychana  
 Zda sie wszytkim, aby ta w Grodzie nieuznana  
 Sprawa wychodzić miała na listy prywatne  
 Do Sada Najwyższego. Rzeczy to wdátne  
 Bydż musza á nieprawda? lecz kiedy sie zmáca  
 Pulsow

Iako Żydzi  
 matia Pá  
 námi y nay  
 lepszymi.

Feria 6ta.  
 post Pente-  
 costen.

Dostaliśmy  
 tego Listu  
 Copij.

Iakoz to  
 był kolor  
 datur vt  
 petitur.

Pulsów leptej, y iako Index sie obraca  
 Wrym Zegarze, doydziemy; y sam sie wymowi  
 Sedzia ze zbyc sie Sprawy takejmy gorowi  
 Iak grzechu smiertelnego co glowy vsusy.  
 Y iesze nieiednego laski sie narussy  
 Niechay do Przeswietnego idzie Trybunatu  
 Wielkiego sie pozbedziem wtey mierze zakazu.  
 Alic y Rasytarya odzywad sie pocznie  
 ZOrdynanssem Starosty zeby nie odwlocznie!  
 Zaprowadzili Zyda z Matka do Lublina  
 Tam ich uznana bedzie lub wolnosc lub wino  
 Dali mi sie wznaki niechce tykac tylcem  
 Bym y tak nieobrazil lepiej ze zamilczem  
 Dopiero Miestu zadrzy ciepsko pod kolany  
 Kto? oczym? y dla czego? Proces zawiklany  
 Bedzie dalej prowadz t? wssytkich strachogarnie  
 Ze dla Remissy iakieys Zyd wynidzie marnie  
 Wlasnie tak iak gdyby kto zwienczerza wpul morza  
 Alboli tez wpul Wisly wpuścil Wigorza.  
 Dawna wieśc Prawa Polskie iako pniecyną  
 Bak sie snadno przebiję, a na muche winą.  
 Iak rak z kobieli wypadl; choć Niewiasta zginie,  
 Niedoleznemu predko nogą sie powinie.  
 Kto mocniejszy ten lepszy, choć na gotolcedzi  
 Oprze sie y niepotchnie, co już dobrze siedi.  
 Wostatku wnas Duchownych przechodza też mory  
 Kiedy widziem ze to sa nieplonne rumory  
 Lecz niewiemy zkad poczac? aże dotkne prawdy  
 Cym-

Vide in A.  
 tis Cōst.  
 Sand: die  
 Mercurij.  
 Quarta  
 Mensis Iu-  
 nij.

Wszyscy-  
 smy tu zo-  
 stali con-  
 sternati.

Zpoczat-  
 kużawsze  
 się Miałto  
 referować  
 to do nas.



Czyniło co sie mogło, lub nie w oczy zdawdy  
 Ale skrycie, skuteczniey zaśiagając rady  
 Od takiego, który był bez suspicyi zdrady.  
 Pisarz z nami boleć: wraz z nami ruszcha  
 I uraz do Boga tylko o ratunek wzdycha.  
 Bo widzi co sie dzieje: że już nieprzemoga  
 Z Sedziem daley. Wiecepsey wbystko zatrzej nogę,  
 Co sie kowiek czyniło przyjdzie takby ślinę?  
 Ać sie tylko uczyni żydom oskomine.  
 Ktorey dopiero w ten czas naymiley pozbeda  
 Kiedy zebami zgrzytać na Chrześcian beda,  
 Mszcząc sie zradu wielk ego, że predzey ustali,  
 Nizeli czego chcieli z Zydem dokazali;  
 Przyszedł z Conserwacyi gdy termin z Niedziele  
 Tęż oś czasu sie właśnie zaczęła y Kwerele,  
 Napelnia sie Sprawami gestymi Regestra,  
 Ta sie zaś agitować miała była extra  
 Cadencyi Querelowych, zaczęym sie odwoleka  
 Bo o Sprawy y słuśnie Szlachta swe narzeka  
 Zyd też rad okazy, niechce wyprowadzać  
 Daley susadkow; że dluzey niemial tu zawadzać.  
 Wywodzi mu Contr Miasto, ale opieśale  
 I prawie tak zniechcenia wbystko robi wcale  
 Patronow służnych nie ma, ledwie sie odważy  
 Porzuciwszy dla Boga na strona ruzary,  
 Ktore miał dotad z Miastem bez wszelkiej nagrody,  
 Chcac obronić y Wiary, y Miasta od szkody,  
 ledzney Borkowicz ieden ztamtocznych Praktykow  
 Ze zmacauśy po ludziach dowodnych lezykow

G

Inqui.

gerazy sz-  
 mi niewie  
 my co czy-  
 nie.

26. sub A-  
 tu Fer. 2.  
 post Domi-  
 Sane Tri-  
 nitatis.

Daley non  
 continui  
 Zyd Inqui-  
 zycyi.

Pan An-  
 drzey Bor-  
 kowicz od  
 I. M. X.  
 Oficjalá v  
 prozony  
 Sprawy ich  
 luboiritas  
 od nich na  
 sie bierze.

Inquizzyci poprze, y Sprawę postawi  
 Na nogach zaniedbana: Co nim sie odprawi:  
 Boże Ciało nastapi, aż też y Pralaty  
 Capitula prywatna, y Collegiaty  
 Processya tu ściagnie. Bog sercami władnie  
 Za ich rada, powaga. Sprawa nieupadnie.  
 Dziekan przy swoim wdzięku y wielkim tytule  
 Pewnie że rozgarniony, co na Capitale  
 Promowuje, y pozym pomoc w Krakowie  
 Deklaruje sie, iakoś stawił sie y w słowie.  
 Krakow: I. M. X. Officyał Rokietawyższej Pralatury  
 Kryštof Y powaga ozdobny, ostrego z natury  
 Dembicki Na zbrodnie animuszu, przycym wielkiej rady  
 Kan: Krá. Y niezwycięzonego siatku na zawady,  
 kow: San. I trudności wśetakię w Capitulnym Prawie,  
 dom: y Of. Ktore on na ramionach iako Atlas prawie  
 ściał Pro- Szczęśliwie sustentuje, ten rey tu prowadzi  
 boszer. I lubo sie iak Sędzia zemna oto wadzi  
 Stopnicki. Ze sam niechce popierać: y tego ciężaru  
 Sekr: I. K. Przyjąć na sie, ażby sie iakiego Filaru  
 M ktore- I pomocy spodziewał, ktoby mu grzbiet trzymał.  
 go tu se. Bo choćby sie y rozpukł, nigdyby nie strzymał  
 piśmim Takowym był wykretem e ikiej potencji  
 Pralatem Instancyom, przeyrośkom przeciwnocyfakcyi.  
 nazywać. Wroc sie tak iak tey sprawy zaraz deklarujcie,  
 Sam się de. Ze sie y do Lublina rachac nagotujcie:  
 klauie po. Tam dopiero sam przysia, iak tby odrastały  
 pierać y iá. Tey Hydrze, choć potężne tego obimają  
 chąć do Lu. Rece Herkulesowe, miał każdy za siwość  
 bliną & ef-  
 fuscissimę  
 abiegał.



Choć nie same w tym były słabe siły moje.  
 Surrogat który wbystek dochod y Intraty  
 Na ozdobę rad leży tej Kollegiaty.  
 Nie tylko się porada, nie tylko modłami  
 Pobożnymi przykład, ale y kosztami,  
 Tak kiedy zgoda stanie tamże. w Capitulie  
 Porachowawszy się też, czy stąrczy w skátule?  
 W imię Pańskie, drugiego do mnie nąznaczaia  
 ViceProcuratora swego, y przceń się wdąia  
 Zarazem Officyał do siebie zaprosi  
 Co zacznicyśch Praktykow tych wśilnie prosi,  
 Ze pod jego Imieniem lubo się z tym wąża,  
 Dla swych pewnych respektow sławć się odważa,  
 Od nas w Sprawie. już czynia y stąnowia rady,  
 Widzac takie przeskoki y takie zasady,  
 Stąnie zączym nim posła znia do Trybunału,  
 Zoby przez Indykcyą wniesć z Miąstem pomalu  
 Y zlekka postępuiać. Zączym Instancye  
 Nadeyda od Biskupa, aza się fąkcyę  
 Terorera zą nowym nąsem Akcoratem  
 Ną Inkwizycyą się ząbierzemy zątem.  
 Czas temu może zabiec może y pogodzić.  
 Ze te respekty iakieś, nie beda uchodzić;  
 Obeydziem pozym Sedziow. Ci się oświadczaia  
 Ze się Kátolikąmi prąwymi bydz zńaia.  
 Wyznia co im Prąwo, co yslusność káže.  
 Dla Zydá ną sumnieniu nie zechca mieć skázę.  
 A tu iako kiedy mogły miecz Hyperioná

I. M. X.  
 Andrzej  
 Broński  
 Kanonik  
 y Surrogat  
 Sandomi

X. Jakub  
 Orzechowski  
 Półter  
 Collegi  
 Patrono-  
 wie nie-  
 chcieli od  
 nikogo stą-  
 wać.

Kąd co  
 czynić.  
 Pełtorę  
 po Capitu-  
 łule zą-  
 raz pobie-  
 gli I. M.  
 X. Officy  
 aly z I. M.  
 X. Dzieś  
 kanem.  
 Chcieli-  
 śmy bo-  
 wiem do  
 popisu wo-  
 jewodz-  
 twą prze-  
 nieść ale  
 trudno  
 było.

Miasto re-  
spirat ze-  
my się  
wnieść per  
Indicio.  
nem dekla-  
rujemy.

Miasto  
iż tylko  
przez In-  
flygatorá  
zget iż  
samego.

30. Junij.  
był z nim  
I. M. X. Ká.  
zimierz  
Rzeczka,  
Kán sán-  
dom Pro-  
bończ  
Tárlow:  
y Lálsceki.

Verba ze  
nuina In-  
stancyi.

Ognisty spędzać pocznie, które Tyzyphona  
W płáčzorodey y ciemney trzymała Mąskárze-  
Weseli żagle poczna podnosić Zeglarze.  
Y iż spokojny grzbiet im ściela Aleyoná  
Ze Charybd y Scyll vstli śpiewáia Paoná.  
Albo iáko po zimie pluskám; zgnielymi  
Náprzykrzony aż názbje, gdy náł Strymonńskiem;  
Brzegámi wieśáiace, ku Wiośniáney trawie  
Wzdycháia y bíora się ná pole Zoráwie;  
Zwrzasku zágrzmi Powietrze. Káżdá duśá żywa  
Ráduie się; że kwiatem ziemiá się pokrywa;  
Tak y Miástu záświeci. Słońce przedewroty  
Y Wiośná się pokáże że iż te kłopoty  
Ná nas iák Ostow zwála czemu nie zdúżáli  
Sámi, przy nas tylko beda się wieśáli.  
W Piątek po Bożym Ciele przed sámym wieczorem  
Officyat ná. Zimku króciuchna perore  
Lecz gorliwa, do Seáziow publicznie vczyini; (ni  
Poniewáś Woiewodźétwo w fercách ich iák wskrzy-  
Drogi depozyt krew te zápieczntowálo  
Zrak się ich bedzie. Niebo iey vpominało  
Prośi ich nie o pomste; ale że o Wiare  
Idzie, aby te Bogu, oddáć ofiáre  
Świetey spráwiedliwóści, y Chrystus láskáwy  
Nieprzegrał záś drugi raz z Izáálem spráwoy  
Odpowiedzá obádwa życzliwym áffektem,  
Dziękuac że zżarliwym o Wiare respektém  
Chrystus przybrał Pátronow do tey Spráwy sobie  
Połch



Poich zaś to rozwnieć potrzeba Osobie,  
 Ze na tym miejscu w Grodzie dla tego zaśiedli  
 Aby swego sumnienia wniozym niezawiedli,  
 A osoblwie Boska część promiłowali  
 W tej sprawie oto także beda sie starali.  
 Tak pisem indykeya: Stroná nam iey broni  
 Mocno bárdzo; Nierychlo Duchowienstwo goni  
 Ptaka práwie za siatka, ryby za niewodem:  
 Czemu sie nieozwali za jednym zawodem  
 Anie teraz kiedy już głęboko w Proceście  
 Sprawá; do Trybunálu práwie jest w Receście.  
 Lecz taka sie nie zedra lácina z wedzidla  
 Lácniey bylo ptaszkowi temu targać siatka  
 Mieskie słabe, niech teraz poprobue sily,  
 Ieśli mu sie tak dobrze rzeczy beda wily:  
 Ale zda mi sie droge te swiecone pásma  
 Zimotana, Kościelna utrzyma go tasma. (dnych  
 Przypadza nam Patronow, zacnych, szczyrych go-  
 Nie przekupniow, y ludzkich pieniedzy nieglodnych  
 Wszyscy ci bez lurgielu nie żalują głowy,  
 Tiora, rady, obrotow, y swoiey wymowy.  
 Ledwie na to niezdechnie Zyd przez niego pika  
 Woczy go Officyal kole, woczy tyka.  
 Grono pękne Patronow, brode targa sobie  
 Oczy w ziemie wnurzywszy myśl o ozdobie.  
 I Wolności swey prz śley mówi gdy przyskrzynie  
 Teraz sie Alexandr, przeciudźiesiat zginie  
 Pewnie oraz z nim Zydow, słusnie sie y smeci  
 Podo-

Declaru-  
 ie się Sę-  
 dziowie.

Nasza In-  
 dykeya Fe-  
 ria 6. po-  
 stridie Fe-  
 sti Sanctif.  
 simi Cor-  
 poris  
 Christi.  
 Bronia iey  
 Zydzi.

Patronow  
 nam przy-  
 dadza Mi-  
 chała Za-  
 boklickie  
 go Miko-  
 łaja Vley-  
 skiego.  
 Iana Swi-  
 dnickiego

Przysię-  
 gali Mie-  
 szcza na  
 iako to  
 mowil.

Podobno sie z tąd śiánem, iák chciał nie wykreci.  
Wiec Tiwardowskiego konia to predzey dośiada  
Ze woká mgnieniu práwie iák Pioxun przepada  
Do Lublina po pozwy. Niż z Grodu znidziemy  
Już y od Indykcyi Grávamen znaydziemy  
I Pozwy polożone v mnie ná kámeniu.

Kimień  
przedium  
dotaś Ec-  
clesiaz S.  
Petri San-  
ctum.

A Miástu ná Ratusu; wbystkim wpodziwieniu  
Táki Cursor gdzie sie wziął? znáć dobrze bokámi  
Musiał robic z takimí lataiac świszkámi  
Aleć pewni że biánki mieli pogotawiu.

Rádzac oták zacnego Alexándra zdrowiu  
Ich Práktycy. Co wieksza w Sobote zeználi  
Relácia w Lublinie, y zma. ták zbiegáli,  
Ze wteż Sobote włásnie ráno sie wywiedli  
I sam wpis pokázuiac, że siglow nie przedli,  
Nechay to kto potráfi, niechay to dokáże  
Chochy zwiátreń Centaury, z Oblókiem Pegáże  
Rownoletne pokielznał, chochy Atalánty  
Przybrał sobie wáchlazow, wiecey Zydkow fánty  
Dáleko dokázuiac, żeby Hippamény  
Wbieżec y zaśpiewać Spráwie smetne Treny  
Rzecz práwie oczywista że to były fochy  
Srzodkow ná to vmyślnie przez takie motlochy  
Sporządzonych; aby sie czym predzey wysliznac.  
Choc źle przynamnicy biczem trzasnac albo gwiznac.

Propozy-  
cyá Násza  
iáka.

Propozycyá náśe zátym teź formuia  
Ktora wtáki sens práwie prawda nádykruia. (dem  
Wspomniauśy, naprzód excés, tym ták sie stał rze-  
Ysposo.



I sposobem tyráńskim, niechćiało Vrzedem.  
 (Doktorego naliży, takich Kryminatow  
 Poparcie) Duchowienstwo mieżać, y tych kátow  
 Macac darmo: letz kiedy widzi, że przez spáry  
 Miasto ná to poglada, czy sie boi páry  
 Zionac przeciw Zydowi? czyli niedostátek  
 To sprawuie? żeby zaś nie wtecey tych iátek  
 Bylo niżli rzeźniczych, zá co by karánie  
 Ná Miasto z Nícbá spadło. (lákó niespodzianie  
 Inagle delni stáry, zdechl skaran ná życiu  
 Narádmurz potym właśnie dziećciá zábiciu)  
 Potym potósac takie stráśne impostury  
 Iakimi nie nowiná nárabiać z náтуры  
 Zydow, kiedy w Obserwie jest v Chrześćianow.  
 V nich w kontempcie takim powagá Káplánow.  
 Ze śmíetá ná ich honor páśsze swe rozżiewác  
 Izadáwac przy Sadách? kóśby sie spodziewác  
 Mogł tego ná te skute? że sie nápowili  
 Z Miastem Xieża; żeby to ná Zydow złożył.  
 Wíec prosá Indícenies onaypretšy koniec  
 Wtey Spráwie; kiedy z Miastá odpráwili toniec.  
 1. Ysáe Zydzi, niechże ieý daley iuż niegráta  
 2. Gonionego i Miastá niech nie wypuścáta  
 Zaktoratu prócz Míeyskich przýpuszcza do nowych  
 3. Inquizzyci; gdyż máia iuż świádkow gotowych.  
 4. Potym ten exces skárža; iák trziba Sedziowie.  
 5. Napotym niedopuszcza żadney białogłowíe  
 V Zydow p. sługnáć; ná takie máśkary.

14. Marcij  
 Zdechl Ier  
 Idm.

Oco proši  
 my w Pro-  
 pozycyi  
 nášzey.

názná-

Wnieśli  
sinyto vny  
ślnie dla  
tak przed  
kich jedne  
gośz doia  
zakład  
nia Gráva  
mine prá-  
wie ante  
rem tudi-  
catam.

Náznáč i winy słuſzne y oſobne káry.  
5. Opiſa żeby zboża nie drożyli w tãrgi  
Y żywnoſci co teraz czynia nie bez ſkãrgi  
Y wciſku Chreſcían, Vrzedowi zdádza,  
Zeby tego przeſtrzegal, y karat ſwa władza.  
Cokoliwiek ku dobremu zgola porzãdkowi  
Bedzie ozdobie Miãſta, y ku pożytkowi  
N ależec, ſwiatobliwie bardzo poſtãnowia  
Y wſyſtkiego dobrego przykłady ponowia.  
Wiec kiedy ia podaím Sadowi wnoſiemy,  
Niech pod takim ſie Aktem; ktorego dnia wiemy  
Co dzieie. Tego niechay y pióro dokłada  
W Dekrecie: kiedy z takim obrotem wypada  
Strona ná nas; że ieſzcze ten ſie Akt nieſkończy  
A iuż nam remedia znoſi iakiſ Gónczy.  
Niech to widzi ſwiat, Niechay y Trybunał widzi  
Iakie to robia figle w kãżdych Sprãwãch Zydzi.  
Tu ſie też godzi wſpomniec, iak w ten dzieñ zãdãza  
W Breu Grodowi Prãktycy; y ná tym ſie zwdãdza  
Rãzow práw nie bylo ná tym Ciatku tyle  
Ile ich w Obdukcyi opiſano ile.  
Ná co Piſarz tak zãráz iako opãrzony  
Skoczy y ciſnie pióro użeli ſalony,  
Co Zydowi fawor czyni? dopieroż Grodowi  
Kto fałſz taki zãdãie? czy gwoli Zydowi  
Godzi ſie tak y mowic wiecey y Dekretu  
Piſãc nieche, kiedy iak ruynowãc do ſzczetu  
Zechã Akã dla Zydã, inż wzięli Mieſzczãny  
Ná ze-



Na żeby już y wielkie przytomne Kąplány  
 leśsze y Grod brać beda, ia sie proteście:  
 Sumnieniem, że to pomnieć bede zawięcie.  
 Wszyscy na to zamilkli, wszyscy sie zdumieli  
 Ze ządać nieostrożnie Grodowi to śmieli  
 Zkąd potym na Pisarza wysła calumnia  
 Ze sie porwał do Baale, taka go mania  
 Przeciw Zydowi porywa; a on nie ma rekt.  
 Wybacz choć te piśse Zydowskie niewdzięki.  
 Bardziej byś sie zląkł Zydzie, gdyby sie do piora  
 Porwał na cie, zadrżała na tobieby skora.  
 Tu już Sprawa do tydnia niewiem iako zwlekle  
 Tym czasem po Gravamien wnet Zydzi poćiekle.  
 Już drugie do Lublina; że te dwie Soboty  
 Narobiły nam licha, Sadowi fromoty  
 Bo oczym (śmiele mowie) Trybunał niemyślił  
 Te Grod w pozwie himery za istotne kryślił.  
 Dla tego że z nim Woźny Trybunałski zbiczy  
 (Albo to za pieniadzmi Woźnym biegac cieży)  
 Iakoby był umyślnie od Izby przysłany  
 (O iaki pozor Zydow chociaś farbowany)  
 W którym pozwie v Sadu Zydá Areście?  
 Stawić go do Lublina wczesnie rozkazuje.  
 Co za sekree dla Boga że na takiej pieczy.  
 Ma Izba tego Zydá, y takie odsieczy.  
 (Oczym sie tey y nie śni) za zdraycę wydać  
 Alic nam reflexya y nie prozna stać.  
 Ze to finta, a na to tylko uprzacniona

H

Zeby

Celumnia  
 pismu  
 Pisarza.

W drugą So-  
 botę wty-  
 dzień po-  
 sobie obe-  
 ic Grava-  
 min.

wymyśl iá  
 keby ex  
 Motu In-  
 dicij Tri-  
 bunaliij  
 zá Ciracya  
 cum Are-  
 sto przysła  
 na bytá  
 przez Wo-  
 znego Try-  
 bunałskie  
 go.

Aftus to-  
 był żeby  
 Ráytárya  
 Zydá tamá  
 prowadzi-  
 ła á po-  
 tym go v-  
 puścili  
 gdzie w-  
 ąrodzą

Zeby była w tym Ścuka taka zamydłona  
 Siedm koni Ráytáryi Stároſty prowadzić  
 Miel Zydá. Więc (Zydzi mówia) łácniey rádzić  
 iák Ráytárow ochronić, choc Zydá vpuſzca  
 Ták ſie wſyſtko oſuka, ták y Xieża ſpuſzca  
 Kwintá, wiátru po ſwiecie nierzecz im też gonie  
 A Zydowi łácnieyſá gdzie iádziey ſie ſklonić.  
 Byle był żyw y był zdrow. Ze też położony  
 Areſt ieſt Trybunálſki, ten ná to wznieſiony  
 Aby tá Ścuka vſła. Izba niewie otem.  
 Łácniey to wto potráfić, byle Zyd pod młotem.  
 Tákim nie był, y vſedl zgoracego Práwá  
 Coſ nam Xieży vczyni furya y wrzáwá.  
 Któryż go będzie gonił? który go y ſukał?  
 Zyd ná tym ieſt by záwſe iák móże oſukał.  
 Co nas bárdzo przeniknie, y do głowy wnidzie  
 Ze oſuke ná ſuke, iák iák myſlić przyidzie  
 Poniewáſ nie móże bydz, tylko nieſzczeſliwa  
 Rémiſſá do Lubliná. Niechayże warpliwa  
 Ná mieyſcu będzie Spráwá? beda y obroty?  
 Ale tu záś nákrećić trzebá kołowroty.  
 Zeby Zydá gdzie wárodzić chocac niecupuſzczono  
 I ták Chrábaſeżá przez nos, nam nieprzepuſzczono.  
 Wólno było zmyſlonym tym pozvem dogodzić  
 Zydowi, czemu y my niechcem oſwobodzić?  
 Sobie głowy? kiedyſiny teraz Aktórami;  
 Ráytáryi nie mamy. Ani go też ſami  
 Tám powieziem? poniewáſ przyiał Grod Areſtá  
 ledne,



*ledne, niech też y nąsę przymie? Zaczyn rēstā?*  
*Defenzy wŹyŹŹkŹy żęby z Woznym, Szlāchty dwie-*  
*Przyārestowāć wieźnie? kiedy lepszy nie mā. [mā*  
*Wtak krotkim czāsie rādy, dla tākŹy Intryki.*  
*Aż iāk w Lābiryncio zmela sie im Źyki*  
*I goścince rospisne, że tāk prosta droga*  
*Zblādź: Żyd do Lublinā z Niewiāstā nieboga.*  
*Sprawa w tym przywołāia, Woznie przyprowadzā*  
*DeŹcz y zwichrem powstānie grzmotāmi wydādżā*  
*Niebā kāndo, że sie iuż mamy z Grodu ruŹsyć*  
*Niepcwni czy ztad dobrze, czy złe sobie ruŹsyć?*  
*Tak y w Rzymie kiedy sie Niebo zāsepilo*  
*Grzmotāmi, kāżde Sady zāraz rozzgromilo.*  
*Iuż że y Żyd niechay tu w Grodzie nie zāwādżā*  
*Kiedy y sāmō Niebo sādżić go przeŹskādżā.*  
*Confessaty Niewiāsty znōwu konnotuā*  
*(Te wraz z Inquizycyā Mieyska pieczetuā)*  
*Zęna iāk y przedtym: że sie Bogā boie.*  
*Zem winnā y Żyd winien, ożycie nie stōie.*  
*Dādżā pole Patronom: dārmo sie sforcuā*  
*Dārmo wyperŹwādowāć niewczās Źsiłuā*  
*Ze Laudum tāk mieć chciāło tāk dawne Stātutā*  
*ŚwieżŹŹe Confytucy: żęby tu pōkutā*  
*Gdźie grzeŹŹa bylā Żydow: zāwlōki widome*  
*Zęy te Grāvaminā, y te pozwy chrome*  
*lednā wczās Relācyā, druga nie zęznānā*  
*leŹŹŹe dotad: y z strōney nāssey nietykānā*  
*Inquizycyā tākże. Nāsrot sie niegodźi*

Pod czās  
 Sprawy  
 Grzmot y  
 deŹcz Maf  
 fen lib. 1.  
 cap: 9. Pa-  
 ragr: 1.

Confessaty  
 Niewiāstā  
 deponit  
 zgodnie fa-  
 cendo Cri-  
 men.

Osobliwie  
 ConŹtit:  
 LitewŹŹka  
 o Żydāch.

Pātrono-  
 wie nāsī  
 nerroŹŹe  
 proponuā

Chciałem  
się zapisać  
cora Actis  
tylko żeby  
się tu była  
Sprawa o-  
gadziła.

Parabola  
ad rem.

Nie wiele  
nam odpo-  
wiedzieli,  
bo w dro-  
gę się jako  
pewni Re-  
misy już  
byli wypra-  
wili dru-  
dzy.

Rąptanow prośby puszczać; im się niedogodzi  
Mogac mieć świadki, koścy, y wywody w domu.  
Beda szukać, prosić się tam niewiedzieć komu.  
Nie o Tysiące grania, ani o Inraty;  
Ale o krew w niej. Boskie zdeptane Mándaty;  
Zwłaszcza kiedy Gravamen swoja zastępuje  
Szkatuła y kościami. Niech się nieturbują  
W Grodzie oto, stanie ich na te trochę miedzi,  
Jeśli tego potrzebą y na odpowiedzi.  
Na dobitkę z nich ieden iakby tu przymuszał  
Historyka nieznacznie czy Remisse chluszał  
Czyli Żydów. Ze prawu, niegdy Sowizrzalą  
Radą na Subienice dekretem skazał  
On tylko oto prosił, żeby sobie z drzewa  
Wolno mu było wybrać, na którymby trzewa.  
Zawiejszone sromotnie; obskubały Kruki  
Wyliczała mu Sosnie, Deby, lodły, Buki,  
Grąby, Olse, y Swierki, Kruksyne labrzedzie dzie-  
Wszystkim tym da nagane, wszystkich sie rad zbe-  
Na ostatku kiedy już drzew liczyć nie stało.  
Na belice; to mi się drzewko spodobało.  
Głupi, co mu iak w zgnetkach przebierać dawali.  
Głupszy jeszcze dla tego ielski nie wieźbali.  
Tak Żyd sam niewie, czego chce; y dalecy zechce  
Zły mu Vrzad, zły y Grod, każdy go Sad techce.  
Na co wszystko niczym się Żydowska nie złoży  
Stroną wiecey; y tylko te Pozwy poloży  
Do Trybunatu nam czas: tam się sprobujemy.  
Cowa.



Co ważemy, możemy, wiemy, y umiemy.  
 Tu w daleka (bym prawdy nierzekł) nie zachodź  
 Ani przyczyn tak nagley Remissy rozwodze (dzie  
 luz padł Dekret po żydzie: przyidzie y nam przyi-  
 Tak oschnąć na tey Gorze tak w piaszczystey ldzie  
 Powstańcie cni Ziemianie, powstań Pietrze Krempa  
 Starosto Sandomirski, a zgladź tego Sempá  
 Co tam ma napaść Kruki potym swymi scierwy  
 Bez kořtow y turbacy umorź go tu pierwy  
 Na tym miejscu, ktoreś ty krewia swoia poświęcił  
 Abyś takich po sobie Sedziow Świetych wzniecił.  
 Po Dekrecie Magistrat zaraz sie odzywa  
 Ze odstępuie Sprawy bo to rzecz prawdziwa  
 Ze nie ma zkad nakładow, przypadki zniszczyły  
 Tak Miasto, same prąwie wegły zostawiły  
 I otym niechce wiedzieć, kto go przyprowadzi  
 Bo Miasto temu żadnym sposobem nie rądzi.  
 My lubo sie odczwim w nądzicie Xiążecy  
 Łaski iako Pasterza, niechay sie Grod wiecey  
 Nieopieka Wiezniami: przysle on Żolnierzy  
 To z nimi do Lublina Zydek droge zmierzy  
 Niewiem czemu y tego, tym lepiej nam bronia  
 (Lubo sie po Areście chetnie na to sklonia)  
 Ale do Poniedziałku biora w reflexya  
 Tak tedy Chorągiewke naszą w Grodzie zwia  
 Czekamy iednak przecie w Sandomierzu pacy  
 Tuż nie odbierzemy takcy resolucy  
 Ktora taka nastapi, że List do Marszałka

Izby

Forteca  
 Polska  
 zda Iulij.  
 święca w  
 Collegia-  
 cie pamia-  
 tku tych  
 od Tatar-  
 row poz-  
 bitanych.  
 Magistrat  
 Sprawy od-  
 ąpuie.  
 Prosiemy  
 odekłara-  
 cya kto ich  
 poprowa-  
 dzi.  
 Ygotowa  
 miaszle  
 chę przy-  
 arestować  
 ich.  
 ale y nam  
 ich niech-  
 ca wydać.  
 lubo po-  
 tym zaś  
 chę nieby-  
 byli radzi  
 wydal-

więc do-  
 kładczy  
 że Sądni-  
 piż do  
 Marszał-  
 Trybunał-  
 o tym.

Izby napisał, Sedzia, prośbac iak tą galką  
 I Kulą sie potoczy, zwłaszcza z tak daleką  
 Kiedy nie maś takiego z Aktorow Człowieką  
 Ktoryby temu radził. Grod też nie ma ludzi  
 Swoich, Miasto ubogie, z kim sie tam porudzi.  
 Trudno dla takiej drogi niemiec w tym boiżni.  
 Zeby nieupuszczono Więźniow; nim do łazni  
 Przyida tamtey á zgoła, niechay o tym radzi  
 Kto Więźnie do Lubliná z Grodu poprowadzi.  
 Miasto to zůst Sedziego slyśbac ná sive vsy  
 Kładzie klucze ná stole przed nim od Katusy.  
 Rzemieślnicy iuż niechca slychac swych Cechmistrzow  
 Azátym [prawi] ani Cechmistrze Burmistrzow.  
 Bo nie tylko że kilka Niedziel iuż mitreża  
 Ale w nocy y we dnie sami sie ciemieża  
 Ludzie niedźni wartuiac, stały wárścady  
 Miasto przyidzie dla tego do wielkiej vtráty.  
 Wiecey sie nie sprawuiá, odsedšy tam kluczy.  
 Atu sie też Woźnego nášego náuczy,  
 Iak postrzeże że klucze položa Mieścánie,  
 Niechże też y on zaráz z Areštami stánie  
 Tak sie stáło, bo swoje máiac ná pámieci.  
 Założemy Areštu niezbytc pieczęci.  
 Sadowi, y Gravamen także podnieśiemy  
 Ktory w Cancellaryi skoro položemy.  
 Poniosa go do Sadu. Wielkie zád niesmáki  
 Ze dla iednego Zyda, Sad muśi piec ráki  
 Niewiedzieć co ná to rzec, trzeba go tam stáwić  
 Konie-

Miasto  
 w Ponie-  
 niedźniak  
 klucze od  
 Katusy  
 oddać  
 Grodowi.

Arešt za-  
 kładamy  
 Gravamen  
 oraz zano-  
 śiemy.



Koniecznie Indycentom: Mnie sie też już bawił  
 Nie przyjdzie dłużej w domu, więc na pożegnanie  
 Do Surrogata przyjde; on pożalowanie  
 Czyniac nad taka sprawa: nie tylko do Nieba  
 Wzdycha ciężko, lecz wiedzac że Gelcu potrzeba  
 Zulaścić z Zydem na Prawo: czym opatrzyć moge  
 Złogostawienstwem, prawi, dacie na te droge  
 Alexandrowieć też to za Pbenice trochy  
 Przydadza sie na mydło stieraiac te prochy.  
 Aj też we drzwi trzech Szlachty od Grodu przysłani  
 Ze Sedziowie Arestem bardzo sturbowani  
 Dala deklaracya: że y dziś wydadza  
 Więźniow tych, jeżeli chca; niechay ich prowadza  
 Sami; iako ich wola; y gdzie chca; podzieta  
 Aniechay polozone Aresty nißcezia.  
 Na to ponie Surrogat: Ze to już poczasie  
 A nam też Zydy wozić; nie potym halasie.  
 Ja nie mam nic do tego. Nie iestem Aktorem (rem  
 W Dubownych Sprawach nie w tym iest Surrogato-  
 Sam temu nieporadza; niech lichmość wybaczta  
 Kiedy chcacy zadali sobie taka praca  
 Zetym kiedy ich odprawi tu sie naradzimy,  
 Wprzod Oficjalowi o wszystkim daimy  
 Wiadomość do Krakowa patrzac na daleki  
 Trakt tej Sprawy y trudne nie nałych sił seki  
 Zeby wczesnie pomocy takiej zkad zaciagnąć  
 Wtenc je sie Wolewodztwo już raczyło wciagnąć  
 Swota powaga w Sprawy, aby na popisie  
 Blisko następującym, wczas naradzili sie

I M. X.  
 Surrogat  
 dacie mi na  
 droge bene  
 diotia y do  
 kosztu sie  
 przyklada

Grod chce  
 wydać  
 więźniow  
 ale już nie  
 rychło.

Daiemy  
 znać do  
 Krakowa  
 I M. X. Of.  
 sic: ktory  
 tam dla In  
 Rancyi po  
 Indykeyi  
 zaraz po-  
 biegl.

O Suk-

O Sukkursie do Izby Swietney Trybunału  
 Bo najpewniejszy zbroja z tego Arsenalu.  
 I lubo Woiewodztwo namniej nie stygnie  
 Gdy go prozba Xiazęcia Pasterska zagrzeje  
 Miley mu pewnie bedzie; iako deklarował  
 By sam Pralat na popis zbiegać sie gotował.  
 Potym do Nuncyusa o przyczynne listy  
 I do lawaryńskiego przezacnego Misty  
 Nayiasniejszyego Pana Wtorego AVGVSTA  
 Od Stryia Rodzonego, aby przez swe usta  
 Zartwemu Krolowi Sprawy opowiedzial  
 Nimby sie od Mataczow inaczej dowiedzial.  
 Zgotą zkad? iako? na co? rozumie naylepiey  
 Czego zasiać: niechay tym trudna Sprawa krzepie  
 I tyleś świata zbiegać, trzeba bedzie tyle?  
 Myśleć o twójey dziecie niewinne mogile?  
 O Sromoto? i takichże trzeba ludzi kłócić?  
 Zeby iednego Zyda winnego wkrócić?  
 Tu sie już wdroge biore aż i atron nadbieży  
 Mowiac że drugich Zydow przypoznać należy,  
 Nie dzielacy terminow; bo sie zjad rugwia  
 Musi bydz że do tego grzechu sie znać czuia.  
 Nie iednego to sprawa, już to rzecz nie nowa  
 Ze Stársi wiedza o tym, y Doktor z Tarnowa  
 Ktory że pod ten czas był, nie plonne sa wieści  
 Zaczym niech sie tam stawia przynamniej ich z Beści  
 Wlot napisze przypozwy, które Wożny składa  
 I zaraz do Lublina z Retacya w śada  
 Te że potym niedosły z Zydami terminy,

Adcitatio  
 drugich Zy-  
 dow. Com-  
 plices kła-  
 dziemy Sy-  
 a i godze  
 Zydow-  
 ścię.



Ani wiemy z jakiej to stało się przyczyny:  
Iako y to że tego niewłożono Zony,  
Złością samą naybliższą, śmiercią rostrzygnięty  
Od Meża, lecz y nad nią Miecz na włosku wiśsi  
Aza od niego zginie, y z nią drudzy bliśsi. (rem

Ledwie stane w Lublinie przed samym wieczorem  
Potykam prowadząca y z Instygatorem.

Warte, Golca młodego z sługą swoim Páná.

Złodzieiów licowanych od tego, z Zupańá.

Ktorego wzywacie bo w południe do śczątku

Obrali z wszystkich, z Sukien y porządku.

Wydali się, że wiedney diwunaści ich sforze

Sprzysięgłych jest podobnych ludzi w samej porze,

Tego do Kurdygárdy w ten czas właśnie brano

A potym po torturách y był wrywano.

Sługę zaś licowano, a tego kompaná

Nieustła Szubienicá, zaraz okradł Páná.

Wyrznuwszy się z więzienia, tego na tortury

Potym na Szubienice zaciągniono śnury.

Wec się z jednym z Patronów w nocy naradziliśmy.

Od kogo wprzód, y z ktorej beczki zapoczniemy

Prezydent był na ten czas z Krakowskiej Prześwie-

Capituły, to człowiek wielce wnieciety (tney

Tomnago Theologiem, Poznańskie exedry

Iego rozumem (Iako nieśmiertelne Cedry

Złotymi cháraktery) śczyca się wybite.

W Druku Xiegi o Bogu Táiemnice skryte.

Widział Rzymu wspaniałość Świete Wátykańy

Musielisz  
odtąpieć  
potym ią  
processu  
Iako ntęcy  
O tej całej  
się Pátro-  
nowie nie  
domyślili.  
Na to  
przypomi-  
nam ten  
Casus że  
potym afor-  
tiori Prá-  
ktycy nasi  
wgeban  
na Zydzie  
Ezekucyi.  
P. Zawadz-  
kiego Ju-  
rystę byli  
okradli.  
z I. M. P.  
Franciśz-  
kiem Ośie-  
ckim Ko-  
mornik  
Podolski: v  
ktorego po-  
tym cały  
czas zmig-  
szka tem.  
I. M. X. Ká-  
zimierz  
Ruszkow-  
ski Cantor  
Krak: Pro-  
boszcz Ká-  
zimierski, la-  
now: Sole-  
cki in ab-  
sentia Prá-  
Gniez: Cá-  
pi: Prázy-  
dent zaraz  
zpočzątku

Trybun!  
w Piott:

Capitolium sławne, y Tyber rozlany  
Rowniny Cămpánij nader delikátne,  
Szláchetne Neapolim, Puzzoli wdátne  
Rávenne, y Arimin, y Aveniony,  
Asyl niegdy Pápieżow; dostátne Ankony  
Szumny Port Wschodnich Králow, y gdzie Anádryj  
lák láblko pływá Miásto piękney Wenecyi  
Wszystkiego tego probant, y pożytek żyzny  
Przynióst, nie tylko iezyk do swoiey Oyczyzny.  
Wkázdey iego funkcyi Sprawiedliwość metá,  
Delikátne sumnienie, leżeli Promethá  
Pochodnia óżył człowiek, dopieroż żarliwy (wy)

Czynię Re-  
lacya Prz-  
zydentowi  
ela czego  
stánctá Re-  
missá

P. Tokár-  
skiego.  
I. M. P.  
Czermin-  
skiego.

Ferwor wzbudzi wtey Spráwie, Dekret Sprawiedli-  
lakoż w nim tu nádzieid: Scisnę go zá nógá  
Opowiem krotko Proces, y excessák frogi.  
Nie tu było odpowie potym Criminale  
Mógł to być Grod ojadzić: dosyć w Trybunale  
lest podobnych excessow, Meżá żoná strulá  
Potym od Zydlów także rozbita Szkátulá  
Y zabráne Siedmdziesiat z niey Pánu tysięcy  
Drugich wczorá złápano; będzie tego wieccy  
Kiedy fortel opowiem; iako oczywisty  
I przez co stat sie Error; ze ná idkies listy  
Od Márśalká przysłáne, podobniey zmyślone  
Potym y ná Areštá niby wypráwione

Był ten  
Woźny ná  
ięty od Zy-  
dow álvdá  
wał ichy  
od Izby  
poślány.

Z Consensem cáley Izby ięszce przez Woźnego  
Polożone Grodowi tu Trybunálskiego)  
Stánctá tá Remissá. Zá takim rozkazem

Rusko



Rusono zmieysca Sprawe iako ciepskim glazem  
 Wiec na takie wykrety strasnie sie zadziwi  
 Zkad sie im to ziadwilo: Mysmy iako zywi  
 Ani otym mysllili; prawda ze prosili  
 Zydzi oto alefmy na sucho ich zbyli.  
 Niech Dekret w Grodzie stanie, lacniey go poprawic,  
 Nizli zwyklym Processem Sady wszystkie bawic,  
 Mialem tego Copia listu lecz pogladzic  
 Wolalem, nizli lzbe z poczatku powadzic.  
 Wica z tego zalecenia w prosie Praktykow  
 Zacnych, godnych, y Ziemskich cale Wzrednikow.  
 Wyyscy pilney zalowac niechca promocyi,  
 Dla Boga, krwi niewinney, Panskiey Instancyi.  
 Wladyslaw Ochotnicki tej Palestry czolo  
 Iako drugi Tullius ochotnie, wesolo.  
 Przyzarlucy wymowie na takich Tyranow  
 Lepszych nizli Godyiskich od radcyi arkanow  
 Nagotuie. Walenty lasinski Catona  
 Ostрым stylem wyrazi, Franciszek Platon  
 Wyrozumski porada. Szepniewski Hortensia.  
 Pozbiernuysy Processu iako nanie Sensa.  
 Iasbrzeski y Osiecki zacni Kumornicy:  
 Do konca wtrzymajcie te Sprawe w Granicy.  
 Krocey powiem, iczeli niegdy Orfeowa  
 Laska wskrzeszala ludzi, y onych wymowa  
 Sprawi to ze niewinna krew znouu ozyie.  
 A ten co ja pozeral na niey nie utyie.  
 Natym stanie ich rada y rozmysl ostalni

Oczym tu  
 ba niewie  
 dziala.

Copia Li-  
 Maczatk;  
 lubothcia  
 I. M. X.  
 Przydēt  
 widziec v  
 myslnie  
 wraitem.

Podstoli  
 Podolski  
 Pifarz Krze-  
 mieniecki  
 Grabowie-  
 cki &c.  
 Kumorn  
 Lubelski  
 Graniczny

Conferen- Zeby Zyda niepuścić na stopę z tej matni,  
 cya pierw- W ktoś sam wpadł, ale go co prędzey sprowadzić  
 sza na kto- Zeby w Incáretow Regeſtrze poſadzić  
 rey ſtąg- Prawie codziennym Spráwe, bo choć przytrzyma-  
 Zyda ſpro- W Grodzie iezy do roſpráwy, to w piſu niemamy (my  
 wádzić bo- Y Terminu z Regeſtru; który nam należy  
 my chc eli- Bo ten nie ma completu y odlogiem leży.  
 o Grávámé Zczym ide do Prálatá; on za ſoba zchedi  
 ſię tylko- Ná Ratuſz iść mi każe, y zaráz zaleci  
 roſprawić, Izbie Spráwe; poniewaſz ktorzyś tego chcieli  
 ále trudno- Aby po Zyda ludźi wczéſnie obmyſleli  
 było dla- Izba ieſt Trybunálſka w ſwoim appáracie  
 Regeſtru- Niebogáta do oká, ále w Máieſtacie  
 Compoſiti- Ogromna y wſpániała, bo ieſli powagá  
 który ſię- Scipio nábył takiey, dla iedney Cárthági  
 nie Sadził- Dopieroż gdzie y Senat y Krolewſkie Throny,  
 Máieſtat- W Spráwách ziemſkich ſchyláta y niſza Korony,  
 Trybuna- Nie tylko że Bog przydał ſtrách do káſdey władze,  
 Bu Koron- Ze y Sáráy poſłuſzny ſwemu Kiſlárádze,  
 nego, Choć w nierządny Stámbole; á coſ Fábuiſow.  
 Metellow, Grácchow Káioiw, Márkow, Quinctiu-  
 Kiedy Poczet zwyczajny záſiedzie ſwym kólem ſow  
 Státecznoſci powaga, poyrzeniem weſólem,  
 Geniuſom podobnych, iák to ſyki zmelé  
 Winnewu, iák go taki Máieſtat przeſtrzeli  
 Wiele głow, wiele Sedziow kiedyby obaczył  
 Rhodyſki Poſeł, tyle Krolowby przeznáczył  
 Co Lycurgowá Spártá, co Lacedemoná

W Con-



W Constytucyach swoich sławna od Solonã  
 Ma nad Świecny Párłament? w którego Práwdã  
 Złotej Wolności wiedney, á w drugiey zaś Clávã  
 Rece Herculesowa, która to Pithony  
 To Hydry, to Centaury, Lwy, y Amázonny,  
 To Stymphalyjskie Sepy, to stráśnych Anteow  
 To Cerberow trzechgłównych, to nocnych Cádmeow  
 Mężnie rázi, y wszystkiey tej Oyczyzny dziwy  
 Nie bojąc się to paśce Smoká, to Lwá grzywy.  
 To gładkość Amázon, to Stymphálid żerow  
 Nawet z pieklá Cerberow, y Cádnowych zbierow,  
 Jakó y tu w tej Spráwie. (że wkróce mowę)  
 Pogrozi y pocłumi, porázi ná głowę  
 Menstrum stráśne krwi ludzkiej niewinney niesyte,  
 Tote Columny złości, kresy stoia wryte.  
 Wierc zgodnie o sposobie zátym lzbá myśli:  
 Jakoby bez odwołki, z Grodu Wieźnie przysli  
 Trafić się tym wciśse, aż doleci z boku  
 Ze wz piechotnych ludzi, máiac to ná oku,  
 Marszałek po nich posłał, y z Insygnatorem  
 Okrańskim, którego chrečno tym kolorem  
 Burácz y poruczniká iednego służył,  
 Wierc postrzegsz Prezydent że to konwoy máły,  
 Tácholcy nad to pieśi, żeby ziad wymowki  
 Niebyło, gdyby takie Zydzi samolowki  
 Sporządzysz, zbiegli jch, y Zyda odbili,  
 Ze iako pieśi konnych gonić niezdążyli.  
 Zaczym rewokuiac ich, piśe znówu listy

Már-

Nim de-  
 klarácy  
 stánęli już  
 pieśi lu-  
 dzie wy-  
 stąpi.

Marszałek  
za pieczy-  
mi revoca-  
torias wy-  
syła ale iuz  
zbiegli by-  
li do Sando-  
mierz a y  
Wieżniow  
odebrali.

Zyd Saba-  
szuic wol-  
ny.

Nadzie-  
dzam do  
tay kar-  
czmy  
gdzie y  
Zyd był  
w Szabasz

Między  
Zydami iá  
chál ze nie  
znác było  
ktory  
znich był  
Wieżien

Marszałek, á tu kaže żeby lud ognił  
Pod Poruczniká zemna wychodził Commenda.  
Ale y ci, nim koni, y siodeł zdobenda.  
Iuż tánci w Sandomierzu námieyscu stáneli,  
Y Listy od Marszałká kiedy rozwineli,  
Grodowi, W. eźniow zátym pod swoie odbiera,  
Opieke y zaráz sie z nimi w droge biera,  
W Piatek rowno z Sabášem: ten potym w Borow  
Zyd zá Wisła odprawiał. Lud też ow goco wy  
Swiežo ordynowány z swoim Porucznikiem,  
Wziawszy nieco ięzyká, o tym pod Kraśnikiem,  
Prosto biegł ku Cypłowi, iá zás ná Przédow  
Vdalem sie. Wiec Wisłá że wylatá z ledow  
Ná Borowa trefunkiem obieżdżáiac brody  
Do teyże Karczmy zbiege, gdzie y Zyd swobody  
Szabášuiac z Zydami záżywa przy stole,  
A Niewiásta ná wozie we łázach y w rosle  
Cierpkí razny chleb iedzac, siedzi nedzna w kłodzie  
Ieszcze co sie Niewiásty przysły kożey brodzie  
Przypátrzyć, káńczugámi pocieli Zolnierze.  
Dopiero iák mnie tylko znich ktoryś postrzże,  
Do koni sie co predzey rzuca, y podwody  
Rugwia zaráz w droge, ná ktorey te smrody  
Wolno sobie iechály; y iák miły Boże?  
Zyd wolny, Kátholiczká w cieśkiey ieczy sforze,  
Stáne tu troche áż też Porucznik w godzinie,  
Nádbieży, y kiedy w nim wzbudze oskomine,  
Nád Zydowskim Szabášem; chetnie dekláruie  
Zetyl.



Ze tylko go dopadnie; zaraz go oknie.  
 Bo też sło y oniego poniewał Mándary,  
 Surowe miał od Izby, by wiecey armaty  
 Miał, a zaś mniey respektu, iakoż mu mánele  
 Na nogi kazał włożyć; y lubo Querele  
 Były na Porucznika, że kontentacyi  
 Zdarł z nich, niewiedzieć za co? (o co z tey racyi  
 Samiś go w tym ródali. Zydzi niecnotliwie,  
 Ze y wiał, y w lancuchu Berka wiozł zelzywie,) )  
 I on sie nie parł tego; lecz ieslim borgował,  
 Zydowi za to (prawni) bede pokutował,  
 Sami mico za droge dali nie prośeni  
 Trudno wrócić co w górze w wilka, w kießeni  
 Co takje u żołnierza? za more nie stoi,  
 Trudy siebie y koni y czeladzi mezey.  
 Tak to Zydowska sztuka, da y zaś wymowi.  
 Gdy niedokaje co chce, lub sie nie oblowi.  
 Wite przez niego na ten czas tylko te przestroga  
 Wypisze do Lublina, poniewał przez droge  
 Zydzi czas mata mouić z ta to Białogłowa  
 Żeby na Confessatach nie była, aż mowa  
 Byłoby jartuwego Kapłana wzruszona,  
 I do recollekcyi słusney przywiedziema;  
 Stało sie gdy icy mola poruszył w sumnieniu  
 Spowiednik, w wszystkie w sobie, przy dobrym barzeniu,  
 Jak była rzecz wyznate, y przed Kumornikiem  
 Zamiskim na Confessatach z niewymownym rykiem  
 Sam zaś do Sandomierza dla dalszey rozmowy

Pro

Altes Zyo  
 dowai na  
 Porucznik  
 ká że  
 wziął od  
 nich i  
 bitych tal  
 á przedię  
 Zydá okuc  
 kazał.

Pięć  
 przez nie  
 go do I. M.  
 K. Praczy  
 dentá.

Białogłowa  
 na Co  
 fessatach  
 zeznać.

Prostom pobległ; chcąc wyiać y Dekret Grodowy;  
Wiec proste on Pisarza, y inne Extrakty,  
Należące do Sprawy, on nie tylko Akty.

Zchęcia każe gotować; ale zastępuje  
Cincellarya nawet, nąd to deklaruie  
Dać wszystko co mu Zydzi dadza od Dekretu,  
A dadza co sam zechce. O iako wiele tu?

Liśt Xiażę  
piśze do I.  
M. P. Piśa-  
rza.

Miałbym oiego zacney co powiedzieć cnotcie,  
Ale mnie w tym zastąpi sam Xiaże ochotcie;  
Który mu Antenatow przypomniałszy sławę  
Błogoławi żarliwość y zaleca Sprawę

Wiec tedy odbierając papiery przy Zenie,  
Iego pobożney Páni, dziękując namienię,  
Ze w Trybunale zawsze gotowizną płaci,  
Co dla Boga uczyni, tego nieustraszi.

Anná Pi-  
sarzowa  
z domu  
Kuczkow-  
wska

Samá sie tu odezwie, lepiej z siwey intrycy,  
Dać zaraz Bog nam za to nieumknie zapłaty  
Tak ma bydz w kochającym siebie, Boga, Stądle,  
Iedno z drugiego dobroć czytać iak w zwierciadle,  
Ia niechwałę lecz wszystkich podare wwadze,  
Ná iakiey Cnotá ludzi takich ma bydz wadze.  
Tak mając y pieniądze y wietche papiery,  
Powracam do Lublina, gdzie zgodny, y scery,  
Umysł stanie Praktykow; by Sprawę przywołać,  
I Sadzić sie czym przedzey, iednak trudno zdołać  
Zdało mi sie fakcyom, zwłaszcza że tu sypia  
Zydzi mocno pieniądźmi, głośnie drzwiami skrzypia,  
Choć éicho Deputackie progi przestępia,  
Iuż też Sąsiedzi iawnie taki zapách czuia.

Zapách



Zapach dobry bo złoty, choć od takich smrodów,  
 Złoto pąchem nie traci, nie nabawi wrzodów:  
 Chyba w gardło, że prawdy nie beda mówili,  
 Co sie tym Srebrógórzem od nseh zaráżili,  
 Wco tej Zydzi dufając, żeby w takiey wżárdzie,  
 Nie byl Berek iak drudzy Wieźnie, w Kurdigárdzie  
 Chca obić Kobiercami; potomek Aroná,  
 Godzien nie tego miejsca lecz sámejo Loná  
 Abraháma, przed czasem nsechay w takim wstydzie  
 Nie bádzie, kiedy wiedza, że wolen wynidzie.  
 Oczym szysiac Prezydent y temu zabieży,  
 I do glibsey roskaże wsadzić Zydá wiszy?  
 Sprawa zarym przeciwlozem, záczymby od Kolá,  
 Zpopisu wiadomości iakie przyšly zgolá;  
 Alboi tej y Pralat nádiachał zpomoca,  
 Iakosi nicomieskiwał, bo zarád dniem nocá,  
 Iak tylko co potrzeba w Krakowie porobił,  
 P Xiajcia y innych, zbiegał y sposobił  
 Wóiewodztwa do tego znou zapalona,  
 Na popisie affekta, że rzeczy zgubione  
 Podzwignąć obiecało, y widzac że w Grodzie,  
 Nie wzięło Laudum swego skutku, po tey škodzie,  
 Chca y dalszy zabieżyć: Postow ordynuje,  
 Do Trybunalu zacnych, y w tym obliuguie  
 Zeby predkościa iakie, nie wzruszyły miny  
 Skrytych rad zwlekley Spráwy, práwie tey godziny  
 Zeby ná kszali z Oblokow lecacego gromu,  
 Biegli do Trybunalu, nie widzac y domu,

Vprošili  
 byli v De-  
 putatow  
 niektórych  
 Zydzi.

Ná Popis,  
 ná dzien  
 19. Czer-  
 wca pod  
 Pokrzyw-  
 nicę zło-  
 żony zbie-  
 ga I. M. X.  
 Official.

Postowie  
 do Trybu-  
 natu z In-  
 strukcyá  
 z Popisu.

Wrekompenſe braterskie ofiaruiac checi,  
Ze beda miec y koſciá, y trudy w pámieci:  
Z tym Kredenssem iák predko w Lublinie ſie ſtáwia,  
Záraz rumor roſtrzeſie, záraz ſie oſlawia,  
Zárliwie Woiewodztwá Przeſwieznego checi,  
Prorokuiac nam dobrze, że ſie nie wykreci,

z L. M. X.  
Officalem  
wraz Po-  
ſtowie w  
Lublinie  
ſlawia.

Ták zbrodzeń, choc Vrzad, tákze y Grod minal,  
Y zá gory ſie w miost, y Wiſle przepłynal.  
Z nim w róz teſ y Prálat iednego dnia ſtánie  
Y tu ſie áż do końca tey Spráwy zoſtánie.

I. M. P.  
Chomen-  
owickie-  
mu Káſzt:  
Czecho-  
wskiemu.  
I. M. P.  
Piaſeckie-  
mu Chora-  
żemu No-  
wogrodz:  
Deputat:  
Śándomir.

Więc Pánom Śndomirskim naprzód Intencya,  
Oznáymia Woiewodztwá, z iáká Inſtáncyá  
Do Przeſwietney przybyli Izby tu Poſtowie,  
Vproſſeni od Kola; ktorzy teſ nie wſtowie,  
Lecz Inſtrukcyi Kredens authenticzny máia.  
Iákó ſie ſwego czasu wſzyſcy doczytáia;  
Tylko audyencya niech im dána bedzie,  
Więc ná tey Polityce y Izbie nie zbedzie  
Záſiadſzy zwyklem trybem poſle ſwym Imieniem,  
Po Poſtow kilku Pánów, zwyczajnym milczeniem  
Audyencya krotkiey pozwoli perorze,

Formaliá  
veiba la-  
rukcyi  
zgodpifem  
V. M. P.  
Mikoláá  
Mogáwy  
Puikown:  
Pow: Sán.  
Imieniem  
cálego Ry-  
etritwá.

Totym y Inſtrukcyá do Uwagi biorze;  
Wgłos ná ten czas przy wálnym konkurſie czytána,  
W ten záſ ſens dobrym ſtylem y mina piſána.  
Kiedy ſie exces mordu ták we wnetrżnoſciách,  
Woiewodztwá wynalazl; że práwie po koſciách  
Mory ida, ſlyſbac to, záraz przy niewinney  
Krwíſmy ſie odezwał, y koby był winny

Tak



Tak strasznego zaboystwa, Sadzićdziesmy w Grodzie.  
Zlicili Panem Grodzkim, lecz kiedy w zawodzie.  
Prawym, do Trybunalu wysłał Prześwietnego  
Sprawą, iako sie cielem niesłychanie z tego;  
Ze iak najwyższe Prawo, najwyższem wyborem  
Sprawiedliwość zachować zechce, y odporem  
Będzie pieklu, otwarte żeby iego bramy  
Nie przemogły, Prześwietney Izby uprasamy.  
Expostulować beda cięż ich Mość Posłowie  
Z Pány Sandomirskimi, aby iako zdrowie  
Swie modra na pierzy, tak byli pamiętni  
I Pław Woiewodzie, że co w nim Prześwietni  
Słynać iak teraz beda, y iako ma Wielka  
Styma onich, tak odda wprzeczność wśelka.  
Aże iad ofobliwa Xiazecia Pasterza  
Naszego Instancya do Kola w róz zmierza.  
Wier zlecamy to Posłom, aby znalazzyta  
Submissya donieśli te prozbe odkryta,  
Prześwietnemu Sadowi: żeby gdy Duchowni,  
Ile sa Indicentes, dochodzac tey glowni  
Piekłelney, zabiera sie na nowe dowody  
Prześwietny im Trybunal nie zadal przeškody.  
Mając na kosc respektu, y na ich staranie,  
Odeslal tam na miejsce onych wysłuchanie;  
Ktorzy jesie do Sprawy tey interessura,  
Zdobra sie intencya, Bogu popisuią.  
Poselsztwa tego byla w Wilija truiną  
Iana tego, ktoremu nie miała Krainą,

I. M. X:  
Kātułki S.  
I. Kážno-  
dzień Try  
bunálki  
wielce-  
wpyr

Izraelska równego, a skoczka w igryzysku.  
Ścietą głowę Krolowi dała na pulmisku.  
Zaczynam deklaracya do dalszej Sessyi  
Odłoża, a Marszałek bierze w Kompaniey  
Na traktament. Patrona swojego y Postry  
Godnych louisa vczy, gdy vmysl wyniosły  
Y Honor. Woiewodztwa przez swoje vsługi  
Tak piastuią, niech wiedza przez wiekow. wiek dlugi.  
Stanisława Popielą. Slawą nieustanie,  
Ytwoid z nim Collego Reklowski Szczepanie.  
Tu zamilczec nie moge iak drugiego Postla  
W Káznodzieyskiej funkcyi ktorego wyniosla.  
Imie wielkie w Kázaniach dzielność osobliwa.  
Wielka Erudycya, kształt, y Cera żywa.  
Czym serca Andycora, iak drugi Antoni,  
Na złota wende ryby, polawia y goni.  
Teżey Herkulesowe choć złote ogniwá,  
Niekrepowály niegdy, iak tu żądza chciwa,  
Tráwre: nie nasycona, przy wymowie słodkiej,  
Wiążc myśl y affektá, takowymi motki.  
Milczec mowie nie moge, bo mi iak drugiego  
Nászych czasow brzmi w vsách Głos wolátacego  
leścze dotad: iako w klar mowil, by faworu  
Nieczynil Sad Zydowi dla pieniedzy worn;  
Ktorem teraz brzakáia okrutni ludaśi,  
Chcac niewinna krew spłacic. Ná co nie inż náśi  
Tylko Zydzi składáia, ále z obcych Kráioiw  
Taká sformość ná takich wsparcie Spraw hultáioiw.  
Zdra-



Złoty ich y zaboystwa, dowodził z Doktorow,  
 Gynił y ná Fautorow, y ná ich Fautorow  
 Inwektyw. aby sie tych fákcyi wstydźili;  
 Sędziowie uáli biora, przynamnżey Sadzili  
 Dobrze Sprawy, strzegac sie diabolakiego grzechu.  
 I Atola w podarunkach, iak Czerwia w orzechu.  
 Nie tak sie obawiali Dánaow w syfaku,  
 Iako z podarunkami choc Zyda w Germaku.  
 Jednemu dziękowali, od drugich zaś za te.  
 Przestroge, iak y Pralat wziął iedneś zaplate.  
 Ktożego pomowili, iakoby z naprawy.  
 Iżeg, y Kacpodzieta tej popierał Sprawy.  
 Aleć darmo co mowić, prawda w oczy kole.  
 Iawno bylo kto w iudeksey popyskłał sie smole,  
 Tędzie krzywo choc dobrze, skazało zwierciadło.  
 Tędną tego wtąć, kto wziął y zjadł sadło.  
 Pierwszy to był ná nas ten tyr: y pierwsze tykwy.  
 Będzie tego y więcej, gdy poostrza brzytwy  
 Bydź na oile Łotey, pierwey nam ná słoście  
 Bydź niżej Zydlow, pierwey brać po noście.  
 To iestżycie godna wiedzieć co sie nocy owey  
 Przed dniem Swietego land trąfiło w Sadowey  
 hów, Kotow niewiedzieć z kad strąśnych gromádá  
 Zebrała sie ná Ratusz, iakoby to ráda  
 Miałá iaká od nich bydź, iak Sadowi w kole.  
 Tak sie też rozłożyli y oni postole. (niem;  
 Ná miejscu Marszałkowskim strąśnieyszy weyrze-  
 Wzrostem ná wśyich siedział, inni zaś chodzeniem  
 Polz-

Niezwy-  
 czayne  
 mnośwo  
 kotow ná  
 Ratuszu  
 in pervigi-  
 lio S. Ioan.

W Izbie tentent czyniac pomagali mruku  
Zgola z niezwyčajnego y strąśnego huku,  
Izba tak zagrzmi wśystką, że sie Warta ztrwoży,  
Pedem lecac, ledwie co drzwi tamte otworzy,  
Widzac sie cwałaiacych kotow tłum po suknie,  
Nim ze strachu, który te strąsydlą ofuknie,  
Włosy na nich powstana, tak ich strach ogarnie,  
Owa też zgraią zątym do okien sie gárnie,  
Y do drzwi po między nich, że sie wnet rozstrzuna  
Po siení: y po gorách, cz też po nich suna  
Y berdyśami rąza dármo, bo posaki  
W nich nie było, procz Cyrces były te widoki,  
Przedi w nászym w tenże czas, snac wysłalo posły  
Piekło na pomoc swoim: wieré nie przyniosły  
Nic dobrego te Lárwy, y strąśne Mąskary,  
Tylko iáwne fakcy, y widome swary  
W Izbie samey, ktorey też daly sie te kory  
Dobrze ciagnac, na náśe trudność y kłopoty  
Co y zaraz na pierwszym wyda sie terminie  
W czym sie nam nie poszczęści y nogą powinie  
Bo náziutrz iák Posłom zgotuia odprawe,  
Izba sie deklaruie, że máiac zastawe  
Taka od Woiewodztwa sadzić spráwiedliwie,  
Zechca Sprawe bez dalszey odwłoki skwápliwie,  
Iákoś żebyśmy byli na Sprawe gotowi  
Kaza zaraz, ale wprzód rana sie odnowi,  
Ktora zádano niby Sadowi z pulpitu  
Z Indycentow naprawy, záczyw iáwnie y tu  
Niektó-



Niektory się wydają, iakich to obchodzi,  
Ze prawe Duchowienstwo, na nas siurny zwodzi  
Dla Żyda, o którego im bardziey znać stoia  
Apodobno nusiłnie, tym rozruchy stroia  
Większe y po Ambonach, czyli nie dufaj  
Sprawie; je tak surowo na Żydow powstaia.  
Peto Pralat ten ziachał, nie wielka to sława  
Choć zagubi, ta Żyda burza y kurzawa  
Nie wulka, pewnie przyznał; bo y mowić groźb  
Nie tylko czynić z Żydem; lecz tego powroza  
I Wiści co ie kreca, zaledwie Samsona  
Siły potargać mogą. zkad Żydom obronę;  
I tak iła potrzebna? temu sie dziwować  
Potrzeba; czemu by tak Żyd miał dokazywać;  
Kiedy nie dla piekiedy Astrea Bogini  
Szulka trzyma, lecz żeby iako kćo zawińi,  
Zarowney sie spodziewał od Sadu zapłaty,  
Czy szlachćie czyli też żyd? niedzarsz czy bogaty?  
Asterz dobry wraca iey, lecz ten y mieczyki  
I Krzyżaki płatał ma, y złote orliki  
Ale trudno gł d ujełki, a głod na pieniądze  
Ziakiey kłnasyconey w ludziach do nich żądze.  
Blę gosłauiony który za nimi nie idzie  
Ani nażycie nie kładł w ciełskiey zolcey krydzie  
Ta przymouka nazymney sie Pralat nie zturbuie  
Iak ten co do niego pewnie sie nie czuie.  
Nikomu bytność tego, chyba Żydom wādzi-  
Ciepłiwost sama wielka, tego Żyda zgładzi.  
Iakob to na usatr pošlo, Sprawy przywołaia

[Listy]

Termin  
 pierwszy  
 w Trybu:  
 Feria 4ta.  
 in Craffi-  
 no S Ioan:  
 Bapt.

Inducta  
 Sprawy.

O Delato-  
 ra Contro  
 versia.

Patronow  
 Aktus

Y Listy od Książęcia kiedy przeczytała,  
 Przez Pralata oddane, zaczyna proponować  
 Praktycy nasi Sprawy, proces indukować  
 Tym porządkiem iako siedl w Mieście y zaś w Grodzie  
 Przez kogo sie ten excēs stał; y w tym zawodzie  
 Iako Wiara zelżona; iakie zabobony  
 Iaki mord; y okrutne serce winney strony.  
 Ktora sie też odezwie, y tym nas przywita  
 Pozwala, że to wielki Exceś, lecz sie pyta  
 Niech wiemy o Aktorze y o Delatorze,  
 Indczey ta Niewiasta sprawić sie nie może  
 Zyda prawi nie broniem, niechay z lichem zginie,  
 Ieśli winien okrutna niech go śmierć nie minie,  
 Sami nań instyguiem, y dla tego wzmianki  
 O nim niehcemy czynić, ale Chrześcianki  
 Bronić sie pręcijsie godzi, niewinne rozlanie  
 Krwi sey, pewne za soba pociągą karanie  
 Y pomste sprawiedliwa, kto icy taki chciwy  
 Niech wie że sie wspomni z rakiego Bog żywy.  
 Tym pretextem na wolność Zyda zagaiłi,  
 Obrotni Patronowie y w te obwiłi,  
 Bawelne złość okrutna, lecz przez te zastłone  
 Postrzega też y nasi, w ktora bija strone  
 Y odkryia wnet fortel, że Zyda wykiagna  
 Iak mowia Wilka z lasa iego go dośiagna  
 Kunstem przez Chrześciankę, niech sie Zydek sprawi  
 Anas tymi skrupuły niech darmonie bawi.  
 Krew za krew niech sie leie, bąrdziey w niebo wola  
 Ta niewinna opomste, cen ieden nie zdola

Zyd



Żyd załószyć uczynić, choć gárdlem przypłaci  
 Choć i sioy bezbożna Mátka żywot straci  
 Delatorem jest Miasto, y lubo sie zbrania  
 Daley czynić, lecz przecie nie tak jest krew tania  
 Zeby ia wolno przedać, Grod go postanowił  
 Akcorem, kżoż gdy nie to będzie o krew mowił?  
 Indycentem Xiadz Pasterz z Starbzych pozwoleniem  
 Piśe sie od Wziedu, y innych Imieniem.  
 Zatem controuertować poprzestać, Patronom,  
 Sad kaze, y na wstep wynieść obiem sironom,  
 Njeli w lzbie kreski Sedzowie swe dadza  
 Zwyczajnie Dekret padnie na taki sie zdadza  
 Wiczy kreski; Marszałek, te zas konnotuie  
 Według ktorych y Dekret pioro wypisuje.  
 Iako y w ten czas stanał przy Boskim honorze  
 Wymniac sie dość sironie na tym Delatorze.  
 Daley niezchay sie sprawi: znowu w bok wderza  
 Y tak niewinność iako moga Zyda mierza.  
 Gniew prawi pospolity y iakiś mniemanie  
 Bardzo proste o Zydach, że im mordowanie  
 Dziarek naszych potrzebne, co jest wieść obludna,  
 Prawie bayka, bo dowieść tego im rzecz trudna,  
 Wzdyć tej y oni ludzie nie samowiedz sroga,  
 Na coż tey zdzywają ludzkiej krwi dla Boga,  
 Nie maś tak okrutnego, na Zydow przykładu.  
 Chyba ze złości iakięs y zskrytego iadu.  
 Pismo maia po sobie, które y bydlecey  
 Kwi im ieść zakazuje, nie tylko dziececey.

L

Daley

facultate  
 Criminal.  
 agendi pre  
 zentować  
 mi kaze

Dekret  
 sufficienti  
 ad invento  
 delatore  
 partes ex-  
 periantur

Controver  
 sye znowu  
 y defenly  
 Zydowski

Dáley y do Osoby Berká przycaczá  
 Defensy osobliwe, że urázy máia,  
 Miešczanie swé do niego, y tak chca ygonie  
 Ná nim, co w tym nieszcześciu, rádzi by ochronic  
 Chcieli sie przy takowey okázy płonney  
 Iakby to już nie ten był, lecz iaki postronny,  
 Co im przedtym wygadzał. Summy pożyczyli  
 V niego takby rádzi ná nim wystraszyli.  
 Zeby lub im dárował, lub kiedy Zyd zginie  
 Mniemáia że ich zá ta kluczka, wšystko minie  
 Woštátku niechay i dawniey y z nim złošć umiera,  
 Ná Inquizycya sie nowa Zyd zabiera;  
 Ná to náši: Dármo sie z swa mowa sforcuje  
 Stroná dármo, nie zgniewu Zydow sie winuje  
 O takie okrucieństwo, szukać sámowiedzi  
 Nie trzeba wiekšey ná nich; złošliwey gawiedzi,  
 Nie nowiná krew náše rozlewać przykłády  
 Dáwne y šwiežše, iáwne pokázuia ślády.  
 Trúdnó co przeciw temu mowić, wspomínáia  
 Co y obec Kroniki, co y Náše máia  
 Polskie podobnych morderstw, što lat temu wćale,  
 Iako pod Štádnického Láska w Trybunale  
 Takiegož štem tyšćey chcieli zbyć excessu  
 Ale chcúšy Šad sławy, niżli interressu  
 Nie dáł sie zkorumpowác, y tak zefromota  
 Potepił ná śmierć Zydy z kórrupcya złota.  
 Ná co krwi potrzebuia? máia swé zwyczáie  
 Máia skryte wyrokí, które im podáie

Tálmu-



Talmudowa nauka, inne też w Tyrnawie!  
 Przyczyny na torturach w takowejże sprawie  
 Wyznali sami na sie. V Miastá nie zgina  
 Długi po jego śmierci, taka sie przyczyna  
 Żyd ten nie obroni, godzien życia stráty  
 Ktorego pobudza Matki Confessaty.  
 I pewnie że sie równe morderstwo odkryje,  
 Kiedy Sad weyrzy w Grodzkie wprzód Inkwizycye.  
 Potym go na tortury skaże. tam wyspiewa  
 Czego sie prze tak bardzo, y zátym spodziewa  
 Żeby przysięga wśystkiego, trzeba by wyrokiem  
 Był tym dekretowany, takim tu pod bakiem  
 Szlachcie niedawno wzięty o pomnięsże zbrodnie,  
 Który lub sie przez świadki chciał wywieść dowodnie  
 Sprawiedliwym Dekretem był torturowany,  
 A potym po kilku dni y na śmierć skazany.  
 Żyd ten cięższe daleko karanie zasłużył,  
 Niech odnieśie zapłatę. żeby sie nie dłużył  
 I nieciekły przewłoka po cogo y trzymać,  
 I aktorow na rzeczy? nie trzeba poddymać,  
 Sam sie sios z nim zapali, sam sie go miecz imie  
 Gdy sie ten grzech wkarze w złośliwym Kaimie.  
 I drudzy sie wkaśa, te Hidry nie beda  
 Tak krwi łaknąć niewinney, gdy głowy pozbęda.  
 Wśystcyśmy rozumieli, że potym dyskursie  
 Tak żarliwym Páironow, przy takim konkursie  
 Audyencyi wielkicy, y Sad na tym stánie,  
 Ze wedlug stuletniego Dekretu karanie

Násińa  
 tortury za  
 krawaia.

Zrązu PP.  
Sędziowie  
zelabani.

Dekret  
Stawa In-  
quizycyi.

Takieś y ten odnieśie, y nie ujdzie śmierci  
Lecz poydźie ná tortury, á potym gdzieś ćwierć  
Rozwieśa po rośłayniach, iakoś y przegrofski  
Zrązu Sędziow żarliwych dobre niośly wrofski.  
Ale darmo: poczekać przyjdzie, y tym razem  
Ynie tak nagle rzucac tak okrutnym glazem.  
Trudno razem dużego Cyklopá polożyć  
Ieścze niechay sie godzi wpułżywemu ożyć.  
Aby cieży umierał, im bliższy nádzieie  
Ieś żywota; Cieższy gwałt gdy razem zachwicie  
Aquilo mocnym debem, tak y on upadnie;  
Kiedy sie nieśpodzieie y kiedy nie zgadnie.  
Ale do tego ieścze tak drogá daleka  
Iak do Nieba od ziemi, trudno o człowieka  
Coby zgadł; co sie znaśa Spráwa będzie działo  
Teraz contentowac sie y tym należało  
Dekretem Inquizycyi, obiem nakazanych  
Stronom z takiey rácy, iakoby z podanych  
Confessat Sad prześwietny, nie miał dostateczney  
Informacyi w Spráwie; ale niebezpieczny  
Pózor to był fakcyi. bo Confessat dni  
Inquizycyi czytano; zaczym pomieśani  
Iak cieśko zostaniemy, iuż fawor widomy  
Zydowi w tym, że pierwsze tak cieśkie pogromy  
Ná wiátr posły, to teraz! coś gdy sie rozpostrze  
Nie żałuiac ná okup, iak nam srebrne ostrze  
Doymie aż do żywego, ieścze nie ichali  
Posłowie Woiewodztwa, bo sie zatrzymáli  
Vmyś



*Wymyślił na ten Dekret, y oto prosił,  
 Abyśmy Indicentes tu niewywodzili  
 Dla kosztu Inkwizycyi, a toż przeciw temu  
 Stało się kredensowi; trudno wyrzec czemu.  
 Już nam y Patronowie z pierwszego terminu  
 Nie dobrze ominuta, nietylko by zgminu  
 Kto nam o lepszej potym y wygrancy tu był;  
 Co sobie Pralat głowy w tym razie wsuwał,  
 Chcac w to iako potrafić; żeby powodowa  
 Stroną tylko swych świątków zwiesć była gotowa.  
 Wieceż naiznierz, bo iak dzień cały Sprawą wzięta  
 Znowu na Instancya przecie się sklonita  
 Lęba Nasza, że od tych wywodów wolnymi  
 Nas uczyni, kiedy się kontentuiem tymi,  
 Ktore w Grodzie czyniło Miasto przez swe świadki.  
 Zinnychby skuteczniejszy nie były przydatki.  
 Ni dokumenta wiekże, kiedy bardzo skrycie  
 Należy Zydowi czynić takowe zabicie.  
 Iakos kogo y ten Zyd na świadectwo wzywał?  
 Kiedy nad ta dziecina strasznie dokazywał.  
 Zydowi samym nie wszystkim tego się spuśczaia  
 Rabinowie sekretnie, iakos tracic maia  
 O tym przed Chrześciana, iako się wygada  
 Dobrowolnie przed obcem, kiedy choć się pada  
 Skora na mekach czasem, Kat się niedopyta  
 Słowa na nim iednego, miłość wiary skryta  
 Gebe mu zawiezuie, za to Meczennikiem  
 Bedzie w swych kiedy się nie przyzna przed nikim.*

*I Wie*

Deklaracya  
 swa sława  
 abyśmy Ci  
 tati wywo  
 dźili.

Doremno  
 wtakich ex  
 cessach In-  
 kwizycy

Do dwóch  
Niedzieli  
dylacya In  
quizycyi

Świadko-  
wie Zydow-  
scy.

Studentow  
profza se-  
rio aby im  
podali na  
karcie co  
mowić be-  
da.

Iwierę w takich sprawach trudna rzecz przez świad-  
Dowieść czego których też łacno choć odiaćki ki  
Dostana, tak wolnego tak złego sumnienia  
Dla mizerney zapłaty że grozą wspomnienia  
Teraz już sie to stało daćem y na świadki  
Kłamstwo tak właśnie przeyrzec iak pącieze siatki  
Niechcąc prawdą wynidzie rą wierzch iak oliw  
Niezasłumi ze wszystkim złość iey niecnotliwa.  
Wiec iako naznaczono na przeszłym terminie  
Nim czas Inquizycyi dwóch Niedzieli minie.  
Przešlo dwadzieścia świadkow z miejscą sprowadzi-  
Których w zafantowane suknie postroili, (li  
Zeby za zacnych ludzi vsli na tey Scenie.  
Bo ich tak wdawali, y w tey kładli cenie.  
Studentow także mieli, którzy zca w Gospodzie  
Iedney mieškali Mátka, wszystkim po wywodzie  
Obiecowali rozdać sukna na Kontuże  
Byleby obronili tak niewinney duşe.  
I tak dobrego Zydá; niech y to wymoga  
Na nich co mowić beda, by za ich przestroga  
Wiedzieli to na piśmie. O tey gdy sie dowre  
Prálat przez świadkow Zydow niezwykley namowie  
Trefunkiem potkawşy ich, rzecze: czy sie godzi?  
Daćcie sie namawiać tam gdzie okrew chodzi,  
Tak powinien z was każdy iako wie powiedzieć  
Oczym Zydow dni mnie niegodzi sie wiedzieć.  
Ledwie to rzekł aż zaráz y w łbie wdano  
Iakoby do Prálatá Studentow zwolano

Igrozo-



Trojono dżeby Zyda obwiniali,  
Tako ich nduczał tak wiec zeznawali,  
Włot co Zydy rozstrześli, okazyice radzi  
Zyd tak (prawa) niewskora, y nie nieporadzi,  
leili świadkom najlepszym prawić to zabronia  
Cowiedza; niechay szczerą prawdą Zyda zgnoia  
I zgubia, ale nie tak, zkadze innych bukać  
Bedzie świadkom, gdy iak tych, tak innych zachukac  
Wolno bedzie Aktorom. Zgoła wielka wrzawa  
Na Fralata tak umie każda z Zydów sprawa  
Był y drugi Zydowski fortel a foremny,  
Wdawał swą gotowość, y kość nadaremny,  
Dla Szlachty Rodawitey, by indukowali,  
Świadkom, y tako wiele dla nich spendowali  
Onych przed czasem stawić, strasnie sie przykrzyli  
Także za rzecz to pewna niektorzy twierdzili;  
Mysmy sie zaś dżuili wiedzac farbowane  
Ze lisy te bydy miały bo samo zbierane  
Z Miasta było Pospolstwo, nie wielkiego rodu  
A drugie wynędzniale zpiianstwa, y zgłodu,  
Tykło po przybierane, w czym sie pokazało  
Kłamstwo dwojakie potym, (leć to w nich mało  
Motać godnymi ludźmi) bo ani gotowi  
Byli przed czasem czynić co, ani też owi  
Świadkowie Szlachta byli, y owsem na zwłokę  
Wszystko potym czynili, sednakże zawłokę.  
Co raz imna rzucali; idko y to szuka  
Ze ledwie trzeciego dnia na nich sie wysuka.  
Dekret Inkwizycyi, bo y tego chcieli.  
Aby my a nie oni Extrakci byli mieli

Vdawali  
że Szla-  
chta d-  
wno suften  
towali.

Dekretu  
wyiać nie-  
chcieli

Lubo

Lubi im należało; kółtu sie w tym strzegli,  
 Lecz my do Cancellaryi, w tym ich nieubieglę,  
 Choć nam y żądze miano, że na pamięć prawie  
 Termin Inquizycyi wkazuiem w Sprawie,  
 Większa jednak w tym erudność z nimi zachodziła,  
 Bo naprzód na rejestrze nie było tak siła  
 Świadców, iako ich wiele koniecznie wprowadzić  
 Chcieli, że na tym punkcie dużo sie zasadzić  
 Przyszło y nam tużesmy, prawem dowodzić  
 Zeby tylko dwunastu słuśnych wywodzili.  
 Niepomogło y Prawo, y Izby wymogli  
 Zeby dwu nad dwunastu ieśsze wywieść mogli  
 Y wywiedli ale iak? innych na Compucie  
 Podali Deputatom, innych w każdej ręcie,  
 A tylko po iednemu co raz wprowadzali  
 A czegoś zudyścentem po schodach laćali  
 Udaćac rozmaćcie, że albo w Kościele  
 Albo odsiedl ten y ow, y tak czaśu wiele  
 Zabierali ta zwłoka: do tego niesmaki  
 Przystapity ze ad na nas zesmy, iakieś braki  
 Chcieli czynić w ich świadkach y przytym stawali,  
 Zeby ktorych z poczatku na rejestrze dali,  
 Tych a nie innych co raz, y nam niezndiomych,  
 Ale iak Dekret mieć chce tej Sprawy wiadomych  
 Nie piaczkę zbierane, y nie baby tretne;  
 Lecz y tego wstąpić przyszło widzac skrzetne  
 Za Zydami sie samych Sedziow wymowania  
 Ze bez braku pewnego y excypowania,  
 A'uśielismy pozwolić zeby kim inż chcieli

Świadców  
 chca wpro-  
 wadzić  
 wiele.

Deklaracy-  
 a Izby  
 ni 14. ich  
 świadców

Różne fi-  
 gle Zydów

Nie dał  
 nam ex-  
 cypować De-  
 putat  
 świecki.

Cho-



*Chciałoby y Żydami Jąmcmi świadczyć,  
 Trzecz dnie Niedzieli prawnie kiedy sie to wlecze  
 Wprzykrzone świadectwo, gdy my co wyrzecz  
 Świadek który niewiemy, Żydom zaś Sygnetu  
 Ksi rechyla. że doйда wśystkiego Sekretu.  
 I dobrze sobie tuż. Co nas tak obchodzi  
 Ledwie sie nie odważem (ponieważ sie godzi  
 Wiedzieć Żydom świadectwa iako y po mieście  
 Pełno tego że Żydzi mają wielkie szczęście,  
 Zeby Sprawę porzucić iak zdesperowana,  
 Kiedy przed czasem Żydzi tak trafia wygrana.  
 Lecz sie y tu wciśsem gdy nadspodziewanie  
 Wdyskurcie słyszeć sie nam o kilku dostanie  
 Świadekch na nasze strone Szlachty znamięnity  
 Także y Zakonnikach; Ci prawdzie zakrytey  
 Sami zechcą dopomoc, z tym sie odzywają  
 Zaczynam tu Pralatorowi okazywać daia,  
 Ze w ichy i ichże uprasza przyiećcie, (cie.  
 Lecz ledwie trzech dopuścza. Dekret nam na wstre  
 Kładac y pierwśie nasze trazu oświadczenie  
 Ze na Inkwizycyi Grodzkiej sie przestanie,  
 Wrac rekurs do Legatą Zakonnikom kwoli  
 Zeby im świadczyć wolno co chetnie pozwoli.  
 Których nimi na ośd'ku. po wśystkich odprawia  
 Wmyślow sie na iakis forteł dlugo bawia.  
 Ze wostarku iak przez gwałt y zaledwie skończa,  
 Tak nie trudno choć ani kąpić o opończa.  
 Żydom było, a nam sie przyszło kurczyć wśedzie*

Ledwie  
 nieporzu-  
 cionny Sprá-  
 wy słysząc  
 iako Ży-  
 dzi wie-  
 dzieć co  
 się działo  
 w Inkwizy-  
 cyach.

Varšavie  
 sub Data  
 17. Měsis  
 Lutij.

Nowi De-  
putaci  
przynie-  
dzają, I.  
M. P. Ka-  
zimierz  
Rorkow-  
ski, Kász-  
tellan Wi-  
ski Depu-  
tat Mizo-  
wiecki,

I. M. P.  
Stanisław  
Krzes Se-  
nator Wi-  
ski I. M. P.  
Stanisław  
Chwali-  
nog Vice-  
Reg. Krak.

Za wielkimi wklony że sie y odbedzie  
Ten termin Inquizycyi, iednak y ta zwłoka  
Iako nam wysta dobrze; gdy iako zobloką  
Nowych sie Deputatow piekna Compánia  
Zieżdza ná sam práwie czas, że pierwsza fákcyja  
Zlamie syis bo kiedy Swieccy sie ziednocza  
Z Duchownymi ná hárdá Zydzi nieposkocza;  
Krakówscy naprzód stána; tych zaráz witáia  
Zydzi z wpminkámi, ale dánk ten máia  
Przed światem, że po Páńsku sobie postąpili,  
Kiedy sie ná te wziętki nie włákomili,  
Ani chcieli dla złotá zawódzić sumnien'ia.  
Owsem Krzes. człowiek zacny y wielkiego mienia  
Wleptác' zaráz przed soba kazał w sýtykow błoto  
Wleccy wáżac swa sławę niż lákome złoto. (gich)  
Czym Zydóm iák w gebe dał iednak z tymże dru-  
Potykáia wytániem, nie bez excus długich,  
Ze gdy też y my wklon tym Pánom oddamy,  
Relácya od sámych dostátieczna mamy.  
O dzień nám ieśsze grá sła, bo że sie Sądziło  
Ná ten czas Woiewodztwo Krakowskie nie miło  
Szłáchcieby musiáło bydz gdyby Cadencyi  
Wstapili nam dla tey Spráwy decyzyi.  
Wiec známi y Przydyent Krakowskich opádnie  
Zeby dnia wstapili; ktorego że spádnie  
Ich Regestr ná to mieysce, iednak dekláruie  
Ze im Duchownych Czwartkow y dwoch wstępuie  
Wiec do tey iák stráśliwej y ostatniey Sceny

Dzień



Dzień nam Sprawie nadszła Świetcy Magdalczy,  
 Dzień przysłać znamienity pokuta Maryi,  
 W której Wierzeń y Akior wraz absolucyi  
 Zarownie sie spodziewa od Sprawiedliwości,  
 Zaprawda dosyć było serdeczney żalości;  
 Żeby sie zaś w terminie pierwszym vprzeczneło  
 Coby nadawierz Sprawie trana zatrudniło  
 W wieczor sam przed tym Świetem kaza nam popra-  
 Inquirzyci przysięga. Niebyło sie bawić (wieć  
 Naderzym deliberować, niecyłkośmy mieli Inqui-  
 Co dać komu, lecz ięszce samibyśmy wzięli zycya.  
 Gdyby kto dał a słusnie. O Żydów polknijemy  
 Nie uciec zaraz sarkaim, bo kiedy staniemy  
 Przysięga aby Żyd przez sie przysięgał na Rádale,  
 I tym trybem iaki ma statut w swym rozdziale.  
 Żydzi zaś lekko chcać być a nas do kłosa  
 I konfuzji przywieść swych strojów zawczasu  
 Na ake nieobmyśliłi, na nas wszytká winá,  
 Co przymieć fautorom ich do geby śliná,  
 Bo kiedy cęba ludzi, na to sie zgromádził,  
 Ze ten dzień same nawet na Ratysz sprowadzi  
 Nadzwyczaj Deputatki; Sąd także powstanie  
 Do słuchania ich strony zátym sie nie stanie  
 Wszytko wlot: ięszce Żydzi bronia sie iakoby  
 Niewiedzieli, że takie przysięgi sposoby,  
 I ledwie po Germaki y pytle wypráwia  
 A tu zaś kaza wołać Woźnym, czego bawia?  
 Czego darmo Sąd trudnia? dosyć że zrad bláda

○Germak  
y pytel Zy-  
dowski, ha-  
łas na nas.

Zydzi iak  
wdawali.

Dzień In-  
dukty o-  
sprawie

Furya sie záperza; drudzy ztym wyláda:  
Zeście Aktores mieli oco sie postárać  
Kiedy chcedie żeby Zyd tak przysięgał, kárád'  
Trzebáby was, że Sady dáremnie báwicie  
Czemuz otym czym predzey Xieža nie myslicie.  
O Boże do czyż Stan náß przysedl' ochydy  
Zeby nošil Rádały y Germak zá Zydy.  
Krotka te. wziat odpowiedz że až záperzony  
Przyšiadl; iáko ná odwrot dymem okurzony,  
Wiele ich takich bylo co wten czas mruczeli,  
Yczy to od przysięgi nas odstrášyc chcieli,  
Nie moglišmy zrozumiec, dosyć że musiáto (to  
Trzecie tak bydz iák Prawo w Statucie miec chciá  
Bo po owych furyách Zydá iák przybrano  
Y przekleŹtwa wstrášliwey rocie przeczytano  
Iák trup pobládl, drzáł wšystek w takowym opale  
Połóżywšy dwá pálce ná owym Rodale:  
Bosa ná stolku stoiac iedná práwa noga:  
Co raz sie krzepil, mocnił przed boiáznia frogá  
Ledwie mogł y wymawiać, iezyk słow tánował.  
Bo to Cud żeby šwiádkow Zyd nie korrumpował;  
To ktorey trágedyj, Zydá w dyby wzięto,  
Co sie z nim bedzie działo, utrzczyše nam šwieta  
Wkaże: doštátecznie; lub teraz wdano  
Ze sie mu uż wšyškiego odprzysiac kázano.  
Y utro wolén wyńdźie; áleć omyłilo.  
To gošceście, ktore sie Zydom wten czas šniło.  
Dzień przysedl, w ktory wotá osobne do Bogá.  
Zanie-



*Zabiciem, tak to w mie każda nagle trwoga.  
 Ale w nas przeym wśność była doskonała  
 Kręta w najwyższym razie przy Bogu jest śmiałta  
 Dżem w który lub śać, lub met zle do brzel stanie,  
 Jesteś rado nie rado, ną tym sie prześanie.  
 Ca idem za strach był w ten czas ten tylko w wierzy  
 Kto na sobie sprobował, kioż wie kim wderzy  
 Fortuny los o ziemie; iak zetra w tej lażni  
 Gdzie ścierka tym jest cieśka im z wielkiej boiażni  
 Nadzieia sie pomieśa z nieprawnością wcale,  
 Nikt niewie kogo rzuci Sprawiedliwość z bał;  
 Iak czas przeydł Przeydnie na Ratusz obfyla  
 Aż jednym sie Sessya: zrana niezda miła.  
 Przeydłec chcieli tak pratext rzucali pokuty  
 Swier pilnity nam sadzić nie cudze zarzuty?  
 Imi z przyslych Casusow nie dobrze nam wrożo  
 Druzdy przegrana z piwnych podobieństw nam gro-  
 laka tego dnia Sprawa tak sie pomieśala, (3a  
 Ze sie na maley rzeczy ledwie nierozchwiała  
 I po obiedzie także wśszely sie tumulty,  
 W Izbie je rowne byly piekielne insulcy,  
 Bez których żadna Sprawa Zydowska niebedzie,  
 I wity mech gai ten wilk zwykły po kolendzie;  
 Osma zątym Sessyi wyda znak godziną,  
 Zbudzie sie wśszelka Izba, znidzie y Druzyna  
 Patronow, naci poczna sive obżałowanie  
 Natać straszny Kryminat: lecz żeby karanie  
 Nie tylko jeden odniosł, zanośa Querele.*

Wymawia:  
 li się nabo-  
 żeństwem  
 Przed kil-  
 ka lat by-  
 ły także  
 w ten dzień  
 motus.

Cum Cō-  
 plicibus  
 pierwszy  
 termin.

Ná

Ná przypozwanych Zydow Sandomińskich wiele  
Piśa Comparycya, á zátym Induktá  
Spráwy samey nástapi po niey duża Luká  
Pátronow zobudwu stron: Ci przeklète rády  
Rábinow ich powtorza: y obce przykłády  
Okrucieństwa stráśnego: iáko to w Sáonie (konie  
W Prádze, w Páryżu, Wiedniu w Trydencie w An,  
Y práwie niezliczone: Náše tu domowe  
iáko im to niepietwśa: y rzeczy nie nowe.  
Dekretá Trybunálskie od słowá do słowá  
Przeczytá, iák pretká, pilna y surowá  
Bylá z nich Spráwiedliwość: przytym y Kodenśki  
Dekret y innych czworgá Dziełek, mord Mecenśki  
Wykowany w tym Roku: przez krwáwe Hárpie;  
Dádza y dotey Spráwy służace rácy  
Lubo tá Białogłowá zrázu álternaty  
W prawdzie iákies czyniłá ále. Confessaty  
Dwá rázy przedtym w Grodzie, tu także iednemi  
Słow y práwie wyznáne, pobijájącymi  
Onych sá, które kláda: iáko y troiákie  
Inquizycyi wywody; sá nieláda iákies.  
Zkáł ná. ciełe káždy raz? y żyłách zádány?  
Zkáł y w śiedmiu Niedzielách krew plynáce rány?  
Obdukcje zinnemi, ták sie zgadzájące:  
Ná robotkę podobná wraz instigujące.

Wzielo to czásu wiele, bo Cugi Febowe  
luż wpółdná wyrzuciwszy Cugle Pyropowe  
Płomień Hyperionśki nozdrzami przyskały

I mety



*Trumny południowej rąco dobiegąty.*  
*W tym sam czas drugiej stronie replikę pozwoli*  
*Która chociaż przynajmniej, że obcey swywoli*  
*Prawdziwe są przykłady przecieś trudno uata*  
*Stena wskazywać zmarłych, którzy już zapłata*  
*Wzięli za swe excessa, takie Historie*  
*Niewinnemu niemoga życia wzięć ni bycie.*  
*Na Dekreta położy po sobie Dekreta*  
*Commisji Zolkiewskiej które lubo nie ta*  
*Równa jednak powaga, w takieyś ferowała*  
*Sprawie, y potwarz tylko nieprawda rozwała.*  
*Co w Kodniu y gdzie indziej stało się w tym Roku*  
*Niepytamy się co nie będzie złomoku*  
*Cudzych excessow nośić, za nas odpowiemy*  
*Ze się wnużem winnem pewnie nie czuemy*  
*Confessary nie ważne, już się to okrzepło*  
*Kiedy z jednych ust wyszło y zimno y ciepło?*  
*Jeżeli o krew idzie? rażę rudowizny*  
*Były znaki, a nie krute. ieśli takie blizny*  
*Na ściele znalazły się? od kosi w Kośnicy*  
*Jedne są, drugie na głos z Miastem Cyrulicy*  
*Zadali potajemnie bo Ciek się pokaze*  
*Inquizzycy na Zamku naprzód ie bez skądze*  
*Czładowo, a potym iako przeniesione*  
*Z tamtad znouu pod Kościół: nazajutrz zranione*  
*Niesiono już na Karuś jedną noc sprdziła*  
*Ze na Zydow ot: ludza sprawa obalila?*  
*Z tym odwozem niżli się strona wygadała*  
*Tęcza znak rełskoy godziny dawała.*

Wiec

X. Jakub  
Orzechowski Vice-  
procurator

Wiec na wstępie roszkaż. a potym tey Sprawy  
Dekret zwoloka po czwartey: lecz dla cudzey urzędny  
Dziś nic z tego nie będzie z piekła znać Furze,  
Wzniesca w źle. włożonych rozumach Młanie,  
Y Pochoźmie z nieczemney iskiejki zapala,  
Ze sie nowe turnieie na nas znouu zwała,  
A to z tey okazyi, jako sie rozestli  
Z Ratusza po Indukcie. Xiadz z Zydem sie ześli  
Z tym na wlicy, który chciał w Comparycya  
Za Complices pisać sie. Xiadz go zorátia  
Taka wisa, śmierzduśy brzydey czy sie godzi (dji  
Nas do kościu przywodzić? Wam w niczym niescha-  
Y nic was niekościwie, cokolwiek lożyte  
Na to wszyscy zároveň składki stanowicie  
Y tam o korrupcyach przy tym coś przytoczy  
Niewiedzac Deputacki że sluga za oczy  
To słyśac prosto donioś to Panu swoiemu  
Y tyle troje przydał takby przeciw niemu  
Xiadz powstawał; y leśsze wiedział konnotate  
Jaka który Deputat ma z Zydow intrate  
Zkad Pana takie weźma, na Xiadza cholery  
Ze niepomniac na tego Swiete Charaktery  
Ani na Woiewodztwa swojego powage  
Co miał na Zydá wyrzucić na Xiadza te plage  
Gniewu swego obraca, y tak sie sforcuie  
Ze Sprawę onego dnia cale zátamuje.  
Bo zśedśy sie na Ratusz od tego swoy záczenie  
Zaráz dyskurs, że dotad nikt onas opacznie  
Nierozumiał, abyśmy przedali sumnienie  
Zydom



Żydom za korupcyę, wedle dobre mienie;  
I Hinc Trybunału, dotad zostawiało,  
Teraz zaś co się nigdy przedtym nie trafiało,  
Przyślimy na iednego nie Xiedzą obroty  
Nawiem iaka go nazwać: ieśli cey fromory  
Niecorzajniemy; siebie: beda tak trzymali  
O nas ludzic: y także w oczachesmy mali  
Iego; y nasze szczęście; że żyć niemożemy  
Tej surlielston Żydowskich, ieśli nie weyrzemy  
Wprzód w te śmiałość, ta na nic pewnie nie pozwoli,  
Dzi Honoru roslapie, pierwey umrzeć wole.

Rzeczy temu y drudzy, iedneyże z nim sekcy,  
Wiecej parowicie furyy wywarły affekcy  
Przy tym słana. Xiadz mowil o nas tak bezpiecznie,  
Niemeże bydz maczcy Sadzić go koniecznie.  
Naco druga się stroną Dyskretna odczwie,  
Widząc że takie mowy niemożły bydz trzejwio,  
Coż to prawu dla Boga: co się znami dziecie  
Ktoż taki między nami, Babskie plotki sieie,  
Zkąd się to wrodziło: czyż zaś Xiadz Balony  
Miał tak mowić: w ostatku choćby oskarżony  
Był do Nas: nie nasza rzecz takie plotki zbierać  
A słuchać ich, ale Spraw, dla czego umierać  
I sławać przy czym niemaß: zaszkodzić nie może  
Trybunałowi, iaka wieść wiego Honorze.  
Lryda zatym ieden z nich: oco to grą idzie  
Wzgoram stanął, dziś zdraż rano do mnie przyidzie  
Anku Żydow y Szable przyniosą y Rzedy,  
I robac bym miał łaskane na te Sprawę wzglady;

N

Nic

W izbie  
morus.  
zkad.

2 Málbor  
skiego Wo  
icwodz  
twá,

Nie wadźcie się bo Wąsność nieśkacie tu dawniej  
 Apo takich niezgodach będzie wszystko iawniej;  
 Lecz to nie niepomogło: przytem się zaśadza,  
 Ze za Xiedzem y słowa przemówić nie dądza;  
 Tylko żeby go Sadzić, to rzecz czy słychana,  
 Zeby nie miałac Forum, takowa uznana.  
 Była Sprawa zaprawde, niemając co rozcierać,  
 Dopieroż kto się będzie yoco rozbierać.  
 Ale trudno, bo taka zarazem powstanie  
 Fala, taki zgrzyt, hałas, takie zamieszanie,  
 Od słów tak się do zębów gwałtownie ucierania,  
 Ze się ledwie do siebie y nieporównania.  
 Prezydent w to potrafi, tym ich ułagodzi, (dzi  
 Mowiac: niech się przynamniey z Xiedzą wiedzieć go-  
 Czy mówił czy nie mówił: Na pamięć te rzeczy  
 Sadzić, a tak surowo: byloby nie grzeccy.  
 Wiec Pralata Łuckiego na wyrozumienie  
 Wyšla do nas, Xiedz miałac pieśczone sumnienie.  
 Zadzwinie się bardzo; zkaż się to znawilo;  
 Oczym nigdy niemyślał, ani mu się śniło.  
 Z takowey odpowiedzi w Izbie nie kontenci,  
 Potepić Xiedzą myślą w uporze zawzięci;  
 Ze znówu sam Prezydent do nas wynieść musi,  
 I kiedy słowa nad to wiecny nie wydaści;  
 Wzburzona iakokolwiek chce ułagać flage,  
 Doutra te odłożyć, uprasia zniewage;  
 Sadzić ia obiecnie z drugiem Kolligi,  
 Ażeby te sury y same noclegi  
 Uspity, teraz kończyć rozumie zaczęta

I. M. X.  
 Prezydent  
 sedar mo-  
 rus.

Sprá-



*Sprawa: y nie rąmować Sprawiedliwość światła.  
 At nowy wieher wstanie, y nowe praktyki  
 Kure nas tak zmieszała iak niegdy języki  
 Na Wieży Babilońskiej y do tey rospaczy  
 Przyprowadza ostatniey, że już Sprawy raczey  
 Odstąpić odważem się: niżli po tey nić  
 Klebka dochodzić; kiedy nowe krecą wici;  
 Widzieli że im trudno przychylnych nam pożyć,  
 Wierc sposoby taki knuła, chcą Sprawę odłożyć  
 Do swego Woiewodztwa. Ażby tym czasem  
 Poki się nie rozładła świeży iak nawiasem  
 Sięzła, posłała ją Sprawa, co tak przedko gruchnie  
 W owym tam zamieszaniu, y na ścień wybuchnie  
 Humor ten niedaremny, tak nami zakreści,  
 Ze ledwie zostaniemy prawie przypamięci;  
 A co wiekła tym bardziey takby dał po rachu,  
 Kiedy slysem w owymże na ten czas rozruchu:  
 Iakie tam na nas były strasne Inwektywy,  
 Zjecha me mały poliechy tylko same dziwy.  
 Wamy w Inquizzycach, co się prawi, dziele  
 Na wiatr to wszystko poydzie y wiać co rozwieie  
 Ten excus który Xieża zaka promowia,  
 Półnościa: w samey rzeczy wielkie Nic nicuia;  
 Zyd powinien bydz wolen, płace byta moia,  
 Iżeli mu te bory które byta skroia?  
 Pytam się Oficjal co tu miał za sprawę?  
 Cemu na Inquizzycy nieprzyśiagl. naprawę  
 Znać w tym tauna na Zydą: który gdy wynidzie  
 Wstydził się tym Akcorom natarczym przyidzie*

*N 2*

*Nic.*

*O Reiek-  
 cie do Wo-  
 iewodz-  
 Sandomir-  
 praktyki  
 w Izbie,*

*Ná nts In-  
 wektywy*

Nienawiść to sprawa ię zawiżetość Bczera,  
Nie będzie z tey chmury deszcz choć sie nań zabiera,  
Były y tym podobne, nieuważne słowá,  
Coś nietrzeźwia dobrego kiedy rzecze głowá.

Tych rzeczy konfuzya gdy Prálat wuży,  
Iák sie iedno z drugiego ni klyi nie dárzy,  
Im dálej w łás wiecey drew, co dálej to gorzy,  
Ze to Pátronom záraz ná sieni przełoży.  
Ciesko westchnawşy rzecze: ó Boże żyiacy?  
Przed Tobá óswiadczam sie iák szecerze y chcacy,  
Czynilem o krew święta, lecz kiedy wstáie,  
Wtwoie iá protekcy, Wszechmocna oddáie.  
Czylí to rzecz slychána, żeby Kádencyi  
Czekáć z tym Woiewodztwa: dosyć turbáciyi  
Nászey, dosyć y kóştów, czegoż czekáć dáli,  
Iuż to precz co ma wpaść, niech sie záraz wáli:  
Cale Spráwe porzucić y w takim rosóle  
Od śc pápielow przyjdzie złożonych ná stole:  
Podziękowáć y Izbie, y oddáć sámemu  
Chrystusowi sámychże, tych Sedziow Sedziemu.

Różnym różnie sie widzi w tak złym rádzie zdánie:  
Y tá resolucya; ná sieni powstánie  
Rumor o tym tak twierdza nie może byđz lepíey  
Iáko tak: gdy blaá prawde oczywista ślepí;  
Aż też te reflexya y Prezydent wniesie,  
Pánowie moi, gniwem tym niewodźcie sie  
Ba iák Xieża te Spráwe iák mowia porzuca  
Y Pápielow odcyda: Wielkiem nas zárzuca

Motem



Możem y konfazyć: kżoż ia promowować  
Bawie? a Papierow też trudno z stolu schować.  
Cż to za sława będzie, co za rozum taki,  
Puścić iak Ryby z mární albo z sieci ptaki;  
Mówił im iestże gorzej bo mu y márkotno  
Było je cżas w oczym zbedł: y mrek padł lorno:  
Zaczem mowe porzucił o takiey Reieckćie,  
On sie tej deklaracie że będzie wreieckćie:  
Miał Spráwe zalecona: y Xiedzą osadzi,  
Ty m cżasem niechay lżba otym rosporzadzi;  
Ponieważ przez noc beda ná stole leżały  
Papierzy, aby straża y opatrność miały.

W tym zedzwonia: a nas strách niesłychány bie-  
I Serce jak młot bije: w pomieśńaney Cerze (rze  
Wundziem: odstapic máiac, umysł už gotowy  
lelił w tej Reieckćie wspomnia nam surowey  
Bóg dal Spráwe do intrá ná ráno odłoża,  
I skończyć deklarucia z pomocą Bożą.

Noc zaczęła nastąpić, noc prawie nieśpána  
(Głowa su nie przypuszcza cieśsko siurbowána)  
Pod tej płaszczy puścimy potrzebne podłuchy  
Chcąc wiedzieć z cżym v kogo beda te psie łuchy?  
Słyszaby, rzecz wydać ich z pod tego obłoku,  
I wykazać przedayne sumnienie ná oku;  
Ale nikogo mázac niechca Muzy czyste,  
Lubo rzeczy prawdziwe, iáwne oczywiste:  
A do tego dawali Żydzi ná swa škodę,  
Mł postáremu Dekret będziem mieć w nagrodę  
Zrąda

Názáutrz  
po S. Má-  
gdálenie,

Zrána po šiodmý zaráz iák začína Seššya.  
Odcrauwšy niepotrzebna o Xiedzu questya,  
(Bo lubo go sádzili, iednák wto sie wložyl  
Prálat, że iednym wšystko wklonem vmorzyl)  
Spráwe te przed sie biora, zwaža Konfessary,  
W Inquizycye weyrza: widza nie prywaty  
Nášey w tym Interessá: iák przedtym mniemáli,  
Ale že sie prawdźiwych rzeczy domááli.

Votá ná  
Dekret.

Prezydent začnie wotum žeby torturowác  
Zydá naprzod, á potom z Mátká konwinkowác.  
Máršalek kiedy swoje strone poráchuie,  
Widzac nam przychylnieyšych že nie przekreškuie,  
I on wyrok ná Zydá konwikcyi dáie,  
Tan Krakowski zaś po nim: lub ná tym przestáie  
Iednák wczoráyšce chcacy ná štych podác fochy,  
I dowiešć že byl dyskurs nikczemny y płochy  
Co Xiedzom zádaowano že Nic promowuia,  
Niechay sie z tego sámí iáwnie konfunduia.  
Wiec pyta chciałbym wiedzieć: wiele oczywištych,  
Šwiádkow bylo w niektorych punktách rzeczywistych  
Wiec co przychylni stronie žydowskiej z nich byli,  
Albo tež niešlucháli: málo ich liczyli.  
On im oczy otworzy z šwey konnošacyi  
Pietnaštu po imieniu powie: z tey rácyi  
Zgadza sie y z Collega swoim ná to zdánie,  
Zeby Zyd y z Niewiášta odniešli karánie:  
Záczym poyda wciáš Krefski, žaden sie nie oprze,  
Owššem šwym zdániem každý konwikcyi poprze  
I go.

I. M. P.  
Krzofá re-  
flexya.



Tędnym Żyda śmierci, co go bronił sądzi,  
 Tak Bóg sercami w Sprawie światobliwcy rzadzi;  
 Lubi jeden nie wytrwał, że miał coś powiedzieć  
 Na konarz lecz kładą dármo, wolał y ten śiedzieć.  
 Co niżli zerutynia y Dekret napisać,  
 Zegar bijący druga z południa wstyska.  
 Nas badających przed Izba mory przenikáia,  
 Gdy itdni dobrze tuśka, drudzy źle tarcháia;  
 Panu Bogu oddałem; aż też y ządzwonia  
 Dobrzy po nas padł Dekret: przebrneliśmy tonia,  
 Chwała Bogu niech będzie: Izbie dziękujemy,  
 Pełnym z powinsbowaniem z Ratuszá znidziemy;  
 Dopiero sobie wspomniem Malborskiego Ráde,  
 Która padał pod owe wprztykrzona zwáde,  
 Ielli teraz nie będzie tá Spráwa wznána  
 Póh sie nieropiedziem pewnie że przegrána  
 Będzie wáśka, bo ná to widze ciągná rzeczy,  
 Żeby Żyáká wtrzymáć tamná ná picczy.  
 Wtóra sie spókáła, swego nie dopieli  
 Lub po Dekrecie uszere beda kracić chcieli  
 Według Dekretu tedy przed exekucya  
 Żyda zrakicy rácy biora ná questia  
 Aby idk Katolická rowney dośedł káry  
 Pierw wydały sekret zákicy tey krwie miáry  
 Tná to rájywała: przedzey táimnice  
 Wynosi kiedy wnidzie nadoł do piwnice.  
 Wtórak tak ziemie noc plászczem żałobnym okryie  
 Ielli Czary zádáno, y piekielne Stryie  
 Żyda nie omamili. Naprzód zrewidnia

Dekret do  
 bry po nas

I. M. P.  
 Káweczyn  
 skiego.

Torturáti-  
 onis punkt  
 w Dekre-  
 cie.

Feriá sta  
 in Vigil: S.  
 Iacobi Ap.

Iego

tego miejsce gdzie stołek z masełkami znajdował;  
 Wozdż zajął Flegetontę rady y Apeki,  
 Zeby sie prawdy zaparł y wytrzymał meki.  
 W tym Katusze y Wórstac y Zydą poświęci  
 Exorcystą zwyczajny. Kąc świece zaświecił  
 Y wogień syny włoży Zydą wlot rozbierze  
 Do ostatnicy košule; do brzytwy sie bierze  
 z Zydą Golc. Golić od stop do głowy. Zacznie pasamony  
 Brąmować mu po głowie: Zyd nie namydlony  
 Ścisła żeby wznosi sie iak przyšlo do brody  
 (O iak bolał zbyudiac tak piekney wrody  
 Brzytwa nienaruszoney, brody rozkochaney  
 Wedle swego Zakonu dotad niecykanej)  
 Sarka, a Kąc go cudzi potym iak nieśtanie  
 Co już golić na cieie, na miejscu z nim stanie;  
 Gdzie Wórstac rospostarczy tak owego Golcá  
 Przykrepuie za nogi do iednego kolcá;  
 Za rece ku drugiemu, pociagnie raz snury,  
 Ze wspak z stawow wyskocza y stana do gory:  
 Zyd coś Haidonáy woła. Punkta Pisarz czyta,  
 Wbyłskiego sie zapiera oco on go pyta,  
 Mocniej iešcie pociagnie raz drugi y trzeci,  
 Iak strone wyciągniona do kárbu dokreći.  
 Pyta znouu? Nic náto. Garść iedne y druga  
 Swiec do bokow przyłoży: po trzyrazy dluga  
 Dopiekáiac mu meka. Wspomniec nic k rzeczy  
 Nic chce, raz Moysen woła, drugi raz zlorzeczy,  
 Y Diabłom sie oddaie niewatpic w pomocy

Ex Proto-  
 collo A&O  
 rum Advo-  
 catialium  
 Lublin.

Zemu



*Z mu ślami byli, kiedy wielkiej mocy  
 To Wody, to Agniski, to y brzykie ziele,  
 I Exorcyzm nie pomogl y mastyk tak wiele;  
 Nawet miodzy swieczami Paschal y Gromnice,  
 Tak zaskly jakby im nos przytarly nozycy.  
 Kiedy to niepomoge: synami obklada  
 Boki rozpalonymi, wiecey niepowiada  
 Tylko ze to nie prawda, niewiem y potwarzy  
 Darimnie sobie kazdy o mnie jakies marzy;  
 Nieznam Complices, niewiem jak sie ktory zowie  
 Kiedy sie tych zapiera, co ten o krwi powie?  
 Tych z ktorymi rost, chodzel do jedney Bużnicy  
 Wiednym Alacite y prawie wiedney Kamienicy  
 Zniem mieszkal: Co wieksza rzeczy nieslychane  
 Zaby syny jak ogien szczerzy przykladane  
 Do bokow po trzy razy: wskros nie doymowaly  
 Do zywego, lecz tylko po wierzchu macaly.  
 Drugiem od swiec y same lelit sie smaza,  
 Tu syny mocno boki na odmiany parza:  
 A skora tylko wzmaraszczki nie wielkie sie zbiera  
 Zyd przecie sedno spiewa, cale sie zapiera.  
 Naslarku w Hiszpanskic boty go obute  
 Przykre ci raz y drugi lecz kiedy nie czuje  
 I czy meki. Kat (dotad prawi dosyć) stanie,  
 Zyd tu zaraz jakby nic na nogi powstanie,  
 I oslony mocy zaydzie, na pierwsze lozysko  
 Poczucia chce sie leczyc na takie morzysko  
 Probi o cie, bede zdrow potym ufsytkim prawi  
 O Tylko*

*Alfa fides  
 item swina  
 &c.*

*Zyd wfszy-  
 skiego ne-  
 gar.*

Tylko niechaj żołądek co dobrego strawi.  
Na zaintryj iak ten rumor znouu sie rozdajcie  
Ze nic niewystraszyły meki na tym Zydzie;  
Znouu zle, znouu burza, y nowe carany  
Na przeciw nam powstana ze wiekszej odmiany  
Nizeli przed Dekretem slusnie sie bojemy  
O takich to skrupulach kiedy sie dowiemy;  
Ktore sobie wroscza Patronowie sami,  
Ze nic nie wymacono z Zyda torturami.  
Strona sie takze brzytwy chwytaiac udala  
Iakoby Bialogłowa slyseć sie z cym dale,  
Ze iuz Zyda na placu ostatniem odwola,  
Nas tez Warta przestrzeze, iako w nocy wola  
Zyd przezedrziwi na Matke prosiac by niechciala  
Na niego instygować; choćby zginać miała.  
Pomniła iako wiele dobrego iey czynił  
I mowila ze Berek w niwczem nieprzewinil;  
Iezeli nie iey samey to krewnym nadgrodzi;  
Nie zaraz Alexander taki sie wrodzi.  
Potym przeymiem od Zydow do niego pisanie;  
Lubo bylo pod garłem oto zakazanie;  
Lecz co wiekša Marszałek Zone swoje przysłał  
Pretextem więziow widzieć; ale w tym zamysłał  
Wyczerpnać azaby sie Matka wygadała  
Ze nie bedzie na Zyda iey winy składala,  
Lecz gdy go obwinionym y w ten czas wyrazi  
Ide prawi z tym na śmierć tak on koncept zrazi.  
Iednak Zydzi w wykretach iesseze nieustali.  
Do wiekszego sie znouu fortelu udali.

Naten



Nad ten czas z pod Warszawy Woyska swoje ruszył  
Nad Monarcha a żeby iako sobie tu był  
Kamienie Attrakował Gran Muskietyerow  
Miał liczne Kornety, komput Kawalerow  
Takich żeby zwycięskie mógł puścić zagony  
Do samych Baktr y Indow y do Macedony,  
tego zaś Pańska władza, Heroiczna miną  
Odważa doświadczona, Zwycięstwa z Turczyzną  
Nieraz wygrane w Węgrzech, Generalne Pole,  
Świata niestety Polskiemu w tryumfie Podole  
Kamieniec y Wołochy: gdyby ten był drogi  
Faktyami w Rok jakiś niepomieścił frogi;  
Wierc gdy się raczolojne wieści słyść daly  
Ze pod Rzeczywol z Krolem Woyska się zbliżały  
Wyprawiła wlot Zydzi y czym prędzey dają,  
Ze iako krucy Oboz Kiolewski okraja,  
Wpatrzywszy pogode kiedy Senatorow  
Przy Monarsze nie było przez swoich Faktorow  
Poddałi do podpisu, List bez fundamentu  
Praw Koronnych pisany: którym Parlamentu  
Władza Execucyi: Myśla zatamować  
Aż do przysazdu Pana, y Dekret z kassować  
Wierc z tym Officyera uprosza kredensem  
Ze go Izbie doniesie aleć samym sensem  
Wydalo to pisanie, z iakowey Praktyki  
Tako ssporządzone były te fabryki  
Izba iudnak z tym Posła owego odprawi,  
Ze wzajem zpoysrod siebie do Thronu wyprawi  
Poslew, Ci przy ułonie na List odpowiada

*Zeżá Krolewska władza ná tym miejscu siedze.  
 Táńskie Imię piastując feruia Dekretá  
 Póten Sprawiedliwości kres ostatnia Metá.  
 Takowe ich chérchele wieceny nie sprawiły,  
 Tylko że nas y teraz stráchu nabáwiły;  
 Iák Náwá lub ná Scyllę y Chárybdy pádnie  
 Iraz pod Niebo rzuca drugieraz iá ná dnie  
 Sámy m náwálne scurmy słuka Aquiloná  
 Wyndżie gdy Aryádny świeci iey Koroná  
 Ten swáńk cięższy dáleko: gdy po takim biegu  
 Do portu záwijáiac wtonie przy brzegu  
 Ták y nam ciężey było. zta ostatnia burza  
 Ze iuż práwie przy Porcie: ieścze raz zánurza,  
 Łódka náše to fále; z których gdy wypłynie  
 Celeusmá z áspiewa: chociaś sie ochynie.  
 Bo kiedy Zyd rozumie że nas ták pokoná,  
 Y Trybunał Dekretu swego niewykona.  
 Iák tylko Posel z Miásta wyiedzie z odpráwa  
 W tenże sam dzień: usłyszý Sentencya krwáwa,  
 Iáká śmierciá ma zgináć. Dobrze sie ták stáło  
 Pretsy ták wielkie lícho będzie koniec miało.  
 Z którego tyle mamy pociechy y zysku  
 Ze sie náprzykrzonego, pozbedziem wciśku:  
 Bo y to rzecz iák ciężka schna zturbácyi kóści,  
 Kiedy z sámychże nášych, trudnoś sie wrości.  
 Ieden z tych co poprzyśiáć Zydá przyiácháli  
 Przenáiety od Zydów. Ná to ścucznie gali  
 Pod pratektem skrupułów, że niepoprzyśięze  
 Czego*

Pośredprá-  
 wie. Poślá  
 Sentencya  
 śmierci Zy-  
 dowskiej



Wzgo nieńcie, rzekłby kto że ten prawdy strzeże,  
A temu bądzciey o zysk y o jurgiele chodźcie  
Dla których Miałsto y swe sumnienie zawodzi:  
Iuż niewiemy co robić dąley: gdy ośtątni  
Skok uczynić przychodźcie, takie nam prywatni  
I swoi czytwa wstręty nabechtani ludzie,  
Zerzisy wiesłanie przy codziennym trudzie.  
Tu się Mieszczan pilnuie tu rychło przypądnie  
Sprawą się nadsłuchuje; aż znowu przepądnie  
Gdzie niewiedzieć? cały czas znami mieśkaiacy,  
Instygator znać skerze pofolgować chcacy  
Berkowcy. Swiec był, bo mu taka Stuka nieśła  
Zysku nię poprześlany wyrobek rzemieśla.  
Szukała go Pralata słudzy na przemiany  
I ledwie wymacała: a ten wpul pijany  
Gebe na nich odyma, wyciągnąć się nieda.  
Ktoż kiedy za pieniądże y siebie nieprzeda!  
Aż sam poyde po niego; y rby nabije  
Kto go na to niewolił? kto go brał za syie,  
Na te wsluge gwałtem? Sam Instygatorem  
Chciał bydz? na kogoż takim powstaie humorem?  
Za to nam to oddać że go Pralat żywił,  
Czy mu przykre rzekł słowo, czy palec zakrzywił,  
I Żydą taka Stuka niewywiędzie z toni  
I sam tego nieprzebrnie na co teraz goni.  
Nierychło bez sumnienia z Zydem się pokumał?  
Iesli teraz pyśk wznosi, będzie wkrótce dumał?  
Wysłatku Sprawę zwleczem aż inny przybieży  
Od

przez  
Instygato-  
rą Tryb:  
Zydzi go  
przema-  
wiáli:

Od Miasta však po niego posłać nam niecieży  
Tak nos zwieśi że przy nim darmo sie sforcuie  
Compan wierny Zydowski co go przendymuie.  
Ywsadza na te fochy. Tyle Zydzi mają  
Sposobow kiedy Sprawie swojej niedufaia.  
Nawet y o nas samych pieniadzmi sie kuśa:  
Lubo bardzo ostrożnie ale darmo susza,  
Mozgi swe tego Muru głowa nieprzebija  
Nie złotem sie te zbrodnie płaca ale syia.  
Czego y tu czas idzie: czas mu o Dekrecie  
Wiedzieć że jutro zginie po długim korwiecie;  
Y Saltach uczynionych zmierzionego Prawa  
Czas niech sie śmiercią Zydą pieczętowie prawd-  
Śmiercia iaka okrutna. Niechay by go wstuki-  
Szakapy Diomedowe targaly, y kruki  
Ścierwem napast; niechayby w kolo Ixioná  
Wplatano falszywego potomka Aroná:  
Niechby ryczeń nauczył Wolu Fallarydą.  
Zeby y drudzy brali przykład z tego Zydá.  
Iak krew Swieta przelewac. gdyby sie ten spárzył,  
Na toby sie tak predko drugi nieodwazył.  
Niechby stráśny Sep iego wnetrznosci pożerał,  
Y w tych mekach żył wiecznie y wiecznie vmierał.  
Ale lepsza go kara za tak wielkie czeka  
Kryminal. Ztey racyi kiedy sie Zyd peka  
Ze stráchu, slyśac iako Kat ma Cwierci żywe:  
Z niego platać; wdaie rzeczy za prawdziwe  
Przed Káplánem, co na śmierć Mátkę dysponował.

Zc



Ze się y on na Wiare będzie reflektował.  
 Dano znać Izbie o tym wyrażnię doniesie  
 Toż; y sam ow Spowiednik że niezawiedzie się  
 Na tego w tym skłonności, byle przystąpił  
 Folga kary, którą chce w nim wtwierdził.  
 Nawet y Żydzi sami ten rumor puszczali  
 Zeby go katolikiem radzi oglądali.  
 Był przecie żywego nieplatanu w Cwierci  
 Co większa okazał. Zeby nie był śmierci  
 Żyd jeden katolizuje, dzieś ecby tysięcy  
 Gdyby iak w to potrafić dążyć y wiecey  
 Na co Izba miałaby wzgląd iako poprzyśle  
 Instygator z Świadcami, że jutro poleże  
 Żyd na placu z Niewiasta mieczem naprzód ściety,  
 A potem po roztąymach zostanie rozpiety.  
 Śmierć y Cwierci na palach; w ten sposób feruie  
 Dekret; Execucya Miastu nakazuje  
 Należnierz lubo się Mistrz zrana chyżo krzaca  
 Iako Izba kazała. poki nie zaplata  
 Co znów Execucyi; lecz się y sam schował,  
 Prosto skrył lub płaca wczas się obwarował.  
 Zego znaleźć niemoga aż Izba pod Rokiem  
 Kątego Miastu stawieć, czemu pod swym bokiem  
 Hrdęgo mała Mistrza; co w tym za rąca  
 Kiedy go słusna dośła w przód kontentacya.  
 Ze z Żydem nic nieczyni dotad y Niewiasta.  
 Niezł z Ratusza znać zeby przed dwunastą,  
 Koniecznie exequował. W tym znówu znać dale  
 Szła.

Spowie-  
 dnika Żyd  
 decipit o-  
 bietnica-  
 styczna.

Genus  
 Mortis:

Ką się  
 skrył con-  
 fulko lubo  
 już wziął  
 był i bit.  
 tal; od  
 Execucyi

szlachta w Mieście stanawszy, że konnych pojechał  
Dwieście ludzi Krolewskich; teraz w polu stoja,  
Blisko Świętego Krzyża, jeśli niepobroia  
Czego; gdy z Miasta Żydą na plac wyprowadza,  
Wiec Miasto zamknąć kaza, y Ordynans dać,  
Zeby tu przed Ratuszem po wcinąć szyć  
Obojgu, miało rość takie suspicje.

Confessary  
Niewiasty  
v Woytá

Lecz wprzód beda v Woytá: gdzie w oczy Żydowi,  
Niewiasta po dwarazy przy wszystkich wymowi,  
Prawda to żem mu dziecie na morderstwo dała,  
Bog zły czynek zidwił lubom vkryć chciała  
Darmo sie Żyd zapiera nie jest to wdanie  
Ztym co mowi na strasnym Sadzie Boskim stanie,  
Katu ich potym zdadza iako sie ma sprawić  
Odpowiedza; żeby iuz niechciał dluzey bawić  
Na plac prowadzić kaza, dopiero zalecie  
Niewczás sie Maska Izami, y cieszko bolecie  
Widzi sie bydz wostátniey á strasliwey toni.  
Widzi śmierć przed oczyma, nim pod miecz nakłoni.

Ná plac  
ida.

Ná placu  
Confessary

Wpuł żywa wpuł vmárta, odslonionej głowy  
Temis co pierwey Żydą powolywa slowy.  
Kát tež mieczá dobedzie; (pioro drży przed stráchem)  
Tnie w kárk że głowá spádnie zá owym zamáchem,  
Żyd blisko niey w śmiertelna kofsule przybrány,  
Scał iako Sep ponury, nic wiecey, spytány  
Tylko że to nieprawdą, niewiem odpowiada.  
Niedlugo Kát y mieczá do kárku przydlada  
Sámo sie ostrze ostrzy, tylko to przymierzy,

Confessary  
Żydá ná  
placu.



I sob spłódnie, brzyki Kądlub o ziemię vderzy.  
 Taki koniec każdego czeka krwi rozlewce  
 Grotem drugiego rąjając samo się krzy drzewce.  
 Prowadzi tu szlaki: iak prętko odskoczy  
 Głowa z karku Żydowska, iakby wybrał oczy.  
 Wszyscy się Żydzi z Miastá tak suna tłumami,  
 Ze na lek wpadając, niemogąc Bramami  
 Przez luki do Bożnicy leca iakby z procy  
 Tam lamentowa strasznie trzy dni y trzy nocey.  
 Drąży: Ze Głowa ściana ku Sandomierzowi  
 Padła wyl, przedwó Miecza właśnie impetowi.  
 Ten Index ostatniego momentu skazanie,  
 Ze się wannym na głowę krwi niewinney czuie.  
 Inn: że pś Żydowska posokę leptała  
 Niechnowszy krwi Niewiaśty; wśak z tym wyjeżdżali,  
 Ze się przedcy krwi naszey niżli ich posoki  
 Pś nalepca, fałszywe mieli w tym Proroki. (czył,  
 To wiekza: że Kát chuste w żydowskiey krwi zmo-  
 T kłanec dał schowwać; przez co iak wykroczył?  
 Be w tym nie co inszego tylko. Zabobony,  
 Albo czary záchodzą złości rozruszoney.  
 Na a y Sad powstańce, aby Kát pod Rokiem  
 Wyrwał, gdzie chuste podział krwawym, zmokła so-  
 ale to wloc vdehlo Żydzi zabieżeli: (kiom  
 Ze prętko o tym wszyscy w łbie zapomnieli.  
 Petym Głowe Niewiaśty pod Subienicami  
 Wbito y z Żydowskiemi na pale Cwierćciami.  
 Które jeby się długo na Słońcu niepiekły

Etckuope  
 Żydá.

Okoliz  
 czność pa  
 Exekueyi  
 Żydá.

Wyślacz  
fow nam  
dawali

Responsu  
Serenissi  
mi Regis

Koźnilu  
dzie wtro  
czatowali  
na Zydow

Iuż Izbie iuż nam płaca; iuż pąrchy poćiekły  
I do Krola, któremu przez swoich przeloża  
Ze poki Cwierci wiśa od mieśa sie morza  
Pan sie z tego rozśmiele y tym lącno zbedzie  
Ze dla tego Żołnierzow tąnsze mieśo bedzie  
(A ci na ten czas stali pieknym na tądárach  
Obózem pod Lublinem w rozbitych Kotárach)  
My sie też do tygodnia iesze tu zabauiem  
Niżli z Cancellary Dekreta wypráuiem  
Bo y to przed Szabásem wiedziec nam należy  
Ieżeli kto podsłuchow w nocy nieubieży  
X niezdymie potetkow, lecz przed wielką Strážą  
Lużnych ludzi. Na to sie Zydzi nieodwaza,  
Aż iako odiedziemy, lącno to uprosza  
K. Márśalka że tego piechota poznośa  
Na Kierku (groza) Zydóm prześmierdla wedzankę  
Wieme musiał wżac za to osobliwa grzanke  
Luboc to pozornymi okrywał kolory  
Ze z tad Czteryśta złotych wydał na Kl. śtoryz  
Przy czym oraz przymowki miał od Trybunalu  
Ze od Inquisycyi nie oddał Rhodálu  
Dotad Zydóm chciwości swojej miárke przebrał  
Ze y Instygatorom ten turgiele odebrał  
Na końcu ta potrzebna niech bedzie przestroga  
Gzemu sie dziwic trzeba co to jest dla Bogá  
Ze Proces tak oparem, przez gwałi, iak z kámienia  
Szedeł nam; iakby miał zginac świade iakby ple-  
Ti ludzkiego niebyło inż w acey narodu, [mienia  
Y w tym



Twym Zydzie (co on pocił) Aarona płodu.  
 Zaprzyt zymał do Bzeczny jakoby niemiedzy  
 (Garba dla nieszczęśliwych Zydowskich pieniedzy)  
 Chceć ci być ta tylo, y nie o krew świętą  
 Grą pła, ktorey się płacić niegodzi Káletą.  
 I Sędziom nie swoi, ale albo Turki:  
 (I to przedsy tam Sad jest, na takie iászczurki)  
 Albo jeśli się godzi mówić sami Zydzi,  
 Bo kiedy się w takowej Sprawie bracie niewsydźi  
 Sędzia co z nim trzymać: tylko że go wziętki  
 Iadałim uczyniły niegodnym pamiatki.  
 Kto to powie żeby to była za sromota  
 Gdyby dla chętnych Sędziów tak strážna robota  
 Wła Zydowi, y tak się na to zanoşıło  
 Żeby się im adprzystac wsytkiego godziło.  
 Da jakichby się zbrodni otworzyły wrota,  
 Jakby krewa ślasiwali miałac dosyć złota?  
 Ktorego narzalsia bo y tu Tysięcy.  
 Sto Czerdziszi wydali; leżeli niewiecy,  
 Na co wsyllkie niezbojne po Powiatach káły.  
 Według każdego Mienia y Arend składaly.  
 Kto by się mímia oprzeć, ktoby się zastáwił?  
 Kiedzy był tak wielki Zawód nic niespráwił.  
 Wkládał się Instancya Xiaże Pásterz czuły,  
 Była y od Przéświetrey pomoc Kapituły.  
 I Rzymskiego na ten czas przyczyna Legatá,  
 I Prezydenta Opieká Prálatá.  
 Woiwodztwo Poselsztwa: Dopieroż Powagá.

Co Zydzi  
 tożyli na  
 tę Sprawę:

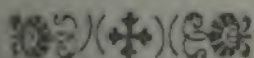
Krzysztof Dabickiego y jego odwaga.  
Pátronow Nayprzednieyszych, v niego Consulty,  
Przymowki ledwie stráwne, y w oczy Insulcy,  
Sámym Sedziow zmamionych pieniadzmi ná głow,  
Iákoby promowował już nie lezusowe,  
Ze słowem iego rzekę w takiey krwi fromozę  
Ale ziad miał taki zysk, intrate y flocę.  
I moje też zabiegi, y częste troypoty,  
Po droży obleciane codzienne kłopoty  
Vśilne turbácy noczy niedospáne:  
Ścieśki w Lubelskich burkách práwie wydeptáne.  
Iáką to wielką siłą, á ledwie te dziwy  
Skrociła y sprzatnęła śmierdzące pokrzywy,  
Wiec że sie Akt odprawił dobrze ná tey Scenie  
Nie Lućnia, lecz Kościoły niechay noca Pienie  
Stworcy swemu: I ráżem wybijają dzwony,  
Niech bródźcie po tyśiackroc' Bog náš pochwalony.

## Do Zoila

P Rzewiodłem Proces, Práwę opisałem,  
Dla ktorey niewiem czyć się spodobałem,  
Wczym mi niewierzysz y sam nie masz wiary,  
Bo przez Zydowskie czytaśz okulary.  
Niesadząc (mowia) o kolorách ślepi.  
Dokaż ty więcey ja opiszę lepiej







**A**CTVM Lublini, in Iudicijs Ordinarijs Generalibus Tribunalis Regni, Feriâ Secundâ Pridiè Festi Sanctæ Mariæ Magdalene, Anno Domini, Millesimo, Sexcentesimo, Nonagesimo, Octauo.

**I**N Causa, originaliter, coram Officio Consulari, deinde, Officio Castrensi Capitanea- li Sandomiricis. Postmodum, moderno Ordinatione Generali Tribunalis Regni Lublinensi Iudicio vertente, & agitata, Inter Instigatorem Officii prætacti Consularis Sandomiriensis, & Catharinam Młoczkowicową. Tum quoq; Infidelem Alexandrum Berek Inidelem Sandomiriensem, enormissimi, & nusquam auditi, nefandi Criminis reos, idq; in eo. Quia ipsa, nullo habito materno naturali, erga Filiam suam Infantem annos circiter duos habentem, amore, nefandum Crimen committere videlicet vnicam filiam suam, Nomine Margaritam iam ac si demortuam (ut relatio ex ipsius tam in Confessatis Corporalibus quam oris liberò, palam ad aures coram Officio eodem Infideli Alexandro Berek adducto multoties repetita edocet) appromissa soli insufficienti satisfactione, tradere prædicto Infideli Alexandro Berek, ausa est. & præsumpsit. Qui quidem Infidelis Alexander Berek, allatum sibi per eandem Inculpam, corpus, acsi infantis demortuæ & in mensa Residentiæ eiusdem Infidelis Alexandri Berek propria repositum, nemine protunc præseente, nisi Consorte eiusdem Infidelis Alexandri Berek, personaliter comparente, & huic nefando Crimini adstante, & adherente, ad Cameram accepit ibidemque post acsi demortuam crudelissimè convulneravit, atque in locis diversis excidit, quem sanguinem, acsi demortui Cadaveris, ex Corpore salvavit, tandem, post promissam satisfactionem per eundem

A Infide-

Infidelem Alexandrum Berek, eidem Inculpatae, ex Camera  
Corpus, enormiter laniatum extulit, & ut quantotius sepeli-  
retur, informavit, ad satisfactionem, tempus, vnius horae, præ-  
fixit spatium. Post quod tempus, dum venit ad eundem, ap-  
promissam sibi solutionem denegavit, & non persolvit. Per  
quod, contra Leges, tam Divinas, quam humanas, nefando  
hoc cruento; scelesto, & vix audito super demortuo Cadave-  
re Infantis per Infidelem Iudæum Alexandrum Berek Sando-  
miriensem patrato Crimine circumscriptas excessit, Pœnasque  
nefandi sui criminosis, cum reliquis Iudæis, facinoris Com-  
plicitibus, merito succubuit, Propositione oretenus facta de his  
latiori. Officium illud Consulare Sandomiriense, Partium,  
vtrarumque Instigatoris Civilis, personaliter, & Inculpatae  
Catharinae Mroczkowicowa, atque Infidelis Alexandri Be-  
rek Inculpatorum, Ratione cruentæ necis Infantis, nomine  
Margarethæ, annos duos circiter habentis itidem personali-  
ter Comparentium Controversiis exaudiis. Quandoquidem  
Instigator Civilis Publicum & inauditum Crimen per Incul-  
patum perpetratum Infidelem Alexandrum Berek vindicave-  
rat, & Inculpata Catharina Mroczkowicowa, Mater Infan-  
tis Margarethæ Filiæ, crudeliter interemptæ, & Consauciatae,  
tot vicibus, ad oculos Infideli Alexandro Berek Inculpato præ-  
missum execrandum nefas, suo Coram Officio exprobraverat;  
eundemque facti huius esse reum, & obnoxium Inculpaverat,  
demum, & protunc die in Actu Iudiciario contenta, Iudicia-  
liter, ad faciem & oculos, eidem exprobrabat, & dicebat, de  
quibus convulserationibus & consauciationibus obductiones  
Corporis infantis interempti, non solum Coram Officio suo  
sed etiam Castrensi Capitaneali, Sandomiriensi factæ oblo-  
quuntur, Insuper, & ipsum Corpus Infantis ex Ecclesia Col-  
legiata Beatissimæ Virginis Mariæ Sandomiriensi, per aliquot  
hebdomadas in eadem Ecclesia depositum & protunc in Præ-  
torium Sandomiriense ad Causam præsentem Comportatum  
summoque cum stupore plurimorum hominum in Prætorium  
Congregatorum, sanguine suo, innocuo manans & vindi-  
ctam à Deo sanguinis sui exposcens, & clamans se Delatorem  
suo



sen Coram Officio exhibuit. Ideo Officium prædictum Con-  
sulare Sandominiense, Sat competenti Delatore adinvento,  
in Causa præsentis Parti inculpatæ experti, ac deinde, inhæ-  
rendo Præiudicatis, & Legibus, atque Decreto Tribunalitio  
Regni Lublincen: Sabbatho ante Festum Sanctæ Catharinæ Vir-  
ginis proximo, Anno Millesimo Quingentesimo Nonagesimo  
Ottavo lato atq; Legi in Lipsio circumscriptæ, & alijs ratio-  
nibus, in Iudicium suum illatis Foro legitimo adinvento pro-  
cedere. Post hac non obstante Citatione gravaminis Cuius  
Relatio in Actis non erat recognita respondere, demum am-  
putata illatione Dispositionis, ad producendam Relationem per  
partem Inculpatam affectata, directè respondere tum deniq;  
amputata illatione Remissionis iterum directè respondere man-  
davit. Tandem trahente se eodem Inculpato Infideli Ale-  
xandri Berek ad Inquisitionem eandem, ante primam Iuris  
dolerat expedendam, & concesserat. Post quam expeditam  
vel non pro futura Iudicia Terminum conservaverat, nec mo-  
tionibus à præscriptis Decretis seorsuè, tum & ultimario  
concessæ Inquisitionis prolatis Decretis per Inculpatum Berek  
ad Magnificum Capitaneum uti Iudicem Intermedium inter-  
posita detulerat. De quibus non delatis nihilominus prose-  
quendis, & gravaminibus exinde illatis Idem Infidelis Berek  
protestatus est. Officium verò reprotestatum, Decreto eodem  
Consulari Sandominiensi ex Actis iisdem sub Actu Feriæ Quar-  
tæ post Dominicam Cantate, proximæ Anno præsentis Mil-  
lesimo Sexcentesimo Nonagesimo Ottavo prolato Cui & Pro-  
testatio, ex parte Notarij respectu productionis subordinatæ  
Inquisitionis manu ignota, non eiusdem protestantis subscri-  
ptæ inferri est latius præmissa obloquentibus. In quo Decre-  
to concessæ Inquisitionis Causâ præmissâ stante indecisa inter-  
venientibus Citationibus pro gravamine editis Causa eadem,  
ad Officium Castrense Capitaneale Sandominiense devoluta est  
ibidemque mora & versa. Et primo inter Instigatorem Officij  
eiusdem, eiusq; Delatorem Infidelem Alexandrum Berek Iu-  
deum, in Carceribus existentem Gravaminis Actorem & In-  
stigatorem Officij Consularis Sandominiense tum Spectabiles

Stanislaum Wodecki Sebastianum Rosowicz, Franciscum Wol-  
der, Thomam Mieczynski, Albertum Podolski, Benedictum  
Wronowicz, Consules atque Stanislaum Gaiewicz, Consulem  
& Notarium Gravaminosos Iudices Citatos ad Iudicia Castren-  
sia Sandomiriensia Privata ad Disiudicationem Causæ uti appo-  
sitæ Criminis, etiam extra Cadentiam Terminorum Querelarum in  
hærendo Motionibus, Appellationibus, Protestationibus, Cir-  
ca Decreta ipsorum gravaminosè factis, Insistendoque Legi  
Publicæ, Pro pænis, contra Gravaminosos Iudices sanctis,  
per ipsos verò succubitis, Ideò Quia ipsi, Postpositâ Legis dis-  
positione, quæ ultra legis scriptæ, æquitatisque rationem pro-  
cedere vetat, ausi sunt & præsumpserunt, in Causa Obiecti Cri-  
minis, ac si emptæ, tertiâ post mortem Die, Infantis per Infide-  
lem Alexandrum Primò Delatorem, Instigatorem mox exlan-  
gue Corpus, Demum & Inculpatam eiusdem Infantis Matrem  
pro sufficientibus adinvenire, non attentis rationibus, ratione  
insufficientiæ datis in Causa experiri demandare, Appellatio-  
nem ab eodem Decreto suo gravaminoso non admittere, imò  
forum Officij sui, ac si legitimum adinvenire, imò competent  
Iudicium se agnoscere, Appellationem interpositam Rationes-  
que pro admissibili Appellatione datas, non admittere. Proinde  
defacto præmissa omnia, & alia gravaminosa in Terminis de-  
claranda, attentarunt, & protulerunt. Per quod quia contra  
Leges Regni Processerunt Gravaminosi Iudices extiterunt,  
Pænasque eo in Passu sancitas succubuerunt, & in se traxerunt.  
Ideo pro sumendis de ipsis Pænis iisdem tum ut ab ulteriori  
suo Iudicato supersederent Tum quoq; pro eodem Terminis  
supra scriptam Inculpatam Mroczkowicowa dictam, Quæ Ci-  
tatione apud ipsos arrestata, & Officioso arresto innodata est,  
Coram Officio suo statuerent. Citari sunt Citatione eadem, la-  
tius præmissa canente. Posthac, inter Instigatorem Officij  
prædicti eiusque Delatorem Infidelem Alexandrum Berekle-  
dum & Incolam Sandomiriensem Incarceratum Gravaminoso  
Actorem, & Instigatorem Officij Consularis, Sandomiriensis,  
tum Spectabiles Stanislaum Michaëlem Wodecki, Proconsu-  
lem, Sebastianum Rosowicz, Thomam Mieczynski, Franci-  
scum



seum Wolder. Albertum Podolski, Benedictum Wronowicz,  
Consules, atque Stanislaum Gaiewicz, Consulem & Notari-  
um eiusdem Officii, Consularis, Causæ infrascriptæ Gravami-  
nosos Indices ad Iudicia privata, & Disiudicationem Causæ  
infrascriptæ, uti appositi Criminis extra Cadentiam Ter-  
minorum Querelarum Inhærendo motionibus Appellationi-  
bus Protestationibus eo nomine factis insistendoque Legi Pu-  
blicæ Citatos pro Panis Gravaminis, contra Gravaminosos Iu-  
dices Sancitis per ipsos verò succubitis ideò, Quia ipsi, non  
contenti eo, quod in Causa Obiecti Criminis, ac si Infantis  
demortuæ per Actorem Emptionis, & Convulsionationis  
insufficientes Delatores pro sufficientibus sententiaverint, Fo-  
rum suum Actori, ac si legitimum esse adinvenerint, & pro  
Iudicibus Competentibus, legibus ab hoc existentes excepti, se  
agnoverint, Appellationibusque ab eisdem Decretis ipsorum  
gravaminosis interpositis, non detulerint, verum & Literas  
gravaminis seu Prosecutoriales, ac si ex ratione non præsen-  
tata Relationis, quæ ante Positionem nullatenus, subsequi po-  
terat reiecerunt. Dilationem ad producendam saltem horæ spa-  
tium non concesserunt Appellationem ab eodem Decreto gra-  
vaminoso non admiserunt, expeditam ante omnia Revisio-  
nem corporis per Doctores Medicos, & Phisycos faciendam,  
amputarunt, Inquisitionem expediendam ante primam Iuris,  
id est Feriam Sextam proximè prorunc venturam videlicet per  
vnum Diem, festum iniunxerunt. Et non habita ratione affe-  
ctatæ Remissionis, vel saltem Dilationis, ad Conveniendos Ci-  
tationibus literalibus Testes Nobilitaris, & Spiritualis præmi-  
nentia, exportandis, & debite recognoscendis Sententiaverunt,  
Per quod manifestè Iuri, & legi præiudicarunt, Gravaminosi Iu-  
dices extiterunt, Penasque ratione præmissorum succubuerunt,  
& in se traxerunt. Pro quibus super ipsis decernendis, tum,  
nè quidquam in Causa præsentis facere præsumerent, Inculpa-  
tam quoque Mroczkowicowa dictam, in Carceribus detentam  
statuerent Citati sunt, Citatione eadem, de præmissis latiori  
existente, Officium illud Castrense Capitaneale Sandomiri-  
ense, extra Cadentiam Terminorum Querelarum Feriâ Secundâ  
post.



post Dominicam Rogationum proximâ Anno præsentis Millesimo, Sexcentesimo Nonagesimo Octavo. Quamprimum: Causa enormis criminis, ut potè Infanticidij Margarethæ Mroczkowicowna per Matrem eius Catharinam Mroczkowicowa, & Infidelem Alexandrum Berek Causati, in Officio Consulari, & Aduocatiali Sandomiriensi agitata per Remissionem ab eodem Officio Consulari Sandomiriensi, ad Officium suum deuoluta fuerit, & Sufficienter innotuerit, illicò satisfaciendo Iustitiæ ne obiectum Crimen, diu lateat, & impunitum postquam patuerit, maneat, adherendo Laudo Palatinatûs, Sandomiriensis (specialiter causam hanc, Iudicio Officij sui committenti, ad Castrum Sandomiriense, locum quidem Iurisdictionis suæ, pro disiudicatione memoratæ Causæ extra Cadentiam Terminorum Querelarum, uti recentis Criminis Die, & Actu supra scripto Condescendens, post fundatam in ibidem Iurisdictionem Officij sui, & proclamatam, Publicatamq; partes acclamare & Inculpato Catharinam Mroczkowicowa, & Infidelem Alexandrum Berkowicz, ex Carceribus adducere mandauerat. Qui quidem adducti, & primariè Catharina Mroczkowicowa, per Officium suum examinata, & postmodum Infidelis Alexander seorsivè uterquè, demùm invicem examinati, quidquid liberè recognoverunt, eorum Confessata, Officium in seorsiva scheda, connotaverat, ac postmodum ad ulteriorem Causæ disiudicationem processerat. Quo in termino Partium earundem, & quidem Infidelis Alexandri Berkowicz Gravaminis Actoris, & Incarcerati, Criminis verò Inculpati, personaliter, Officij verò Consularis Sandomiriensis Gravaminis Citati, per Spectabilem Stanislaum Michælem Wodecki, Proconsulem, suo, & totius Officij Consularis Nomine personaliter, tum Instigatoris Officij Consularis Sandomiriensis, itidem Gravaminis Citati, Causæ verò Principalis, Actoris, personaliter, nec non Inculpatæ Catherinæ Mroczkowicowa Citatæ, & Incarceratæ itidem personaliter, Comparentium, & post additionem Patronorum Controvertentium, Controversijs factis exauditis, Trahente se Infideli Alexandro Berek ad Inquisitionem, dederat, & concesserat dilationem Iuridicam deducenda



tendæ eiusdem Inquisitionis, utriusq; Partibus, ut pote Infidelis  
Berek ad emundationem, Spectabili autem Magistratui San-  
domiriensi, quem Officium, negotij Principalis, voluit esse,  
Actorem ad deductionem obiecti Criminis, pro Feria Quarta,  
post Dominicam Exaudi, proximâ suo coram Officio, cum  
Conservatione Terminum expediendæ. Interea Inculpato, Cara-  
ceribus Prætorianis, divisim, præcustodiendo illis in vno eo-  
demq; Carcere mutuam communicationem mancipandos esse,  
Custodiâ, victu, & sanatione Civitatis Sandomiriensis provi-  
dendos esse Censuerat, Causam verò Gravaminis, ad Decisio-  
nem negotij Principalis suspenderat iudicandam. Nec Mo-  
tioni ab eodem Decreto per Infidelem Berek Incarceratum,  
ad Iudicia Postcurialia Sacræ Regiæ Maiestatis impositæ de-  
tulerat. Protestante eodem de proseguenda, & non admissa  
motione suâ, Officio verò Reptestante. Tandem Feriâ Quar-  
tâ, post Dominicam Exaudi proximâ, Officium idem Castren-  
se Capitaneale Sandomiriense, Controversijs Partium præfata-  
rum, & quidē Infidelis Alexandri Berkowicz Causæ Principalis  
Citati, Gravaminis verò Actoris Incarcerati, personaliter, Officij  
Consularis Sandomiriensis Gravaminis Citati, per Spectabilem  
Stanislaum Michaëlem Wodecki, Proconsulem, suo, & toti-  
us Magistratûs Nomine, itidem personaliter, cum Instigato-  
ris Officij eiusdem Consularis videlicet Honesti Pauli Gorko-  
wicz Causæ Principalis Actoris; Gravaminis verò Citati, per  
Honoratum Franciscum Smaraczkowski, nec non Inculpata  
Catharinæ Mroczkowicowa Concitata, & Incarcerata perso-  
naliter comparentiū exauditis, tum & Confessatis, denuo Incar-  
cerata Catharinæ Mroczkowicowa exauditis (quæ in illo Ter-  
mino, non mortuam Infantem, & non Feriâ Tertiâ, post Domi-  
nicam Passionis, seu Iudica, prout in torturis coram Officio  
Consulari, & in liberis, suo coram Officio, in Termino ante-  
riori depositis Confessatis recognoscebat, sed vivam, Feriâ  
Quintâ, ante eandem Dominicam Passionis, seu Iudica, Infi-  
deli Berek, tradidisse, & consauciatam recepisse, & post in-  
triduo, eâdem Dominicâ Passionis, ex eadem, Consauciatione  
mortuam esse Recognovit,) Licet quidem in Terminis ante-  
riori



riori, Dilationem, deducendæ Inquisitionis super circumstantias in illo Termino propositas, Partibus memoratis concesserat, verùm quoniam in illo termino, viui Infantis, & temporis diversi, ut præmissum est circumstantia intervenerat, idcirco Officium super omnes circumstantias, tam ante, quàm post, & in subsequenti Termino, in Iudicium suum illatas, Inquisitionem deducere mandaverat, Partibusque ad pronuntiandam, in instanti, Iuramenti rotham, super Incorruptionem, Testium Ministerialem Regni Generalem, Providum Iosephum Okon Apparitorem Officij sui addiderat. A quo Decreto ratione iniunctæ novæ Inquisitionis, per præfatum Infidelem Berek, ad Iudicia Postcurialia Sacræ Regiæ Maiestatis interpositam Motionem non admiserat, Protestante eodem Berek, de non admissâ Nihilominus proseguenda Motione suâ, Officio autem Reprotestante. Et quoniam Partes, & quidem ex Magistratu vini, videlicet Spectabiles Sebastianus Rosowicz & Albertus Podolski flexis genibus ad Imaginem Crucifixi Christi Domini, observata Solennitate Iuramentorum, Infidelis autem Alexander Berkowicz, iuxta Statutum Regni, super Rhodale, nudipes, Iuramentum corporale, in eam Iuramenti Rotham sibi per superscriptum Ministerialem pronuntiatam, Quod nec perse, nec per alias quasyis subordinatas Personas, Testes corrumpebant, in facie Officij sui, præstiterant; Idcirco Officium, ad auscultandos Testes, eorumque Testimonia connotanda, tum & verificandas Civitatenes Inquisitiones, se condescensurum declaraverat. Tandem, post Triduanam Auscultationem Testium, tum & verificationem Actuum Processûs, & Inquisitionis, coram Officio Consulari peractorum, Si quidem obimminentia Festa Solennia Sacri Pentecosten Actus ulterioris deducendæ Inquisitionis, expediri nequiverat, Causam hanc, ad ulteriorem prosecutionem, ad Feriam Secundam, post Dominicam Sanctissimæ, & Individuæ Trinitatis proximè venturam distulerat, & prorogaverat Conservando in ibidem Partibus, utrisque, Terminum Peremptorium, Postmodum eadem Feria superius designatâ Officium, Illud Castiense Capitaneale Sandomiriente, Controversijs Parti-



Partium prefatarum. Et quidem Infidelis Alexandri Berko-  
wicz, Gravaminis Actoris, Causæ verò Principalis, Citati,  
& Incarcerati personaliter, Spectabilis Magistratus Consula-  
ris, Sandomiriensis per Spectabilem Stanislaum Michaelem  
Wodrecki, Proconsulem, suo, & totius Officij Consularis no-  
mine, iidem personaliter, tum Instigatoris Officij Consula-  
ris Gravaminis Citati Causæ, Principalis Actoris personaliter,  
nec non Inculpatæ Catharinæ Mroczkowicowa Concitata &  
Incarceratæ, iidem personaliter, atque Admodum Reveren-  
dorum Stephani Zuchowski, Parochi Sandomiriensis ad Ne-  
gotium Criminis Indicentis, & Jacobi Orzechowski, Vene-  
rabilis Capituli Ecclesiæ Insignis Collegiatæ Sandomiriensis,  
Viceprocuratoris, iidem personaliter, ex ratione Infantis de-  
positi Indicentis, suo coram Officio Comparentium, hocquæ  
in Terminis, circa novas Indictiones Partium, factis, exaudi-  
tis, Licet quidem Infidelis Berek easdem removeri affectave-  
rat, verum quoniam Læsiones honoris Divini, vindicare in-  
tenderant, easdem admissibiles esse decreverat, Propositiones  
velque ad hanc Causam Indictionum suarum, suo coram Iu-  
dicio iisdem Indicentibus, producere, idque in instanti man-  
daverat, Patronos quoque prout iidem affectaverant Indicen-  
tes addiderat. Motionemq; ab eodem Decreto, per Infide-  
lem Berek, ad Iudicia Postcurialia, Sacræ Regiæ Maiestatis,  
sive Tribunalitia Lublinensia, interpositam non admisit,  
De qua non admissa motione, nihilominus prosequenda Pro-  
testatus est idem Infidelis Berek, Officium verò reprotestatum.  
Interea Inculpato Carceribus mancipandos, victu, & Cu-  
stodiâ Civitatis Sandomiriensis providendos esse censuerat,  
Quod iidem Decretum prædictus Infidelis Berek, pro Iuridi-  
co non susceperat, verum ab eo, ad Iudicia Postcurialia Sacræ  
Regiæ Maiestatis sive Tribunalitia Regni Lublinensia, move-  
rat, quam Motionem Officium idem denegaverat. Protestan-  
te eodem Infideli Berek, de non admissa, nihilominus pro-  
sequenda Motione sua Officio verò Reprotestante. Interea  
circa reproductionem Propositionis Admodum Reverendi Ste-  
phani Zuchowski, Parochi Sandomiriensis, & Admodum



Reverendi Iacobi Orzechowski, Venerabilis Capituli Ecclesie Collegiatæ Sandomiriensis, ViceProcuratoris Cuius tenor sequitur eiusmodi. Proposuerunt coram Officio præsentis Castrensi, Capitaneali, Sandomiriensi, Admodum Reverendus Stephanus Zuchowski, Parochus Sandomiriensis, ex Officio suo Pastoralis, Atque Admodum Reverendus Iacobus Orzechowski, Viceprocurator Venerabilis Capituli Ecclesie Insignis Collegiatæ Sandomiriensis, in qua, Corpus exangue, plurimis vulneribus scissum, & confossum, olim Pudicæ Margarethæ infantis Puellæ, primò ex informatione Iudaica, & confictamine, cum Iudæis factò, honestæ, (quæm titulum ex patrato Crimine non meretur) Catharinæ Mroczkowicowa, impiæ Matris eiusdem Infantis, in Ossorium Ecclesie iniectum, ac postmodum post relationem hominum ac famam publicam, exinde exportatum, intra limina Sacra introductum, hucusque inhumatum iacet, ex ratione inhumati Corpusculi, & violati loci Sacri, Nomine eiusdem Venerabilis Capituli circa statuitionem Perfidii Alexandri Berek, Iudæi, Senioris Sandomiriensis, & prædictæ nefandæ Matris, coram eodem Officio, & Iudicio præsentis, contra eundem Iudæum, Berek, tanti sceleris patratores, præviâ prius, contra Magistratus virosque Civiles Sandomirienses de Oscitantia, & remissione summa, in promovenda huiusmodi causâ, quinimò de quadam huiusmodi conniventia, solenni Manifestatione, idque ideò. Quia idem Iudæus, ex innata contra fidem verissimam Catholicam, usurpando sibi, in Civitatenes Personas, ex Tenuta Arendæ propinatoriæ, & Molendinorum, quandam servitutis Personarum Catholicarum, præcipuè sexus muliebris Prærogativam, in præsumptionem elatus, & opulentè ditatus, ausus est, & præsumpsit, prædictam Mulierem Matrem, ante hac, in Domo eius, cum Parente sua intervientem (Cuius egestas inimica fuit virtuti) ad tradendam sibi Filiam Parvulam, appromisso pretio proea sollicitare, prout toties promissis suis, & oblatâ certâ pecuniâ sollicitavit, & induxit, ac puellam recepit in hypocaustum lapideæ suæ, (ubi & antea rumor similis excessus increbuerat, & pecunijs obliteratedus est)

depor.



deportavit, & ipsemet (qui se de Airpe Aaron procedere glo-  
riatur) manibus suis scelestissimis, una cum alijs Iudæis meli-  
us ipsi nota victimam tyrannidis executus est, moreque Iudæi-  
co, non Sacre Scriptura sed falsissimi Talmuti instituto scissuras  
venarum cordialium, arteriarum, & diversis in locis punctu-  
ras extremarum sub ungibus digitorum & pedum, ac carno-  
sitate nulla doctus infantium vagituum, & lacrymarum mi-  
serentia tentare, & Sanguinem innocuum exprimere, pro  
solito more Iudæico illicito, ausus est & ignoratur, an propter  
veneficia & insalinationes Iudæis consuetas, an ob curationem  
humani Sanguinis, & sordidæ scabiei, & pruriginis, an, ob ca-  
pitandam gratiam Magnarum seu potius celebrandum quod-  
dam Evicomen in expiationem ac si peccatorum confecit, &  
in diversis Synagogas & vulgus sparsit, transmisit, quo scele-  
re parato, eandem Puellam, sic tyrannifatam sepeliendam,  
aut in Ossorium Ecclesiæ alicuius celandum documentum ne-  
fandi Criminis impijs manibus Matris tradidit, prout eadem  
ex eundemine mutuo cum Iudæo perfidiæ pleno, eandem  
Puellam, loco funeris inter Ossa Cadaverum in Cementerij Ec-  
clesiæ dictæ Ossorium fenestrâ muratâ iniecit, & impiè reli-  
quit, locumque Sacrum madido Sanguine polluit, idque sce-  
lus omnino occultasset, ni Sanguis innocens; vindictam cla-  
mans Matrem eandem hominibus, & faminis sollicitam Pu-  
ellæ suæ, clandestinè injectionem, & mox madidarum San-  
guine telarum abluitionem, Spectaculo exhibuisset, cuius tanti  
immanissimi Criminis, cum Magistratus utroque ad quos, de  
Iure, & Superioritate pertinet, vindicta; remissio, sive con-  
victa infecit, & sufficientia Interrogatoria, ad auscultandos  
Testes non porrexit, nec debitus zelus fidei eos commovit,  
victorem Deum, tanta Oscitantia in totam Civitatem provocat  
Insuper, cum Seniores Iudæi (quorum unus Ielen in crastino  
crucians, Puellæ, repentina morte, in signum Manifesti scele-  
ris interijt) impossuras Personis Spiritualibus ex ratione deposi-  
ti corpusculi, iussus oretenus explanandis infamibus buccis su-  
is iurant ne videatur promorio sceleris ex vi prærogativæ Spi-  
ritualis & Pastoralis, ac violati Locj Sacri Ecclesiæ, & aliorum

Religionis motivorum, ac imposturæ iidem Proponentes, & Indicentes petunt ab Officio præsentis Causam eandem continuari, Delatores iam Decreto suo adinventos, ad promovendam Causam hanc compelli, sancito Legum Publicarum & Laudo Palatinatus Sandomiriensis, ultimariè & finaliter satisfacere, Inquisitiones ex parte sui Indicentium admitti, & expediri, Pœnasque exinde demeritas, respectivè ad Personas delinquentium iniungi, & alia, pro negotij, & tanti sceleris, exigentiâ statui & sententiari, Personas Christianas, præcipuè mulieres, nè ulteriora, & similia his præsumant, & læsio Divinæ Maiestatis, modis exquisitis fiat, removeri, & à servitijs abstinere demandare intra Cancellis observantiæ erga Catholicos, in cõemptione victualium & frumentorum sese continere, & circumscribi, atq; Magistratus Sandomirienses vt id seriò observent pœnis rigorosis obstringi, atque terminum contra renitentes, eosdem Magistratus, & Personas inservientes, aut circa Iudæos commorantes suo coram Officio tum, & cuivis Personarum in præmissis instiganti, conservari & quidquid bonæ Ordinationis ex dispositione, tam Legum Publicarum, ac Circumstantiarum Facti, contra Iudæos ratio postulaverit irrogari. Si quidem tam Pars originaliter Actorea quàm Indicentes, nè Actus Causæ præsentis; Actu Terminorum, Querelarum, Feriâ Secundâ post Dominicam Sanctissimæ & Individuæ Trinitatis præximâ inchoatorum (qui vno, eodemque Actu, etiamsi prolixius celebrentur terminari solent) sed Actu cuiusvis diei proprio terminentur, ab Officio illo declarari sibi affectarunt. Idcirco Officium illud resolvendo, eiusmodi eorundem affectationem, Actum cuiuslibet diei in tractu ulteriori Causæ præsentis, iam, non Feriæ Secundæ post Dominicam Sanctissimæ & Individuæ Trinitatis solismet terminis Officij sui necessarium se continuaturum declaraverat, & hocce Decretum admissæ Indictionis, immediatè præcedens, sub Actu Feriæ Sextæ, Postridiè Festi, Sacratissimi Corporis Christi Domini, celebratum esse iidem declaraverat, nec Motionem per Berec interpositam, admiserat, Demum Sabbatho, post Octavas Festi Sacratissimi Corporis Christi Domini Partium.



Sum eundem videlicet Infidelis Alexandri Berek, Actoris  
Gravaminis & Incarcerati personaliter, atque Magistratus  
Consularis Sandomiriensis per Spectabilem Stanislaum Mi-  
chaelem Wodecki, Proconsulem, suo, & totius Officii Con-  
sularis Citati Causae gravaminis, & principalis, Actoris, perso-  
naliter, nec non Inculpatæ Catharinæ Mroczkowicowa Con-  
sularis, & Incarceratæ personaliter, atque Admodum Reve-  
rendorum Stephani Zuchowski, Parochi Sandomiriensis, ad  
negotium Criminis Indicentis, & Jacobi Orzechowski, Ve-  
nerabilis Capituli Ecclesiae Insignis Collegiatæ Sandomiri-  
ensis, Viceprocuratoris ex ratione Infantis depositæ itidem per-  
sonaliter, Controversiis factis exauditis, attentis binis Citati-  
onibus, una quidem, pro gravamine, Sabbatho intra Octa-  
vas Festi Sacratissimi Corporis Christi Domini proximè præ-  
terito, Relationeque eo nomine facta & Inscriptione ex Re-  
gistro Tribunalitio, authenticè reproductis, altera verò statu-  
tionis Inculpatorum, Incarceratorum, & Causæ præsentis, ad  
Iudicia Tribunalitia Regni Lublinensia Remissionis, Officio,  
& Partibus, ac Indicentibus interpositis, à Disiudicatione vl-  
teriori Causæ huius superedit, eandemque, cum toto ipsius  
effectu, ac Partibus ipsis, & Indicentibus ad Iudicia Ordina-  
ria, Generalia, Tribunalis Regni Lublinensia paratis, à Ma-  
gistratu Sandomiriensi deductis, ab Infideli verò Berek, non  
continuatis Inquisitionibus, tum & Confessatis triplicibus,  
iudicandam cum conservatione Terminij, ubi de Iure vene-  
rit, Remisit, Interea Incarceratos, donec Informatio Officii sui  
eandem venerit, Carceribus pratorianis mancipandos esse Cen-  
suerat. Ad extremum Feriâ Sextâ, post Festum Sancti Barna-  
bæ Apostoli, proximâ Interveniente Generoso Ioanne Okra-  
nski, Instigatore Iudicij Tribunalitij Regni Lublinensis, ac  
speciali per Literas, ab Illustrissimo, & Magnifico Marechalco  
Tribunalitio Regni Lublinen: informatione, qua mediante,  
imanda est, eidem Generoso Instigatori Tribunalitio, militi-  
busque ad providendam securitatem cum eo missis extraditio  
eorundem Incarceratorum. Idcirco Officium illud, parendo,  
Manda-

Mandatis Iudicij Tribunalicij, eidem Generoso D. Okrański, Insti-  
gatori memoratos Incarceratos, ut pote Catharinam Mroczkowi-  
cowa, & Infidelem Alexandrum Berck, ex Carceribus Prætorianis,  
extradendos mandaverat, prout defacto idem Generosus Instigator,  
eosdem Incarceratos, per Familiam Civitatemensem, Statutos, sub cu-  
stodiam suorum milicum, ad statuendum in Iudicio Tribunalicio,  
receperat & Officium, de receptis Incarceratis, quietaverat De-  
creto eodem Remissionis ex Actis Castrensibus Sandomiriensibus,  
sub Actu Sabbathi, post Festum Sancti Barnabæ Apostoli, proxi-  
mi, Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Nonagesimo Octavo,  
nunc Currenti, authenticè extradito latius præmissa in se continen-  
te. In quo Terminò tam vigore superscriptæ Remissionis, quàm  
Citationum ad Iudicia Moderna editarum tum Iudiciorum præ-  
sentium Ordinationis, legitimè protunc, Feriâ Quartâ, in Crasti-  
no Festi Nativitatis Sancti Ioannis Baptistæ, Anno nunc currenti  
Millesimo Sexcentesimo, Nonagesimo Octavo, incidenti, & pro-  
venienti, Parte utrâq; Astoreâ, & Citata gravaminis, Admodum  
Reverendo Stephano Zuchowski, Parocho Sandomiriensi, & Spe-  
ctabili Magistratu Sandomirien. tum Instigatore Officij Consularis  
Sandomiriensis, per Reverendum Zuchowski, suo, & aliorum no-  
mine, personaliter, Astorea verò gravaminis, & Citata negotij  
principalis Infideli Alexandro Berkowicz & Catharina Mroczko-  
wicowa Incarceratis personaliter, Officio Castrensi Sandomiri-  
ensi Citato Gravaminis, per Generosum Ioannem Hryniewicz,  
Regentem Castrensem Biectensem comparente & Centrovetente,  
Iudicium modernum Ordinarium Generale Tribunalis Regni Lu-  
blinense, Illationibus, & defensis utrarumque partium pro & con-  
tra exauditis, diligentique trutinâ perpensis ac prolixè illatis suffi-  
cienti pro tunc adinvento Delatore, partibus inter se lute experi-  
ri mandaverat, Porro, in experimento siquidem Iudicium, ex  
Confessatis liberè depositis, sufficienter informari nequiverat, su-  
spenso toto negotio Principali; necessariam esse Dilationem In-  
quisitionis parti Citatæ, videlicet, Infideli Iudæo censuerat, & de-  
creve-



treverat. Quatenus Pars Cicata, ab Actu Decreti, in Duabus Se-  
pimant. Coram Iudicio moderno, per Testes Fide dignos rei ge-  
stae bene gnatos, propter maiorem Informationem, uti in obiecti-  
one ostendi Criminis, perpetrati, videlicet crudeliter interemptae  
Puella Inquisitionem, eandem educeret & expediret. Post quam,  
adulam vel non, Conservatus erat in ibidem Partibus Terminis  
ex eodem Registro simplici, praeciso Arresti beneficio peremptori-  
us. Inquisitiones vero partis Actoreae, coram Officio Castrensi  
Sandomiriensi eductas extradendas esse censuerat, Incarceratos  
verò, ad publicos Carceres, ad disjudicationem Causae remitten-  
dos esse, censuerat, & remiserat, victu, & custodiâ partis Actoreae  
providendos Decreto eodem latius pramissa obloquente. In Ter-  
mino itaque huiusmodi vigore praefati Decreti, ipsiusque Termini  
Conservationis, ac praesentium Iudiciorum Ordinationis, legitimè  
ad praesens incidenti & provenienti, parte utraque Gravaminis, &  
negotij Principalis Coactoreae & Indicente, Admodum Reverendis  
Zuchowski Parocho Sandomiriensi, & Iacobo Orzechowski Vice-  
procuratore Venerabilis Capituli Ecclesiae Collegiatae Sandomi-  
riensis, personaliter, & Instigatore Civitatis Sandomiriensis Ho-  
norato Gorkowicz personaliter, Spectabili Magistratu Civitatis  
Sandomiriensis, Civitis Gravaminis, per Generosum Ioannem  
Hryniewicz, Regentem Castrensem Bieczensem, Actoreae verò,  
Gravaminis negotij autem principalis Civitatis Infideli Alexandro Be-  
sek Incarcerato personaliter, Laboriosâ Mroczkowiczowa itidem  
Incarcerata, Gravaminis Actrice negotij Principalis Civitatis, perso-  
naliter, Infidelibus Moszek Lichwiarz, Szmer, & Cantore, Ad-  
civitis, per Infidelem Jackiel Syndicum Sandomiriensem, Compa-  
tentis, & Controvertente, Iudicium praesens, Ordinarium Genera-  
le Tribunalis Regni Lublinese, Partium Controversijs exauditis,  
& illis bene intellectis, sufficientibus Delatoribus, videlicet Ho-  
norato Paulo Gorkowicz, Instigatore Officij Civilis Sandomiri-  
ensis, Magistratum eorum representante nec non Admodum Reve-  
rendis Stephano Zuchowski, Parocho Sandomiriensi, & Iacobo  
Orze-



Orzechowski, Viceprocuratore, Venerab: Capituli Collegiatæ Sandomirien: adinventis, Partibus inter se Iure experiri mandat, In experimento verò, Resolvendo suspensionem, per Iudicium præsens factam, ad lectionem tam liberorum, quàm ex Torturis, laboriosa Catharinæ Mroczkowicowa Coram Officio Civili Sandomiriensi, ac Iudicio suo, depositorum Confessorum quàm & Inquisitionum, Coram Officijs Castrensi, atque Civili Sandomiriensibus, ac Coram Iudicio suo, per utrasque Partes, expeditarum, & Corporali Iuramento super Incorruptionem Testium, per utramque Partem, comprobatarum Condescendit. Quibus lectis, ac per omnes circumstantias discussis. Quoniam ex Inquisitionibus, & Confessatis, Laboriosa Catharina Mroczkowicowa traditionis, ad Consolationem & tyrannidem Infantis Margarethæ, Puellæ Filiæ, suæ, arguitur esse rea, Ideò Iudicium præsens, pensando qualitatem nefandi Criminis, eandem Matrem Catharinam Mroczkowicowa decollandam, Caputque eius Palo imponendum, & affigendum censet, ac Convincendam esse Delatori, cum sex Testibus genere sibi similibus Sententiat, idque in eam Iuramenti Rotham. Quia præfata Catharina Mroczkowicowa, Margaretham Filiam suam, Annorum circiter, semitrium, Infideli Alexandro Berek, pro illatis Puncturis, in diversa membra corpusculi, prodidit, Ad cuius Iuramenti pronunciandam Rotham præfato Delatori Honorato Gotkowiez, Iudicium præsens Ministerialem Regni Generalem Iudicij sui Apparitorem addit, Quantum verò attinet Infidelem Alexandrum Berek, Qui etiam ex iisdem Inquisitionibus, eorundem Obiectorum criminum, & scelerum redarguitur esse reus, & Confessatis, memoratæ Catharinæ Mroczkowicowa Matris interfectæ Infantis, convincitur; ad investigandam maiorem eius malitiam, & Causas, propter quas tantum nefas patrare ausus fuerit, adhærendo Legi Publicæ, eundem, ad Corporalem Inquisitionem per Executorem publicum faciendam, ad Officium Civile Lublinense remittit, Interea victu, & custodiâ Partis Actoreæ providendum esse decernit, hoc specialiter præcussodito, ut nullus  
ex lu-



et Iudæis, eandem conveniat, nec victum & potum eidem  
subministrer, idque sub pena Colli, per Terminum Tactum,  
ex Infantia Inligatoris, itroganda. Postquam subsecutam Cor-  
poralem Torturationem, criminaliter convincendum esse de-  
clarat. Et genus penarum super eundem Infidelem Berek, per  
Iudicium itrogandarum reservat. Iam verò, post subsecutam  
præfati Iudæi Berek Torturationem, Iudicium præfens Tribu-  
nalis Regni Lublinense, resolvendo suspensionem deciden-  
daram penarum, primo convincendum criminaliter præfatum  
Infidelem Berek, per Delatorem cum sex Testibus, genere sibi  
similibus esse decernit, demum Capite plectendum, & illud pa-  
lo affigendum. Corpusq; eius in quatuor partes conscindendū,  
& in viis publicis, circa Civitatem Lublinensem, in criminis  
memoriæ penam, ut ceteri à simili nefando ausu arceantur, in  
palis suspendendum esse sententiat; atque ad præstandam ean-  
dem convictionem criminalem hoc idem Iudicium, Ministeria-  
lem Regni Generalè Iudicij sui Apparitorem, superscripto De-  
latores, in eam Iuramenti Rotham prout superscriptus Infidelis  
Alexander Berek, obiecti Criminis Infanticidij est reus, addit, Et  
quoniam hoc idem Iuramentum, tam Delator Honoratus Got-  
kowicz, quàm & Testes, rothifante sibi ministeriali Regni Ge-  
nerali Nobili Jacobo Niesycinski, tam super laboriosam Catha-  
rinam Mroczkowicowa, quàm Infidelem Berek, (ut supra-  
scriptus Ministerialis coram Iudicio præfenti recognovit) præ-  
stiterunt, & eorundem obsecutorum. Criminum reos esse  
convincerunt; Idcirco Iudicium præfens utrosq; eosdem Incar-  
ceratos pro executione irremissibiliter facienda, ad Officium  
Civile Lublinen. remittit. Ratione verò Complicitatis per  
Patrem Adorem adcitatos, in eadem adcitatione expressos,  
Inculpatos, eosdem Iudicium hocce liberos facit, & pronunti-  
at. Circa quod Decretum Iudicium præfens, Obductiones  
Corporis & vulnerum tam coram Officio Consulari, quàm Of-  
ficio Castrensi Sandomien: Infantis Margarethæ Mroczkowi-  
cowna trucidatæ factas, adficare mandavit, Quarum Obducti-  
onum & quidem primæ tenor est talis. Actum in Prætorio  
Sandomiritensi, Feriâ Sextâ ante Dominicam Conductûs Pa-  
schæ



schæ, proximâ Die Quartâ Mensis Aprilis, Anno Domini Mil-  
lesimo, Sexcentesimo, Nonagesimo Octavo, Coram Specta-  
bili Officio Consulari Sandomiriensi, Actisque presentibus,  
in presentia Famatorum Stanislai Szaykowski, & Alberti Sty-  
kacki, Scabinorum Iuratorum, Sandomiriensium, atque Ho-  
nestorum Thomæ Małalzkiewicz & Stanislai Pałaszewski, Chi-  
rurgorum, Civium Sandomiriensium presentarunt Infantem  
Puellam, Margaretham Mroczkowicowna, Annorum circiter  
duorum crudeliter convulneratam interemptam, Quorum  
quidem vulnery series sequitur talis. Jako to raz pocza-  
wizy od samego Pulsu, do okâ, y nad samym lewym okiem  
brew powieki, aż do samey zrzenicy ciało wyrznięte, aż do  
samego okâ, y zrzenice widać. Item na lewey ręce, pocza-  
wizy od ramienia ku Piszczelowi pód pachâ Ciało wyrznięte,  
ktora rana aż ku samey Pierśi ciągnie się, bardzo wielka.  
Item, na łopatce, lewey reki, raz pchnięty krwawy, y na łó-  
kciu teyże reki lewey raz krwawy pchnięty. Item, przy sa-  
mey pięści, teyże reki lewey na samych żyłach, raz rżnięty  
krwawy duży. Item na boku lewym, między żiobraćmi, ra-  
zow kłotych numero sześć. Item na lewey Półci, razow  
numero dwa znacznie żądanych. Item na lewey nodze, po-  
czawizy od samey biodry, razow różnych piętnaście, te wszy-  
tkie krwawe, y na samey kostce teyże nogi raz krwawy. Item,  
na prawey nodze razow numero trzynaście, krwawych. Item,  
na Brodzie, y pod Gardłem razow krwawych, na samych ży-  
łach dwa. Item, na Krzyżach, razow wielkich dwa. Item,  
po Plecach y bokach, razow numero sześć różnie żądanych,  
Item, pod paznokciami v rak, wszystkie Pálce skłote, y krew  
z nich wyciśniono, quæ pmissa vulnera, taliter per Chirur-  
gos revisa Officium præsens Actis suis connotavit. Ex Proto-  
collo Spectabilis Officij Consularis Sandomiriensis extractum.  
Stanislaus Gaiewicz, Actorum eorundem Iuratus Notarius.  
Alterius verò Obductionis tenor est is. Ad Officium & Acta  
presentia Castrensia Capitanealis Sandomiriensis Personaliter  
venientes Honesti, Stanislaus Dobkowicz & Paulus Rasek,  
servitores Ecclesiæ Collegiatæ Beatissimæ Virginis Mariæ, hic  
Sando-



Domini Mil-  
ram Specta-  
presentibus,  
Alberti Sy-  
arque Ha-  
ewiki, Chi-  
Infantem  
um eiecit  
Quorum  
raz pocza-  
ym okiem  
cte, 22 dn  
te, pocza-  
wyrznięte,  
wielka,  
y nado-  
prze si-  
az ranię  
rami, ra-  
e, razw-  
dze, pu-  
te wlay-  
y. Item,  
ch. Item,  
nych 17.  
Item,  
danych,  
y krew  
Chirur-  
Proto-  
rachim,  
orariar.  
Acta  
onaliter  
Rafek,  
ria, nie  
ndo.

Domini hinc presentaverunt eidem Officio presenti Cor-  
pori exangue, nunc Infantis Margarethæ Mroczkowiczownæ,  
credeliter conluctatum convulneratum, ac transfixum in  
diversis locis, super eodemque petierunt easdem Cicatrices,  
& vulnera ac signata conspici. Quorum affectationi Offici-  
um presens annuendo, ad conspicienda præfata condescendit,  
Eademque & quidem primo supercilium oculi sinistri, & supra,  
ac infra idem supercilium Corpus notabiliter adinflat tynfo-  
nis effusum. Item in barba concussionem notabilem, infra  
barbam verò in gutture cicatrices binas sanguinolentas. Item  
infra brachium manus sinistrae, Corpus adinflat trium Arti-  
colorum in longum, adinflat, verò semiduorum, in latum,  
indem notabiliter in ipsa Carnositate excisum. Item, inter  
fistulam inferiorem manus eiusdem sinistrae, & manum ean-  
dem semid, in ipsa lacerata transfixam. Item in cunctis di-  
gitis, sub omnibus ungibus, cicatrices vulnerum sanguino-  
lentas, Item, in scapula manus sinistrae transfixionem Corpo-  
ris. Collum ex arteriis extrusum, latus dextrum usque ad ven-  
trem lividine, & flavidine, à quibus nec dorsum est immu-  
ne, totaliter undique circumfusum. Item, in cubito ma-  
nus sinistrae similem transfixionem, carnositatem verò digito-  
rum compressam, & quasi, ad extorsionem sanguinis compo-  
sitam. Item in latere sinistro inter costas, circa cor, transfixi-  
ones numero sex. Item, in pede sinistro, à femore incipiendo,  
cicatrices notabiles sanguinolentas quindecim. Item, in Co-  
bula pedis eiusdem, ad pedem dextrum respiciente parte, ci-  
catrices duas sanguinolentas, lividasque. Item in pede dex-  
tro eadem à femore incipiendo, usque ad plantam protensas,  
& dispositas cicatrices sanguinolentas, diversæ magnitudinis  
latitudinis, & longitudinis tredecim. In dorso quoque, quod  
fractum est, & locis, lateribus vicinis cicatrices sex prioribus si-  
miles, totumque corpus summopere sauciatum rubedine con-  
spectum, & colorisatum, vidit & debite conspexit, taliterque  
visa Actis suis connotavit. Presentantes, hoc idem Corpus  
rursus ad se receperunt, & de recepto Officium presens quie-  
tavit Actum in Castro Sandomiriensi Sabbato, post Domi-



nicam Conductus Pasche proximo, Anno Domini Millesimo  
Sexcentesimo Nonagesimo Octavo. Correxit Mieszkowski,  
Locus Sigilli, Andreas Dunin Karwicki, Notarius Castrensis  
Capitanealis Sandomiriensis, Manu propria. Ad extremum  
hoc idem Iudicium Tribunalis Regni Lublinense, Recogniti-  
onem, ac Confessata laboriosa Catharina Mroczkowicowa  
Coram Officio Advocatiali Lublinensi, in loco solito Iudici-  
orum eorundem, ex vi Remissionis à Iudicio Tribunalitio pro  
Executione facienda, liberè deposita, ac in ipso loco suppli-  
ciorum, circa agonem mortis approbata & Actis iisdem Ad-  
vocatilibus Lublinensibus connotata de eo verborum tenore.  
Actum Lublini, in Iudicio Advocatiali, & Scabinali Ci-  
vilitatis Sacra Regia Maiestatis, in presentia Honoratorum  
Iurisfidelium, Jacobi Peterson, Advocati Ordinarij, Ioannis  
Dobrogoszcz, Nicolai Jakubowski, Melchioris Dobrogoszcz,  
Gabrielis Grażnicki, Scabinorum Iuratorum Lublinensium Fetiā  
Terriā post Festum Sanctæ Annæ Matris Deiparæ Virginis Ma-  
riæ proximā Anno Domini, Millesimo Sexcentesimo, Nona-  
gesimo Octavo. Vigore Decreti Remissionis à Iudicijs Tribu-  
nalitjs Regni Lublinensibus, Fetiā Secundā Pridie Festi San-  
ctæ Mariæ Magdalænæ Anno Domini nunc currenti Millesi-  
mo, Sexcentesimo Nonagesimo Octavo, ad Iudicium Civile  
Advocatiale & Scabinale Lublinense, pro Executione ultima-  
ria, videlicet pro decollatione, tam Laboriosæ Catharinæ  
Mroczkowicowa, quam etiam Infidelis Alexandri Berek,  
ratione truculentæ necis & Infanticidij perpetrati factæ ad-  
ducti, ad locum solitum Iudiciorum Advocatialis & Sca-  
binalium Lublinensium Admonitiq; à Iudicio hocce advoca-  
tiali, & Scabinali Lublinensi, ut circa agonem suum, vera-  
fateantur, & ne animas suas, æternis Cruciatibus dent, Pri-  
mo loco itaque admonitā Laboriosa Catharina Mroczkowi-  
cowa his formalibus verbis. Niewiaſto Chreſzciańska Prá-  
wowierna, Krztem Świętym, ná wieczność szczęśliwą vzbrowi-  
ona, dziś ginąć masz z Sądow Sprawiedliwości Świętey, tu-  
dzież z Dekretu Iaśnie Oſwieconego Trybunału Koronnego  
Lubelskiego, za vczynek złý, á tobie lepiey wiadomy, á gi-  
nać



zad maż po Chrześcianisku, iako Chrześcianka wyznawia-  
cy Pań Boga w Trojcy Przenajświętszey iedynego, Boga Oycą  
wzszemogącego, który cię na wyobrażenie swoje stworzył,  
y Dług nieśmiertelną dał, Syna tego lednorodzonego, kto-  
ry cię y Dług twoię nieśmiertelną, Męką okrutną y Krwią  
swoją nasydrolizną odkupił, Duchą Świętego, który cię łaską-  
mi szczupnymi przy Krzcie Świętym udarował, dla dobroci  
swoy łasky Miłości, łaskowości, y nieskończonego Miło-  
sierdzia Pań Boga nalezego, zeznay prawdę samę istorną iako  
lic rzecz maż. Jeżeli wyznasz ten grzech swoy przed  
Urzędem, y całym Gminem tym, iako Mária Mągdaleną po-  
kutowałą wyznasz występki swoje, otrzymasz wiecznłą Chwa-  
łę, iak y ty, jeżeli wyznasz, wieczność szczęśliwą odbierzesz:  
jeżeli też ten zły czyniek zatusz y złosć Zydowskiego, a łą-  
szczutczego Narodu zatusz, zginiysz, zginiysz wiecznie. Ad-  
que verba perhominata Mroczkowicowa altā, & intelligibi-  
li voce sua, in praesentia multorum hominum, ad actum hunc  
congregatorem his repetendo, his formalibus verbis respon-  
dit ad oculum Infidelis Alexandri Berek, protunc praesentis  
gombanda ingeminando, Prawda to, Prawda to, żem to Dzie-  
cie dała na morderstwo temu Zydowi Berkowi, y Zenie iego,  
kierzy mię przez długi czas na to namawiali, y oddałam ży-  
we, a potem, toż Dziecie, od tychże Martwe, bez okā y zra-  
dzone odebrała. Nad którym zapłakawszy, chciałam go v-  
kręć, ale tam Pań Bog ten zły czyniek oblał. Zebym zaś  
maż co władć pieniędzy za to Dziecie od nich, nie wzięłam,  
iż potem obiecowali mię kontentować. O inszych zaś Zy-  
dach niewiem, jeżeli byli przytym okrucieństwie, bom nie by-  
li przy tym. Trzwardzę y idę na Sad Boga mego miłosier-  
nego, ietak jest. Secundo loco admonitus Infidelis Alexan-  
dra Berek, his formalibus. Niewierny Alexandrze, y Zaka-  
motały Człowiecze, w Imię Pań Boga Wszemogącego  
który Niebo y Ziemię, y Ciebie stworzył, na wyobrażenie  
swoe, y Dług dał ci nieśmiertelną, przyznay się, y wyznay  
ten zły czyniek twoy, któryś popełnił w Zamordowaniu te-  
go Niewinnika, iako ci ta Niewiaśta w oczy mowi: Jeżeli  
wyzn-

wyznaśz grzech twoy Miłosierny Pan Bóg z nieograniczonego Miłosierdzia swiego Świętego, z nieskończoney dobroci swey z pokutującym Dawidem, y wyznającym grzech swoy, odpuści ci winę, y do szczęśliwey wieczności, y Niebą przyjmie Duszę twoję. Jeżeli zaś niewyznaśz z niewyznawającym, a Przeklętym Kaimem, który, niewinną krew Brata swego wylał, iakoś y ty Berku, niewinną z Niewinniarką krew wylał y wytoczył, zginiesz, a zginiesz wiecznie, y na wieczne męki do Piekła poydziesz, Respondit ad hæc verba Infidelis Berek, Niewiem, niewiem nioczym, Nieprawda to. Tandem Iudicium Advocatiale, & Scabinale Lublinense Executori Iustitiæ tam Laboriosam Mroczkowicowa, quam Infidelem Berek, ad ligandum tradidit, & ad locum suppliciantium, ducere iussit & mandavit. Adducti itaq; supranominati, ad locum suppliciantium, Iterum Tertio a Iudicio Advocatiali, & Scabinali admoniti, ut vera fateantur, laboriosa Catharina Mroczkowicowa prout superius facta est, conformiter confirmavit hæc omnia, & approbavit, & decollata est, Infidelis verò Alexander Berek prout negabat, ita etiam circa decollationem in malicia, & duritie cordis sui, negavit factum decollatusque est. Post Decollationem utrorumq; ad punctum Decretum Remissionis Iudicij Tribunalis Regni Lublinensis, per Iudicium Civile Advocatiale, & Scabinale, Lublinense, est deductum, Quod Actis præsentibus advocatilibus, & Scabinalibus Lublinsibus Civitatis Sacræ Regiæ Maiestatis est connotatum & memoriali solidatum. Ex Protocollo Actorum Iudicij Civilis, & Advocatialis, & Scabinalis Lublinensis extraditum, Ioannes Dobrogoszcz Scabinus Iuratus Lublinens: & Iudex manu propria inseri, & ingrossari permisit. *Correxerit Izdebski. Nicolaus Antonius de Łyczkow, Dogill Cyrina Terrestris Bracław: ac Iudiciorum Tribunalitiorum Regni Lublinens: Notarius & Iudex Deputatus ex Palatin: Bracławensi m. pp.*



*Krótki Informacja tegoż Processu, z Przydaskiem nie-  
których rzeczy, w Wierszach nie wyrażonych.*

Płknie przywód Królestwo Polskie y prawdziwie *Granari-*  
*um seu Europa, Antemurale Christianitatis, Aurea Libertatis*  
*Affium, Virgatum Patris* nazywane. Iednak się Żydami, tak brzy-  
ka ulazęć do Kanali, y tymi którzy tylko *Fruges consumere nati*,  
ze wśrytych Państw wygnanymi włóczęgami, zagęściło: Ze  
też główne y przednielze Miasta niemogły się *ab hac Collu-*  
*sione y Morami y Wariis*, a co większa y Prawami zaślonić. Iż-  
akimż Troszko, tak ieden Żyd byle wszedł między mury al-  
bo domy Chryścijańskie, zaraz całymi Pułkami tej za sobą  
wyprowadził Szaradze. Oziębne dożyć było przy Porządkach  
Iwanu Wielkiego niegdy Kaźmierza Dzieło, Miasto Sando-  
mierz według opisania *Sara: Sandomiria Sedes secundo genitorum*  
*fuit, cum Regni hereditabant, nascebantur non eligebantur; Est Locus*  
*iste saluta miorum amantiss, et delicatus, Pomaria ubiq, patent, ita ut*  
*pauci defuit videri circumflari &c.* *Auxit loci beneficium, Civi-*  
*um ipsius Generositas contrita cum alijs oblectamentis, Inuenias ibi*  
*praestantissimos Medicos, Musices, potius, varia genera & hilarem Cle-*  
*ricum.* Ale teraz ciężcia z nietydłem, Stanow wszytkich;  
względem na Żydów wspanowaniem do rakiery ruiny przyszło  
że w Mieście Miasta skukać możesz. Nie zaraz iednak y tu Ży-  
dów wzięli; ale zaraz pod pretekstem Arendy ieden tylko Żyd  
do Miasta także wstąpił; y tak się te Osły rozrosły, że pod  
tęś Lostracyi. Roku 1770. w osmiu już mieszkali domach,  
pięć lat. Do drugiey Lostracyi, tak wiele się tego iako  
w Egypcie pluskiew przymnożyło, że się y w szesnastu Do-  
mach nie mogli zmieścić, aż y *Fortalutis* osiedli Mieyskie; Pra-  
wa że ich było w pień wyćiąwszy pod czas Szwedów wpe-  
nion, inni iednak nie tylko dawne posiadli mieszkania, lecz  
y z Mieyskich placów Ulice sobie przyczynili, Sklepy po o-  
twierali. Teraz zaś nie tylko Zboże do Gdańska spuszczają,  
ale y Kanienice fundują. Znaleźli byli z Magistratu swoiey  
Rajny Raycow, że ich przed lat pięć już to za mnie, o trochę  
wbyć nie wprowadzili, händlerow wszelkich im pozwolili, y  
swoiey

swoiey wolności niezaprzędali, raczey żydow Raycami, niż sami się Żydami niepoczynili. Zeby tedy na potym się tego nie-  
 ważył, ale taką całość Praw swoich y Wolności *Seris Nepo-*  
*tibus* zostawili, iaką przynamniey od swoich Antecessorow  
 zostali sami; niektóre potrzebne a fundamentálne uczynię im  
 reflexye. Naprzód. Ponieważ żadne Paktá do tych czas  
 Miasto z Żydami się nie wdawało, tedy oni nie tylko bez fun-  
 damentu handlu prowadzą zakazane, ale y sami iako na lo-  
 dzie w Sandomierzu siedzą. Jeżeli iakie *in contra* mają Przy-  
 wileie y rescripta przeciwko tym iako *Subreptitiè & nulliter ob-*  
*tenta* protestowało się Miasto w Grodzie Sandom. *de Actibus*  
*Feria 6ta post Festum S. Iacobi Apost. Anno 1651.* Wyszły potym  
 Pozwy *ad cassanda ibidem Feria 2da post Festum S. Bartholomaei*  
*Apost. Anno 1647.* Dla czego trzeba by ich w taką Ryzę wpra-  
 wić, w iakiey ich chcą mieć Statuta y Constitucye w pierwszym  
 punkcie Dekretu (ktorego Cotentá krocey zebrane częściey tu  
 wspominać będąc) *ad Instantiam Magistratu de Actu ipsius Warsa-*  
*wie Sabb: post Festum Nativ. S. Ioannis Bapt: proximo die 26. Iunij.*  
*Anno Dñi 1688.* na Żydach otrzymanego wyrażone *Iudaei Vni-*  
*uersi in Ciuitatibus Maioribus Regni vetantibus legibus publicis, nimi-*  
*rùm Statuto 1538. tit: Modus mercandi Iudaei. § Volumus, &c. tum*  
*Constitutionibus Annorū 1562. tit: o Żydach; 1565. tit: o Kupiectwie*  
*ich &c. 1567. & 1569. & 1588. tit. Żydowie Towarów ani ży-*  
*wności nie mają zakupować, vprzedzając w tym Chrześciani,*  
*&c. Similiter Opificia, artificia, negotiationes exercere; Liquores con-*  
*tra Conslit: An: 1659. propinare, Aduenas Iudaos pro Inquilinis con-*  
*tra Conslit: An: 1611. tit: o Luźnych ludziach, suscipere nullam de-*  
*bent habere facultatem.*

Ale y domowe Miastá tego Prawá dobrze ich określiłi.  
*Quandoquidem à prima Origine nullis pactis cum Ciuitate habitū iu-*  
*dem Iudaei damno ingressu nonnisi domos octo iuxta Lustrationem*  
*primauam, Anni 1570. incoluerunt, postmodum ignauia Magistratus*  
*& Ordinum Ciuitatis (piekne zalecenie) &c. (vigore Lustrat:*  
*1517. tit: Żydowie na zasądzenie swe w Mieście ani Przywi-*  
*leciow Krolá I. M. ani Pakt z Miastem nieukázowali, &c.)*  
*& gentis suae Iudaica versutiá &c. in domibus sexdecem manserunt,*  
*&c. y*



imi, a sa-  
tego nie-  
ris Nepa-  
cessorow  
czynięm  
tych czas  
bez fun-  
ko na lo-  
aia Przy-  
nulliter ob-  
de Actibus  
y potym  
arholomei  
rce wpra-  
ierwszym  
częściey tu  
us Varša-  
26. Iuny.  
udai Vni-  
ci, nim.  
&c. tum  
upięćwie  
w ani ty-  
ześciány,  
uores con-  
ilinis con-  
nullam de-

określiłi.  
habitu g-  
rationem  
agistratus  
Lustrati  
Przywi-  
li, &c.)  
anserunt,  
&c. y

On y niży pralide fundam esse huc Lustrationi in domibus 16. & non  
apud fideles Iudeorum &c. reliquos autē ex inde migrandos & expelle-  
dos. Najlepiej wyswiecić ziańtrud wśzytkich: y byłoby zio-  
wagocni w Roku 1647. prywatne swoje odprawując w B. Żni-  
tych do smow. Chożerstwo, ogien zapusćili. że się tym po-  
datem y wśm wśzyk S. Duchu zapaliła przez co szkody na pięć-  
dziesiąt tysięcy uczynili. są protestacye w Grodzie. y procesy  
w tym samym Roku, na nich przewozone. W tym samym Roku i-  
koneż przed lat kilka, z wielkiem Miasta niebezpieczeństwem  
w wśm się ich zaymowało. Pośledli licentiosę fortalitia, popso-  
wali y potraźbierali mury: pozawalali wały. iako protestacya  
in Castra Sandom: Feria ata in crastino S. Bartholomei A. D. 1651 mo.  
Reinryza de dila: Sabbato post Festum Assumptionis B. M. V. A. D.  
1657. y ośm tyle w tym Roku od wśm muru, przez dobycie skle-  
pow od Żydow rozobranych y ślepemu oczy otworzyć może:  
Porachodili Dekrety różne iako to ratione hulecum: Feria ata  
post Festum Nativitatis Domini Nostri Iesu Christi, proxima A. D. 1625.  
in officio Consulari: inter Cantabernium Pellionum & laniones Iudai-  
cos, in Pierjulatinali Iudicis Feria ata post Festum S. Francisci, A. D.  
1647. Ale na tymże Wawarszawki A. D. 1688. wyżey po-  
łożony, Prapozyci cięraz executionem tego Dekretu, miasto punktow  
y przed w nim wcladziarkich, wchodziły per indictionem cum spe-  
cialibus querelis & punitis, wśm Cechy, kazano Areas y fortali-  
ta debrutari, muros reparare, &c. pro Convulsione legum 500. Mar-  
tis pro Exaltatione ad futurum incompetent, tyleż drugie, census retentos  
&c. zaydacić. Magistrat przez Szlachtę subordynowaną znie-  
ważony przeprosić: nie tylko nic ze wśmkiego ale ieszcze na  
Burzysztu, mawiały człowiek temulentum, iako protestacya:  
de dila Feria ata ipso die Festi Transfigurationis Domini, A. D. 1686 to.  
fuit, improperebant tymi słowy. Dopiero to początki, będzie te-  
go więcej, niechay znają iak to szanować Żydow. Wiedzą  
Żydzi wco dostają bo Pánowie na nich y palcu zakrzywić nie d-  
ają. Iedli to mało w Roku 1696. Niewiaśła Najswiętszy Sa-  
krament ukradzi do nich zaniósł była, o co na śmierć dekre-  
towany. Tegoż Roku zarendy Żydka o bestyalstwo iuz na sto-  
le okiżzonego spalono. w Roku tymże Kościół v S. Duchu  
pokra-



pokradli; te wszystkie miałyby na nich instygować Krymina-  
ły: ale niewinnych Dziecię krwi rozlanie, iako niewinnego  
niegdy Ablá y same przebiła Niebá. Rzecz to prawdziwa że  
Aptekarskie Dziecię przed lat 70. wteyże gđzie y teraz vmęczyli  
byli Kámiennicy, ále to za złotem wszystko vřad: teraz zaś Pánu  
Bogu przypisać trzeba; że iako odkrył, tak y potępił *scelus mor-  
te piandum*. Czego taka jest prawdziwa nárratiwa.

W Roku 1698. w Mieścieu Mátcu ná Nowiu kiedy ich  
Święta Wielkonoene nádechóżyły Zyd Alexander Berek. (we-  
dług ich báśni) vrodzeniem z pokolenia Aároná. (z takiego  
Ináć Arendarzá, iako y sam) godnością w Synágodze Sándo-  
mirskiej Śrářzy; ożenieniem, y z powinowáceniem się z lo-  
zwem, Arendarzem Opátowskim vnichże wzięty; Arendá pod-  
zámkowá y hándlámi ná pozor možny; máiąc dawne z nieciáká  
Kárářyná po Mężu Mroczkowicowá, z obyczáiw iako wzor-  
kow ládáiákich názwáná hářtowáná, zachowanie: wymogł to  
náńcey że mu Corkę swoię imieniem Máłgorzátę w Roku 1697.  
dnia 23. Czerwca w Kościele S. Pióřa kręzoná ná tak okrutná  
(iáká się w Grodzkiej y Mieyskiej ná końcu Dekretu poło-  
żonych inquizycyách pokázuie) wydáła tyránniá. Y lubo to ná  
torturách w Mieście y w Grodzie ná pierwszym terminie (ro-  
zumiejąc że się tak wykręcić miała) powiádała że we Wtorek  
po Niedzieli biáley, y że nieżywe zániořła Zydowi Dziecię; ie-  
dnák potym *Feriá 4ta post Dominicam Exaudi*. ráńże w Grodzie,  
wyráźnie tymi prawdę zeznáła słowy, które *conformiter in pun-  
cto mortis*, po trzy rázy potwierdziła w Trybunale. Więc kiedy  
się zrobiła robotę, po śmierci ciáłká, v Fary niechováła, ále w  
dolku w swojej kumorce czyli ná gorze żeby miała była oka-  
zyá zegnác ná koty, y fczurny iákobyie poszárpały, á potym ná  
Xięzy Wikáryiow Farskich ze chováć niechóćeli, którzy się  
(iák do Trybunału spráwa wyszła) w Konfystorzu Sándomier-  
skim, *Die Luna 23. Mensis Iunij* odprzysięgli, nie tylko że ich o-  
póřzeb nieprořiřa, ále áni o śmierci Dziecię ciá slyřzeli y wiedzieli.  
Chcąc się iednak trupá zbyć z domu, we Czwartek Wielkó-  
nocny do kořnice Kollegiáckiej P. Máryi zániořła; oknem ciáł-  
ko wrzucájąc nie pořrzeglá, że się kilka trupich kořci wysu-  
neło,



Aż, które tego wieczorą kiedy świątnik, drugiemu podnieść  
 jako, znalazł Dziecię wgrzebną koszulkę obleczone. Donie-  
 śli się na przód do Zamku, gdzie zaniezione oglądano, y za-  
 raz na widno że to sprawa Żydowska, (co wdalszym *processu*  
 wyzpuszcza Żydzi, że rząd Obdukcji Grodzkiej fałsz przy Sądzie  
 załatwi, y w Trybunale na tym się punkcie iako ran y razow-  
 idny, b na dziele w Zamku na ten czas nie było załadzą) od-  
 niesiono je potym do Kollegiaty, gdzie zaraz y Dziecię czyie  
 było poznano, y Matkę od Burmistrza na Ratusz wzięto. Na  
 pierwszym terminie *Vrząd Feriā dā ante Dominicam Conductus*,  
 Cytulom dość przyniesione z Kościoła, pod sumnieniem  
 rewidować y rany opisywać, a potym y Matkę sprawić się ka-  
 za, która się też na inkwizycy brała, iako Dziecię vmarło do-  
 brom nim. Miało zaś młacie co do czynienia z sobą, y niechząc  
 zaprzęć Żydów, ktorzymby nieporadziło, blatem tylko wystu-  
 schawły z domowych Inkwizycyi, (ktorzy ale osobliwie Stu-  
 denti, nie mieliśey na on czas refleksyi, aby byli doćiekli, ziakię  
 vmarło Dziecię okazy, Gospodarzom też chodziło o swą sko-  
 zg, choćy to y wiedzieli) *Feriā dā, post Dominicam Conductus pre-*  
*sertim inculpatam Matrem, ad Evassonem iuratorium cum testibus ocu-*  
*lari Patre, & Matre familiā & reliquis testibus occasionem infirmi-*  
*tatis & post, moris infatū &c. Scientibus adinuenit.* Ze go zaś V-  
 fary niechowała, trzy dni w kucie siedzieć miała. Tego De-  
 kretu Esekucya zstamowała, pozwy od Xiażęcia I. M. wydane  
 Miału, aby *procurator* w sprawę weyrzeć chcieli, że radzi nie nālzi  
*Feriā dā post Dominicam Conductus, ad ultiores Inquisitiones, docu-*  
*menta & firmitia deducenda suam promptitudinem declararunt.* Ży-  
 dli wryw, mł ze już ładowne ilatki odkładać nie myśla, aż by to  
 wóichło iako, bo prawi na nas winę złożyć. Alie też y Matka na  
 nonay skazana, *Feriā dā post Dominicam misericordie* wyspiewa-  
 łe, młacie dość we Wtorek po Niedzieli biały, Berkowi  
 zamosta y w godzinę pokaliczone odebrała. Zznała toż sa-  
 mo potym *Sabbato post Dominicam Misericordia in facie Iudicij* Ale  
 gdy przysła mowić Żydowi woczy, powredziła że Żyd ten  
 nie niewinny, y sam niewiem co prawię zbolu. Co samo  
 znova *Feriā dā post Dominicam Iubilare* odwołała, mowiąc, że



mnie Zyd Alexander prosił, żebym go niewydawała, ale to  
prawda, com na mękach powiedział, nie mi nie dał, jeszcze mnie  
pofukał, mnie tego Zydą żal się uczynił, iakem go wyrzucił, kie-  
dy mi mówił tu na Ratuszu woczy że cię nie znam białogłowy  
y dlatego go niewinnym przed sądem uczynił & c. y owszem  
kiedy się Zyd tym wymawiał że nie był na ten czas w Sandomi-  
rzu, ale wyjechał był do Opátowa; oná mu woczy *his formalibus*  
mówił, że mi ja tobie nieboszczako zaniósł. Na co Zyd Ale-  
xander zła białogłowo czemużś mi tego w dzień Sobotni nie  
mówił? na które słowa odpowiedział: náceżeście mi przy-  
prowadzili tego Zydą starego czarownika, który Zyd tylko po-  
rzył na mnie, y mówić począł zarazem y słowa przemówić  
niemogła; ale iakom teraz ucznił, tak mówię że to jest pra-  
wda. Dáne dilácyce Zydowi *ad Patronum*, potym *ad Colloquen-*  
*dum cum eodem, tandem ad munimenta*, że się *ad Feriam 6tam post*  
*Dominicam Iubilatę* odwleko, poki Instygator Mieyski, y swoiey  
też niepodał Propozycyi: tu Zydzi widząc że to nieprzelewki,  
do I. W. I. M. P. Marszałka Nadwornego Starosty Sandomi-  
rskiego polecieli, wdając iako Miasto niewinnie; Arcybiskupa  
*processuie*, ale I. M. X. Andrzej Brolnicki Kanonik y Subrogat  
Sandomirski *communicato* ze mną iako Pasterzem *conflio*,  
iakoby Mieszczanie *tutó* mogli wrey sprawie *procedere*, listy  
do Xiażęcia I. M. Biskupa Krakowskiego pisze, aby on powaga  
swoją właśnie Wielmożnych I. M. P. Stefana Bidzinskiego, Wo-  
iewody Sandomirskiego, y I. M. P. Józefa Lubomirskiego Mar-  
szałka Nadwornego & c. sprawił Mieszczanom protekcyę, kto-  
rey pewien będąc Magistrat, *Feria 4ta post Dominicam Cantate*, Zy-  
dowi naprzód się sprawić, a potym o Delatora prosiacemu, dła-  
ko z Kościoła przynieść każe. Rzecz dziwna krwó się drugi  
raz, (pierwszy bowiem przy I. M. P. Działanotrym, *pridie* w Ko-  
ściele) na Ratuszu z ran potrzniętych, łunie, y iako niewinnego  
Abła: y do Boga, y do Sadu o pomstę woła. Zyd ná to ani pá-  
trzyć, ani się sprawić, (*excypuiac forum*) nie chce; y owszem ná  
nas kálmnia kładzie, że Xieża z Młótem się ná mówiwszy, krwó  
g łebicy náłali, aby Zydą porępilli. Zabierał się Zyd potym ná  
Kew. watego ówka przez Doktorow Krakowskich, zle potę-  
czu-



odrzuceney racyi, na Inkwizycyę, woſtarku, y na Remiſſę do  
Grodu Miłło mu pozwoliło. Na Seymiku bowiem w Opá-  
rowie Woiewodztwo żarliwością wzruſzone, *Laudum die 28<sup>ua</sup>  
aprilis (sub illa Feria ate poſt Dominicam Cantate, per oblatam do  
Grodu podane)* ſtanowido takie. Kryminał w Mieſcie Sando-  
mirzu popełniony, *ratione crudelis necis* krwie Chrzeſćiańſkiej,  
który był przez Ich Moſćciow Officialiſtow Grodzkich Sandomir-  
ſkich, których ieſt zawſze v nas *intaminata fides ſemoto omni reſpe-  
cta*, y rżadnie niemi być względu protekcyę: *ultimarię* według  
ſamęy ſwięcy był ładzony ſprawnieści: *iurata* Ich Moſćciow  
poważnie obowięzuyeny. Za którym *Feria 2da poſt Dominicam Roga-  
tinnum* Ich Moſć Sędziowie z'acháli, rām na terminie zabrał ſię  
Zyd na inkwizycyę *in temediationem*, Mągiſtrat zaś *ad deductionem*,  
przyuſadzony nie iako, do dälſzego Aktoratu; *interim* pod Ra-  
tullz w ładzięgo reſkazano. Obetżło to bärdo Zydą, y gdy *relaxii*  
od niego na I. M. Panu Andrzeiu Kärwickim Piſarzu Grodzkim  
Sandomiſkim, przez rożnych Pánow proſząc, niemógł wy-  
móc; kälumniami ſię na iego honor tärgåć poczał, którego ma-  
iednak żarliwa wtey ſprawie promocyę iego, tyle przyczyni-  
ła, ile *Pantorom* Zydowſkim obronę ich vięć może. Przyznał  
mu go y ſam Xäżę Biſkup Kärkowſki, kiedy liſt z oſobliwym  
do niego wypisat błogoſławieństwem, który tu wſpomnieć na-  
leżało, aby *ſecurata* wiedziäła *poſteritas* że żarliwych, o częſć Bo-  
ſką y krew niewinną Sędziow, czeka od ludzi honor, od Boga  
błogoſławieństwo.

Mnie Wielce Moſćci Pánie Piſarzu Grodzki Sandomiſki,  
Moy Wielce Moſćci Pánie y Biäcie.

**P**Rzeżacna W. M. P. Fämilii näd inſe Pan Bog oſobliwie roſkrze-  
wił. Ze *Dunin Antenat* W. M. P. ſiedmdzieſiat w Polſce myſłä-  
wił Koſciół w, którego ia tak ſwiatobliwych non extenrādo *akcy*, v-  
znäcie byđż W. M. P. onych *amulum*, kiedy tak zelo z ſimę przy *W ie-  
rze* Świętey y honorze Boſkim, vindicando innocentem ſanguinem,  
ſiawaſz, z ä co nieomyſlnę augurium dāię, że nie tylko in æternum per-  
manebit ſemen tuum, äle też copioſſimam benedictionem ſobie  
y *Domoni ſuenni* comparabis, primas dignitates w Ojczyźnie näd-  
ſy



sey possidendo; a co ia goraco z ciał Dideczya moie, Páná Boží  
prošše, wyznawam. byé W. M. P. defensorem fidei, & iustitiz, Cij  
kroniki posteritati zostánia ze deprauatum sæculum inter tot pro-  
tectores perfidæ gentis, W. M. P. krwie Chrześciánskiej, niewienu  
wylaney znalazło vindicem, ktorego tę spráwę nieustlájacy rekomen-  
duiac listce, zostawam W. M. P. uprzejmie życzliwy Brát y slugá Jan  
Máláchowski Biskop Krákov: w Krákovie Die 8. Iunij A. D. 1630to.

Bardziej na drugim terminie, Feriá 4tá post Dominicam Eze-  
di Zyd się zmieształ, kiedy Niewiásta, więcey go nie ochrania-  
woczy mu tymi słowy wymowila. Iákom dżis zwięzienia wy-  
szła, przyszło mi ná myśl, zem to ia ná torturách y ná confes-  
sách pomyliła się wezáfách, y wrymem zle powiedziáta, zem  
márte Dziećcie Zydowi zániosła, bom go żywe zániosła: w  
Czwartek przed Niedzielą biłą, namawiał mnie przez cały ty-  
dzień, bo ia v niego y v inlych Zydow chusły pieráta, obeco-  
wał mi nádgrode, ále mi się cos było ná ten czas státo zem prá-  
wie od rozumu odeszła byta &c. Co sąd vważywšy kazał mu  
się y ná Czwartek odwozdić; ále Zyd dał temu pokoy, do Ty-  
bunału syná czym prędzey wyszł, y otrzymał listy ( *in scia suba* )  
od I. M. P. Márszałká Trybuna skiego do I. M. P. Sędzięgo Gro-  
dzkiego pisane, áby z Grodu Remissę tey spráwy koniecznie  
uczynił do Lubliná. Pod ten sam właśnie czas zinnymi Prá-  
tami ziachał I. M. X. Krzysztof Dębicki, Kán: Krák: Sand: y  
Officyał, S. I. K. M. y widzac że ináczey zgubionym rzeczom  
deri niepodobna, tylko żebym ia *apertè* ( bo się dotąd czyniło co  
mogło *tacitè* ) *per Indictionem* wszedłszy, *onus hoc* przyiał ná siebie  
*actionis*, ( á zás y mnie samemu z rák potężná strona *non cum vo-  
no metu* o succubicya chodziło, zá ktoráby większa Zydowi ro-  
sta *licentia* ) więc sam *in persona sua*, na przod do Kráková poia-  
stáncye do Trybunału, y ná popis náchodzący iáchać, á potym  
z wielką resoluçyá y do Lubliná zbieżeć dekláruie. Przyzapi-  
saniú zás Indykcyi, Feriá 6tá post Dominicam SSma & *individue* Tri-  
nitatis, Sędziow vprasza imięniem Boskim áby ná zelum Wole-  
wodztwa y swoje obligacya pámiętáli: y nieposyłáli tey sprá-  
wy zá Wisłę; przydáiac że y Pan Iezus przeszedłszy zá rzekę lo-  
dan z Zydami spráwę ná Ratuszu przegrał: ále to nic niepomó-  
gło,



gła, bo tej godziny prawie pozwy nam do Trybunału, od Zy-  
da położono, y co większa (niepodobna tego pojąć) wpis w So-  
botę, y Relacya zeznana w Trybunale wtęsz Sobotę w Grodzie  
pokazano, ztey okazyi prosiliśmy aby każdy Akt *dislinctē* był w  
Dekreście opisany; w tydzień potym przenaiecy Wozny Trybu-  
nałski, przywiozł *Citationem* (*in scia'slubā*) *statutionis* więźniow  
*una cum Arresto*, (tak v Zydow w kieszcei Kancellarya) y iako  
Grodowi intymował, lubo się *grauamen* zastępowało; vprza-  
tniona *Remissa* ani się zbić racyami, ani zwlec daley nie mogła,  
żebyśmy byli przynamniey z strony naszej wywiedli Inquizy-  
cye. Manifestowało się Miasto tamże w Grodzie *de inopia*, y  
klucze od katusze położyło, ztym też y nasze Arresta zaśzły, a  
żebyśmy się więźniow nie v Rątarzy, która na to czekała w  
Sandomirzu od tygodnia, ale v samego Grodu vpomnieć swe-  
go czasu mogli; zawineli się prętko Zydzci, że od Marszałka  
Trybunałskiego wziawszy do P. Sędziego listy, y ludzi z Lubli-  
na pieszych, (oczym Izba niewiedziała) Berką do Trybunału  
sprowadzili: był zrazu *feruor zeli* w Deputatách, ale nim przy-  
szło do sprawy prętko ostygł. zagrzały go potym listy od Xiążę-  
cia I. M. Biskupa y Przeświet: Kąpituły Krakowskicy, do Izby pi-  
sane, przez I. M. X. Officyalą przywiezione y oddane. Zagrza-  
ło y poselstwo Woiewodztwa, które żeby y tam *prodesse* mogło  
zastaraniem na Popisie (gdzie też o Remisse była wielka dis-  
quizycya) I. M. X. Officyalą, dwoch zacnych Posłow do Try-  
bunału z takim wysłało kredensem,

**INSTRUKCYA** Ich MM. Pánom, STANI-  
NISŁAWOWI POPIELOWI, ŁOWCZEMU PODLASKIE-  
MU, STEFANOWI REKLEWSKIEMU, Posłom,  
*Dolaśnie Oswieconego Trybunatu Koronnego Lubelskiego z Popisu*  
*Vigore Laudi*, Palatinatús Sandomiriensis,  
*pod Koprzywnicą nąznáczanego vprossonym.*

**K**iedy się *in visceribus* Woiewodztwa Sandomirskiego, w Mie-  
ście Sandomierzu znalazło *nasandum scelus infanticidij*, przez  
Zydow: *zelo zelatum* Woiewodztwo nasze wtęy sprawie nie-  
win-



winney krwi Chrześcijańskiej, *per terminos & gradus Iustitie sua-  
re vinctam*. Y zleciłimy byli Ich Mościom Panom Sędziom  
Grodzkim Sandomirskim, Naszym Wielce Mościwym Panom  
y Braci *huius Criminis* rozszadzenie *Laudo publica*, od których Ich  
Mościow PP. Grodzkich Sandomirskich, kiedyśmy wzięli *com-  
pulsu nostro in Arena publica* Relacya, że ta sprawa poszła *per Re-  
missionem instante grauamine* do Przeświecnego Trybunału Ko-  
ronnego, iako się z tego cielzemy, że *summum Ius, summam Iu-  
stitiam exercere* zechce, tak vprażamy Ich Mościow PP. Posłow  
naszych, aby do tego raczyli *addere momentum*; vprażając Prze-  
świecnego Trybunału Koronnego, aby tey sprawie *per tot saltem  
Iuris ventilata*, raczyli *ponere finem, ne praeualeat Porta Inferi*. Ex-  
postulować będą ciż Ich Mość PP. Posłowie z Ich Mościami PP.  
Deputatami Woiewodztwa Naszego Sandomierskiego, aby ta-  
czyli bydy *tenaces sancitorum* Woiewodztwa swego, których iako  
ma Woiewodztwo wielką astymacya, iak onych *pro hac tene-  
tudine* Braterskim affektem *prosequi* niezapomni. A że zaśza in-  
stancya iasnie Oświeconego Xiażcō'a I. M. Biskupa Krakow-  
Pasterza Naszego, do kōła w tey sprawie osoblawa. Więc y my  
zlecamy Ich Mościom PP. Posłom Naszym Wielce Mościwym  
Panom y Braci, aby *omni pramissa veneratione insistent*, do iasnie O-  
świeconego Trybunału Koronnego, że kiedy Ich Mość Ducho-  
wni iako *Indicentes cum suo Actoratu*, brać się będą *ad deducendum  
crimen* na Inkwizycyą: oney Przeświecnę Trybunał wysłuchanie  
odestał *ad Districtum proprium, parcendo sumptibus* Ich Mościow Du-  
chownych, którzy *optima intentione* do tey się sprawy interesują.  
Z pod Koprzywnice Datum dnia 19. Czerwca, 1698.

Mikołaj MOZGAWA, iako Pułkownik Powiatu Sandomierskiego,  
Imieniem całego Rycerstwa manu propria.

Locus & Sigilli. eiusdem Generosi Mozgaw.

PRzyięci *honorificē*, od Izby Posłowie na tę instrukcyą wzajem  
od Trybunału y listowną do Woiewodz: y vsina odebrali (poś-  
lanie nazajutrz to było) deklaracyą, że mieli na tę Woiewodz: re-  
spektować instancyą. Ale przecię Zydkowie choć *Assellos* tylko że  
*Aureos* w poselstwie zażyli, na pierwizyn terminie, *Feria 4ta in*

Cra-



*Crassino S. Ioannis Bapt:* tego dowodzili, że nietylko im samym da-  
na *dilatatio Inquisitionis*, ale y nam przeciwko instancyi Woiewodzt-  
wa wywodzić także nakazano. Oco gdy się Postowie *privatim*  
(jeszcze na ten czas *presenter*) wielu, y I. M. X. Officyał znależnie  
się przymowił, (tak y potem często przypominał, wskazując na  
*Crucifix* przed Sedziami stojący) że lubo (prawi) Pan Iezus na-  
gi niema co dać, aby przeciw mieli na niego respekt; przez do-  
klaracza nas od tych kosztów wwolniono. Naznaczony do  
ślachania Inquizycyi I. M. X. Tarto Kanonik Krak. Prałat y U-  
rodzeniem y Godnością y wysoką nauką zacny, z Pánem San-  
domirskim drugim, który (prawdę mówiąc) nie długo trwał  
w swojej żarliwości, dla tego woleliśmy y świadków nie excy-  
pować, y na czternastu przeciwko prawu pozwolić, niżeli się  
na tego narażać tyry. Przykrzyła się nam y sama czasu zwłó-  
ka, która nam jednak na dobre wyszła, bo bardzo *opportune* Ich  
Mość Pánowie (godni wieczney pamiętki) Stanisław Krzes Se-  
dzia Wiski, Stanisław Chwalibog Viceregenc &c. z Krakow-  
skiego, Kazmierz Rostkowski Kasztelan Wiski, z Mázowieckie-  
go, Karol Szandyrowski Miecznik &c. z Bractawskiego, Ka-  
zimierz Kaweczynski &c. z Malborskiego Deputaci; świeżo  
poprzyeczdzali, którzy do końca z Ich Mościami Duchowny-  
mi *sauebant iustitie*. Do Dekretu Ich Mość PP. Krakowscy z ka-  
dencyi Woiewodztwa swego dnia nam wstąpili: więc *pridie* S.  
Magdaleny po naszym odprawioney, wielka przy Zydowskiej  
przysiedze potkała nas konfuzya, bo że Zydz Germakow &c.  
do tej ceremonii nieprzynieśli; powstawszy na nas *partisantes*  
przy wielkiej ludzi frequencyi; oczywiście tego chcieli aby-  
śmy byli za Zydy Germaki nosili. Ale to początki były respe-  
ktem tego (grozą wspomnieć) co się w tam dzień Indukty dzia-  
ło. Niedostyć że pod *pretextem* Nabożeństwa jedni na Ratusz  
iść niechcieli, inni na nowe Inquizycye *cum complicibus* potężnie  
zakrawali, ażesmy odstąpić po zapisaney komparycyi, Aktora-  
tu z nimi musieli; potem nietylko Indukty sprawy niestucha-  
li, ale y drugim przeszkadzali, Patronom naszym mówić nie-  
dali, aż jednego z nich I. M. X. Prezydent zgasił, żeby się za-  
wczasu kto by był niewydawał; do trzeciej w ten czas Indukta



po południu trwała. Na sefssyi zaś po obiedney Pan Sandom: dra-  
gi zmąsęć okazyi; ( że tam X. Viceprocurator, Żydowi iak wiel-  
kie składki na tę sprawę Arendarze wydali, w oczy na vlicy wy-  
mawiał a sługą jego na korupcyę to wykrcił y Pánu swemu  
doniośł ) tak sprawę zarámował, że do niczego przystąpić nie-  
chciał, pukiby Xiędza *in instanti* o to nieskarano. Niezdąło się  
to Ich Mościom baczny, aby o takie brydnie *in auditu parte, nec  
in foro pronunc competenti*, na Xiędza iak na złoczyncę *summa-  
rum* formować *processum*; przy swoim iednak *partisantes* vporze  
tak staneli; że y nas mocno tknęli; y Inquizycyi przed czasem,  
iakby wnich nie nie było, poruszili, y *tanto motu* hałas czynili  
że ledwie (rzecz sromotna dla Żyda) a *verbis ad verba* nie przy-  
szło. Chcieli nam wołatkę zwalić sprawę do Cadeneyi Wo-  
iewodztwa Sandomirskiego a to na to, aż by się byli nam y Bo-  
gu życzliwi Pánowie roziaćhali, oczym iako na vstępie wieści  
nas do szly *in ito* z Pátronami *Consilio* raczey się porzućić wszy-  
stko y pápirow na stole odyść; I. M. X. Officyał rćsolwował, ni-  
żeli przysć na dyskrćcyę potym partisanow, ktorzy y teraz iá-  
wnie wichrzą. Utrzymał to przecię I. M. X. Prezydent, że do  
názáintrz sprawę odłożyli; y dobrze: bo zrána łácnicy w to I.  
M. X. Officyał potráfił, że się wczoráysze vkołysáły záwzićtości,  
więc kiedy na sefssyi od stódmey, do drugiey z południá, Inquizy-  
cye y Confessaty vważáią: przyniesiono dziećię, iako szczćnie  
(bez krztu podobno) y sekrćcie, tamże w Lublinie w kámie-  
nicy narożney vtopione, ktorym widokię poruszeni, y májce  
w niektórych punktách świádecztwa oczywiste, dekret *Conniditio-  
nis* tak Żyda iako y Niewiásty ferowali. Żeby iednak Żyde-  
dnákowász y wtym z Kátoliczka ponośił karę, y potym wydał  
przyczyny dla ktorých krwi nászey vzywáią, ná tortory skaga-  
ny zostál; ná ktore gdy go bráno, ználeżiono v niego w postaniu  
stójek zmáścia iakás do wiśniowego soku podobná niepełay,  
widoma rzecz: że z czárámí, ktore tak wielkie były, że y świę-  
cone rzeczy y brzydkie káżdida niepomogły. Páschały między  
świćcámi drugiemí gásty; y lodszyn iako ogień rospálonych,  
ná bokách tylko się przyszczyła skóra, czćmu się y sam Kát dli-  
wował, bo przed nim kilka dní, dwóch ludzi młodych, o kra-  
dzierz,



dzieci, y Żydą także z Litwy Namáná o siedmdzieśiat tysięcy I.  
 M. P. Czermińskiemu &c. wykrądzione torturował, od samych  
 świeć tylko, jednym ziobrá, drugim ielitá spalone widác było.  
 Przed torturami pytány ná podane punkta: ná pierwszy nietyl-  
 ko się do zabicia Dziecięcia tego nieprzyznał, ále y ná drugi  
 punkt jeśli Molko Doktor, z Tarłowa; z Sandomirzá zaś Szmer,  
 Lichwiarz, Kántor y inni Sasiędzi y *complices*, byli przytym odpo-  
 wiedział: niewiem o tym okrucieństwie, y tych Żydów nieznam  
 y iák ich zowią, niewiem &c. To prawda że zązywamy pod  
 czas Świąt Wielkopocnych, *Euicomen* to iest máce, y ząwieszá-  
 my nád sobą, y krszymy to w trunek, y piliemy, ále żeby tam miá-  
 ła być krew Dziecinna, nieprawda; poćiągniony raz y drugi  
 trzeci *interfissimé* mówił. Prze Bog żywy niewinienem nie; pro-  
 szę o miłosierdzie Haydunái; Haydunái; Moysen; Moysen,  
 niech mnie wszyscy diabli wezmą; niewiem niczym &c. y  
 tylko sz to samo powtarzájąc, przez wszystkie męki spiewał, iá-  
 ko się pokázuie, *ex Protocollo. Actorum Iudicij Advocatialis Lubli-  
 nensis sub Onu Ferie quinta in Vigilia Festi S. Iacobi Apostoli*. Powiáda-  
 li zaci sádzie że trzeba było nietylko ciáło, ále y cien lod ciáła  
 ná mękách roćciágnionego świecami palić, bo być to może że  
 diabeł ná tym miejscu gdzie cien, ciáło prawdziwe stáwi, á co in-  
 nego ná wyćiągnięcie podłoży; ále to domnie nienależy; po  
 torturách do poprząszenia więźniów miáł stánać samo siómd  
 Instygátor; przeczyli temu Protektorowie y śmieli wnośić, áby  
 się ten punkt Dekretu o Xięzy ( ná jednego Żydá siedmiu ) iák o  
 Aktorách rozumiał. Subordinowali Żydzi y znaczne Osoby do  
 białogłowy zta perswázyą, áby Żydá ná plácu odwołała. Oto sz  
 y sám Żyd w więzieniu prosił, zá to y náńm dżiesięć tysięcy da-  
 wáno, áby wolná Kátoliczka choć sámá wyszła, żeby iák byli  
 mieli, iákikolwiek swej niewinności pozor: lecz kiedy nie nie-  
 wskoráli; do Náiásnieyszego Monárchy szczęśliwie náńm pánu-  
 jącego Augusta II. z pod Wárszawy ku Lwowu z Woyskiem  
 swoim idącego wdáli się, któremu podrzućiwszy do podpisu  
 list *non stylo curia* pisány; ( iákó sám Pan Náiásnieyszy, w listách  
 swoich potym, ze Lwowá do Trybunału pisanych wyrażił, że o  
 tym y nie myślił, táńmować Dekretów spráwiedliwości świętey



*ſcriptura podziuczona*) vproſili Officyerą że go Imięniem Kró-  
lewſkiem oddał Izbie, ktorego *Copia* taka.

## AUGUSTUS II. REX POLONIÆ &c.

**P**ostquam nobis relatum est, à Tribunali nostro Lublini Iudaum quē-  
dam nomine Alexandrum carcere teneri, & Infanticidij accusatum  
mortis supplicio destinatum, nec non feminam eiusſce criminis ream habē-  
ri, ac puniri debere. Miſimus ē Nobilibus nostris Generosum fidelem  
nobis, ac dilectum Praefectum Militie Brausen, ut ad executionem late-  
ntem in hac causa ſententia, differendam voluntatem noſtram Tribunal  
perferat, & explicet; cui fides & obedientia, ſicut nobiſmet ipſo habenda;  
nec quidquam in hac causa committendum; immo exequendum, donec  
ipſi praſentes ſimus, & decreverimus. Dabantur ſub manu noſtra,  
& Sigillo Regis Ryczynolij, Die 26. Menſis Iulij 1698. Augustus Rex.

Widział Trybunał że to było Żydowskie ſallum; do Majeſta-  
tu iednak Pańſkiego Poſtów ordynował; a ztym wſzyſtkim  
tegoż dnia, iaką śmiercią miał Żyd zginąć; ſuſpenſyą; dekreta  
pierwſzego wytłumaczył, żeby po więcej ſzybie na palach ćwier-  
ci jego po rozſłayniach Kát rozwieſił. W dzień Exekucy Kát  
wziawſzy zapłatę tak ſię ſchował, że aż pod rokiem od Majeſta-  
ſławiony, ledwie o ſamcy dwanaſtey wykonał dekret. Wyma-  
wiał woczy na placu Żydowi Niewiaſtą; ale w zatwardziałość  
ſercą zginąć wołał; dawali znowu Żydzii tyſiąc złotych, żeby  
go na palach niewieſzano, ale to być nie mogło, bo y tak nie-  
wielka z niego ſprawiedliwość. O *complices* trudno było co da-  
ley mowić; oſobliwie o żonę ſtraconego Alexandra od Nie-  
wiaſty powołaną; bo niewiem koby ſię znowu na tak trudny  
niebeſpieczny; drogi, ( Żydzii bowiem gotowi drugie ſto tyſię-  
cyłożyć, y znáſzey ſtrony do kilku tyſięcy dochódzacy ) vprzy-  
krzony, odważył Proces; który ſię y teraz z wielkim ſtácchem  
y niewymowną I. M. X. Officyałą turbaczą ledwie ſkonczył;  
prawdą że Woiewodztwo na Seymiku Opátowſkim *Laudo pu-  
blico* Die 16. Menſis *Semptembris* *Sancto*, ad *Aktu verò Caſtren: Capiti  
Sand: ſub Aktu Sabbathi ante Feſtam S. Michæliſ porrecto*, na czyieſz-  
kolwiek inſtancją *ſimiliter* w Grodzie Nowomieyſkim ſadzić  
też żonę pozoſtłą nakazało, ale kto ſię tak żarliwym pokazać  
zechce;



zechce; życzyć mogę, wrożyć niechcę. Y ztądleci dla swoiey o-  
sobliwey żarliwości godzien wszelakiey od potomnych wie-  
ków wdzięczności I. M. X. Krzysztof Dęmbicki, Kan: Krak:  
Sandom: y Officyał &c. Który nieprzełamany statkiem, y od-  
waga krew niewinną windykował; za co go P. Bog, iakoy tych  
wszystkich którzy się iakimkolwiek sposobem do tey sprawy  
promocyi przykładali; bez wątpienia y życiem długim, y  
wszczęśliwey wieczności błogosławieństwem wdaruie.

*Wypis z Xiąg Mieyskich Kodenskich Prawá Máýde-  
burskiego, Roku teraz idacego Tyśiac Śeśset dzie-  
wiedzieśiat osmego, dnia czwartego Lipca.*

**W** Sprawie Tymasza Łukaszewicá, y żony iego Kátarzyny  
Iáchymowey Rodziców Dziecięcia Synká ich nazwanego  
Mátheia ábo przezwanego Mácká: Tomoszewicá w trzecim  
Roku od Zydow tuteyszych káhału Kodenskiego zamordo-  
wanego, w ktorey sprawie iakowey początek. W Roku tera-  
zniejszy wzwysz piśanym dnia siódmego Máia, we Szrodę  
Krzyżowych dni ostatnia Proceśya, z Kościoła tutecznego  
Kodenskiego założenia Anny Świętey z Rynku ná Brzeską  
wlicę do Kościoła ŚwiętoDuskiego była odprawiona; po kto-  
rey Proceśyi to Dziecię szło vlicą z Míaśto ku Krzyżowi, co-  
ludzie widząc że Dziecię błądzi powrócili ie nazad, ktore lu-  
dzie według *Inquisiticy* poszli swą drogą ku Młynom pustym  
y tam się trochę zabáwili, á tym czasem to Dziecię znowu się  
obrociło y szło z Míaśta w pole Brzesckim gościncem ktore w  
krotkim czasie nie w godzinie, ále w puł godziny zginęło, kto-  
rego Dziecięcia Rodzice nie zastaawszy w domu; pilny uczynili  
*queres* po vlicach w polu, y aż do Brzesćcia z krewnemi swemi  
przydanemi od nászych Vrzędowych Osob, y Zydow gdzie  
nie mogąc opytać nazad powrócili, widząc że to włásna złość  
Zydowska sprawiła zgubę temu Dziecięciu, dla czego I: M Pan  
Podstárości rozkazał Zydow Stártzych w ich káhale pobrać do  
sequestru y onych w káydany okowác, á drudzy Princypałowie  
tego morderstwa poucickáli z Míaśta. A zátym Zyd tuteyszy  
Koden:



Kodenski na imię Szłomá Miśanowicz przed I. M. Panem  
drzeiem Stephánem Rzeczyckim Ekonomem y Podstarościm  
tawnie śmieie, y dobrowolnie, y dokumentalnie, wyświadczy  
na swych tutejszych Zydow, że to ich własna sprawa zamor-  
dowania tego Dziecięcia, który Zyd, ani był bity, ani straszony, że  
z Cudowney Bozkiej sprawy: tak wyznał, iż prawi ia był  
na warcie przy Szkole, stałem w nocy, przy ktorey dom Rabin  
naszego blizuchno stoi aż w tydzień po zamordowaniu, i  
zginieniu tego Dziecięcia tej nocy iakom, stał przy Szkole  
blizko pułnocy gdy się lud snem yspokoił, przybiehał na kon-  
Szkolnik nasz Leyby, podachawszy pod okno Rabinowe  
z cieha kołatać aby mu oztworzyła mowiac otworzcie: m  
binowa, mowi na eo odpowie Szkolnik: ale ia tę rzecz przy-  
złem, trzeba z chować na czas iak, Rabinowa odpowiada  
niemiecku day mi pokoy, ia bez męża, nioczym, niechcę  
dzieć, a ia ystyszawszy tę rozmowę poznałem głos Szkolnika  
przystał do niego aż on wiedząc o mnie z siadł z konia  
rego dał potrzymać, a sam poszedł przez drogę do okra Z  
Froimá odwiązawszy od kulbaki wor z Dziecięciem nieżywym  
y tam obudził Froimá, który go w puścił do domu swego, y  
Dziecie zchowali w piwnicy za drzwiami położyli, potym  
Szkolnika prosił y groził mi aby mi rego nikomu nicobiawa  
konia wziawszy odszedł oden nie do domu swego. Aż po ki-  
ku dni nasi Starsi Zydzi przez tegoż Szkolnika prośli mie a  
ko inż otym wiedzacego, y nagrodę dobrą obiecali mi dać, aby  
to Dziecie wziawszy zanioł w pole, opodal Miasta porzu-  
nacom się podiał, bo naostatek y grozili mi odłączeniem od  
Zakonu, y społeczności z sobą a naostatek y na gardle karani  
obietuiąc, y tak ia to Dziecie wziawszy z Borochem Zydem z-  
nieśliśmy w pole y położyli na trawie, ktore ciało potey noc  
to jest Dnia 19. Maia nazajutrz Pastusi znalezi, y dali znać do  
Miasta: ktore Dziecie ludzie roznego stanu gromadą nie ma-  
łą wzięli, y przed Ratuszem postawione było, gdzie ludziak  
świeckich, iakoy Duchowienstwo wielki tumult oglądali, y ob-  
duktia według Prawa czyniliśmy, y zapisali na którym ciałku  
widzieliśmy kofzulke mokrą miejscami krwią zbroczoną  
lon-



Warto sprawę strony ran ze dwadzieścia klorych uczyniono,  
głowa krwawa nabiegła y vcho lewe krwawe, oka prawego nie  
było tylko żyłka wisiała zpod powieki, które ciało y w Gro-  
dzie Bieżelskim było prezentowane, a po prezencie w kilka dni  
wzrostło w Kościele Anny Świętej w sklepie jest pochowane:  
A potym łasnie Wielmożny I. M. Pan Woiewoda Trocki Pan  
nasz miłościwy przyiachawszy z Warszawy dowiedziawszy się  
o tym niechotym uczynku Żydowskim, z żalu wielkiego ro-  
zżania niewinney krwi Chrześcijańskiej, rozkazać raczył Sy-  
nagoge Żydowska wiedney godzinie *sunditus* zburzyć, aby y  
fundamentu na swym gruncie nie zostało, także y mogiły ich  
kazał *sunditus* zruinować, a potym rozkazać raczył według  
Prawa tych dwóch Żydów Szkolnika Leybą, y drugiego Froy-  
ma na gardło jako Principałów sądzić, do którego Sądu łasnie  
Wielmożny I. M. Pan Woiewoda Trocki Pan y Dobrodziey  
nasz miłościwy raczył deputować czterech Kommissarzow sta-  
na Szlacheckiego, I. M. Pana Alexandra Natkowiczą Łowcze-  
go Orsząńskiego, I. M. P. Jana Bucholcą Czesnika Smoleńskie-  
go, I. M. Pana Kizimierzą Duszewskiego, Dworu I. M. Marszał-  
ką y I. M. Pana Andrzeja Rzezyckiego Ekonomą y Podstaro-  
ściego Kodenskiego, którzy Ich Mość gdy pierwszy raz w Zam-  
ku, znami zupełnym Mieyskim Maydeburkskim Vrzędem zaśie-  
dlił na ten czas stanawszy ten Żyd Szloma, nieraz ani dwakroć  
potwierdził to swoje świadectwo z którego dobrowolnie ze-  
znane świadectwa y to wyznał, że ia to przyznawam z wiel-  
kiego dziennego y nocnego mego przywidzenia że to Dzie-  
cie zawiżem żywe przed oczyma stawało. Tedy Sąd widząc  
y słysząc takie dokumenta o zamordowaniu tego Dziecięcia,  
vznał aby te dwa Żydy Froym y Leybą byli wzdani na tortury,  
na których będąc po trzy razy ciągnięciem y ogniem męczone,  
które w swej zarwardziłości się nieprzyznali, potym tenże Sąd  
vznał wespół znami aby ciż Żydzi dwóch powtórnie byli mę-  
czom, iakoż y będąc nieprzyznali się tylko wołali, choćbyście  
nas kazali na węgiel spalić, y na szuki rąbać nie niepowiemy,  
bo nie nie wiemy. Co my Sąd widząc takie zakamieniałe serca  
Żydowskie: nakazaliśmy ostatnim Dekretem naszym zgo-  
dnie



dnie od Ich Mościow Pánow Kommissarzow, y nas zupełnego  
Urzędu Prawa Maydeburckiego ferowanym, aby ten Żyd Szlo-  
má świadek ze czterema Chrześciańskimi Osobami przysięgli  
nátym: iako to Dziecie przez Żydow zamordowane, iakoż na-  
tych miast przysięgli, a po wykonancy przysiędze, Sąd ostatnim  
Dekretē Froymá y Szkolniká dwuch Żydow ná śmierć wikazał  
ná ścięcie: ktorých Execucyá wykonana jest, Dnia 28 May: kro-  
rą tę Atestacya, *Inquisitiy* y Dekret my Urząd Mieyski Kodenik  
stronic potrzebuiący z Xiąg naszych przy Pieczęci naszej zpod-  
pisem rak naszych wydaemy Roku y Dnia zwysz pisanego.

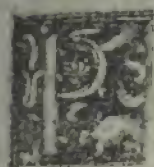
WŁOCIECH MAŁAKIEWIC Piśarz, Locus. & Sigilli, *THEODOR  
RYTOWICZ LANTWOTT.*

Wypisał tey Sprawy *proceder*; do I. M. X. Officyała, (ktory po-  
te dokumentá posyłał z Lublina do Litwy) I. M. P. Andrzej  
Rzeczycki &c. *Iudex & testis ocularis*: w liście swoim, z krole-  
go y to *natandum*; że záraz o zginionym Dziecięciu pádła ná  
Żydow suspicya, *ad instantiam* Rodzicow (mówi on) kazalemu  
im go stawić. Żydzi przy zwykłych fałszywych fortelach; z  
atestacyami, z rożnych Maydeburkow nawet z Grodu odebra-  
nymi, gdzie który był, długo, kiedy, y kedy się bawił, stawał,  
ale kiedy się Starszych Żydow w sequestr wziąć kazáło; w no-  
cy przez Szkolniká przywiezione dwiemá Żydom, w pole wy-  
nieść kazáli, tam názájutrz pies zwietrzywszy pobiegł ná kil-  
koronaście staj ku trupowi, ná którym po trzykroć był, po  
trzykroć się do Pástuchow wracájąc; onych *precedendo* łazząc się,  
ku mieyscu się zbliżywszy znówu trzykroć wyiść, zaprowadzić  
ci iako znać o tym dali, zastálismy ná wzgurku srodze zamor-  
dowane, a nie ieszcze niezczerńałe (lubo to iuż 17. dzień był  
po porwaniu) Dziecie przy prezentowaniu ná Urzędzie zran-  
porzniętych; ná ten czas iako z Medyanny w gurę krew się  
rzuciła: nieustawáli Żydzi w pozornych wywodach, y ledwo  
nie iuż onych, *liberos* przy odwodzie *iudicium pronuntiauit*, ale  
Pan Bog, sprowadził serce Żydá Rzezniká, że *spontē*, przyszedłszy  
do mnie ná Urząd wyznał *palam*, z wielkim w sobie żalem; że  
dłużey tey złości Żydow ráć niemogę dla prześladowania  
Dziecięcia tego podemnie wyniesionego, które mi dotąd ani  
icé,



ani pić, ani spać, ani mówić; ani nadość z Mławsy-  
niś niedopuszcza, y teraz ie na oczy widzę &c. Kiedy mu  
potym grożono torturami; rzekł, że większych mąk cierpieć  
niemogę iako od tego Dziecięcia cierpieć; &c. &c. po ścięciu  
głowa Szkolniką nie przed niego, ale za niego między nogi  
segną padła. picinaście razy ustami ziępając, dawała znaki wy-  
znania niewczesnego: po rozwaleniu Buznice, pod cegłą tam  
gdzie Rabin stawa, znaleźli krzyż zwosku, który jest w Skarb-  
cu Kościelnym. Wobdukcyi w Xięgach Grodzkich Brzeskich  
Dzie 21. Maj, zeznane, te są razy: koło wśzu w głowie razy trzy  
nożem rznęte, wedle vcha lewego trzy razy kłote, oko pra-  
we wypłane, kark wyrznęty, po samych żyłach wszystko cię-  
ło skatowane szychami po plecach, bokach, piersiach, pięty  
poodrzynane &c. &c.

*Actum Lublini in Iudicijs Ordinarijs Generalibus  
Tribunalis Regni, Feria quinta ante Festum S Lau-  
rentij Martyris proxima, Anno Domini  
M. DC. XXXVI.*



Roposuit Instigator Iudicij presentis contra perfis-  
dos Iudam, Hieremiam, Samuelem, Doctores: Vi-  
ctorem Moschowic, Lewek Salomonowic, Isaacum,  
Abrahamum Isaacowic, Sloma, Rabbinos: Lewek Iozwowie,  
Lazar Kalinowic, Samuelem Mendel, Moscho Izraelowic,  
Kopel Samsonowic, Alexandrum Materialista, Lewek Markowic,  
Samsonem Alexandrowic, Iowel Aurifabrum, Irsz Moyzefzowic,  
Iozue Doctorem, Isaacum Kantorek, Iacobum Iankosz,  
Abrahamum Moscho, Iuszeko Kulawy, Ioachimum Nochan,  
Maier Szmuklerz, Seniores: Abrahamum, Isaacum, & Boruch Bedellos,  
Szkolnik vulgò dictos, totamque Vniuersitatem Iudæorum,  
Ciuitatem hanc incolentium, omnes generaliter & speciatim  
singulos comprehendendo, facinoris infra scripti primarios  
Authores, personarum infra nominatarum ad patrandum  
nefas atrocissimum subordinatores, directores: atq; superdestinatos:  
Tum contra Marcum



Iudæum Chirurghum, & contra Ioannem Smyth vocatum, natione Germanum, conditione ( vt asserit ) medicum, professione Lutheranum, laris incerti peregrinum, per ignotas vrbes, quæstus causa, errantem, ordinatione & directione principales executores, sceleris administratores, crudelitatis operatores, in manifesto flagitio deprehensos : nec non contra infideles Lewæ & Moscho, Iudæos; illum chirurgi Iudæi; hunc Medici Lutherani seruitores; & facto ac opera complices publicâ querelâ, uti in crimine effero, horrido, impio, Deo pariter & hominibus abominando inculpatos. Ideo quia ipsi præsertim Doctores, Rabbini, Seniores; & Scholastici, hominum Christianorum, maxime verò Religiosorum, hostes infensissimi atq; acerrimi, flagitiorum omnium, vitiorumq; principes; inflammati scelere, occisi aliquot ante hebdomadas innocentis pueri, & tot malorum suscipiendorum causa, nefaria crudelitate improbas eorum mentes ad omnia truculenta stimulante, aliquot diebus post præstitum in priori criminatione iuramentum interiectis, idem egerant; ut superius suum atrox facinus, nouo, eoque nunquam antea ullibi viso, nunquam audito scelere, cumulerent. Et cum non satis haberent, ex corpore innocentis pueri, immerito supplicio excruciat, totum sanguinem suxisse, nisi etiam alicuius hominis Religiosi, quem purum animo & corpore crederent, venas scrutarentur, & ex ipso tantum sanguinis, quantum suæ immanitati; & impijs superstitionibus sufficeret, depromerent : obseruârunt hominem piæ simplicitatis Religiosum; ætate quidem maturum, sed vitæ innocentia, morumq; integritate parvulum, Nominè PAVLVM, RR. PP. Carmelitarum Reformatorum Laicum; erogandis eleemosynis, à Superioribus Conuentus Lublinensis destinatum, Iudæis & vniuerso Ciuitatis huius populo, ex crebra; inter homines eleemosynæ petendæ causa, conuersatione benè notum; huius innoxiam simplicitatem suis fraudibus illis, opportunam fore conspicati, prænominato Marco Chirurgo; ut hominem ad se quoquo modo possit alliciendi bonam occasionem captaret, præcipiunt; quod opus habeant eodem Religioso, nimirum propter sanguinem & corpore eius eliciendum, aperiant, negotium ut impigrè suscipiat,



atum. nam  
professione  
urbes, quæ  
pales eccle-  
sias, in me-  
les Lewek.  
dici Lutho-  
a querellæ,  
hominibus  
Doctores,  
orum, ma-  
errimi, fla-  
ti scelere,  
ror malo-  
robis co-  
liebus post  
ctis, id y-  
coq; non  
mularent.  
ri, imme-  
ti etiam  
pore cre-  
is, quan-  
ceret, de-  
Religio-  
umq; in-  
litanima  
uperiori-  
uerfo Ci-  
lynæ pe-  
iam simi-  
ati, præ-  
o modo  
t; quod  
uinem è  
re susci-  
piat,

plan, se causâ perficiat pro communi suæ execrabilis Religio-  
nis honore, rogant: Parec ille, Religiosum quo se verrat obser-  
uare diligenter, præfatum Medicum Smyth putativum, sibi ante  
familiam conversatione iunctum, ut præsto sit, dum ad eiusmodi  
limentum vocaretur, precio conducit: Ecce autem fato sic fe-  
rent, idem Laicus, a Superioribus suis ad certos benefactores  
hinc aliquot milliaribus pro eleemosyna expeditus, die Domi-  
nico post festum Sanctæ Annæ proximè præterito, proximo ipso  
die, cum homines post Divina officia alij pranderent, alij  
quiescerent, placidè Iudaicè tendebat. Quem cum idem Mar-  
cus Chirurgus, destinatè iam ante animo suo hostili prædâ, so-  
lum conspexisset, ubi se ei dedit, & blandè alloquens, vultu  
autem trucis facti imaginem præferens, ut domum suam pau-  
lulum concederet, sceleris aliquid auditurus, rogat. Facile per-  
fusa callidus impostor, homini recto ac simplici, nihil mali su-  
spicanti, domum intrat, secretum promissum audire parat. Sed  
Marcus non posse illud nisi in secretissimo conclavi edisseri cau-  
satus, in præteritam usque domus contignationem, in arctum  
quendam fornicem media domo situm, unica duntaxat fene-  
stra versus Synagogam patentem, ipsum perducit, ut conside-  
re possit. Adiungit se interim Lewek, famulus eiusdem Mar-  
ci, & iste occultè tabiem spirans, amicitiam sermone simulans:  
adeo non tertius ille Lutheranus, quem ipsum Laicus Iudæum,  
putabat, vultu enim, & habitu similis, furore par cæteris erat,  
cum suo famulo Iudæo, nomine Moscho. Hi omnes crudeles  
ministri, lupi rapaces, non homines, destinati à suis principali-  
bus, propolitam à se tractaturi impietatem, Sacrilegas manus  
mittunt miti ovitula, simplicissimo homini, querula voce vi-  
tius deprecanti. Ac primum cingulo, quo præcinctus erat, di-  
scingant, vestitum Religiosum laceratum, vi detrahunt, deinde  
fracturum, in sectum huic immanitati paratum, projiciunt.  
Tum ymo, Lewek nimirum, pectori eius infedit, & manus pre-  
hendit, Moscho pedes tenuit, ipse Ioannes Smyth sinum ipsum  
corporis, propè virilitatem novaculâ aperuit, & ferreo stillo  
Chirurgico, venas ibidem concurrentes, subleuavit, atq; instru-  
mento itidem ferreo, arreptas cum intolerabili patientis cruci-

aru Spatio vnius palmæ à corpore eduxit; atq; icalpro incisus te-  
 nens diutius, cum notabili virilitatis parte præcidit. Marcus  
 verò Iudæus, sanguinem largè fluentem, duabus peluiculis æneis  
 excipiens, incantatorium carmen, soli ipsi cognitum, fustulo  
 ore obmurmurabat. Peracta autem sanguinariâ ista nefanda  
 scæuitie, & ferâ innocentis hominis laniatione, eundem corpore  
 & animo ægerrimum, inter spem vitæ, & mortis periculum flu-  
 tuantem, ne cuipiam suos acerbissimos cruciatus ediceret, iu-  
 ramenti religione obstrictum, ad currum quo vehi debebat, e-  
 duentum eius propè Conuentum PP. Franciscanorum, præsto-  
 lantem, deduxerunt. Ille verò, pro sua simplicitate, iuramen-  
 ti extorti vinculo se teneri autumans, dolorem illum grauissi-  
 mum diebus aliquot pressit, & institutum iter Obedientiæ pro-  
 secutus est; donec tandem mortis instantis periculo victus, Su-  
 perioribus suis per literas in vim testamenti scriptas, reuocatus  
 verò ab ipsis, Iudicio huic Tribunalitio oretenus, Principalibus  
 & cooperatibus supra positis, & Ciuitatis huius magistratu  
 præsentibus, & auscultantibus, rem prout gesta est; iudicialiter  
 exposuit, ac fide iurata iterum atq; iterum confirmauit. Expli-  
 cato itaq; isto, ferinæ, non humanæ, crudelitatis ordine, petijt  
 Instigator, gentem istam scæuam, immanem, ad omnem nequi-  
 riam proiectam, scdissimis criminibus coopertam, tam dira  
 tragica, mala horrenda, sub ipsa iurium publicorum luce, &  
 Iudicij huius Maiestate, in opprobrium Christi Domini, & eius  
 Sanctorum, audentem & patrantem, memorabili in omnem  
 posteritatem exemplo affici, & ab eiusmodi ausibus in poste-  
 rum cœreri.

In termino itaq; hodierno, ex eadem propositione legiti-  
 mē in diem hodiernam cadente & eueniente, parte vtraque A-  
 ctorea, Instigatore Iudicij præsentis personaliter, & Iudæo Mar-  
 co Chirurgo, ac Ioanne Medico Smÿth citatis, itidem vtrifq;  
 personaliter, comparentibus & controuertentibus. Iudicium  
 præsens Ordinarium Generale Tribunalis Regni Lublinensis  
 controuersijs, & deductionibus, allegatisque partium diligen-  
 ter perpensis, eo attento. Quia præfatis inculpatis Ioanni  
 Smÿth ( vt se haberi vult ) Medico, & perfido Marco Chirur-



re Lubli Iudæo obijcitur violatio securitatis publicæ, sub tra-  
ctu Iudiciorum præsentium Tribunalitiorū prætenſa. Ideò foro  
coram ſuo Iudicio cauſæ huic, & parti citatæ adinuento, eidem  
procedere decernit, Cum Senioribus Iudæorum, cauſa ad deciſi-  
onem actionis cum præſatis Smyth & Iudæo Marco ſuſpenſa.  
Tandem competenti actione adinuenta eidem citatæ parti re-  
ſpondere, atq; ſuper vltiores partium controuerſias, directè  
reſpondere decreuit. Poſtmodum inharendo iuri publico, ad  
aſſertationem inculpatorum concedit vtriq; parti; dilationem  
inquiſitionis in obiectione & cauſa præſenti; Die craſtina co-  
ram DD Iudicibus ad id negotium ex gremio Iudicij deputa-  
tis officioſè expediendam. Et poſt expeditam inquiſitionem,  
terminum ad vltiorem cauſæ iſtius proſecutionem, inter ta-  
ctos terminos coram ſuo Iudicio præfigit & conſeruat perem-  
ptoriè. Tandem termino ex inquiſitione in diem & Feriam  
Secundam in craſtino Feſti Sancti Laurentij; Anno eodem  
præſenti incidente, partibus ſupraſcriptis perſonaliter compa-  
rentibus, ad poſtulationem partis inculpatae, Iudicium præſens  
Tribunalicium ruruſ concedit eidem parti Teſtes, ad ſufficienti-  
am inquiſitionis prioris induci. Poſt quos inductos & exami-  
natos, priorum inquiſitione vtriuſque partis lecta & benè per-  
penſa, ex interuenientibus circumſtantiis & rationibus, neces-  
ſarium eſſe duxit præſatum Iudæum Marcum per torturas in præ-  
ſenti obiectione examinari, ad eaſq; excipiendas ( ſi necelle fu-  
erit etiam per ſuppoſitionem ignis ) ipſe ad Officium Aduo-  
catiale Lublinenſe remittitur; cum Ioanne illo Smyth, & alijs  
inculpatis & ſuſpectis Iudæis, cauſa interea ſuſpenſa. Poſt per-  
actas verò quæſtiones, ad vltiorem eius obiectionem, & cau-  
ſæ proſecutionem terminum inter terminos tactos Feriâ Secun-  
dâ ab actu hodierno proximâ hora ex arbitrio Iudicij ad id aſ-  
ſumenda, partibus eiſdem præfigit & conſeruat beneficio Are-  
ſti, ſiquidem terminus præſens ex Areſto erat proſequendus.  
Computato poſtmodum ex conſervatione præmiſſa termino in-  
diem hodiernam nimirum Feriam Secundam in craſtino Feſti  
S. Laurentij Martyris, Anno præſenti incidente, cauſa inter In-  
ſtigatorem Iudicij præſentis perſonaliter ſuo & à delatore Re-  
ligio-



Religioso PAVLO Laico comparentem cum perfido Iudæo Marco  
Iudicium præfens Tribunalicium introducta cum alio inculpa-  
to Ioanne Smyth prosecutione causæ ad tunc suspensa.

Post controuersias, inductionesque patrum, hoc idem Iu-  
dicium præfens Tribunalium Regni Lublin: quoniam perfidus  
Marcus Iudæus Lublinensis Chirurgus citatus & inculpatus, re-  
quisitus coram Iudicio præfenti liberè fassus est, & agnouit se  
supranominatum Ioannem Smyth, sine certo in Regno dis-  
gantem domicilio, ad faciendam in Religioso Laico expres-  
sam in propositione Actoreæ partis Ianienam induxisse, & in  
domum suam vocasse, preciumq; eo nomine, Medico illi puta-  
tuo dedisse, & Domi suæ hoc in præfato Religioso per obedi-  
entiam ad Benefactores quosdam platea Iudæorum transmi-  
grante facinus patratum esse, Iudæo verò ( cui cum persona Re-  
ligiosa quæ communicatio, quod consortium? innatum verò  
Christiani nominis odium ) præfatum PAVLVM piæ simplicita-  
tis Religiosum, sine superiorum eius scitu, in domum suam in-  
ducere, multominus quicquam in læsionem illius, attentare li-  
cuit. Religiosus deniq; ipse licet ob eiusmodi cruciatum æger  
corpore, & penè moribundus, mentis tamen & rationis bene  
compos in confessum Iudicij præfentis allatus, suam antea in-  
scriptis in vi testamenti ad Superiores claustrum sui expressam, in  
modo & forma violentiæ & oppressionis suæ, confirmavit re-  
lationem: & subsequenter per eundem Superiorem suum in  
præsentia DD. Iudicum ex gremio Iudicij deputatorum sub vin-  
culo Obedientiæ sanctæ, qua ex religione tenetur, & onere  
conscientiæ ab ipsisque DD. Iudicibus requisitus, eidem præ-  
missæ suæ firmissime persistit relationi, confesso, & querimoniz.

Ideò Iudicium præfens, inquisitionibus insuper expressis  
confessatis inhærendo, decernit, quatenus prænominatus Reli-  
giosus PAVLVS Laicus, vim & violentiam sibi modo supra scri-  
pto illatam, & eandem in scriptis, & post oretenus approba-  
tam relationem suam, iuramento comprobet corporali. Et  
quoniam is idem Religiosus PAVLVS Laicus in Præsentia DD. Iu-  
dicum deputatorum Spiritualium & Sæcularium Subiudicis &  
Notarij Terrestrum Lublinensium, ad id delegatorum, Mini-  
steria-



Generalisq; Generalis Regni Honesti Matthiae Wilski, relationem  
& querimoniam suam formaliter, corporali super imaginem  
Crucifixi comprobavit iuramento, ut id ex relatione persona-  
rum delegatarum constat: Iudicium praesens proinde Ordina-  
rium attentis eiusmodi Religiosi comprobatione, tanti & inau-  
diti penae criminis, ponderata atrocitate, super quam horret ani-  
mus, stupent leges, & iustitia sancta saevissimam exigit & pro-  
vocat vindictam, decernit hunc perfidum Iudaeum Marcum  
Chirurgum, in tali & tanto crimine, ex praemissis conuictum,  
in partes per carnificem dissecari, caput eius palo extra ciuita-  
tem in compitis viarum affigi, & partes cadaveris (ut & memo-  
ria huius impij aboleatur) igne cremari: idque die crastina  
exequi, pro talique facienda executione, eundem perfidum  
ad Officium Aduocatiale Lublinense remittit. *Correxist Stoinski.*  
NICOLAVS STOINSKI, Notarius Terrestr: Lublin. Locus & Sigilli.

### *Dekret z Zydami Bełzyckiem.*

**W** Lublinie Roku 1689. wydrukowano trina Decreta Tribu-  
nalitia w sprawach z Kalwinskiemi Ministrami, iako to  
pierwszy. Feriali Secunda post Dominicam Rogationem proxi-  
ma A. D. 1687. między W. X. Ludwikiem Walskowicem na ten  
czas Instigatorem Curiae Illustrissimi Episcopi Cracovien: a ob-  
winionym Ministrem Stanislawem Mikolajewskim; drugi Feriali  
Sexta ipso Die Festi S. Hedwigis Viduae, A. D. 1688. między W.  
X. Wlodkiem Plebanem Piotrkowickiem, a Successorami Ich  
Msciuw PP. Chrzastowskich; y Ministrem Petroselinem; trze-  
ci Feriali Tertia post Festum Praesentationis B. M. V. proxima, A.  
D. 1688. między W. X. Radomskim Plebanem Bełzyckim a I.  
M. P. Boguslawem Orzechowskim; swoim iako tez Bitnera  
Ministra, Nemrocki y Kleparski, z Katoliczek Kalwinkami po-  
zostalych; y nakoniec obwinionych Bełzyckich Zydow, imie-  
niem rosprawujacych sie: fetowane. Z ktorych opusciwszy  
kontenta przeciwno sektion innym rigorose wyrażone: z trze-  
ciego Dekretu punkt o Zydach nastepuie taki.

Quoniam ex Inquisitionibus Infidelis Iuda Ierszowicz, non  
atten-



attenta formidine Penarum, libidinose cum laboriosa Anna Famula sua  
 Catholica conuersationis, eiusq; contra Præcepta Dei crimine Adulterij in  
 prægnationis, tum & eadem laboriosa Anna Famula eius scandalose per  
 Iudaica-adulterina coinquinationis, manifestè conuincuntur esse rei, pro  
 de Iudicium ipsos uti iure & facto infames, Inquisitionibus apprime con  
 victos; penis criminalibus videlicet capitis, subesse sententiat & decernit.  
 Quatenus Generosus Orzechowski, tam dictum Iuda Ierszowicz Adulterum  
 apud Hæredes Opola, hinc & ab Actu præsentis, intra spatium sex septima  
 narum proximarum evincat, & coram officio Castrensi Lublinensi statu  
 procuret, quam & laboriosam Annam Famulam pro eodem tempore ad  
 remendas penas Criminales capitis, faciendaq; de ipsis personali Executione  
 statuatur, idque sub onere causæ ubi Partibus coram prænominato Officio  
 Castrensi Lublinensi terminus, per Iudicium præsens præfigitur & conser  
 uatur peremptorius. Posthac quandoquidem ex præmissis scrutinij Iuda  
 Belżycenses ad servitia prohibita famularum annuatim & septimanarum  
 contra Leges Regni sibi applicationis, scandalorumque commissionis, & Li  
 gum ex conniventia Hæredis convulsionis redarguuntur esse rei; idcirco  
 Iudicium præsens decernit, quatenus ipsi, seu potius Generosus Orzecho  
 wski, pro eiusmodi ipsorum ausu, Quadruplex vadium Capitaneale pen  
 Actorez in quatuor septimanis, coram Officio Castrensi Lublinensi, Iudicio  
 verò præsentis, totidem in instanti soluat; nihilominus Iudicium præsen  
 s iniungit, quatenus Generosus Orzechowski Familiam utriusq; sexus, in spa  
 tio duarum septimanarum, à Iudæis Belżycensibus amoveat, & nullatenus  
 Catholicas personas, ipsis famulari patiatur. Ad extremum eisdem Iuda  
 os, incedente cum sacris ad infirmos, vel Processionaliter, Admodum Re  
 verendo Parocho Belżycensi secedere, & à conspectu eiusmodi abstinere  
 admoneat & adigat. Festis Diebus ante nonam horam portationes qualis  
 serio prohibeat, præmissa facturum est Generosus Orzechowski, sub pena  
 Bannitionis perpetuæ, Iudæi verò infamiæ, quæ pænæ in calu Decreto præ  
 senti, per eosdem Citatos contraventionis, iam exnunc super ipsis decerni  
 tur, & Terminus publicandarum earundem, post contraventionem in pro  
 ximis, Castrensibus Lublinensibus Querelarum Terminis, per Iudicium  
 præsens præfigitur & conseruatur peremptorius. Luita per ipsos ad præsen  
 tem pænâ Quatuordecem Marcarum Polonicarum, parti Actorez & Iudicio  
 præsentis totidem, Parti quidem sub maiori nempe Duplici Quatuordecem  
 Marcarum Polonicarum, Iudicio verò præsentis in instanti, sub pænâ Banna  
 tionis soluenda extradere mandavit.

*Correxit Lagonowski.*

FRANCISCVS STOINSKI, Iudex Terrestris Lublinensis, m. pp.







**A**CTVM Lublini in Iudicijs Ordinarijs Gene-  
ralibus Tribunalis Regni, Sabbatho ante Fe-  
stum S. Margaritæ Virginis proximo, Anno  
Domini, Millesimo Quingentesimo, Nonagesimo  
Octavo.



**I**N Causa, & in actione judiciaria inter laborio-  
sum Mathiam Piethenia de Swinarowo, Subditum  
Magnificæ Annæ Kiszczonkæ, Consortis M. Ste-  
phani Pety de Gierze, Actorem & perfidos Iudæ-  
os, Gromek, Marco Sächowicz, Patrem eius-  
dem Gromek, Arendatorem Tabernarum, & Molendinorum  
Woznicensium, tum & Hayczyk, & Ioachim, Iudæos de Oppido  
Miedzyrzecz, tenentæ, M. D. Leonis Sapieha, Cancellarij M. Du-  
catûs Lithvaniæ, incarceratos, & ad Iudicium Capitaneale Ca-  
strense Mielnice: per eundem Actorem, & Nobilem Abraha-  
mum Skowieski, Bonorum præfatorum Woznicen: & aliorum  
ad ea pertinentium Factorem, adductos & præsentatos. Ideo quo-  
niam ipse Gromek, Feriâ quintâ post Festa Solennia Paschæ, pro-  
ximè præterita, prætereundo Villam Swinarowo, Filium præfati  
Actoris, nomine Albertum, Puerû quartum annum ducentem, viâ  
publicâ currentem, surripuit, & Domum præfati Marci Sächo-  
wicz, Patris sui, tabernarij, videlicet in bonis, & Villa Wozniki exi-  
stentis adduxit. Qui quidem Gromek, vnanimiter cum prædictis  
Iudæis congregatis in locum absconditum in taberna Woznicensi,  
ubi idem Iudæus Marko, Pater prædicti Gromek, manebat, instru-  
mentis quibusdam, ad id præparatis, prænominatum filium Acto-  
ris, puerum, vivum, timore Dei postposito, ac legibus publicis vi-  
lipensis, incidendo venas illius & sanguine de corpore eius emis-  
so, suffocaverunt, crudeliterq; & immaniter interfecerunt. Cór-  
pus illius volentes crimen suum nefandum impunè evadere, in sta-  
gnum



gnum, locum lutosum, in Villa præfata Woźniki existentem, in-  
cerunt. Quod quidem corpus, permissione Divina, per homines  
certos inventum, ad Officiūq; illud Castrense Mielnicense præ-  
sentatum est; in quo cadavere Pueri interfecti Officiū illud Ca-  
strense Mielnicense in venis manuum ambarum, circa pugnum, vul-  
nera facta parva, in numero decem, nec non lividitatem in collo  
locis expressam, conspexit; prout Protestatio, & Querela, coram  
eodem prædicto Officio Mielnicensi, per ipsum Actore, pueri suffo-  
cati Patrem, atque eundem Abrahamū Skówieski, nomine Domi-  
ni sui, facta, ea omnia abundantius in se descripta retinet; coram  
eodem Officio Castrensi Mielnic: versata ac agitata. Tandem verò  
post expeditum per Actorem in eo negotio Scrutinium; factaq; per  
Iudæos inculparos; ratione fori, juridicas controversias, ad Iudi-  
cium præsens Generale Tribunalis Regni, ad disjudicandum ean-  
dem, remissis partibus supra nominatis: Actore quippe præ-  
minato Matthia Piethenia, Parente ipsius suffocati, & interfecti  
pueri, atq; prædicto Abrahamo Skówieski, ipsomet per se perso-  
naliter, & per Procuratores suos, coram Iudicio præfati Genera-  
li comparente; & termini vigore recensitæ remissionis, pro die  
hodierna incidentis, attentantibus & scrutinium, coram Iudicio  
Capitaneali Mielnicensi expeditum, producentibus, administrati-  
onemq; iustitiæ cum ipsis Iudæis sibi fieri à Iudicio præfati po-  
tentibus; prædictis verò Iudæis, ad Iudicia præsentia adductis, si-  
militer tam per se personaliter, quàm etiam per Infideles Moysem  
Doctórowicz: & Salomonem Doctorem Medicinæ, ac alium Sa-  
lomonem Synagogæ illorum Ministrum; vulgariter nuncupatum  
Szkólnik, Iudæos Seniores Lublinenses, etiam coram Iudicio præ-  
fati comparantibus, Procuratoremq; & causidicum sibi à Iudicio  
addi præsentem affectantibus. Imprimis itaq; Iudicium præsens,  
ad affectationem eorundem Iudæorum, addit eisdem Iudæis, ad  
defendendam causam ipsorum, Procuratorem certum. Tandem  
prædicta parte actionem contra ipsos Iudæos proponente, & I-  
chrymosé querelante; Iudiciumq; cum ipsis Iudæis sibi fieri po-  
stulante: Parte verò inculparata, per Procuratores suos, per Iudici-  
um præ-



um præfatos additos, jura ac Privilegia ac immunitates suas, autentice producente; ac vigore eorundem iurium suorum productorum, forum coram Iudicio præfati non habere deducente; Iudicium præfatum Generale Tribunalis Regni, debite exauditis, & intellectis controversijs, & exceptionibus, deductionibusq; partium verarumq; & Privilegijs productis, diligenterq; ponderatis eisdem Iudæos Privilegijs productis, in causa tam nefandi criminis, & horrendi sceleris sese tutari non posse, forumq; ex remissione Castrensi Mielnicensi coram Iudicio præfati, vti Supremo Iudicio, adinvenit, & iisdem procedere decrevit. In ulteriori verò Processu huius Causæ, quamvis prædicti Iudæi hoc scelus suum nefandum omnino negantes, eiusdemq; nullatenus se reos esse allegantes, dilationem ad deducendum Scrutinium, suamq; innocentiam ostendendam, sibi à Iudicio præfati concedi postulabant. Tamen, quoniam tam ex stigmatibus vulnorum in cadavere interfecti pueri, Officio prædicto Castrensi Mielnicensi demonstratis, quam etiam ex scrutinio, per partem Actoream coram Iudicio præfato Castrensi Mielnicensi expedito, & per Iudicium præfatum diligenter etiam ponderato, manifestè appareat, eosdem Iudæos huius horrendi criminis, & interfectionis, esse reos: Ideò Iudicium præfatum præfatum, dilationem, per ipsos affectatam, eis non concessit; verum, cum sapissimè auditur gentem Iudaicam in huiusmodi crimine accusari, ideo Iudicium præfatum ad investigandam rei veritatem, religionisnè vel veneficiorum, an alia causa, ipsi sanguine Christiano indigeant, eosdem ad quæstiones, & torturas, tradendos esse sententiavit, & decrevit; ad Officiūq; competens, ad faciendas quæstiones, & torturas, eosdē remisit. Interim autem Iudæi supra præfati, per quæstiones, & torturas, in loco torturarū, in præsentia Officij Advocatialis Lublinensis, Advocati scilicet, & certorum Scabinorum sunt examinati. Quorum & Confessata, in Actis Advocatialis Lublinensibus continentur. Postquam verò prædicti Iudæi, in loco torturarum, per quæstiones fuerunt examinati, tractiq; & igne vsti, adductus est ad Iudicium præfatum, prædictus Iudæus Ioachim, qui ultro & benevolè recognovit, & fassus est his verbis.



Jż iest ten obyczay Żydowski, aby wboższe Żydy do bogatych, dla pozywienia rozsyłali, byłem posłany od tego Marka do Woźnik, y mając tam wszelaki wczas, miałem też y to rozkazanie od Marka, abym wchodził do komory, y brał sobie iedno, co było potrzeba. Szedłem we Czwartek przed Wielkonocą Żydowską do komory, wziąć sobie chleba; widziałem w tej Komorze garnek nowy czerwony, rątnuchem białym przykryty, pod łóżkiem, na którym dzieci Żydowskie sypiały, y mniemając że miód, chciałem go sobie wziąć do chleba, y gdy mi go wziął palcem, obaczyłem że nie miód, ale coś innego czerwonego. Potym wyszedszy z Komory do izby, zastałem rybkę fanę Markową Żydówkę Gospodynią, y pytałem icy, co by to było w tym garnku nowym pod łóżkiem? Ona mi powiedziała: że knew dziecięcia Chrześcijańskiego; ale tego nikomu niepowiadać. A potymem już tego garnka więcej nie widział na tym nicylem, niewiem gdzie się z tamtąd podział. A gdyśmy już poimani byli, y po społu wśadzeni, prosił nas wszystkich Marek, abyśmy nie mówili w Bogu, a nie nie powiadał, ani się zeznawali choćaby męczono. To powtarzał y tu w Lublinie gdy nas miano męczyć, bowiem gdy już byli ieden wzięty na męki, tedy nas drugich prosił, abyśmy się do niczego nie przyznawali. Zeznały to, że Nałaską, która tamże nie daleko tej Karczmy, w której Marek mieszka, Chałupkę swoją ma, powiadała to, iż na ten czas, gdy brała Piwo przed Wielkonocą Żydowską na Szynk z piwnicy żydowskiej, zatrzymała tego Dziecięcia zamordowanego pod beczkami. To też zeznał, iż to słyszał od innych Żydów, że Chrześcijańskiej krwi Żydowie na Wielkonocę swą używają; ale dla czego to czynią, tego niewiem.

Demum relatum est iudicio praesenti, praedictum Iudaeum Aaron, qui superiori loco nomine Gromek est nominatus, vellet coram iudicio praesente omnem veritatem eo in negotio facere. Qui quidem Aaron, seu Gromek, adductus ad iudicium praesentis, vltro & benevole confessus est, & recognovit.

Jż do



Jest dobrze przed Wielkonocą żydowską byłem proszony  
od Zelman Żyda Miedzyrzeckiego, abym dostał Dziecięcia  
Chrześcianskiego. Potym gdym zawoził słod do Łosie, i  
chciałem naziad do domu z Łosie; iechał zemną Izaak (qui loco  
superiori Hayczyk vocatur) y nadiachaliśmy to Dziecię podle  
drogi siedzące; y rzekł mi Izaak: wszak wiesz o co cię Zelman  
prosił; y kazał mi abym to dziecię wziął, y wziąłem to dzie-  
cię na woz, y przywieźliśmy je obadwa z Izaakiem do Woźnik,  
do Marka Oycy mego, y tamciemy je chowali przez kilka Nie-  
dziel w piwnicy, a potym je Izaak y Zelman, ktorym o tym by-  
ło dano znać do Miedzyrzecza, żarzezali, y nacieli potym Nast-  
askę, aby to dziecię wyniosła. Zznał y to: że słyżał od innych  
Żydów, że oni ktorzy mogą dostać krew Chrześcianskiej ży-  
wią ją iey w winie; dla czego by to czynili, tego nie wiem.

Hæc omnia ultro & benevolè in præsentia, & in facie perfi-  
dorum Iudeorum Lublinsium, Moyses Doktorowicz, Salomo-  
nis Iudicæ Synagoga Ministri, vulgariter Szkolnik nuncupati, &  
Salomonis Medicinæ Doctoris, Iudeorum Seniorum Lublinsium,  
iterum recognovit: hoc adiecit: że to wiem iż Izaak przy-  
tym był, gdy to dziecię żarzezali.

Postmodum infidelis Isaac, seu Hayczyk in præsentiam Iudicij  
adductus, sponte recognovit his verbis.

Jż to Dziecię Gromek Aaron wziął, y do piwnice wsadził.  
Zznał y to: iż Moszko, y Zelman, z Miedzyrzecza przyiechali,  
kiedy już dziecię poimano. Nastaską chodziła tam; kiedy to dzie-  
cię tesknio, cieszyć je. Potym Moszko z Zelmanem, wzięwszy  
dziecię, przed Komorę je przynieśli. Izaak ten co poszedł za nie-  
mi, wzięwszy nożą tego co nim bydletą rzeza, Dziecię rzezali  
tym sposobem: Moczył rzezał albo rączey kłot około piersi, y  
z Zelmanem, a on, to jest, Izaak, rękę rzezał, potym krew wy-  
toczyli w garnek. Wzięli iey z sobą wielką część do Miedzy-  
rzecza, ostatek trochę, zostawili Izaakowi, a on powiadał, że  
żona iego to w ciasto przasne wlała. Ten chleb zowią go po  
żydowsku *Evisomen*, co się wyklada: Pomoż ci Pan Bog. Leż  
y w wi-



y w wino tę krew, kto iey ma siła, onemu iey nie dostało nie-  
laś iedno w kołacz. Lecz Zelman używał podobno tego przed-  
tym, bo y mnie tego on czył, y powiedział mi to Moyżesz z Mie-  
dzyrzeczą, który też z nim był. A gdy był pytany: czemu dła  
dziatek, takim sposobem przez nie częstokroć zamordowanych  
nigdzie nie grzebią? powiedział: że nam niegodzi się pogano-  
miłosiernych uczynków czynić, za grzechy to sobie mieli, kie-  
dyby takie ciała grzebli, &c. &c.

Nastaską, którą nayıpierwey Ioachim, a potym Marek *in que-  
stionibus*, y Aaron dobrowolnie wspomniął, przed Sądem niniey-  
szym, niż była *ad questiones* dāna, dobrowolnie zeznała: iż  
szła z Zydowką gdy to ciało zamordowanego dziecięcia na blo-  
to niosła, y powiadała iey Zydowką: że kiedybychmy to dzie-  
cię zagrzebli, wszczadbyśmy pogineli. Pytana ta Zydowką od  
Nastaski, powiedziała, że kiedybyśmy wafzey krwie Chrześci-  
ańskiey na Wielki dzień nie mieli, nie byłby v nas Wielki dzień,  
to iest Wielkonoc. To *in questionibus subsequenter* powtórzyła,

Itaque Iudicium praesens Tribunale, praemissis omnibus ac-  
curatè discussit, & perpensis, eo praee oculis habito: quoniam  
manifestè apparet, tam ex Scrutinijs coram Iudicio, & Officio praefato  
Castrensi Mielnicensi expeditis, & per Iudicium praesens di-  
ligenter lectis, & ponderatis, ex Confessatis ipsorummet Iudaeorum  
praedictorum in questionibus, & coram Iudicio praesenti be-  
nevolè in praesentia praedictorum Iudaeorum Lublinskium Senio-  
rum, videlicet Moyſis Doctorowicz, Salomonis Medicinae Do-  
ctoris, & alterius Salomonis, nuncupati Szkolnik, ipsos esse reos  
huius horrendi sceleris, & nefandi criminis, atq; crudelis interem-  
ptionis praefati olim pueri. Ea propter Iudicium praesens Genera-  
le eisdem maleficos Iudaeos, Marcum, Isaacum, & Aaronem, vi  
perpetratores, & cooperatores praefati horrendi sceleris, & nefan-  
di criminis & homicidas pueri innocentis, morte damnandos, vi-  
taq; privandos esse decrevit, & sententiavit: pro faciendaq; exe-  
cutione finali debita, ad Officium competens, sua mediane sen-  
tencia,



...i remissio. Et eandem executionem faciendam, & præstandam  
iudicio & iuramento suo iudiciali Decreto mediante. Actum vt supra.

*Supplement do tego Proceſsu z różnych Authorow.*

**R**oko 1752. na Podlasiu w Biskupstwie Iuckim we Wsi Swi-  
nartowie Aaron Gromek, powracając z Łosie do Woźnik  
zabudem we Czwartek po Wielkonocy naszej, dziecię w leciech  
miesięcy, imieniem Woyciecha, Syna Macieja Pettenie poddane-  
go Młynarza I. M. P. Stefana Petego Senatora Węgerskiego za-  
stawy na Gościniec za Oycem w polu orzącym zabłąkane zła-  
pał: y do Marka Arendarza Woźnickiego przywoził. Chowali  
go w łobu dm pomaścić, a gdy ich Wielkonoc przychodziła,  
zabawiały się Rabinowie ich, Kalman Lubelski, Moyzes y Zel-  
man Miedwierzeccy w nocy, okrutnie zabili y krew wytoczyli.  
Chaszo Rusa Nastasza za cztery złote namięcy, na błota wynieść  
kazali, gdzie we cztery Niedziele chłopcy Kaczych iaciec szuka-  
jąc: dziecię znaleźli, Oycu znać dali; który nad nim zapłakawszy  
widząc oko prawe y czelonek wrznięty wstydlivy, jedwabiem  
zakrył czelonek, w bokach obudwu po trzech dziurach, rę-  
ce obie, to jest; dłoń od sławow aż nakoniec palców oderznio-  
ną, nad obiema oczyma dziury niemące; wziął na siebie już za-  
śmierzdlasze, y zaniesł do P. Skowieskiego tych Dobr Arendarza;  
Inny wrzeczony złiem y słyżąc od Szlachty w Grodzie Mielni-  
ckim. Co Nastasza przed poddanymi ich w karczmie powiada-  
ła; niko słyżala dziecię płaczące w piwnicy, y potym krew  
włose; także Marka Arendarza y z drugiemu Zydy do więzie-  
nia posłał. Wtedy im owa Rуска mowiła, iako iej Marek do  
piwnicy chodzić zakazywał, iako się Zydzli zieżdzali w nocy  
kt. Ale się oni mocno parli Potym do Grodu posłał Protesta-  
cy czynił, Scrutinium wywiodł. A tym czasem Marek wciąż,  
ktorego jednak ledwie trzyśta chłopow na rām tym, gdzie y  
dziecię mieyscu znaleźli; A że miał o Zydwow przegroszki od Pa-  
now Wielkich, posłał do Krola I. M. po Informacyą, za którą  
Zydy

Zydy do Lublina zaprowadził, każdego osobno zaraz wiadomo, żeby ani onych Żydzi, ani sami siebie widzieli y slyszeli. Na pierwłszy termin *pro die 6. Iulij* na zieżdżało się, niewiedząc iako prętko Starznych, z Krakowa, ze Lwowa, z Poznania, z sly przyczynnymi od Panow wielkich, y wielkie rozdając wspominki. Ale I. M. Pan Adam Stadnicki Marszałek na ten czas Trybunalski, iako Pan Chrześciański, na nic nierepektując, mowil publice. Psi, biegaliście od Kamienice do Kamienice chcący kogo włowić: ale poznać ze się wam to nieuda. Od Żydow stawali P. Odrzywolski, Przylepski, Przybyński, a *Parte Actores* P. Wieszczeyki. Nauki y Cnoty wielkiey & *ceteri boni Viri*. Na *prima instantia* gdy *nullo obstante* musieli *procedere*; Ieden mowil: Haydunai Miłościwi Panowie potwarz: ten P. Skowieski, winien Mąrkowi tysiąc złotych, y tak chce je wystrążyć na nim. Drugi mowil: że Młynarz złotych sto, dla tego się z Panem na Mąrką namowili. Trzeci: Ten P. Szlachćie rozumie że go Marek do P. Petego gdy chłopom ciężko czyni obnosi, y tak się na niego zawział. Ale sam Marek osobno pytany zeznał że mu on Szlachćie był niewinien. *Die 7ma* examinowano Żydow poiednemu, a to dla dościa prawdy, onych ich defensorow którzy powiadałi tę Sprawę być niepewną y z nienawiści tylko zaczęta. *In response* brali ku wywodzeniu *scrutinium*, ale im niechćiano dopuścić. Produkowali fałszywą Bullę Papieską, Staru Koronny (o których co rozumieć na swoim mieyscu) Ale nazajutrz *directe respondere* im kazano. Brali się tedy do Przysięgi rąkicy, iakakolwiek by im nakazano, ale y *Actores circa protestationem & scrutinium* zabierali się do Comprobacyi. Skazani na Tortury zrazu się przeli, ale ogoleni y mocniey ciagnieni zeznali; co *Die 10.* przed Sadem (iako masz wyżej) potwierdzili. Tam Marek narzekał w te słowa: Ze mi tego niekto inszy był przyczyną tylko. Rabinowie bo my nie możemy nic krwawić bez naszego Rabiną. Przywołano Doktora; y Kroliką y Moyżesza Starznych Lubelskich, tym w oczy Więzniowie mowili: Cokolwiek

teraz



teraz męki wcierpiemy, dla was wszystko. Wy nam młodziym  
powiastach y Miasteczkach, roskazuiecie się o krew dziatek Chrze-  
stian iukich strać, a sami is pijacie, &c. Od strachu wielkiego na  
to Sądzi y słowa przemówić niemogli, Potym mówił I. M. P.  
Marszałek do niektórych Deputatow: *A prawda Miłościwi Pánowie*  
*że was teraz wstyd, coście ochraniałi tych Pogánow, Nieprzyjaciół*  
*Chryśtufowych y Chryśćian.* Niemogli na to odpowiedzieć tylko  
że się nie spodziewali tego na Zydy, gdy Prawa y Bullę Papie-  
ską wskazowali; Rzecz prawdziwa że mocno Zydzci Praktykowa-  
li y na Sto Tysięcy wydali, także inni Deputaci, osłabiali bardzo  
byli, [ktorych imiona opuszczone] swary między sobą miewali  
ledwie nie dozawłokow w Izbie Sadowey. Sam I. M. P. Mar-  
szałek dotrzymał im słowa, godzien od wszystkich miłości y po-  
dziękowania, bo co tak przez kilka set lat zakupowali zdraycy,  
teraz przezeń wszystkim światu iawnó będzie. *Dzie 11.* tedy na  
śmierć Mária podano y Wąsziat przed Bożnicą w Sábát goto-  
wać roskazano. Y zgotował był cztery pale ogromne y wysokie.  
Co widząc wszyscy Zydzci, lamentuiąc do Miasta swoje rzeczy  
po wynosili, sami wiednego Pána dworze, na kilka dziesiąt ty-  
sięcy zamknawszy się y Zony y dzieci taki wrzask, płacz zgryz-  
uczynili, że przecięć wypłakali, a potym też dogadziąc ludziorom  
zaczynym za nimi się przyczyniającym, kazano pod Szubienicą  
exequować. Tak Mária włożywszy mu na głowę Czerwoną  
Mágiertkę z piorkiem na Saniach wywieziono za Miasto y po-  
ćwiertowawszy żywo, Cwierci skoblami dla zdiećia Kát po-  
przybiał: Syn Máriaow lubo się w Więzieniu na spodnich obie-  
śł. ale y tego, z Zoną Máriaową y Háyczykiem zięciem także  
ćwiertowano. Moyżesz Zydek iako niewinny, ochrzczony wol-  
ny został, Moyżesz y Zelman Rabinow, dostać niemczono.  
Ciało tego dziećcięcia *Illustriřsimus Bernardin* Maciejowski z Pu-  
ckiego zostawszy Biskupem Krakowskim, ze Wsi Litawnik pod  
Iąnowem gdzie w Kościele było zachowane, do Kościoła OO.  
lezuítow do Lublina iako Fundator p zeniořł nad Zakryřy te.



raz złożone, widzieć wolno ięgo Reliquie, v ktorych ludzie, pomocy doznawają. Stąpali się mocno Zydzi, żeby było ten Dekret Trybunałski iakimkolwiek znieść sposobem, ale pomieniony Kárdynał znowu Commissye dwie *in loco* mordu wywodził w Roku 1617. wszystek Proces *ad perpetuam rei memoriam* Biblioteki Watykańskiey posłał. Historya miała wynieść obżecnie opisana przez OO. Iezuitow; ale o niey. ciale dopytać się niemożna, znać albo ią Zydzi wykupili, albo w Druk niewyszła, tylko *ex oculatis* Sleszkowski zasiągl to się wypisało.

**A**CTVM Lublini, in Iudicijs, Ordinarijs, Generalibus, Tribunalis Regni, Feria Quinta, in Crastino Festi, Sanctorum, Petri & Pauli, Apostolorum, Anno Domini, Millesimo, Sexcentesimo, Trigesimo Nono.

**I**N Causa; primùm coram Castrensi, Capitaneis Lanciciensi, tandem præsenti, Ordinario, Generali Tribunalis Regni, Lublinen: Iudicijs vertente; Inter Instigatorem, & Laboriosum Mathiam Michałkowicz, de Villa Komaszycze, Subditum Generosæ Catharinæ de Gostyn, olim Generosi Ioannis Sasin Karsnicki, Consortis relicte, cum Assistentia personali eiusdem Generosæ Domine suæ, Actorum, & perfidos, Lazarum Przemysensem Generum, Moyse Rusnak, Seniore nuncupatum Ziemiński, Iudæos Lancicienses, & Lazarum de Oppido Sobora, ob atrocitatem sceleris fugitivos, in Oppido Orłow comprehensos, præséntatos, & incarceratos, tum Maier Synagogæ Ministrum, vulgo Szkolnik, etiam incarceratum, nec non Moyse Rusnak, Marcam Filium Maier, Ministrum Synagogæ, Anzelmum, Generum prædicti Maier, Lazarum Poznanczyk, Abrahamum Szklarz, Gabrielem Gabriś, Iacobum Poznanczyk, Samuelem Koczman, Danie-



Danilem, Genitum Samuelis Koczman, Marcum David, Filium Seniores, Iudæos Lancienses, ad præfens, protunc ad Causam comparantes, tum Izaak Rabin, supremum ipsorum Iudæorum Lanciensem, Lectorem, & Doctorem, nec non alios omnes Iudæos Lancienses, qui, in tractu causæ eiusdem nefandi sceleris, noxij reperti fuerunt, qua Laboriosum Thomam, mendicum, uti per Iudæos appreciatum, proditorem Infantis Pueri Protestantis nomine Francisci annum, cum medio agentis, ad cruciatus, & torturas Iudæis Lanciensibus dati, inharendo propositioni suæ contra eundem Thomam, Mendicum, Proditorem, in Anteaetis Causarum Officij Castren: Lancien: Terminis, factæ, Qui subtracto Pueri Protestantis, Francisco, superscriptis Iudæis Lanciensibus eundem, ad cruciatus & torturas tradidit. Qui, instrumentis quibusdam, ad id præparatis, legibus Regni, ob immanitatem sceleris floccipensis, & timore Dei, postposito venas eiusdem Infantis, in vivis existentis, diversas incidentis in corpore ipsius permultos ictus, & punctiones fecerunt, manus suas tyrannicas, super Sangvinem Christianum, quem à multo tempore perversa Iudaica perfidia desiderabat, injecerunt, vulneraq; innumerabilia, instrumentis exquisitis, & ingeniosis, arte elaboratis, à vertice capitis, per frontem, tempora, collum, cervicem, aures, nares, barbam, manus, latus, pedes, utriusq; Partis, quo facilius, & melius, ex Sangvine innocenti animos recrearent, & implere possint, immaniter, atrociter intulerunt. Ad extremum, collum totum, seu cervicem decerpserunt, sicque, sanguine de corpore eius, magna cum latitia emisso, crudeliter, & atrociter trucidaverunt interfecerunt. Quo facto scelere, jam jam faciat, sanguinis innocentis crimen hoc nefandum volentes impunè evadere, corpus hoc, suo præfato Principali, traditori, ut illud, quocunque censuerit, reponeret, reddiderunt, qui mandatis ipsorum parendo, Sabbatho, ante Festum Sancti Adalberti Pontificis, proximè præterito, corpuſculum, cruciatibus & tormentis excruciatum, in borra, in hæreditate villæ præfatæ, Komaszyc, jacenti, inter densitatem



animam, in loco plano, supposuit. Quod quidem corpus, per  
missione divinâ, per certos homines, de Villa-Oryszowice, ad  
ditos Venerabilis Capituli Lancien: Feriâ Tertiâ, ipso die Fe-  
Inventionis Sanctæ Crucis, proximè præterito, est inventum, &  
die subsequenti, per Protestantem, ad Officiu Castrense Lan-  
cien: præsentatum, in quo corpore ictus, foramina fixa, quæ per  
Chyrurgum Iuratum Civitatis Lancien: instrumentis, tenu-  
bus, & subtilibus dignosci poterant, Officio illi commonstrata,  
vigore cuius querelæ, excessus & sceleris patrati, Proposuit idem  
Querelans, tam contra præfatum Thomam, proditorem, quam  
contra Incarceratos perfidos, tum & superscriptos alios omnes,  
vti in recenti crimine inculpato, criminis superscripti reos, &  
conscios, vti interfectores infantis Francisci, super ipsis, ut alij  
formidine panæ coarceantur, cum Iura Regni, omnes excessus, Ca-  
pitani: vindicari injungunt, penas capitales, facinori, & sceleri con-  
dignas, ob tantum scelus per ipsis patratum, cuius iustitia Sancta  
vindiictam exposcit, decerni, alias propositione ipsâ de præmissis  
latiori. Iudicium illud Castrense, Capitaneale, Lancien: Con-  
roversijs Partium præfatarum coram se factis, Quantum attine-  
bat Iudæos, quoniam Iudicio, & Officio Castren: iuxta præscrip-  
tum Legum, recentia crimina ad iudicandum incumbunt, & mi-  
nistratio Iustitiæ determinationis Statûs cuiuscunque, eorum Iudi-  
cij competit; ideò Inculpatis, Foro, coram Iudicio suo compe-  
tenti adinvento, in casu præfenti; juridicè procedere decreverat,  
motionemque ab eodem Decreto, per partem Citatam interpo-  
sitam, post Curiam Sacræ Regiæ Maiestatis, non admiserat, sed  
pro Iudicijs Ordinarijs, Generalibus, Tribunalis Regi Lublinen:  
eidem motioni, cum Termini Conservatione, inter Causas Incar-  
ceratorum, detulerat, actu ipso motionis, præmissa vberius enar-  
rante. Quantum verò attinebat Thomam mendicum coram Ju-  
dicio illo, ex Carceribus statutum, per se um Defensorem cause,  
à Iudicio additum, Causam præsentem, in suspensio fieri tantisper,  
donec cum Iudæis, in Iudicio Tribunalicio Lublinen: ex vi mo-  
tionis



tionis interposita, & suscepta decisa fuerit omnes Iuris defensas  
pleno in robore reservando, petente actorea Parte, ut Inquisitione  
ne trutinata, ea in causa, jam expedita pena super ipso decerne-  
rentur, urgent. Iudicium hoc idem Castrense Capitaneale Lan-  
ciciense, eo attento quod idem Thomas mendicus, insimul, cum  
Iudais, obiecti criminis inculpatur esse reus, Causaque ipsius, cum  
causa Iudais intentata, & ad Iudicia Tribunalitia Regni Lublin-  
nensia, Iudais appellationem interponentibus, devoluta, & in-  
iuncta est, ideo causam cum eodem Thoma mendico, ad eadem  
Iudicia Tribunalitia Lublinensia, cum parata Inquisitione, ea in  
causa expedita tam cum confrontationibus, & responsis eius, cir-  
ca Inquisitionem inclusis, pro vno eodemque termino, cum Iu-  
dais iudicandam remiserat, & Terminum partibus ibidem in du-  
abus septimanis, inter Causas incarceratorum præfixerat: Interim  
verò Incarceratos, detinen: per Partem Actoream custodien-  
dos, & victu providendos, decreverat. Quo intermino, ex ea-  
dem motione conservationeque Termini, ac presentium Judici-  
orum Ordinatione, legitimè deveniē Parte utraque Actoreā  
per se, personaliter, Citatā verò per Infidelem Abrahamum Izra-  
elowicz comparentis & controvertentis Iudicium præsens, Ordi-  
narium, Generale Tribunalis Regni Lublinen. super controver-  
sas, & Deductiones partium, eisdem causam præsentem prosequi  
atq; de legalitate Decreti, Iudicii Castrensis Lanciciensis, experiri  
mandavit. In experimento verò, ex Controversijs earundem  
partium & visa obductione vulnerum, in corpusculum pueri tru-  
cidati impressorum, coram Officio Castrensi Lanciciensi, Offici-  
osè facta, & coram Iudicio presenti Tribunalitio, authenticè pro-  
ducta, in hæc verba sonant. Actum in Castro Lanciciensi, Feniā  
Quarta post Dominicam Conductus Paschæ proxima, Anno Dñi  
Millesimo, Sexcentesimo, Trigesimo Nono. In præsentia Magni-  
fici Ioannis Simonis Szawinski, Castellani Brestensis, Capitanei  
Lanciciensis, & Generosi Ioannis Mniewski, Pincernæ & Iudicis  
Castrensis Lancicien: ad Acta præsentia, Capitanealia, Castrensia  
Lanci-



Lancicien: personaliter veniens, Laboriosus Mathias Michálke-  
wicz, de Villa Komaszyce, Subditus Generosæ Catharinæ de Go-  
styn Karśnicka, olim Generosi Joannis Sašin Karśnicki, Confor-  
tis relictæ, præsentæ, & assistente ipsis, præfata Generosa Karśni-  
cka, Domina eius præsentavit Corpus exanguæ Filij sui, nomine  
Francisci, annum vnum, cum medio [ vt ex Statura eius apparet ]  
habentis, Feria Quarta proxima, ante Festum Sacri Paschæ, proxime præterita, in præfata Villa Komaszyce, ante Domum re-  
sidentia suæ, horis post meridianis dum idem Protestans Familia  
suâ ad labores exercendos, pro curia missa, ipsemet, cum uxore  
sua, in campo eiusdem Villæ Komaszyce, araret; arrepti, in me-  
dio boræ, ad Villam eandem Komaszyce pertinentis, in loco  
plano, per subditos, de Villa Orzyszowice, Venerabilis Capiculi  
Lanciciensis die hesternâ, inventum, vulneribus infra scriptis le-  
sum. Quæ vulnera, in præsentia Chyrurgorum, & quilibet, ex  
eis monstrante Chyrurgo, sunt revisa, & primum, ipsum Corpus,  
nulla labe corruptum parum per ex ore fetens cervicem tractam  
[ vt Chyrurgus attestatus est ] & ex debili, capitis in omnes par-  
tes corporis, inclinatione consistit, Pectus totum rubicundum,  
ex Sanguine subeunte, jam desuper avido concreto, Chyrurgis,  
& pharmopocolis, id ex compressione corporis, subsecutum af-  
firmantibus, extremitates omnium digitorum manuum & pedum,  
aridas & nigrefactas. Vulnera verò in temporibus partis dextræ  
Septem, foramina profunda, in Capite, supra frontem, in parte  
dextra, duo foramina cruenta, ad Ossis apparitionem, post aurem  
partis dextræ, tria foramina profunda, in collo partis dextræ,  
triginta foramina parva, prope se, vnum penes aliud existen-  
tia, acsi subtili instrumento facta, Chyrurgo quod libet fora-  
men monstrante, & instrumento ferreo subtili, in eadem fora-  
mina immittente. In collo partis sinistrae viginti quatuor simi-  
lia foramina parva, in Scapula dextra foramen notabilius, pro-  
fundum, in Latere dextro, quatuor foramina profunda, in Capite  
partis sinistrae quinque, foramina profunda, in temporibus partis  
sinistrae quatuor foramina profunda, vnum maius tria minora, in  
gemma



gemma faciei partis sinistrae, Septē foramina profunda, penes oculum sinistrum, circa tempora, vnum foramen maius profundum, oculumque eundem sinistrum, circumcirca Sanguine suffusum, in barba foramen profundum, in humero sinistro, in ipsa iunctura, duo foramina profunda, inter humerum & cubitum manus sinistrae, ex opposito lateris novem foramina profunda, parva, penes se incipiendo ab humero ad cubitum existentis, in cubitu manus sinistrae, foramen profundum, in iunctura manus eiusdem ex opposito cubiti, foramen profundum ad venam medianam penetrans, inter cubitum & pugnum, manus sinistrae foramen profundum, in latere sinistro, tria foramina profunda, in natibus pedis sinistri foramen profundum, in genu pedis eiusdem tria foramina profunda, obtulitque se idem Protestans, assistente praefata Domina, contra authores necis, praefari Filij sui, & Patrores, tam nefandi sceleris, brevi, Protestationem, ad Acta praesentia porrecturum. Ex actis Castrensibus Lanciciensibus descriptum. Correxerit Stradzowski. Joannes Simon Szczawinski, Castellianus Brestensis Capitaneus Lanciciensis. Sententiam Iudicii illius Castrensis adinventi Fori, & procedendi approbavit. Porro in procedendo, ex ulterioribus Partium controversijs Actore, & actione competentibus adinventis, Citatis respondere iniunxit, Postmodumque eisdem directe respondere decrevit. Ad extremum Iudicium hoc idem, ex allegatis deductionibusque Partium ad indagandam in obiectione praesenti, tam truci criminis, maiorem veritatem, & certitudinem necessariam esse duxit in eadem obiectione, ab utraque Parte expediri Inquisitionem. Proindeque Iuri communi adherendo, concessit Partibus, videlicet Actore, & Iudaeis tum aequae mendico istius criminis inculpatis dilationem Inquisitionis coram Capiteano, & Officio eius Castrensi Lanciciensi ab Actu Decreti praesentis, in quatuor Septimanis proximis, extra cadentiam terminorum in eadem obiectione, iuxta exigentiam Causae, in simul officiose expedientis. Postquam, expeditam Inquisitionem, vel non, Terminum in duabus, protunc Septi-



Septimanis proximis coram eodem Iudicio Tribunalitio ad prosecutionem causae eiusdem, eisdem Partibus inter causas Incarceratorum beneficio aresti utriusque Partiam putato praefixit, & conservavit, Decrevitque, ut tam Actorea Pars, Generosa Karsnicka Domina Delatoris, quam & Capitaneus Lanciciensis, post expeditam hanc Inquisitionem praefatos Thomam mendicum & Iudaos criminis istius Inculpatores, & in carceribus Castrensibus detentos, pro Termino superius specificato, post expeditam Inquisitionem superscriptam, & quidem Generosa Karsnicka, sumptu suo, & Magnus Capitaneus, adhibito suo praesidio, coram Iudicio Tribunalitio statuunt, sub penis, per Iudicium Tribunalitium, in eodem Termino, in Casu non constitutionis istorum Inculpatorum irrogandis. In Termino itaque, ex eadem Inquisitionis Dilalatione, Conservationeque Termini, in diem, Periam Quintam, in Crastino Festi Sancti Laurentij Martyris, legitime devenientis Iudicium Tribunalitium Regni Lublinen: Quoniam per Controversias, & Inductiones Partium Manifesti deductum est per neglectum temeritatemque Magnifici Capitanei Lanciciensis Primarii, eiusdemque legitimi Inculpatorum Iudicij Constitutionibus Regni, ad exequenda Decreta Iudicij Tribunalitij Regni obstrictum praefatos, atrocis nefandique Criminis Inculpatores Iudaos, ex nexu Statutorum antiquorum, & Constitutionum recentium universaliter, cum Personis Civilibus in Causis cadis, & sanguinis foro, & Iurisdictioni Terrestri Ordinario subiectos, sub praesidio eiusdem Capitaneatus, coram Iudicio Tribunalitio, ex iudicato eiusdem Iudicij statuendos non esse Statutos Iudaos, vero eosdem Inculpatores Citatos, post lata in causa praesenti, per Iudicium Tribunalitium Decreta, & Inquisitionem ex eodem Decreto Iudicij Tribunalitij, coram praefato Capitaneo expeditam Partem Actoream & ipsum praefatum Capitaneum primarium, & Ordinarium causae istius Iudicem, contra praescriptum Constitutionum Regni, post Curiam Sacrae, & Serenissimae Regiae Maiestatis exccellae, ideo super Capitaneo quidem ratione neglecti Officij

cius



ad pro-  
Incarce-  
& con-  
Karai-  
post ex-  
m & lo-  
bus de-  
Inqui-  
sumptu  
coram  
ribuna-  
Incul-  
isitioni-  
eriam  
gicimē  
oniam  
tum  
ancici-  
onsti-  
ij.Re-  
culpa-  
onum  
eadis,  
ctos,  
alicio,  
laos,  
per  
em  
itam  
n,&  
tuti-  
esta-  
ficij  
s

etiam panam Centum Marcarum Iudicio præfenti, super Iudæis ve-  
ro Citatis, & inculpatis, panam evocationis, nimirum Quingen-  
tarum Marcarum pecun: Actoreæ Parti, in instanti solven: de-  
crevit, idque respectu Capitanei, sub pana Banitionis, respectu  
verò Iudæorum Citatorum sub pana Infamiæ. Quæ pana Baniti-  
onis, super Capitaneo, & Infamiæ super Iudæis inculpatis, in de-  
fectu solutionis panarum pecuniar: iam exnunc super eisdem,  
decreta sunt Ministerialisque quivis, Regni Generalis, ad publi-  
candam tam Banitionis, quam Infamiæ panas, additus, Causaque  
præfens, respectu Magnifici Capitanei Lanciciensis, ad Capitane-  
um viciniorum. Capitaneatus eiusdem remissa, intuitu verò Iu-  
dæorum, ad locorum Capitaneos, eorumque Officia competentia,  
sub quorum Iurisdictionibus Bona eorundem Citatorum Iudæo-  
rum propria consistunt, & ipsi, in Personis suis deprehendi pote-  
runt, pro ultimaria, & finali executione facienda, in bonis & Per-  
sonis eorundem itidem remissa est. Et quoniam Magnificus Ca-  
pitaneus panam super se Decretam Iudicio præfenti, persolvit;  
ideò eundem, de pana ista quietat: Iudæos verò præfatos, in Ci-  
tationem positos Ministerialis Regni Generalis Honestus Mathias  
Wiloki, ob non solutionem panæ Quingentarum Marcarum, ex  
instantia Delatorum Infames & de Regno Polonia, Dominisque  
illis subiectis, proscriptos esse, infrequentia plurimorum, se pro-  
clamasse coram Iudicio præfenti recognovit. Decernendo ni-  
hilominus ut Magnificus Capitaneus Lancicien: suo sumptu, ex  
operâ sua, Iudæos & Mendicum, vna cum Iudæis, in Carceribus  
Castri Lanciciensi detentos, & Criminis superscripti inculpato,  
coram Iudicio præfenti Tribunalicio Regni Lublinensi, ab Actu  
Decreti istius in duabus Septimanis proximis, sine ullis diffugijs,  
exceptionibusque statuat, idq; sub panis, per Iudicium præfens,  
in defectu, Decreto Iudicij præfentis satisfactionis irrogandis.  
Ad quæ præmissa omnia exequenda & ad ulterius (prout de iure  
venerit) procedendum in eisdem duabus Septimanis proximis,  
inter Causas incarceratorum, utrique Parti, videlicet Actoreæ, &



Capitano atque inculpatis omnibus, Terminum præfixit, & conservavit peremptorium beneficio arresti utrique Parti amputato. In Termino demum in diem Feriam quintam in crastino Festi Sancti Bartholomæi Apostoli, ex vi eiusdem Decreti statutionis inculpatorum conservationisque Terminum, tum & vigore præmissorum omnium legitimè incidenti, & proveniente, Parte utraque Actorea scilicet Instigatore, & Mathia Michalkowicz, Subdito Generosæ Karśnickiej, personaliter, & Infidelibus Lazaro Premysliensi Seniore nuncupato Ziemiński, Lazaro, de Oppido Sobota, Maier Synagogæ Ministro, & Iudæis omnibus Lanciciensibus, & Thoma Mendico Proditore Infantis, atque Capitano Lanciciensi Citatâ, Infidelibus Lazaro Premysliensi Lazaro de Oppido Sobota, & Maier Synagogæ Ministro Iudæis personaliter suo, & aliorum Iudæorum Lanciciensium nominibus, mendico quoque personaliter, & Capitano Lanciciensi, per Nobilem Andream Garlinski Burgrabium Castri Lanciciensis comparere: & controvertenti Iudicium præsens ad illationem, & instantiam Actoreæ Partis, primum, contra Magnificum Capitanum Lanciciensem, ratione statutionis Iudæorum inculpatorum, in Iudicium præsens introductâ, Quoniam is idem Magnus Capitanus, satisfaciendo Decreto Iudicii præsentis, statuit, per Nobilem Andream Garlinski, Burgrabium Lanciciensem, coram eodem Iudicio incarceratos superscriptos, & extra carcerem præventum Izaak Samuelowicz, Rabinum, Inculpato Iudæos, & mendicum, eiusdem obiecti criminis itidem Inculpato, Ideo eundem Magnificum Capitanum, Decreto Iudicii sui, ratione statutionis coram Iudicio suo, inculpatorum lato satisfacisse adinvenit, & eundem à Causâ statutionis, rigoreque Decreti Tribunalitij in statutione, præfatorum Inculpatorum lati, Liberum pronuntiat. Contra verò Statutos Iudæos & mendicum Causam præsentem, in crimine obiecto, institutam, dirigendam esse duxit. In directione verò causæ istius, Iudicium præsens, lectis & pensato consilio digestis Inquisitionibus, ab utraq; Parte, coram Officio Castrensi Lanci-



Lanciciensi deductis, non descendendo ad præsens, in ulteriorem  
causæ, & obiectionis præsentis decisionem, ut evidentiùs tanti cri-  
minis elucescat veritas; & certus eruatur author, cooperatorque,  
Thomam mendicum, notabili Censurâ præfatis Inquisitionibus  
ipsius criminis, & oris illius Confessatis, coram Iudicio præsentis  
liberè factis redargutum quæstionibus, & torturis, per appositum  
ignem, necessario subiiciendum esse duxit & decrevit; atque eun-  
dem pro faciendis his torturis, ad Officium Advocatiale Lublinense  
remisit; cum Iudæis verò Inculpatis causam & obiectionis præsen-  
tis ulteriorem prosecutionem, tantisper suspendit, & eosdem, in  
detentione Civili Lublinensi, seiunctim & separatim quemque il-  
lorum asservandos, atque custodiendos & victu Partis Actoreæ  
providendos esse decrevit. Hoc specialiter præcustodito, ut nullus  
ex Iudæis hos detentos Iudæos conveniat, nec victus aliquos eis-  
dem subministrent (si quid victui illorum, aliâ ex parte provisum  
est) idque sub pana colli, per Tactum Terminum, ex Instantia  
Instigatoris Iudicij vindican. Et post exactas quæstiones in men-  
dico præfato ad prosecutionem causæ præsentis ulteriorem Ter-  
minum, inter causas incarcerationum, utriusque Parti præfixit, &  
conservavit peremptorium ex speciali Regestro. Tandem Ter-  
mino, in diem Feriam Quintam, ipso die, Festi S. Egidij Abba-  
tis Anno eodem præsentis ex conservatione præmissâ, legitimè in-  
cidenti, Iudicium præsens Ordinarium, Generale, Tribunalis Re-  
gni, Lublinense, cum animadversisset, Thomam mendicum, pri-  
mariè circa Introductionem causæ præsentis, ex appellatione, ad  
Iudicium præsens devolute in facie Iudicij quæsitum, liberè agno-  
visse, quod Infantem Filium Delatoris, masculum, vix sesquian-  
num agentem à Perfidis Iudæis, Maier, & Lazaro Lanciciensibus,  
appreciatus, in Villa Komąszyce ceperit apprehensum, in domum  
præfati Maier Lanciciensis, sub vesperum detulerit; eidem Maier  
(altero Lazaro tantum ibidem prævento) ad manus dederit, pre-  
tium unius floreni, & grossorum quindecim. (spel maioris,  
à Iudæis, polliciti pretij allectus) ab eodem receperit, In alce-



ram verò diem, ipso crepusculo, per hunc ipsum Iudæum Maier redditum, panniculis in volutum, iamque enecatam Infantem, ex informatione eiusdem Iudæi in horram detulerit, ibidem sub rubum supposuerit, & inhumatum corpusculum reliquerit. Demum quia is idem proditor, propter maiorem indagandam horum veritatem & realitatem torturis deputatus, alteriusque diebus ter tractus, ter vstus, illa per se libere relata, vera esse approbavit, & dimissus ex carceribus eadem realia esse, coram Iudicio præsentis, constanter affirmavit, confrontatus denique cum eisdem quatuor Inculpatis, & coram Iudicio præsentis Statutis Iudæis, eisdem duos præfatos Maier, & Lazarum, istius criminis esse cooperatoros, digito monstravit, & postea subsequenti die quasi eadem, sic & non aliter se habere morte ipsa id confirmaturum se declarando, libere attestatus est, & id in faciem, Iudæis exprobravit; in super ad antea per se relata in torturis agnovit se ultra puerum superscriptum (ratione cuius præsens agitur actio) alios duos pueros, alterum in Villa Orzeszow interceptum, in Oppidum Koto, alterum, in Villa Wytonia apprehensum, ad Oppidum Kutno ex appreciatione Iudæorum, in Oppidis illis residentium, detulisse, & precium à Iudæis pro istis Pueris venditis recepisse, ea ipsa, in torturis & liberè antea agnita, vera esse, coram Iudicio præsentis. Die etiam hodierna, confessus, & Sacra Synaxi munitus, publicè ad ingressum in Hypocaustum Iudicij, omnium prorup- in Prætorio existentium, in præsentia Iudæorum Synagoga Lublensis Ministrorum, constanter animo, & ore affirmando toties, à Iudicio requisitus, & monitus, ut certo sciens, se morti properare, & ultimo supplicio iam esse proximum, animæ suæ sit memor, & non condemnet in noxios eosdem Iudæos, Maier, & Lazarum confossi, & enecati pueri, esse reos & cooperatoros, rursum digito demonstrando. Quæ præmissa, licet sufficerent ad istius mendici convictionem, nihilominus Delatore Patre interempti Pueri, trahente se ad convictionem eiusdem Mendici, super confessara illius, ad eundem Filium suum sese referentia, eundem Delatorem, cum



etiam Sex Testibus, in genere similibus. ad eiusmodi comprobationem Iuratoriam, admittendum esse duxit, in instanti praestandam, & Ministerialem Regni Generalem, ad pronuntiandum hoc Iuramentum addidit. Et quoniam is Proditor, in facie iudicij praesentis, hoc Iuramentum Convictionis Delatori, Testibusque eius indulsit; praemissorum per se agnitorum, rerum se esse constanter agnoscendo, Ideo hunc Thomam Mendicum Proditorem, tot ipsius proprii oris confessatis, & Inquisitionibus coram Officio Castrensi Lanciciensi, in Causa praesenti, expeditis, tam atrocis criminis, & plusquam ferinae immanitatis, vitaeque transactae dissolutae convictum, ultimo facinori eius condigno, supplicio subesse adinvenit, atque eundem, in Partes quatuor per Carnificem, in loco publico suppliciorum discindi; & caput, partesque discissas, pallis infigi, per compita viarum disponi decernit, atque pro executione, in his facienda eundem Proditorem, ad Officium Advocatiale Lublinense, remittit. Iudeos vero illos duos, Maier, Synagoga Ministrum, & Lazarum Sobotensem, ut innotescat, & indagari possit, utrum ista perfida gens Iudaica, maleficij, an vero superstitionis causam sanguini Christiani, sit tam appetens, & sitibunda, torturis deputat, & ad easdem exigendas, eosdem, ad Officium Advocatiale, Lublinense, remittit, cum alijs Iudais, causam tantisper suspensam, & post peractas torturas Terminum ad prosecutionem obiectio- nis praesentis ulteriorem, Partibus, & Personis omnibus, in Citationem, Actoreae partis, specificatis, coram Iudicio Tribunalicio, ex speciali Regestro, & beneficio Arresti, utrique Parti, amputato, praefigit, & conservat peremptorium. Porro ex praemissa, immediata conservatione Termini, legitimè devenient Iudicium praesens, primum Scabinorum duorum, oratorum Lublinensium, ex recepta consuetudine, in loco suppliciorum consueto, praefato Thomae Proditori iusticiato, ad ultimum vitae ipsius punctum assistentium, coram Iudicio, praesenti Tribunalicio, personaliter comparentium, recepta auditorum, ab eodem Prodi-  
tore



tore coram Officio Advocatiali Lublinensi, sub fide iurata de-  
posita, & sub Sigillo eiusdem Officij, coram Iudicio prasenti  
producta ac oretendus coram eodem Iudicio prasenti, reiterata  
relatione, in hac verba promananti, Actum Lublini, Feria Sex-  
ta, ante Festum Nativitatis Beatissimæ Virginis Mariæ proximâ,  
Anno Domini, Millesimo, Sexcentesimo, Trigesimo Nono. Ho-  
norati DD. Michael Klimuntowicz, & Daniel Michael Scabini  
Iurati Lublinenses, ab Officio Advocatiali Lublinensi, iuxta re-  
ceptam consuetudinem, & praxim vsitatam, ad locum supplici-  
orum consuetum destinati, ac deputati existentes, iidemq; ad  
Iudicium prasens, Advocatiale Lublinense, reversi, munus depu-  
tationis suæ exequen: eorum omnium, quæ in loco iusticiali, ex  
Thoma Mendico, ante ultimam vitæ ipsius periodum audive-  
runt, & debite intellexerunt relationem, sub fide sua iurata fe-  
cerunt, huiusmodi (prout sequitur.) Będac my, pro debito  
Officiorum nostrorum, prasentes circa Actum executionis vl-  
timarium; to iest, naten czās, gdy Thomasz Kokoszkā nazwa-  
ny za swe zbrodnie, y szkaradne występkę, względem Dekre-  
tu Jāsnie Wielmożnych Ich Mościow Pānow Deputatow Try-  
bunału Lubelskiego terażnieyszego, miał extremum pati, ac  
subire dnia dzisieyszego supplicium, ktory, gdy na Placu, & lo-  
co suppliciorum consueto, był od Mistrza do Drabiny przywia-  
zany. Tedy tegoż Tomaszā przy wielkiej frequencyey, Ludzi  
zgromadzonych pytalisny, y requirowali, ieżeli przy tych Con-  
fessatach swych, tak dobrowolnie przed Oświeconym y Gene-  
ralnym Sadem, Trybunału Lubelskiego, iako y w więzieniu  
przed Sadem Woytowskim Lubelskim, przed mękami, potym  
y na questyach, raz, powtore, y potrzećie zeznanych, stoi? y  
ztym vmiera? y ieżeli, obwinionych przez siebie samego Zy-  
dow, na swe sumnienie nie bierze? y na nich ziakiey naprawy  
y z nienawiści nie mowi? Na co tenże Tomasz, raz, powtore,  
y potrzećie, wielkim y wyraźnym głosem wyznał, y powie-  
dział, iż ia, przy swych zeznaniach: wszytkich stoię, y z tym  
vmie-



vmieram, że ci Żydzi, właśnie są winni, których ja obwinił,  
powołał, y palcem przed Sądem Głównym Trybunału Lubel-  
skiego pokazał. Na ostatek. Kąpłan Societatis Iesu który go  
na śmierć dysponował, rzekł; Tomaszu idźiesz przed Sąd Sę-  
dziego sprawiedliwego, nie bierz nikogo na sumnienie swoje,  
na co pomieniony Tomasz odpowiedział, iż comkolwiek ze-  
znał, y powiedział, to jest prawda, y z tym vmieram. Na tych  
miał skoro to wymówił, vltimum executionis & mortis su-  
biit punctum, quæ Dominorum Iuratorum, Relatio, Actis præ-  
sentibus, est connotata. Ex Actis Protocolli Iudicij Civilis Lu-  
blinensis extractum, Petrus Zakulski Notarius Parte vtrâque,  
Actoreâ scilicet, Instigatore, & Michałkowicz, Subdito Ge-  
nerosæ Karśnickiey, personaliter, & Infidelibus Lazaro Premi-  
slensi, Lazaro, de Oppido Sobota, & Maier, Synagogæ Mini-  
stro, ac Izaak Samuelowicz Rabino, Quatuor ex Inculpatis per-  
sonaliter suo, & aliorum Iudæorum Lanciciensium, nominibus,  
comparent: & controvertent: Iudicium præsens Ordinarium Ge-  
nerale Tribunalis Regni Lublinense, ad obiectionem Iudæis præ-  
fatis, panæ infamiæ, modo superscripto, super illis obrentæ eos-  
dem in motu isto præsentis, vti super illud, super quod panæ In-  
famiæ est obtenta maiori habere locum standi adinvenit, & Par-  
tibus Causam prosecq; mandat, salva prosecutione panæ eiusdem  
Infamiæ, ac repetitione mulctæ pecuniariæ dectetæ super incul-  
patis, & panis istis, Infamiarum obnoxijis Iudæis, Actori, reser-  
vatâ. In prosecutione verò Causæ, cum præfatis ad præsens  
comparentibus Iudæis. Quando quidem ille Thomas, Proditor  
Infantis Confessata sua, primùm liberè [ vt præmissum est ] co-  
ratu Iudicio præsentis, deinde in Torturis præmissis, ad extre-  
mum, in loco ipso supplicij ad requisitionem Iuratorum Scabi-  
norum, Lublinensium, ad extremum penè vitæ suæ halitum, in  
Perfidios Præfatos Iudæos, Maier, & Lazarum, tellata morte sua,  
& extremo supplicio confirmavit, ipsæque deniquè circumstan-  
tiæ puncturarum, multò supra centenarium ( vt ex obductione  
præmis-



præmissa patet) nūmerum, per venas Sanguifudas, instrumen-  
to subtili, in corpusculo Pueri tenerrimo, ( in quod, cor, & visce-  
ra Christiana taliter sevisse quis præsumer ) illatarum, & dispo-  
sitarum, tempus denique proditiōis Infantis locus depositionis  
enecati, & non humati corpusculi, exempla ex Decretis anteri-  
oribus Tribunalitijs in simili Crimine, contra Iudaicam perfidam  
gentem deducta, insuper Inquisitiones, coram Officio Ca-  
strensi Lanciensi, in isto truci crimine, ex utraq; Parte expe-  
ditæ, & diligenter per Iudicium præsens examinatæ, multiformesq;  
ex eisdem Inquisitionibus, eademque verisimiles desump-  
tæ circumstantiæ, non minùs ea considerando, quod Thomas  
ille, Proditor convictiōem suā per Actorē ex Decreto Iudicij præ-  
sentis decretam, eidem Actori dimiserit, & se reum istius pro-  
ditiōis Pueri, liberè professus sit, hos ipsos Perfidos Iudæos,  
Maier Synagogistam, & Lazarum Sobotensem compuncti, con-  
fossi, & sic immaniter enecati Pueri coarguunt, & convincunt  
esse reos, & cooperatores, & super præmissa omnia, Delator  
modernus, & Pater trucidati Pueri trahit se ad comprobatio-  
nem Iuratoriam. Ideò hunc ipsum Delatorem, ad convictiōem  
istorum Iudæorum, admitten: esse duxit decernitq;, ut cum sex  
Testibus, illi in genere similibus, præstet hanc Convictiōem  
Iuratoriam, in eam Rotam, quia Iudæi, Maier Minister Syna-  
gogæ Lanciensi, & Lazarus de Sobota, ad prodien: illis Pue-  
rum Filium eius Thomam mendicum appreciarunt, proditum,  
illatis puncturis in diversa membra corpusculi coram Officio Ca-  
strensi Lanciensi monstratis enecaverunt, & trucidave-  
runt, peridq; Pænas Legum atrocissimas commenerunt, idq;  
in instanti. Ad quam pronuntiandam, Iuramenti rotam, Mini-  
sterialem Regni, Generalem, Honestum Mathæum Jastrzembowicz,  
addit, & deputat. Quod Iuramentum, quoniam idem  
Actor cum Testibus [ ut superscriptus Ministerialis, coram Iu-  
dicio præsentis recognovit ] præstitit; Ideò Iudicium præsens at-  
tentâ hac Actoris Convictiōe, Confessatis, Thomæ Proditoris



mente illius (ut præmissum est) approbatis, & confirmatis,  
præmissisq; omnibus, matura consilio, diligentique Censurâ  
perpenſis & pensata qualitate, tam atrocis criminis, super quod  
terra ingemiscit, vniversus Christianus miratur, & super Or-  
bis, diuina, & humana Iura, cælum denique ipsum iustam con-  
clamat vindictam, hos eisdem perfidos Sanguisugas, Iudæos,  
Maier, Synagogistam Lanciciensem, & Lazarum Sobotensem,  
ultimo, Crimini isti condigno, supplicio subesse adinuenit, at-  
que vtrumque istorum Iudæorum, Maier, & Lazarum in par-  
tes, per Carnificem discindi, pallis cadavera, Capitaque illorum  
conſigi & per Compita viarum Publicarum, disponi, decernit,  
& sententiat. Et pro Executione, in his facienda illos, ad Of-  
ficiū Advocatiæ Lublinense remittit. Quantùm verò atti-  
net Lazarum Rusnâk Premysliensem, querela, & Propositione  
Actoris primariæ, atque Circumstantijs intervenientibus, in ea-  
dem Criminali obiectione Inculpatum & aggravatum, eundem  
torturandum esse decernit, & pro executione torturarum ad  
Officiū Advocatiæ Lublinense, remittit. Cum perfido ve-  
rò Rabino, in Carcere detento, & alijs Inculpatis Iudæis, in  
Protestatione specificatis, prosecutionem obiectionis istius, ad  
decisionem Causæ, cum Lazaro Rusnâk Premysliensi suspendit,  
& post Decisionem Causæ, cum Lazaro terminum vltioris  
prosecutionis Parti vtrique præfigit, & conservat. Postmodum  
ex Conservatione termini, in Feriam Sextam, in Crastino Fe-  
sti, Nativitatis Beatissimæ Virginis Mariæ, in Anno præsentis,  
Millesimo, Sexcentesimo, Trigesimo, Nono, inciden: modo su-  
prascripto, per Iudiciū præsens Tribunalitium, determinati,  
Causa, cum suprascriptis Inculpatis Iudæis, in decisionem Iudi-  
cij eiusdem præsentis legitimè devenientis Hoc idem Iudiciū  
præsens Ordinariū, Generale, Tribunalis Regni Lublinense,  
Controversijs Patrium abvtrinque illatarum diligenter perpen-  
sis, eisq; considerari. Quoniam, neque Inquisitiones in isto  
facinore, ut præmissum est expeditæ, neque Confessata Thomæ




Proditoris, ad ultimum eius supplicium, in præmissis suis Confessatis perseverantis, Rabinum, & alios, in Citatione Actorea Partis positos Iudæos, arguunt istius criminis fuisse, & esse reos, & conscios, neq; perfidus Lazar Rusnak, Premissiensis torturatus quidquam suspicionis reatus istius, in eisdem Iudæos præscriptos supposuit; ideo, hos ipsos, perfidos Iudæos, Rabinum, & Lazarum, atq; alios, in Citatione positos propiores esse ad evadendum adinvenit, & decernit, ut iidem, & quilibet illorum, seorsivè, cum sex Testibus, Tribus Christianis, & tribus Iudæis hi quidem, Rabin, & Lazar. Præmissien: in prætorio Lublinski, in instanti, cæteri verò, in Citatione positi, coram Officio Castrensi Lanciensi, hinc in tribus Septimanis proximis, præstent iuramentum super Rodale, verbis in Statuto expressis, & servatis ceremonijs, in eodem Statuto descriptis, in eam Iuramenti Rotam. Quia neque voluntate, neque consilio, iussu, scitu, & subordinatione, ullius eorum, crimen illud Puericidij, est factum, neque, de autore, & cooperatore, eiusdem criminis, ullam noticiam habent, neque istius obiectiois sunt rei, & confesij, Coramquo Officio Castrensi Lanciensi, ad præmissa exequenda Terminum Conservat peremptorium utrique Parti, sine quavis addicatione, & eam evasionem, Iudæi illi Inculpati, præstare tenebuntur, sub Pænis legum, & supplicio in Iudæos convictos extenso, super illis, & unoquoque, illorum extendendo. Inquantum verò istius Criminis, trucidati Pueri, Author, & cooperator postea innotuerit; salvam viam agendi, cum eiusmodi ratione præmissorum Actori: & cuiusq; alij Delatori, Iudicium præsens reservat; nulla præscriptione obstante; ad quod præstandum per Rabinum & Lazarum. Rusnak, iuramentum Ministerialem Regni Generalem Honestum Mathæum Iastrzebiewicz addit. Et quoniam isti Iudæi in præsentia Nonnullorum Dominorum Iudicum Deputatorum & Actoris atq; Nobilis Grzymala Generosa Karshicka famuli, iuramentum in  
forma



forma cum circumstantijs & per contextum verborum in Sc.  
nito expressorum super Rodale verum præstiterant cum tribus  
Iudæis testibus (& Christianis est indulgum) prout idem Mi-  
nisterialis præfatus coram Iudicio cognovit, ideo eisdem per-  
fidis Iudæos Lazarum Rusnak & Rabinum a causâ ipsâ princi-  
pali liberos pronuntiat.

Correxerit Izdebski.

*Nicolaus de Lyczkow Cyryna Index Deputatus  
ex Palatinatu Bractavi ac Iudiciorum Tribunali Notarius.*

Locus  Sigilli.

### *Dekret z Żydami Stobnickiem.*

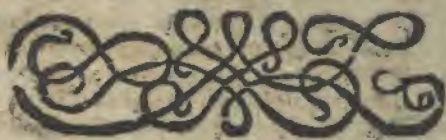
**D** Ość skuteczną punktą ten w sobie zawiera Dekret, który I. W. I. M. X. Krzy-  
żatof Dymbcki: O P. D. ktor, Krakowski, Sandomirski Kanonik, y Of-  
ficyał z Proboszcz tametany, żarliwy o część Boską y krzywdę Kościoła  
swego pożarem od Żydów zajętym spalonego, Pasterz przewodził, na Stobni-  
ckiej synagodze. W nim lubo męsa nâznaczone *paua proportionata excessibus*,  
bo *Criminales* obrociły się w *Criminales*, jednak dla odkrycia niecier Żydów-  
skich ta się wspomni *in tenore tali*.

**A**CTVM Lublini in Iudicijs Ordinarijs Generalibus Tribuna-  
lis Regni Lublensis. Sabbatho pridie Festi Præsentationis B.  
V. Marie Anno Domini. 1694.

**I**udicium præfens Ordinarium, &c. Quandoquidem ex inquisitionibus deduc-  
tum est. Infideles Iudæos Synagoga Stobnicensis non tantum immoæstius sese  
cum Christianis g. stille, Pauli Stanowicz apud illos demorari cadaver contra  
vocationem suam, non Christiano prout intererat ritu, in Cemeterio Ecclesie  
Stobnicensis sed in campo inhumare aulos esse, pueros suos sacris Cemeterijs irri-  
dentes, & figuram Genesim ludum convergentes non reprehendisse nec in officio  
continuisse, verum etiam famulos & famulas Christianæ Religionis, contra præ-  
scriptum Legum ab obsequium privarum & in delubro suo servitium præstandum  
fovisse. Idcirco Iudicium eisdem punibiles esse adinvenit, & decernit; Qua-  
tenus eadem Synagoga Stobnicensis evenio hos indebitos progressus. Sex duplex  
vadium Capitaneale, Parti & Iudicio totidem solvat. Parti quidem in termino  
præstandi iuramenti, Iudicio vero in instanti sub p. n. Banitionis perpetuz, ne-  
mo vero ex præfatis Iudæis Synagoga Stobnicensis audeat & præsumat abhinc fo-  
vere apud se famulitium Christianæ fidei, sub p. n. Legibus Regni descriptis  
videlicet centum, Marcarum Polonicarum, scorsim pro quolibet ad Instan-  
tiam

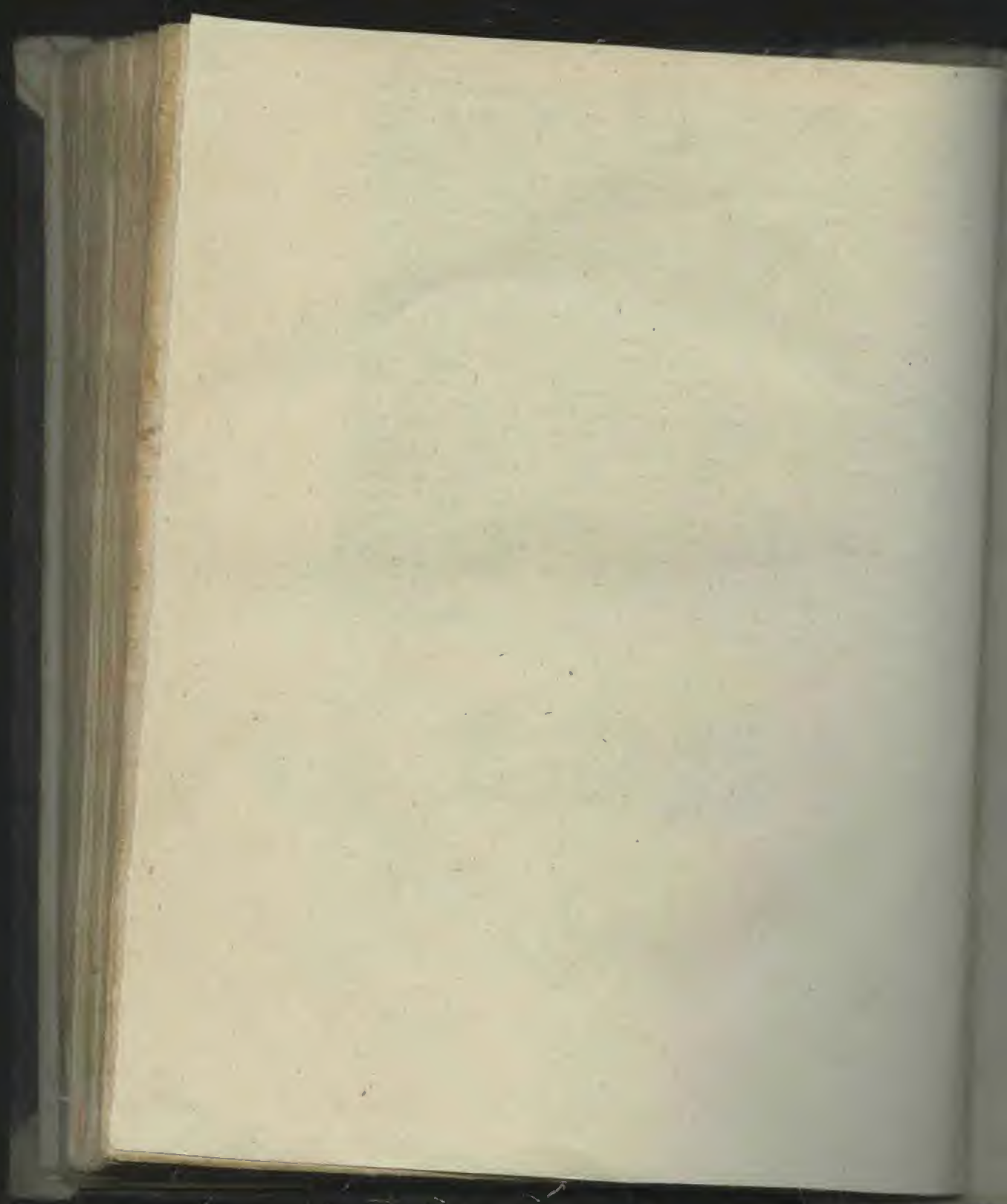


nam cuiusvis pretempore, etiam coram Officio Castrensi Neocorcoriensis decernenda, & precisa appellatione in instanti Delatori solveanda. Et licet quidam prenominari Pueri, Infidelis Abrahami Senioris & Incolae Stobnicensis, cum persona sui, ratione insolentiz, quam ex persona Patris, ratione incontinentiz eorum, maiores promeruerint pœnas, Iudicium nihilominus parcendo eorum imbecillitati ad minores condescendo decernit. Quatenus eosdem pueros duos prenominatos infidelis Abraham Pater eorum, ad sumendas, & per publicum Civitatis Stobnicensis servitorem in foro eiusdem Civitatis Virgis, cum Triginta infligendas plagas hinc & ab Actu presenti in sex Septimanis Statute in ibidem. Siquidem vero ex iisdem Inquisitionibus elicitur studio & aribus laboriose Dorotheæ Mlynarkâ, de Villa Ktzelczyce, jam vero ut præsumitur Synagoga illius instinctu, Neophitum Meusie ad fidem Christianam & Baptismum aspirantem, ex Monasterio Religiosorum Patrum Reformatorum Stobnicensium abduxisse. Id Circo Iudicium decernit, quatenus prenominati, & Synagoga Seniores, modo quo supra & tempore hinc coram Iudicio presenti evadant, prout copiam statutionis eiusdem Molendinatricis non habent, jam vero eundem Neophitum Meusie prenominata Synagoga Stobnicensis, coram Iudicio presenti statuat in duabus Septimanis sub onere causæ. Decreti presentis vigore. Et quoniam Iudicio suo paruit eisdem Iudæos Synagoga Stobnicensis, non observatis diebus Dominicis, Festis diebus in Braxatorijs solitas exercere operas, ac crematum distillare igne: Id circo Iudicium, tam securitati publicæ Civitatis illius providendo ab igne; quam dierum Festorum pœ ac solis observantiz studendo, statuit, ac presentibus decernit; quatenus omnes Iudæi Synagoga illius Stobnicensis more aliorum Incolarum Christianorum diebus Dominicis à præfatis Braxationibus & rematificationibus abstinere, & ne quispiam eosdem operas diebus Festis exerceat, sub pœna Quingentarum Marcarum ad cuiusvis instantiam, etiam coram Officio Castrensi Neocorcorzynensi prævia tamen sufficienti probatione decernenda & Delatori solveanda.

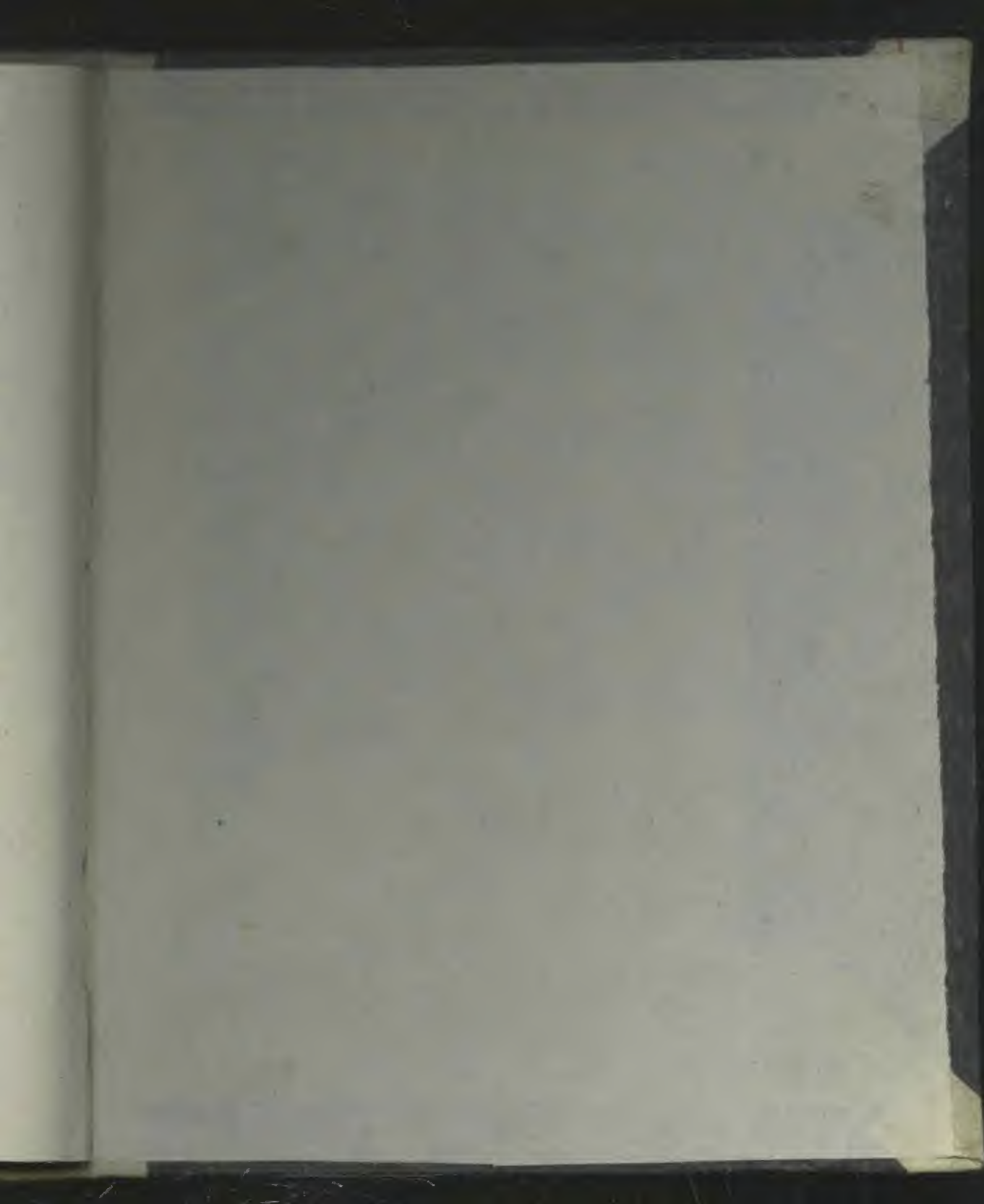




dece-  
quid in  
tum ac  
scipia  
do co-  
puera  
republi  
cuius  
Sistunt  
areibus  
umitur  
tissimum  
onice-  
Sya-  
ti eva-  
am ve-  
m su-  
scenit  
cenit  
tercere  
ut licet  
vantiz  
oga il-  
icis a  
oldem  
iufvis  
ica







BIBLIOTEKA KÓRNICKA

11837